

W. Bazgier, A. Kieloch, J. Zdziebło

Miejscowości gminy Pawłowice *w starym obiektywie*



Miejscowości gminy Pawłowice

w starym obiektywie



pod redakcją
Wojciecha Bazgiera, Agnieszki Kieloch, Joanny Zdziebło

Pawłowice 2020

Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna w Pawłowicach
ul. Zjednoczenia 65
43-250 Pawłowice
gbp@pawlowice.pl

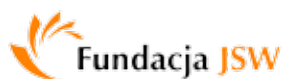
Autorzy:
Wojciech Bazgier, Agnieszka Kieloch, Joanna Zdziebło

Pocztówki i fotografie:
Kolekcja prywatna Wojciecha Bazgiera
Zasoby Narodowego Archiwum Cyfrowego
Archiwum Parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Pawłowicach
Kronika szkoły w Golasowicach
Kronika szkoły w Pielgrzymowicach
Kronika szkoły w Warszowicach
Kronika Związku Samorządowego Powiatu Pszczyńskiego
Zasoby prywatne mieszkańców gminy Pawłowice
Zbiory Gminnej Biblioteki Publicznej w Pawłowicach
Zbiory Śląskiej Biblioteki Cyfrowej

Skład, redakcja językowa, projekt okładki i druk:
Drukarnia i Wydawnictwo ARKA w Cieszynie



Publikacja została wydana ze środków Fundacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej
oraz Gminnej Biblioteki Publicznej w Pawłowicach



Pawłowice 2020
ISBN 978-83-932294-4-4

WSTĘP

*Każda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajszych snach...
Nieście więc wiedzy pochodnię na czele [...]
Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy
Choć macie sami doskonalsze wznieść [...]*

Adam Asnyk, *Do młodych*

Pomysł wydania albumu *Miejscowości gminy Pawłowice w starym obiektywie* zrodził się i dojrzewał na kolejnych spotkaniach Klubu Miłośników Historii Gminy Pawłowice, działającego od stycznia 2016 roku w siedzibie Gminnej Biblioteki Publicznej. Głównym celem Klubu jest poznawanie i propagowanie historii poszczególnych miejscowości oraz zachowanie pamiątek przeszłości. Na spotkania Klubu przychodzą osoby w różnym wieku – najstarsze, urodzone w 1929 roku, najmłodsze, urodzone już w dwudziestym pierwszym stuleciu – reprezentujące przeróżne zawody, z różnorodnym dorobkiem zawodowym, pochodzące z różnych miejscowości, nie tylko tych należących do naszej gminy.

Klub powstał z inicjatywy Dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w Pawłowicach, Haliny Mańki, która w ten sposób chciała spełnić prośbę zmarłego Wójta Pawłowic, Damiana Galuska. Wójt Galusek szczególnie dbał o zachowanie w zbiorowej pamięci bogatej historii Pawłowic i podległych im dziś części administracyjnych. Obecny Wójt, Franciszek Dziendziel, kontynuuje te piękne tradycje włodarzy Pawłowic, wykazując troskę o dziedzictwo kulturowe przekazane nam przez przodków. Klub realizuje swoje cele poprzez rozmaite formy aktywności: wykłady, prezentacje, publikacje na łamach gazety samorządowej „Racje Gminne”, opracowania do wewnętrznego użytku Biblioteki, śpiewy pieśni patriotycznych, wystawy.

Wiedza historyczna naszych mieszkańców jest bardzo bogata, wiele osób pasjonuje się określonymi dziedzinami i okresami historii, posiada cenne zbiory kartograficzne, filokartystyczne, unikatowe zdjęcia, listy, pamiątniki, własne artykuły i obszernie opracowania. Zgodnie z zasadą, że wiedza jest pożyteczna tylko wtedy, gdy można się nią dzielić, już na jednym z pierwszych spotkań Klubu Miłośników Historii powstał pomysł wydania książki, który został urzeczywistniony w postaci niniejszego albumu. Z publikacją tego typu chętnie zapoznają się osoby starsze, wracając do lat dzieciństwa i młodości lub czasów jeszcze dawniejszych, znanych tylko z opowieści dziadków czy rodziców. Być może sięgną też po nią kolekcjonerzy pocztówek, starych zdjęć, albumów, bibliotekarze, a nawet historycy, badacze regionu. Je-

żeli album spotka się z przychylnością Czytelników, spełni tym samym cele, jakie postawili sobie inicjatorzy i autorzy: poszerzenie wiedzy o przeszłości rodzinnych stron, ocalenie od zapomnienia obiektów i miejsc wpisanych w dzieje miejsca zamieszkania, umożliwienie „podróży” do czasów, które minęły i miejsc, których już nie ma.

Nasza podróż w czasie rozpoczyna się od Pawłowic, siedziby gminy, w skład której wchodzi opisane w kolejnych częściach albumu, przedstawione w kolejności alfabetycznej: Golasowice, Jarząbkowice, Krzyżowice, Pielgrzymowice, Pniówek i Warszawice.

Autorzy opisujący historię miejscowości, która ze względu na przyjętą formę albumu została przedstawiona w sposób skrótowy, napotkali spore trudności z pozyskaniem dokładnych informacji o ich przeszłości. Jedynie Pawłowice, Krzyżowice i Pielgrzymowice doczekały się obszerniejszych opracowań, zarówno przedwojennych, jak i współczesnych. Nie obyło się również bez problemów przy opisie obiektów widocznych na pocztówkach czy fotografiach. Niektóre przypadki wymagały żmudnych poszukiwań w zbiorach, zarówno tradycyjnych, jak i cyfrowych bibliotek, przejrzenia setek źródeł archiwalnych. Informacji szukano też u najstarszych mieszkańców gminy, co ważne, niektórzy z nich aktywnie od początku działają w Klubie Miłośników Historii, dzieląc się bezcenną wiedzą o wydarzeniach, w których sami uczestniczyli.

Największą wartością albumu są karty pocztowe, widokówki i fotografie przedstawiające najcenniejsze obiekty poszczególnych miejscowości, na tyle cenne, że nasi przodkowie uznali za konieczne utrwalenie ich za pomocą wynalazku fotografii lub tradycyjnie – ręcznie malowanego obrazka, a następnie rozpowszechnienie. Na początku XX wieku Adam Ł. Cybulski we wstępie do *Katalogu Wydawnictwa Kart Poczтовых Artystycznych* napisał słowa, które nie straciły aktualności również w XXI wieku:

Ilustrowana karta pocztowa przyszła nie wiedzieć skąd i kiedy. Była chwila, że szal kartkowy ogarnął podróżującą i siedzącą w domu ludzkość, starych, młodych, bogatych, ubogich, [...]. W tym skrawku zadrukowanym papieru, gdzie na pismo coraz mniej miejsca, czyż nie tkwi cała gorączkowość naszego życia, jego nerwowość i pośpiech?

Ten „szal kartkowy” dotarł, jak się okazuje, nawet do małych i ubogich wiosek, jakimi niewątpliwie w końcu XIX wieku były, przynajmniej niektóre z omawianych miejscowości, mimo to, chciały pochwalić się bogactwem i urodą najważniejszych budowli oraz toczącego się wokół nich życia.

Zamieszczone w albumie pocztówki oraz zdjęcia stanowią swoisty dokument epoki i podobnie jak każde źródło historyczne mówią wiele o przeszłości, są też

kroniką rozwoju cywilizacyjnego, przedstawiają nie tylko tradycyjne budowle, ale też narodziły się koleje czy inne wynalazki, takie jak automobile, wieże wiertnicze, linie elektryczne i inne. Na zgromadzonych ilustracjach, pochodzących z okresu ok. 1890–1945, a następnie 1945–1970, najczęściej widnieją kościoły, szkoły, siedziby pańskie, co znamienitsze domy, dworce kolejowe, gospody, sklepy i inne obiekty użyteczności publicznej – jednym słowem centra życia religijnego oraz społecznego.

Album prezentuje trzy rodzaje ilustracji: karty pocztowe i widokówki służące do korespondencji oraz fotografie, ułożone w określonym porządku, od najstarszych, tzw. składanek, poprzez widokówki i fotografie z kolejnych okresów historycznych, aż po lata siedemdziesiąte XX wieku, które niepostrzeżenie również stały się już odległe. Obiekty na nich przedstawione wielokrotnie powtarzają się, stanowią jednak ważne źródło historyczne i świadczą o ich znaczeniu w życiu mieszkańców wsi.

Prezentowane karty pocztowe i widokówki, raz użyte, spełniły swoje zadanie docierając do adresata. Jednak ktoś je przechował, przetrwały nie tylko zawieruchy wojenne – niektóre z nich aż dwie wojny światowe – ale też zwykłe porządki przeprowadzane w szufladach i na strychach. Ze względu na swój urok zostały zachowane i mogą raz jeszcze zostać pokazane, tym razem szerokiemu gronu odbiorców. Dobrze się stało, że stara fotografia jest dzisiaj coraz bardziej doceniana, wywołując nie tylko tęsknotę za czarem dawno minionych dni, ale też, szczególnie z powodu ogromu zniszczeń II wojny światowej, będąc nieraz jedynym dokumentem ukazującym świat utracony.

O historii kart pocztowych i widokówek pisało wielu autorów m.in.: Jan Czernecki, Andrzej Banach, Jan Kotłowski, Jerzy Zieliński, Paweł Banaś. Wiedzę o nich czerpiemy również z dawnych rozporządzeń władz dotyczących korespondencji. W pracowni zbiorów specjalnych Biblioteki Śląskiej znajduje się cały dział poświęcony kartce pocztowej i już przegląd kilku pozycji wystarczy, by zorientować się, że do dziś historycy i pasjonaci tego wynalazku mają problemy z ustaleniem jego dokładnych dziejów. Filokartystyka zwana też deltiologią w całym świecie ma licznych przedstawicieli, którzy podobnie jak filateliści, za rzadki okaz gotowi są wyłożyć wielkie pieniądze.

Pierwszą kartę pocztową wysłano ponad 150 lat temu. Za jej ojczyznę uważa się Cesarstwo Austro-Węgierskie. W 1869 roku prof. Emanuel Hermann stwierdził, że korespondencja „odkryta” jest bardziej opłacalna, unika się wydatków na koperty i oszczędza czas. 1 października 1869 roku wypuszczono w obieg pierwsze na świecie karty pocztowe z nadrukowanym znaczkiem. Kartka pocztowa z trudem przełamywała konwenanse, uważano, że odkryty tekst „otwiera drzwi i bramy dla nieobyczajności i innych moralnych uchybień”, zalecano wysyłanie pocztówek wyłącznie krewnym, dobrym znajomym i rówieśnikom. W 1870 roku karty korespondencyjne wprowadzono do obiegu w Niemczech (pierwszy projekt w tej sprawie zgłoszono

w 1865), w tym samym roku zaczęto je drukować we wszystkich prawie krajach świata. Tylko w pierwszym roku wojny francusko-pruskiej, właśnie w roku 1870 niemieccy żołnierze wysłali ich około dziesięciu milionów. Były one nowym sposobem na przekazanie znaku życia, ułatwiały też zadanie wojskowym cenzorom, którzy nie tracili czasu na otwieranie kopert. Strona wierzchnia przeznaczona była wyłącznie na znaczek i dane odbiorcy, na odwrocie umieszczano korespondencję.

W połowie lat siedemdziesiątych XIX wieku pojawiły się karty ilustrowane, co sprawiło, że pokochano je jeszcze bardziej. Ilustracja zajmowała początkowo połowę strony, pisano obok lub wokół niej, a czasem pod rysunkiem widniał tylko podpis nadawcy. Równocześnie do słownictwa wprowadzano nowe terminy: *Korrespondenz-Karte*, *Postkarte* (niem.), *carte postale* (fr.), *postcard* (ang.), *levelezesi* (węg.), *otkrytoje pismo*, *otkrytka* (ros.). W 1879 roku w Europie rozesłano już trzysta pięćdziesiąt milionów kart.

Historia polskiej kartki pocztowej sięga tych samych początków, najwcześniej pojawiła się pod zaborem austriackim w 1869 roku, następnie pruskim w 1870 roku i rosyjskim w 1872. Kartka ilustrowana pojawiła się na początku lat dziewięćdziesiątych XIX wieku. Wkrótce też powstała nowa polska nazwa na jej określenie – „pocztówka”, którą przypisuje się Henrykowi Sienkiewiczowi. Wraz z rozwojem techniki zmieniały się metody wykonywania ilustracji. Początkowo stosowano litografię, chromolitografię, drzeworyt, staloryt, a po upowszechnieniu wynalazku fotografii, opracowano metody reprodukcji i fotochemicznego wykonywania form drukarskich. Złotym okresem pocztówki ilustrowanej był przełom XIX i XX wieku, szczególnie rok 1900, kiedy świat ogarnęło szaleństwo wysyłania kartek upamiętniających nadejście XX wieku. Dzisiaj dawne korespondentki zastąpiła rozmowa telefoniczna i przekaz elektroniczny, coraz rzadziej wysyłamy listy i widokówki. Badacze naszej epoki będą mieli trudne zadanie, próbując opisać w sposób tradycyjny, na podstawie słowa pisanego, kontakty międzyludzkie.

Do powstania niniejszego albumu przyczyniło się wiele Osób, które podzieliły się swoimi zbiorami i wiedzą. Największą, gromadzoną od lat kolekcję kart pocztowych, widokówek, zdjęć z dawnej prasy i z unikatowych książek przekazał Wojciech Bazgier, a Agnieszka Kieloch zebrała od życzliwych Mieszkańców fotografie przechowywane w domowych archiwach. Szczególne podziękowania należą się Grzegorzowi Witoszy, Marcie Pisarek, Zycie Kapel, Rudolfowi Rajwie, Jerzemu Kulasowi, zmarłemu w 2019 roku oraz wszystkim członkom Klubu Miłośników Historii i innym Osobom, które wsparły działania autorów swoją szeroką wiedzą historyczną i pamiątkami z przeszłości. Cennej pomocy w realizacji przedsięwzięcia udzielili Dyrektor i Pracownicy Gminnej Biblioteki Publicznej w Pawłowicach, którzy przyjęli Klub Miłośników Historii pod swój gościnny dach oraz Fundacja Jastrzębskiej Spółki Węglowej, która razem z Biblioteką sfinansowała wydanie albumu *Miejscowości gminy Pawłowice w starym obiektywie*.

Joanna Zdziebło



Najstarszym dokumentem potwierdzającym istnienie Pawłowic jest wystawiony w 1281 roku przez księcia raciborsko-opolskiego Władysława akt nadania ziemi o powierzchni 50 łanów frankońskich sołtysowi Wojanowi. Nazwa Pawłowice była już wtedy używana, ponieważ osoba uposażona przez Władysława występowała w dokumencie jako „Woyani de Pawlovicz”. Jedynym dokumentem zachowanym do naszych czasów, związanym z początkami Pawłowic, jest sporządzony w 1709 roku w kancelarii państwa pszczyńskiego odpis dokumentu z 05.10.1293 roku, wystawionego przez księcia raciborskiego Przemysława, syna i następcę Władysława, zawierający potwierdzenie wcześniejszego nadania oraz jego rozszerzenie.

Wojan przedłożył księciu Przemysławowi przywilej, na mocy którego otrzymał od jego ojca – Władysława – grunt w Pawłowicach o powierzchni 50 łanów frankońskich dla osadzenia na nowym prawie. Na prośbę Wojana, Przemysław potwierdził przywilej i do posiadanej ziemi dodał 30 łanów frankońskich na terenach między Bziem a Golasowicami, do potoku Czarny Strumień. Nadana ziemia była porośnięta gęstym lasem, wobec czego przybywający osadnicy, dopiero po szesnastu latach wolnizny mieli uiszczać podatek i dziesięcinę. W osadzie były już wtedy młyn i karczma.

Nazwa Pawłowice jest przykładem nazwy patronimicznej (odojcowskiej), można się domyślać, że pochodzi od imienia założyciela lub właściciela – Pawła. Nazwy takie powstawały w czasach feudalnych, w związku z nadaniem majątku ziemskiego przez władcę i składają się z dwóch członów: imienia, nazwiska, funkcji patrona

(np. biskup) i przyrostka *-ice/wice*. Paweł był więc prawdopodobnie pierwotnym posiadaczem a zarazem założycielem osady, jego chrześcijańskie imię wskazuje na pochodzenie i czasy po przyjęciu chrześcijaństwa. W dokumentach dotyczących Pawłowic, wytworzonych od XIII do XX wieku, kiedy to Pawłowice wraz z całym Śląskiem przechodziły z rąk polskich, w czeskie, austriackie i pruskie, spotykamy inne nazwy miejscowości, np.: Pawłowicze, Paulowitz, Pawłowycze, Paulosdorf, Pawlowitz. Ta ostatnia była używana w dokumentach i na pieczęciach w czasach pruskich oraz Cesarstwa Niemieckiego, po wybuchu II wojny światowej i wcieleniu Pawłowic do III Rzeszy, aż do 1945 roku.

Odciski pieczęci używanych w Pawłowicach znajdują się na nielicznych dokumentach, między innymi w *Katastrze karolińskim* na aktach dotyczących poszczególnych działów Pawłowic. Jedna z nich umieszczona została pod datą 1723. Inna pieczęć widnieje na dokumencie z 1854 roku, a nad trzema gwiazdami umieszczona jest korona i napis: SCHLOSS PAWLOWITZ/PLESSNER/KREIS (Zamek Pawłowice/ Okręg Pszczyna). Właścicielem Pawłowic był wtedy Ferdynand Maurycy Walenty Freiherr (wolny pan/baron) von Reitzeinstein, spadkobierca zmarłego w 1849 roku Ferdynanda Franciszka von Gusnara. Trzy gwiazdy mogą nawiązywać do herbu Leliwa, którym pieczętowali się jeszcze dawniejsi właściciele wsi, Pawłowscy. W 1870 roku w miejscowości używano pieczęci napisowej, bezherbowej, z napisem GEMEINDE / PAWLOWITZ / KREISPLESS (Gmina / Pawłowice / Okręg Pszczyna). W 1922 roku zamówiono polską pieczęć, co dziwne, z orłem bez korony, z napisem w otoku: Gmina Pawłowice/Powiat Pszczyński. W majątku dworskim Pawłowice jeszcze w XX wieku używano okrągłej pieczęci z napisem: „Rittersgutbesitzer Pawlowitz Freiherr von Reitzenstein” (Właściciel dóbr rycerskich Pawłowice Wolny Pan von Reitzenstein).

Herb Pawłowic kształtował się być może już w XVIII i XIX wieku i widnieje on, jak wspomniano, na pieczęciach odbitych na dokumentach z tego okresu, by w następnych latach z pieczęci zniknąć. Swymi elementami nawiązuje do jednej z wielu odmian herbu Leliwa, którym pieczętowali się Pawłowscy, właściciele Pawłowic od XV do XVII wieku. Był to złoty półksiężyc i sześcioramienna gwiazda, zaś korona pojawia się na pieczęciach z XIX wieku, nie wiadomo jednak, kiedy została dodana. Herb w obecnym wyglądzie i kolorystyce (przyjęty uchwałą Rady Gminy Pawłowice w 1998 roku), przedstawia w polu błękitnym koronę trójpąkową, złotą, pod koroną umieszczono ostrogę złotą, pod nią zaś dwie gwiazdy sześcioramienne, złote.

Na przełomie XII i XIII wieku wraz z powstaniem Pawłowic założono parafię i wzniesiono pierwszy drewniany kościół na „występie, niedaleko kotliny, przy kryskowym krzyżu”, który służył parafianom do czasu budowy pierwszego kościoła murowanego w 1596 roku. W 1305 roku Pawłowice płaciły dziesięcinę na rzecz biskupstwa wrocławskiego z obszaru 40 łanów (ok. 660 ha). Kolejne wzmianki o Pawłowicach pochodzą z zapisu z 1412 roku dokonanego przez księcia opawsko-racibor-

skiego Jana na rzecz żony Heleny. Sołtysem wsi był Jakub, którego syn Błażej w 1425 roku zapisał się na Uniwersytet w Krakowie.

W drugiej połowie XV wieku w Pawłowicach pojawili się nowi właściciele, Pawłowscy, szlachta polska, o której wiadomo, że w 1539 roku król Polski Zygmunt Stary, po wysłuchaniu świadków, potwierdził stan rycerski i herb Stanisławowi, synowi Andrzeja Pawłowskiego, w „ziemi Pczinensi Ducatus Silesiae”. Pierwszym przedstawicielem rodziny, tytułującym się „Pawłowski z Pawłowic i na Pawłowicach” był Stanisław herbu Leliwa. Herb ten występował w wielu odmianach i pieczętowało się nim aż 400 rodów, Leliwici zaliczali się do dwunastu pierwszych pokoleń (!) rycerstwa polskiego, wśród których byli również Pawłowscy. Poświadczony źródłowo wywód genealogiczny Pawłowskich rozpoczyna się w 1484 roku, kiedy to w Pawłowicach urodził się wspomniany rycerz Stanisław (zm. 1582). Z małżeństwa z Anną Zofią, z domu Brandys z Graboszy, córką polskiego starosty Oświęcimia, doczekał się sześciorga dzieci, w tym Walentego i Stanisława, przyszłego biskupa. W dokumencie wystawionym przy okazji zamiany gruntów w 1553 roku wytyczono granice Pawłowic, które przetrwały do XX wieku, rozpoczynając od Bzia, Golasowic, Zbytkowa aż do Strumienia i Studzionki. Na wyznaczonym terenie leżały pawłowickie posiadłości Pawłowskich. Część wsi od strony północnej należała do pana pszczyńskiego, zaś tzw. Dębina, wysunięta najbardziej na południe, znajdowała się w rękach szlachcica Andrzeja Kechrle.

Syn Stanisława, Walenty, w 1571 roku zakupił od Wawrzyńca Hałcnowskiego ze Skoczowa staw zwany Zbytkowskim (w przyszłości łąka Hynek) leżący w Strumieniu, już na terenie księstwa cieszyńskiego. Również w następnych latach grunta pawłowickie były obiektem różnych transakcji. I tak np. wspomniany Walenty zapisał w 1566 roku swojej żonie Annie Rakowskiej ze Skrzyszowa pod Wodzisławiem wiano na Pawłowicach, którego zrzekła się dwadzieścia dwa lata później. W tym samym roku Walenty odsprzedał Pawłowice bratu Janowi, przenosząc się do Hukwałdu na Morawach, gdzie objął posadę urzędnika przy biskupie Stanisławie, swoim bracie, by po jego śmierci wrócić znów do Pawłowic. Odkupił ponownie Pawłowice od Jana, a w 1591 roku nabył sąsiednie Golasowice.

Stanisław Pawłowski senior w 1566 roku, w sędziwym wieku 82 lat, wraz z synem Walentym wziął udział w uroczystości złożenia przysięgi na wierność Karolowi Promnitzowi, władcy ziemi pszczyńskiej, ich nazwiska umieszczono w spisie osób stanu szlacheckiego biorących udział w tej ceremonii. Spośród dzieci Stanisława do największych dostojęństw doszedł jego imiennik, urodzony w Pawłowicach. Kasper Niesiecki w swoim herbarzu z uznaniem wyrażał się o tym utytułowanym człowieku, który:

[...] wydał do druku Peregrynacją Zdenka Lwa z Rozmitala po łacinie. Ten wychowawszy się w Wiedniu, a potem zasłużwszy się u dworu cesarskiego do tej infuły

przyszedł, którą przykładnem życiem i pasterską żarliwością ozdobił [...], posłował od Rudolfa II cesarza do Polski. Jest jego także Oracyja w druku, którą miał do stanów koronnych na elekcję nowego króla w Warszawie zgromadzonych.

W 1579 roku kapituła ołomuniecka wybrała go jednogłośnie biskupem w ciężkich dla Kościoła katolickiego czasach reformacji i kontrreformacji. Posłował do Polski w latach 1587 i 1595, o czym wspominają polskie herbarze. Trasy biskupich podróży przebiegały czasem przez rodzinne strony, co stwarzało okazję do odwiedzin ojca i rodzeństwa.

Biskup Stanisław Pawłowski zmarły w 1598 roku okazał się, zgodnie ze słowami żyjącego wtedy teologa Georga Andreadesa, „murem obronnym Domu Bożego i filarem Kościoła”.

Stanisław Pawłowski (ojciec) na dziesięć lat przed śmiercią podzielił majątek między synów i z testamentu dowiadujemy się nazw używanych do dziś w Pawłowicach.

Dział pierwszy: Folwark, gdzie jest bydło i znajduje się osiedle, w którym obecnie mieszkamy i który od starodawną należał z ziemią i łąkami, jak go sam trzymałem [...]. Dalej stawy rybne: Kempiczny z Nowym [...] Olszynny, Boryński i Polny.

Do **drugiego działu** należą na folwarku dwie role, które zakupiłem, a to Niklaszowska i Mikołajowska [...] jeszcze stawy: Młyński z niklaszowskim [...] Okrągły, Hodnik, Odnożny i dwa stawy w Krzyżowicach. Do **drugiego działu** dochodzi jeszcze młynek pod Młyńskim stawem [...].

Dział trzeci: Folwark z siedzibą, gdzie syn mój Walenty gospodaruje, a do tego folwark samłowski z rolami wszystkimi i zagrodami [...], dalej stawy: Zbytkowski, Starograniczny, Jakubiński, Kątny, Marszałkowski, dalej polne rybniki: ogrodzony staw na płód (Zahradny), drugi Tarlisko Żerdzinne, trzeci Bachor.

Treść testamentu uczy też innych rzeczy – zgody i szacunku: karczma w Pawłowicach ma być używana wspólnie przez spadkobierców, przy napuszczaniu i wypuszczaniu wody ze stawów nie powinni bracia robić sobie naumyślnie krzywdy, lecz postępować tak, jak ich ojciec, długi po ojcu płacić po równej części. Siostrze powinni bracia złożyć wspólnie posag i wyprawę ślubną. Tytułem wymowy zastrzegł sobie spadkodawca od każdego z trzech synów po dwadzieścia złotych rocznie, aby „do woli Bożej pocziwie życia mógł dokonać, nie chcąc zbyt synów obciążać”. Do śmierci Pawłowski zatrzymał patronat nad kościołem pawłowickim.

Mimo starań podejmowanych w celu skupienia gruntów pawłowickich, nadal poza zasięgiem Pawłowskich pozostawał dział będący własnością Wolnego Państwa Stanowego Pszczyna. Ostatecznie, w 1594 roku, dwanaście lat po śmierci Stanisława, jego syn Walenty, korzystając z pomocy brata, biskupa Stanisława, osiągnął swój

cel. Na zamku w Pszczynie podpisano akt kupna, na transakcję udzielił zgody cesarz Rudolf II. Oprócz zapłaty 10 tysięcy talarów, Walenty i jego spadkobiercy zostali zobowiązani do służby wojskowej z jednym koniem, przekazywania podatków od poddanych, posłuszeństwa z nowego działu, tak jak i z wcześniej posiadanych. Z drugiej strony ustanowiono serwitut na lasach książęcych na rzecz Pawłowic. Pawłowscy i ich następcy wraz z poddanymi otrzymali wieczyste prawo (z perspektywy XXI wieku nie wydaje się już ono wieczyste) pobierać z okolicznych lasów książęcych drzewo na budulec, na opał oraz tyki chmielowe, za co chłopci z Pawłowic mieli uiszczać co roku na św. Marcina po dwie ćwierci owsa, po dwie kury i co dziesiąty szefel chmielu (1 szefel = 9 garnców = ok. 64 kg).

Prawdopodobnie z XII wieku pochodziła pierwsza siedziba pańska, usytuowana na Folwarku Dolskim (Dolnym, o którym jeszcze dziś mówi się „Dulski”), położonym bardzo malowniczo wśród lasu i stawków, na wschód od drogi na Golasowice. W latach wojny trzydziestoletniej (1618–1648) Pawłowscy wzniesli tam nową rezydencję o cechach warowni, przebudowaną po stuleciach w spichlerz, zachowany przynajmniej do lat trzydziestych XX wieku.

Oprócz bezpośrednich potomków Stanisława (1484–1582), jeszcze trzy generacje tej rodziny żyły w Pawłowicach, w ich rękach wieś pozostawała do schyłku XVI wieku, rozkwitając i bogacąc się w jednych okresach, w innych ulegając klęskom żywiołowym, skutkom wojen itp. Tej rycerskiej rodzinie zawdzięczają pawłowiczanie pierwszy murowany kościół z 1596 roku, który służył im nieprzerwanie do 1945, a odbudowany, służy do dziś.

Niewątpliwie biskup Stanisław Pawłowski był najwybitniejszą postacią swojego rodu i jedną z najwybitniejszych, wywodzących się z Pawłowic. Jego dziełem, oprócz kościoła w rodzinnej wsi, była też kaplica przy katedrze w Ołomuńcu, w której spoczął wraz z ojcem i bratem Wacławem. Za wielkie zasługi, m.in. rekatolicyzację Moraw po okresie reformacji, cesarz Rudolf II przyznał jemu i jego następcom na stolicy biskupiej w Ołomuńcu tytuł książęcy, a następnie godność arcybiskupa praskiego, której jednak, być może ze względu na wiek, nie przyjął. Biskup był dobroczyńcą i protektorem swojej rodziny, braciom zapewnił wysokie urzędy na Morawach, oddawał w lenno majątki kościelne, za jego wstawiennictwem cesarz Rudolf II wydał zgodę na odsprzedaż części Pawłowic przez pana pszczyńskiego – co dzisiaj nazwano by nepotyzmem i protekcją, ale w dawnych czasach było często stosowaną praktyką.

W roku 1589 Walenty, inicjator budowy kościoła wykupił od braci cały majątek. Po jego śmierci w roku 1600 Pawłowice przejął najstarszy brat Jan, który zmarł w 1610. W latach 1610–1630 właścicielem wsi był syn Jana, Piotr (posiadający także Bzie), który spłacił trzem braciom i trzem siostrą ich części. Piotr i Wacław nie mieli męskich następców. Ostatni potomek rycerza Stanisława Pawłowskiego po mieczu – Wacław Jerzy Pawłowski zmarł w 1676 roku.

Po 1676 roku Pawłowice wielokrotnie przechodziły z rąk do rąk, znajdując się też często w posiadaniu kilku rodzin równocześnie, a nazwisko pośrednio związane z Wojanem – poprzez Pawła i Pawłowskich odchodziło w niepamięć. Kościelne sprawozdanie powizytacyjne z 1688 zawierało informacje o następującym podziale Pawłowic: I część: Kasper von Pelchrzim, żonaty z Katarzyną Pawłowski i ich syn Franz Leopold; II część: Anna z Pawłowskich, złączona węzłem małżeńskim z drugim mężem Janem Wilhelmem von Raczek. Reszta Pawłowic, już nie drogą spadku a kupna znajdowała się w ręku Abrahama Frölicha von Freudensteina, który zakupił część należącą do Katarzyny z Pawłowskich Frackstein (ziemie w Bziu i Niederhof – tzw. Dolski Folwark), inne tereny sprzedawał Pawłowi Czechowskiemu z Pogowa. Również w następnych latach następowały zmiany, np. w 1697 roku Kaspar von Pelchrzim i jego syn Franz Leopold sprzedali część Pawłowic Jerzemu Bernardowi Góreckiemu, który w 1705 roku był zanotowany jako patron miejscowego kościoła, a w 1706 odkupił tę część od Góreckiego Johann Wilhelm von Raczek. Dopiero w 1718 roku nastąpił przełom, Pawłowice znowu na blisko 150 lat, najpierw częściowo, a następnie w całości, znalazły się w rękach jednej rodziny – von Gusnar (w źródłach historycznych zmiany własnościowe od połowy XVI wieku do początków XVII wieku są przedstawiane w różny sposób).

W 1718 roku część Pawłowic nabył Franciszek Gottlieb von Gusnar. Był to tzw. dział czechowicki, nazwany od nazwiska Czechowicza, w przeszłości ziemia Pawłowskich. W 1726 roku Karol Gottlieb von Sattler zakupił część Pawłowic od Abrahama Frölicha von Freudensteina, również Franciszek Zygmunt Rusecki von Iwani (Eywan) sprzedał swą część Sattlerowi. W 1731 roku Sattler sprzedał swą część Gusnarowi. Tym samym we wsi zostało dwóch tylko, znaczących posiadaczy ziemskich, którzy procesowali się o młyn i prawo wypasu bydła.

Gusnarowie byli starym górnośląskim rodem, wywodzącym się z Komorna niedaleko Koźła. Na Górnym Śląsku byli notowani w źródłach od początku XVI wieku. Od miejscowości Folwark (pod Rybnikiem lub Żorami?) używali zamiennie nazwiska Folwertski. Znakiem herbowym Gusnarów było półtora krzyża srebrnego na błękitnym polu, w klejnocie – pół kozła białego, labry błękitno-srebrne. Herb Gusnarów był herbem tzw. uszczerbionym. Według *Herbarza Pszczyńskiego* pierwszy Gusnar – Jan (Hans) przybył na Górny Śląsk w 1514 roku i kupił Świerklany, które znajdowały się w rękach rodziny aż do 1632 roku. W państwie pszczyńskim w 1700 roku Gusnarowie weszli w posiadanie Bzia, a w 1752 Pawłowic, które posiadali do roku 1850. Przedstawiciele tego rodu pełnili liczne urzędy.

Zygmunt Stanisław Gusnar ożeniony z Poliksenią Sydonią (mogła być córką Macieja Rostka na Bziu), po śmierci ojca otrzymał jako współwłasność Bzie, był też właścicielem Cisówki, w której w 1702 roku urodził się jego pierwszy syn Franciszek Gottlieb. W 1718 roku Zygmunt zawarł w Ćwiklicach kontrakt z Józefem Konstantym Zborowskim ze Zborowa, panem Ćwiklic i właścicielem działu czechowickiego

w Pawłowicach. Gusnar zastępował wtedy nieletniego syna, Franciszka Gottlieba. Zgodnie z kontraktem, młody Gusnar nabył część drugą działu Pawłowic, tzw. Czechowicki wraz z pańską siedzibą, wszystkimi budynkami, ogrodem, stawami, wszystko „jak stoi i leży”. W 1731 roku Franciszek Gottlieb Gusnar, już samodzielnie, nabył drogą licytacji drugą część drugiego działu Pawłowic, tzw. działu Sattlerów lub Ruseckich za dziewięć tysięcy pięćdziesiąt sześć talarów. Gusnar zawierał te i kolejne poważne transakcje zapożyczając się u szlachty, mieszczan i w kościelnych kasach, często jedne kredyty spłacał następnymi. Jedynym usprawiedliwieniem tej lekkomyślności mógł być fakt, że w tym czasie toczyły się wojny prusko-austriackie o Śląsk, a ich nieodłącznym elementem były wysokie kontrybucje nakładane na mieszkańców.

Drugim, obok problemów finansowych, nieszczęściem Gusnara były liczne procesy sądowe, np. w 1732 roku pawłowicki proboszcz Marcin Karwat zaskarżył go o płot na górcie, koło mizerowskich posiadłości, w roku 1740 sądził się z Marklowskim o poddanych, a w 1749 poszło o to, że rządca Marklowskiego, Paweł Pszczółka zabrał poddanym Gusnara dwa wozy siana, dwa konie i pobił do krwi jedną z kobiet pracujących na polu, Marklowski wypędził też całe swoje bydło nad staw Kempny, w czasie, gdy prawo pasienia miał Gusnar itp.

Jeszcze bardziej skomplikowane problemy zostały wywołane podziałem Śląska w 1742 roku po pierwszej wojnie śląskiej. Nowa granica prusko-austriacka została przeprowadzona dosłownie pod nosem pawłowiczan. Dla Gusnara oznaczało to odcięcie stawu zbytkowskiego, zwanego Hynkiem, który znalazł się teraz w Austrii. W 1751 roku Gusnar wszedł w spór z miastem Strumieniem, do którego należały groble i wały.

Franciszek Gottlieb von Gusnar żenił się dwukrotnie: z Freiin (baronessą) Katarzyną von Przichowsky, a po jej śmierci z Józefiną Salomoną von Twardawa z Łysek. Z tego małżeństwa urodziło się pięcioro dzieci, m.in. Karol (ur. w 1750 roku w Pawłowicach), który zgodnie z umową spadkową objął w posiadanie ojcowiznę po śmierci ojca w 1772 roku. Przy tej okazji oszacowano wartość majątku na 23 tysiące 536 talarów, opłata od spadku wynosiła 253 talary i 12 groszy.

Wkrótce po ukończeniu nauki, Karol von Gusnar rozpoczął karierę wojskową. Po wstąpieniu do pruskiego wojska został kornetem (podchorążym) konnicy Lossow-Bosniaken, a następnie pierwszym królewskim marszkomisarzem powiatu pszczyńskiego. Podobnie jak ojciec, żenił się dwukrotnie, pierwszy raz ze Smeskalówną, z którą doczekał się córki Karoliny, następnie w 1778 roku z Franciszką Twardówną z Dolnego Bełku, z którą miał syna Ferdynanda Franciszka (ur. 1780). Karol Gusnar był dobrym gospodarzem, za znaczne kwoty powiększył odziedziczone dobra, kupując w 1776 roku dobra rycerskie Pielgrzymowice (Pilgramsdorf) za 31 tysięcy 333 talary od Franciszka Leopolda Frankena, a w 1787 drogą licytacji dział Lasowskiego

i Hoffa w Bziu Górnym (Obergoldmannsdorf) za 18 tysięcy 320 talarów od Jana Hoffa. W 1788 roku przeprowadził kolejną transakcję – od żony landrata pszczyńskiego, Beaty Wrochemowej (z domu Markłowski) wykupił resztę Pawłowic, tj. I dział zwany Raczków i III dział, zamkowy za 20 tysięcy talarów. Tym samym młody dziedzic skupił w swoim ręku nie lada fortunę, obejmującą dobra w trzech blisko położonych miejscowościach, wraz z pańską siedzibą na Niederhof (Dolskim Folwarku), trzy folwarki, dwie owczarnie, rozległe pola, lasy i stawy na obszarze prawie 9 tysięcy mórg pruskich.

Życie osobiste nie układało się jednak Gusnarowi tak szczęśliwie, gdyż przy pierwszym porodzie zmarła mu żona, zaś w 1789 roku, w wieku 15 lat córeczka Karolina. Karol Gusnar był już wtedy żonaty z Franciszką Twardówną, która w roku 1780 urodziła mu syna Ferdynanda Franciszka.

Równolegle z powiększaniem majątku szła budowa nowej siedziby – pięknego pałacu w Pawłowicach, wokół którego Gusnar chciał założyć wielki park oraz wybudować nowe budynki gospodarcze – jednym słowem, zmodernizować cały majątek, którego zabudowania pamiętały zapewne najdawniejszych Pawłowskich. Budowa pałacu ruszyła wiosną 1788 roku, a w 1789 została ukończona. Pałac był piętrowy, na rzucie prostokąta, kryty mansardowym dachem, stwarzał wrażenie przytulności i powiązanej z krajobrazem prostoty. Historycy sztuki określają styl pałacu jako barokowy bądź też rzadziej, rokokowy.

Wokół pałacu powstało założenie parkowe, w modnym angielskim stylu, początkowo mógł to być prawdopodobnie tylko zarys, bo za czas ostatecznego założenia parku przyjmuje się rok 1809. Budowa pałacu podnosiła prestiż właściciela i wsi, ale też stała się powodem zwiększenia obowiązków poddanych – chłopci pawłowiccy odrabiali swoje pańszczyźniane dniówki na placu budowy. Postępujące w wielkim tempie prace, rosnące koszty, a w końcu śmierć córki, musiały przysparzać Gusnarowi sporo zmartwień i przyczynić się do jego nagłej śmierci w 1790 roku, w wieku 40 lat, poprzedzonej na krótko przedtem paraliżem. Jak napisał Fryderyk Leopold von Reitzeinstein, „krótko po wprowadzeniu się do nowego domu na wieży kościelnej znowu smutno biły dzwony”. Na barki młodej wdowy i dziesięcioletniego, jedynego syna Ferdynanda spadł wielki ciężar. Młody dziedzic uczęszczał do gimnazjum w Strzelcach, następnie studiował prawo. Po powrocie ze studiów, pełnoletni już i przygotowany do samodzielnego zarządzania Ferdynand, przejął rodzinny majątek. W Pniówku na północno-wschodnim skraju swoich ziem założył nowy folwark, który od jego imienia nazwano Folwarkiem Ferdynanda (Ferdinandshof).

W 1812 roku 32-letni Ferdynand von Gusnar ożenił się z Józefą von Kalinowski, która urodziła mu dwie córki: Matyldę Józefinę (1813–1839) oraz Bertę. Jako pierwsza za mąż wyszła młodsza Berta – za kapitana w stanie spoczynku, zwierzchnika krajowego, Karola von Lipa, który w 1841 roku odkupił od swego teścia Bzie Górne

(Obergoldmannsdorf) na poczet części spadkowej żony Berty. W 1836 roku w pałacu odbyło się drugie wesele, Matylda poślubiła Fryderyka Wilhelma Freiherra (wolny pan/baron) von Reitzensteina, związując tym samym losy tej czysto niemieckiej rodziny z Bawarii z dziejami Pawłowic na następne ponad sto lat.

Niemieckie herbarze określały Reitzensteinów jako ziemiańską szlachtę wywodzącą się z dawnego, bezpośredniego rycerstwa Rzeszy, trzonu rycerstwa (Ritterschaft) z Frankonii, kantonu Gebürg. Najstarszy dokument, który ich wymienia pochodzi z 1246 roku. Herb Reitzensteinów przedstawia srebrną, umieszczoną ukośnie w prawo belkę, na czerwonym tle. Na ukoronowanym hełmie z przykryciem widnieją rozpięte ptasie skrzydła, każde zaopatrzone w jedną belkę usytuowaną w górę i do środka. Dobra tej rodziny leżała przede wszystkim na terenie Frankonii (m.in. Reitzenstein), Saksonii, Śląska, Brandenburgii, Pomorza i Prus. Dostępne dokumenty bliżej przedstawiają dwie linie: Hartungs, która dała początek linii śląskiej i Nemmersdorf.

Wielu spośród Reitzensteinów osiągało wysokie rangi wojskowe i sprawowało urzędy w służbie państwowej. Pierwszym przedstawicielem rodu, który pojawił się na Śląsku był Maurycy Erdmann Jacob Freiherr von Reitzenstein (ur.1766). W 1806 roku walczył w bitwie pod Auerstedt przeciw armii Napoleona Bonapartego, w której został ciężko ranny i zmarł w wyniku poniesionych ran w 1807 roku w Kietrze.

Syn Maurycego, Fryderyk Wilhelm von Reitzenstien, przedstawiciel szesnastego pokolenia potomków Cunrada von Reitzensteina, poprzez ożenek z Matyldą Gusnar – dziedziczką Pawłowic – przyczynił się do założenia nowej, śląskiej linii tego rodu. Matylda miała 21 lat, o jedenaście lat starszy Ferdynand pracował jako stały inkwizytor i sędzia karny w Koźlu. Po ślubie w 1836 roku małżonkowie przenieśli się do Koźla, gdzie w 1838 roku urodził się ich syn Ferdynand Maurycy Walenty (wiadomo, że miał jeszcze dwie siostry), a w 1839 roku Matylda Józefina zmarła.

Ferdynand Franciszek von Gusnar (1780–1849) przeżył swoją córkę o dziesięć lat. Kiedy w 1850 roku otwarto jego testament, okazało się, że spadkobiercą dóbr w Pawłowicach i Pielgrzymowicach został jeden z jego pięciorga wnuków, 12-letni „Ferd”, który razem z ojcem przyprowadził się do pawłowickiego pałacu. Reitzensteinowie – jak dowodzą źródła historyczne oraz nadany im tytuł wolnych panów – byli średniozamożną szlachtą, jednak od czasu pojawienia się na Śląsku własną pracowitością stopniowo uzyskiwali coraz wyższą pozycję. Na terenie ziemi pszczyńskiej, w niektórych okresach, byli drugim lub trzecim rodem po książętach pszczyńskich i Thiele-Wincklerach, jeżeli chodzi o obszar posiadanego majątku, choć różnica między Hochbergami a nimi wynosiła wiele tysięcy hektarów. Jak na ich pozycję społeczną przystało, otaczali się ludźmi o podobnym pochodzeniu, wchodzili w związki małżeńskie z osobami wywodzącymi się z rodzin o porównywalnym statusie. Pawłowiccy Reitzensteinowie, poprzez swoje żony, byli skolidaceni z wieloma znaczącymi rodami. W kolejnych pokoleniach były to m.in.:

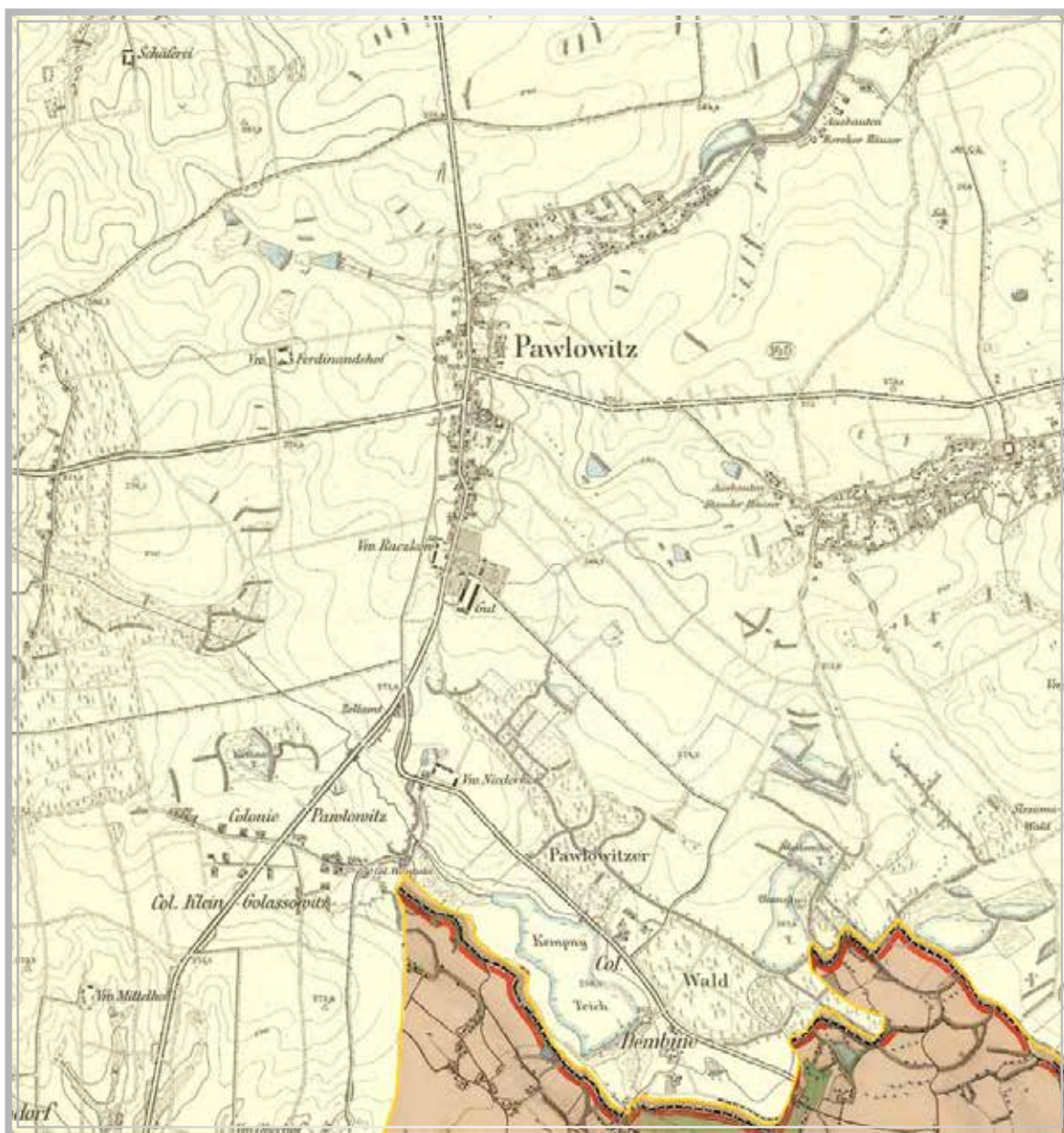
hrabianka Paulina Kustosch von Zubry i Lipka, Marta Seeger von Szczutowski, Maria hrabianka Strachwitz von Gross Zauche i Camminetz, Elżbieta, hrabianka Bischoff, Antonie von Cleve (primo voto von Boose), Elżbieta, hrabianka von Spee.

W latach dwudziestych XX wieku pawłowiccy Reitzensteinowie związali się podwójnym węzłem małżeńskim z hrabiowskim domem Korff zwanym Schmising-Kerssenbrock ze Skorogoszczy koło Niemodlina. Dwóch braci, Karol Egon i Ferdynand von Reitzenstein poślubili dwie siostry, wnuczki „śląskiego kopciuszka” Joanny Schaffgotsch, najbogatszej kobiety na Śląsku. Ich matka w posagu ślubnym otrzymała od rodziców trzy tysiące hektarów pól i lasów, w tym majątek Skorogoszcz wraz z zamkiem, kadrą urzędniczą i pracowniczą. Z dwóch związków małżeńskich – z baronem Ottonem von Kettelerem, a następnie Kacprem von Korff, zwanym Schmising-Kerssenbrock, doczekała się dwanaściorga dzieci. Dwie córki z drugiego małżeństwa poślubiły Reitzensteinów z Pawłowic. Elżbieta (1897–1968) w 1929 roku wstąpiła w związek małżeński z Ferdynandem Kurtem Maksymilianem, baronem von Reitzenstein, Maria Anna (1900–1974) w 1924 roku poślubiła szwagra swej siostry Elżbiety – Karola Egona, barona von Reitzenstein, dziedzica Pawłowic. Z ich związku narodziło się pięcioro dzieci: Anna Huberta, Jan Karol, Franciszek Kacper, Fryderyk Leopold i Krzysztof Mikołaj. Było to ostatnie pokolenie rodu von Reitzenstein, związane z Pawłowicami. W 1945 roku Reitzeinsteinowie na zawsze opuścili rodzinne strony, a dobra rycerskie związane z wielowiekową historią wsi zostały upaństwowione.

Pawłowice wraz ze Śląskiem przechodziły burzliwe dzieje – do 1348 roku prawnie należały do państwa Piastów, choć faktycznie w okresie rozbitcia dzielnicowego księżęta śląscy poddali się pod opiekę królów czeskich. Razem z Czechami Śląsk popadł w zależność od Austrii (1526), by w drugiej połowie XVIII wieku, po przegranych przez Austrię wojnach śląskich, znaleźć się w Prusach, a po zjednoczeniu krajów niemieckich w 1871 w granicach Cesarstwa Niemieckiego. Ostatnim władcą Ślązaków (do 1918) był cesarz Wilhelm II Hohenzollern.

Początki szkolnictwa w Pawłowicach mogą sięgać XVI wieku, bowiem na belkach rozebranego w 1848 roku starego budynku szkolnego umieszczono datę 1513. Pierwszym zanotowanym nauczycielem w latach 1622–1644 był Kasper Sypiński zwany Żakiem. W dawnych czasach przy szkole wydzielano gospodarstwo na potrzeby „rektora”, z którego odprowadzano dziesięcinę na rzecz proboszcza po cztery szefle żyta i owsa. Nauczyciel był równocześnie kantorem, organistą, pisarzem kościelnym, a nawet dzwonnikiem.

W 1799 roku na wyposażenie szkoły składała się tablica, długi stół, trzy ławki dla dzieci i siedem książek. W 1816 roku w szkole uczyło się 53 uczniów. Około 1845 roku wybudowano nową szkołę w pobliżu kościoła, która służyła pawłowiczanom jeszcze po II wojnie światowej. W 1861 roku nauczyciel Maywald sam jeden



PAWŁOWICE – FRAGMENT MAPY NIEMIECKIEJ, KÖNIGLICHE PREUSSENS LANDES AUFNAHME.
MAFSSTAB 1:25000 DER NATURLICHEN LANGE. 1882

uczył 184 dzieci, rozpoczął też pisanie kroniki szkolnej zniszczonej w 1945. W 1891 roku szkoła otrzymała pierwszą biblioteczkę z 48 książkami. W 1903 zbudowano nową szkołę. W 1909 przebudowano wspomnianą wyżej szkołę z połowy XIX wieku na jedną klasę i dwupokojowe mieszkanie. Trójka nauczycieli realizowała 90 lekcji tygodniowo dla 4 klas. W roku szkolnym 1909/10 uczyło się w szkole 251 dzieci. W czasie I wojny światowej nauczyciele zostali powołani do wojska, pozostał tylko kierownik i nauczycielka, a naukę często przerywano z powodu braku

opału lub zajęcia budynku na kwatery dla wojska. W 1919 roku zaczęto uczyć czytania, pisanie i religii po polsku w wymiarze dwóch godzin tygodniowo – było to zarządzenie władz niemieckich. Po plebiscycie nauczano wyłącznie po polsku, a język niemiecki dopuszczano na życzenie rodziców. Takiego życzenia nikt jednak nie zgłosił. W 1937 roku Pawłowice uzyskały zgodę władz wojewódzkich na budowę nowej szkoły. Plany te zniweczył wybuch wojny.

W czasie wojen napoleońskich w latach 1807–1809 w okolicach stacjonowały wojska francuskie. W 1811 roku przez ziemię pszczyńską przetoczył się bunt chłopów pańszczyźnianych zwany zburzką lub zmową tworkowską, kiedy to chłopci z Pielgrzymowic (pod wodzą Maćka Kielkowskiego), z Jastrzębia Górnego i Bzia, do których początkowo nieśmiało dołączyli pawłowiczanie, napadli na dwór Ferdynanda Gusnara, rozsiedli się po komnatach, kazali częstować tytoniem, a dziedzic musiał osobiście nabijać im fajki i po rękach całować. Zburzkę stłumiło pruskie wojsko, okolicznych chłopów ukarano chłostą (20 do 60 uderzeń).

Według danych z 1830 roku w Pawłowicach mieszkało około 90 rodzin chłopskich, na dziale Gusnara było 35 zagród, na ruseckim 17, a zamkowym 36. W całej wsi było około sto chat, kościół, szkoła, pałac, dwa młyny wodne, urząd celny, cztery folwarki. Na 742 mieszkańców, dwunastu było wyznania ewangelickiego, ośmiu mojżeszowego, reszta była katolikami. W 1844 roku notowano dodatkowo gorzelnię, królewski urząd celny, domów było 95, a mieszkańców 1083.

W latach 1845–1848 przez Śląsk przeszła niszcząca fala tyfusu głodowego, wywołana przez ulewne deszcze i nieurodzaje w kolejnych latach. W Pawłowicach wymierały całe rodziny, prawie połowa domów opustoszała, w najgorszym 1848 roku zmarło 133 mieszkańców (dla porównania w 1846 – 33 osoby).

W roku 1850, zgodnie z ostatnią wolą Ferdynarda von Gusnara, dobra Pawłowice i Pielgrzymowice otrzymał jeden z jego pięciorga wnuków, Ferdynand von Reitzeinstein. Na czas jego życia przypadła jedna z największych reform gospodarczych w dziejach Europy – uwłaszczenie chłopów przeprowadzone ostatecznie w 1852 roku. W imieniu małoletniego jeszcze wtedy dziedzica przeprowadził je jego opiekun prawny – ojciec Fryderyk. Mieszkańcy Pawłowic nie czekali beczynn timer na uwłaszczenie. Już w 1821 roku prosili o wyznaczenie komisarza dla zniesienia pańszczyzny, jednak trudności ustawowe spowodowały, że dopiero 2 marca 1850 roku ogłoszono ustawę o likwidacji stosunków między dworem a chłopami. Uwłaszczenie objęło chłopów siodłaków, zagrodników, chałupników i wolnych chałupników. Dokumenty uwłaszczeniowe znajdują się w archiwum państwowym w Pszczynie.

W 1862 roku, po ukończeniu studiów uniwersyteckich w Bonn, młody dziedzic Ferdynand von Reitzeinstein powrócił na stałe do Pawłowic i poświęcił się sprawom majątku, który w 1868 został powiększony o Bzie Górne odkupione od zięcia ostat-

niego Gusnara, a wuja Ferdynanda, Karola von Lipa. W 1864 roku Ferdynand poślubił hrabiankę Paulinę Kustosch von Zubry i Lipka z Jenzkowic koło Pragi (1842–1927), doczekali się ośmiorga dzieci.

W 1864 roku większość pawłowiczów żyła z uprawy roli, z wyjątkiem jednego kupca, czterech szewców, dwóch krawców, trzech kołodziejów, dwóch kowali, jednego piekarza, jednego rzeźnika, jednego handlarza zboża i teru (rodzaj smaru) oraz dwóch karczmarzy.

Na lata 1892–1899 przypadł okres pierwszych wierceń w celu odnalezienia pokładów węgla kamiennego, które dały pomyślne rezultaty.

W 1895 roku, dzięki staraniom dziedzica, w Pawłowicach rozpoczął praktykę pierwszy stacjonarny lekarz, dr Szymon Scheja, który uruchomił domową aptekę i zatrudniał akuszerkę. Drugim lekarzem w dziejach Pawłowic był Roman Pitio, który objął tu posadę w 1946 roku.

W 1905 roku po śmierci Ferdynanda von Reitzensteina majątek ziemski Pawłowice–Pielgrzymowice–Bzie Górne został podzielony: Pawłowice z pałacem i Bzie Górne otrzymał najstarszy syn Jan Paweł Ferdynand (Hans), Pielgrzymowice Karol Adolf Walenty. Trzeci syn, Ferdynand Karol, wybrał karierę wojskową.

Jan, absolwent studiów prawniczych i agrotechnicznych przez następnych blisko 40 lat (do śmierci w 1941) unowocześniał majątek, prowadził szeroką i aktywną działalność jako wzorowy gospodarz i społecznik. W pierwszych latach gospodarowania wybudował budynek administracyjny z mieszkaniem dla zarządcy, przebudował inny, pochodzący jeszcze z XIX wieku, stojący w parku naprzeciw folwarku Raczków, w efekcie czego powstała elegancka willa w klasycznym stylu (obecnie ul. Zjednoczenia). Jeszcze w 1905 roku rozpoczął zakrojone na wielką skalę prace budowlane w pałacu. Ta ponad stuletnia budowla wymagała gruntownej renowacji i modernizacji. Stopniowo zmieniano też kompozycję parku oraz rozwijano dworskie ogrodnictwo.

Majątek Reitzensteinów przez 150 lat ich obecności w Pawłowicach był dobrze prosperującym, wielkim przedsiębiorstwem, na co dzień dawał zatrudnienie około stu osobom. Jego najważniejsze działy stanowiły: uprawa zbóż, ziemniaków, buraków cukrowych, lnu, wikliny, hodowla koni (w tym ras szlachetnych), bydła (buhaże, woły, krowy), owiec, świń, drobiu. Wspecjalizowanymi działami gospodarki było ogrodnictwo i nasiennictwo, a prowadzone w sposób wzorcowy przynosiło znaczne dochody. W majątku w XX wieku funkcjonowały cztery wielkie cieplarnie o żelaznej konstrukcji (oprócz kwiatów uprawiano m.in. szparagi i winogrona). W 27 stawach należących do majątku (łącznie 180 ha, a razem ze stawami w Bziu Górnym i Pielgrzymowicach 209 ha) hodowano na wielką skalę karpie, liny, szczu-

paki i okonie. W samych tylko Pielgrzymowicach przed świętami Bożego Narodzenia kupcy żydowscy z Oświęcimia kupowali ładunek ryb, który wywoziło 16 par koni. W lasach należących do majątku (ok. 210 ha) prowadzono planową gospodarkę leśną, zatrudniając fachową służbę. Łowiectwo traktowano nie tylko jako elitarną rozrywkę, ale też element świadomej działalności. Na pawłowickie polowania zapraszany był książę pszczyński, który rewanżował się zaproszeniami do swoich lasów.

Produkty pawłowickiego majątku zaspokajały potrzeby mieszkańców dworu i jego pracowników, ale ich zdecydowana większość była sprzedawana, nawet do tak odległych ośrodków jak Katowice, Kraków czy Wrocław, przynosząc wielkie zyski. W polskich czasach konie i siano sprzedawano na potrzeby Wojska Polskiego. Duże znaczenie dla organizacji zbytu miała budowa kolei (1910) oraz mleczarni (1930).

Majątek był stale unowocześniany, specjalistyczne maszyny rolnicze sprowadzano z głębi Niemiec, a zakupione około 1920 roku wielkie lokomobile podziwiał na pawłowickich polach sam książę pszczyński. W czasach Jana von Reitzensteina zakupiono pierwsze samochody marki Tatra i Adler. Reitzensteinowie, podobnie jak inne rodziny ziemiańskie, prowadzili szeroką działalność społeczną i charytatywną, sprawowali patronat kościelny, szkolny, organizowali opiekę zdrowotną, udzielili swoich ziem pod budowę sieci kolejowej, mleczarni i klasztoru. To z ich inicjatywy zorganizowano w Pawłowicach opiekę zdrowotną, wybudowano klasztor i sprowadzono siostry służebniczki.

Mieszkańcy Pawłowic, jako poddani króla Prus, a następnie cesarza Niemiec, przymusowo uczestniczyli w wojnach prowadzonych przez te państwa. 1 sierpnia 1914 roku na pocztę w Pawłowicach nadszedł telegram ogłaszający mobilizację, pierwsi poborowi ruszali na wojnę, w kościele ks. Loss, zgodnie z niemieckimi zarządzeniami, ustanowił trzy razy w tygodniu nabożeństwa wojenne, przed Przenajświętszym Sakramentem odmawiano litanie do Wszystkich Świętych, inne modlitwy wojenne, śpiewano suplikacje „Święty Boże, Święty Mocny”. Powszechnie obawiano się najazdu Rosjan. Do Pawłowic przymaszerowała kompania pospolitego ruszenia z Rybnika, obstawiono mosty kolejowe i skrzyżowania. Wyloty dróg zamknięto za pomocą grubych łańcuchów, wozów, bron itp. Niedalekiej granicy prusko-austriackiej strzegły wojska austriackie, nie było jednak na razie utrudnień w jej przekraczaniu. Kolejne miesiące wojny przyniosły problemy w życiu gospodarczym. W 1915 roku, w pszczyńskim pałacu założono kwaterę główną cesarza Niemiec Wilhelma II. W 1916 w Pawłowicach wśród dzieci pojawiła się malaria. W marcu konie dworskie zachorowały na nosaciznę i ponad 20 zwierząt zastrzelono. W grudniu tego samego roku z zadaniem wzmocnienia granicy przybył szwadron jazdy i kompania piechoty, ich dowództwo zakwaterowano w pałacu.

W 1916 roku z inicjatywy baronowej Elżbiety von Reitzeinstein do Pawłowic przybyły pierwsze siostry służebniczki.

Lata 1917 i 1918 były bardzo nieurodzajne, szalała drożyzna, dzieci szkolne musiały obrywać liście z drzew i krzewów na przerób na paszę dla koni wojskowych – zebrały około dwustu kilogramów. Zimą temperatura spadła poniżej 27 stopni Celsjusza, zmarła większość ziemniaków w kopcach, z powodu braku paszy sprzedano znaczną część bydła.

W gospodzie Barczyńskiego, w lutym 1917 roku zorganizowano wieczór propagandowy, w którym spragnieni rozrywki mieszkańcy wzięli liczny udział. Ksiądz Huchradzki wygłosił odczyt z przeżroczami o gospodarce Niemiec, a uczniowie odegrali dwie krótkie sztuki w języku niemieckim: *Pani Zamieć* i *Zły sen*. Po śpiewach dziewcząt, nauczyciele agitowali za nabywaniem obligacji szóstej niemieckiej pożyczki wojennej. Dzieci i ich rodziny zebrały 815 marek, a w sumie podpisano pożyczkę na sześć tysięcy (dla porównania, pół kilograma masła kosztowało wtedy 4–5 marek, a 50 kilogramów kapusty – 20 marek).

Do Pawłowic dotarła czerwotka, chorowało wiele dzieci, jedno zmarło, w 1918 roku po „głodowej zimie” pojawiła się na Śląsku plaga tyfusu i grypa hiszpanka – chorowały całe rodziny, wiele osób zmarło. Landrat w październiku polecił zamknąć wszystkie szkoły w powiecie pszczyńskim.

W 1918 roku u Barczyńskiego odbył się kolejny odczyt z obrazami świetlnymi o łodziach podwodnych i przedstawienie *Napad Rosjan na Prusy Wschodnie*, tym razem również przybyło wielu mieszkańców, jednak zbiórka kolejnej pożyczki dała słabe rezultaty. Pawłowiczanie wyglądali „powstającej z martwych” Polski. Na frontach Wielkiej Wojny, zarówno we Francji, jak i Rosji, walcząc o obcą sprawę poległo 35 mężczyzn, co stanowiło trzy procent mieszkańców, a sześć procent mężczyzn. Rodzina Reitzeinsteinów wysłała na wojnę aż siedmiu swoich członków, służyli wszyscy jako oficerowie kawalerii, z wojny wrócili z krzyżami żelaznymi, o czym napisał w szkolnej kronice nauczyciel Heda, jednak ich sprawa została przegrana.

11 listopada 1918 roku w Pawłowicach, pod wpływem haseł komunistycznych przynoszonych przez masowo powracających z frontu żołnierzy, wyłoniono Radę Robotniczą i Żołnierską, a jej przywódcami zostali dwaj mieszkańcy pochodzący z przemysłowych terenów Śląska, którzy wystąpili przeciw władzom gminy i zabierali głos we wszystkich sprawach publicznych. Kiedy okazało się, że nie dopełnili wymogów formalnych, bo nie zgłosili powstania Rady w powiecie, a ich przywódca, zdun Pudalik wyprowadził się do Katowic, Rada zakończyła działalność.

We wsi działała konspiracyjna grupa Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska. Tajne zbiórki odbywały się w domu Jerzego Niezgody, kurierem POW został Ludwik Mikołajec. W jego domu ponad dziesięć osób złożyło przysięgę na ręce komendanta z Pszczyny.

W obliczu groźby utraty Śląska, Niemcy nasilili terror wobec ludności. W lutym 1919 roku do Pawłowic przybyła 11. Kompania Ochotniczego Batalionu Karabinów Maszynowych niemieckiego Grenzschutzu, zajmując na kwatery wszystkie sale szkolne, gospodę Barczyńskiego i niektóre domy, wprowadzając niepokój i rozboje wśród mieszkańców.

W czasie I powstania śląskiego w 1919 roku, grupa młodych mężczyzn uciekła przez granicę do tzw. oddziałów Hallera w Strumieniu. Napadli na gospodę „Leśnego Spokoju” w Dębinie, prowadzoną przez wdowę po leśniczym barona Reitzeinsteina, Zarębie, w odwecie za przynależność jej syna do Grenzschutzu. Gospoda została zdemolowana ładunkami wybuchowymi, właścicielka doznała złamania nogi. 20 sierpnia do Pawłowic przybyły dwa niemieckie bataliony piechoty i artyleria, która ustawiła swe armaty przy pałacu i ostrzeliwała terytorium cieszyńskie. Zamordowano rannego powstańca, Teodora Wadonia z Zabrza. Powstańcy ostrzelali domy urzędników celnych obsadzone silną załogą niemiecką. Niemcy zestrzelili w Pawłowicach własny samolot, który spadł na łąkę pod lasem Kuziok, zginęło dwóch lotników.

Tajna policja niemiecka przeprowadziła aresztowania wśród mieszkańców, które były wynikiem zdrady. Powstańcy wywleczeni z domów zostali zbici kolbami i pałkami do krwi, osadzono ich w chlewie gospody Barczyńskiego. Przed rozstrzelaniem obronił ich baron Jan von Reitzeinstein, cieszący się poważaniem wśród komendy Grenzschutzu. Po powstaniu wybuchła w Pawłowicach oraz okolicy czerwotka i grypa, zmarło sześć osób.

Z powodu cierpień i niepowodzeń w czasie I powstania, w II powstaniu (1920) pawłowiczanie nie wzięli znaczącego udziału. W Niedzielę Palmową, 20 marca 1921 roku odbył się plebiscyt. Przy rekordowej frekwencji wynoszącej ok. 96%, z 773 uprawnionych, w tym 78 emigrantów urodzonych w Pawłowicach, a przybyłych specjalnie na plebiscyt, ponad 71,5% opowiedziało się za Polską. Jednak na całym obszarze plebiscytowym Polacy przegrali. Plany niesprawiedliwego podziału Śląska doprowadziły do wybuchu III powstania śląskiego w nocy z 2 na 3 maja 1921 roku. Rozbudziło ono nadzieje w całej wsi. W szkole ulokowała się Komendantura Miejskowa, aresztowano niemieckich urzędników plebiscytowych i granicznych. Pawłowice, jak wiele innych wsi, dostarczały powstańcom furmanek, koni, prowiantów i ludzi. Nawet niemiecki właściciel dworu, mimo że najbardziej obciążony dostawami, spokojnie, bez oporu wypełniał obowiązki. Około 20 ochotników walczyło z Niemcami w potyczkach i bitwach, wielu z nich przeżyło I wojnę światową na niemieckich frontach, teraz walczyli o polskość Śląska.

Wielka ofiarność i rosnąca świadomość narodowa doprowadziły do przyłączenia części Górnego Śląska do odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej. 22 czerwca 1922 roku ludność Pawłowic tłumnie wzięła udział w radosnych uroczystościach objęcia Śląska

przez Wojsko Polskie organizowanych w Pszczynie. Większość członków rodziny von Reitzeinstein przyjęła polskie obywatelstwo. Na początku XXI wieku, po spełnieniu wymogów prawnych, Wojewoda Śląski potwierdził posiadanie polskiego obywatelstwa córce ostatniego właściciela Pawłowic, Annie Hubercie von Arnim.

W 1925 roku na parceli podarowanej przez barona Jana rozpoczęto budowę klasztoru Sióstr Służebniczek Najświętszej Marii Panny, którą ukończono w 1926 roku. W tym samym roku władze gminy podjęły pierwsze kroki w celu budowy sieci elektrycznej.

Według danych Spisu Powszechnego przeprowadzonego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w 1931 roku we wsi mieszkało 1545 osób, w tym 43 w wieku ponad 70 lat, jednak ani jedna osoba nie miała ponad 90 lat.

W latach 1931–1935 urodziło się 109 mężczyzn, 91 kobiet, zmarło 46 mężczyzn i 57 kobiet. Najczęściej spotykanymi imionami męskimi były: Józef, Alojzy, Jan, Franciszek, Paweł (ponad 20), żeńskimi: Maria (44), Gertruda (25), Anna (22), Franciszka, Zofia, Elżbieta (13–17).

W 1936 roku we wsi stało 168 budynków (nie licząc dworskich), najstarsze pochodziły sprzed 1850 roku, 57 z nich pokrytych było jeszcze słomą, 150 miało drewniane podłogi, pozostałe, przeważnie klepisko, rzadziej podłogi z cegły. Piece chlebowe znajdowały się w 132 domach, a elektryczne oświetlenie w 110; na 139 studni 25 miało żelazne pompy, zwane we wsi „plompami”. Wśród mieszkańców zawsze przeważali katolicy, ewangelików było 50, w tym urodzonych w Pawłowicach 20. Pozostali pochodzili z Golasowic, Studzionki i okolic Cieszyna. We wsi mieszkało 21 osób ułomnych i kalek.

W latach trzydziestych w Pawłowicach była liczna grupa pracowników umysłowych: naczelnik i pracownik Urzędu Okręgowego, drogomistrz z Wydziału Powiatowego w Pszczynie, badacz mięsa, dróżnik (latem), proboszcz, lekarz, technik dentystryczny, 2 położne, 6 sióstr zakonnych, 6 pracowników umysłowych mleczarni, sekretarz Urzędu Gminnego, 5 nauczycieli, 5 policjantów.

Handel we wsi prowadziły 4 składy nawozów sztucznych, płodów rolnych, opału i materiałów budowlanych, 5 sklepów kolonialnych, 3 piekarnie, 2 domokrążców; działały 3 restauracje (gospody).

Na wysokim poziomie stała sztuka i rzemiosło, tworzyło 18 rzeźbiarzy, 3 malarzy, 6 kowali, 5 krawców, 5 ślusarzy; pracowało 2 szoferów, 2 fryzjerów, 4 szewców, 3 cieśli, 10 murarzy, 2 rymarzy, 2 rzeźników, 3 piekarzy, 5 stolarzy. Wielu z nich dodatkowo uprawiało ziemię. Dwadzieścia rodzin w okresie zimowym pobierało zasiłki z Funduszu Pracy. Powszechnym środkiem lokomocji były rowery, w 1936 roku

w użyciu były 4 samochody osobowe należące do barona Jana, jego syna Karola Egona, doktora Szymona Scheji i do miejscowego kupca, ponadto samochód ciężarowy i motocykl. W 36 domach posiadano odbiorniki radiowe. Na wysokim poziomie stało czytelnictwo, działały trzy biblioteczki publiczne (ok. 250 tomów), w posiadaniu 35 mieszkańców było ok. 1900 książek, największy zbiór posiadał organista (500), najcenniejszy, proboszcz (ok. 40), naczelnik gminy (rzeźbiarz Folek) zgromadził ok. 200 książek z zakresu sztuki rzeźbiarskiej. Wraz z biskupem Stanisławem Pawłowskim z XVI wieku, do 1932 roku z Pawłowic wywodziło się 7 duchownych.

Na 279 rodzin zamieszkałych w Pawłowicach 229 uprawiało ziemię, z tego 130 żyło wyłącznie z roli, zaś 46 rodzin na stałe pracowało w majątku ziemskim Reitzeinsteinów.

W 1928 roku z inicjatywy prezesa Kółka Rolniczego, Józefa Pisarka (w latach 1936–1938 posła na Sejm RP), zawiązano w Pawłowicach Spółdzielnię Mleczarską – na zebraniu założycielskim zgłosiło się 75 członków z 204 udziałami. 3 maja 1929 roku u zbiegu dróg żorskiej i jastrzębskiej, na gruncie udzielonym przez Jana von Reitzeinsteina, udziałowca mleczarni, poświęcono kamień węgielny pod mleczarnię, która w następnym roku stanęła już pod dachem i z nowoczesnym wyposażeniem rozpoczęła działalność, stając się wzorem do naśladowania.

W 1931 roku, po uruchomieniu mleczarni, w jej budynku rozpoczęto wytwarzanie prądu na wewnętrzne potrzeby, wkrótce siecią elektryczną objęto kościół, szkołę i probostwo. Gmina otrzymała pożyczkę z Funduszu Energetycznego w wysokości 15 tysięcy złotych. Po długich pertraktacjach z elektrowniami w Cieszynie, Łaziskach i Chwałowicach, zawarto umowę z tą ostatnią. Budowa sześciokilometrowej linii kosztowała 53 tysiące złotych. Do wsi zawitała telefonizacja, pierwszymi posiadaczami tego wynalazku byli: dwór, kościół, mleczarnia i lekarz.

W 1932 roku Pawłowice stały się areną gorszących zajęć, które określano jako „pawłowickie burdy”. Po śmierci księdza Lossa, część parafian nie chciała pogodzić się z powołaniem na jego miejsce ks. Jana Niedzieli i na znak protestu uczęszczali do kościoła w Strumieniu, zaś w Boże Ciało młodzież żeńska nie wzięła udziału w procesji, a mężczyźni nie ponieśli chorągwi. Prasa chętnie opisywała te wydarzenia. Nowy proboszcz stopniowo pozyskał uznanie i sympatię mieszkańców.

W latach 1935–1937 w Pawłowicach nastąpiła poważna zmiana w strukturze własności ziemi – w wyniku przymusowej parcelacji dwór stracił 185 hektarów ziemi na obszarze graniczącym z szosą do Jastrzębia, Krzyżowicami, Warszawicami, polami „farskimi” i ulicą Żorską. Pod parcelację przeznaczono głównie stuletni Folwark Ferdynanda. Spośród 134 nabywców dworskiej ziemi 31 pochodziło spoza Pawłowic, w tym 20 z kolonii Pniówek, 2 z Pszczyny, inni z Katowic, Siemianowic itp. W wyniku parcelacji we wsi przybyło 93 gospodarstw, inne powiększono, jed-

nak większość parcel miała powierzchnię poniżej pół hektara. Około 11 hektarów zakupiła gmina pod drogę i staw.

Pawłowice w latach II Rzeczypospolitej przeżywały swój rozkwit w każdej dziedzinie życia gospodarczego i społecznego, we wsi działały różne instytucje zaspokajające życiowe potrzeby mieszkańców, choć nie brakowało biedy, powszechnie odczuwano stopniową poprawę warunków życia. Mogły o tym świadczyć takie zjawiska jak wzrost czytelnictwa, wykształcenia, coraz częstsze wyjazdy w celach wypoczynkowych, rozrywkowych, aktywizacja organizacji kulturalno-oświatowych, kościelnych itp. Powszechnie modernizowano uprawę roli, znacznemu polepszeniu uległy warunki mieszkaniowe, podnoszono higienę i poziom zdrowotny. Wieś integrowała się w czasie chętnie organizowanych uroczystości państwowych i religijnych.

W sierpniu 1939 roku pawłowiccy rolnicy otrzymali nakaz stawienia się przed Wojskową Komisją Poborową z końmi i wiele z nich zostało zarekwirowanych – dotyczyło to również koni dworskich, wśród których były konie ras szlacheckich i zarodowe. W ostatnią niedzielę sierpnia baron Jan von Reitzeinstein, największy hodowca bydła w okolicy, otrzymał przekazany przez pawłowickich policjantów nakaz władz powiatowych przymusowej ewakuacji bydła rasowego z Bzia i Pawłowic (kilkadziesiąt krów zarodowych, elitarnych, jednego buhaja zarodowego) trasą Pszczyzna – Oświęcim – Kraków. Celem była próba ochrony wartościowych zwierząt przed skutkami ewentualnych działań wojennych. Po wielu perypetiach stado, które dotarło aż pod Kraków, prawie nie naruszone wróciło do swych obór w połowie września.

24 sierpnia rano w Polsce rozpoczęto tajną mobilizację kartkową, która objęła 77% stanu Wojska Polskiego. Na czwartek 31 sierpnia prezydent Ignacy Mościcki zarządził powszechną mobilizację na całym terytorium Rzeczypospolitej, wzywając do służby oficerów, podchorążych, podoficerów, szeregowców oraz rezerwistów do 40 roku życia. W Pawłowicach, podobnie jak w całej Polsce, ludzie gromadzili się pod obwieszczeniami, sklepami, kościołem. „A więc wojna” – powtarzano. „A może jednak Hitler się cofnie” – mówili inni. Zmobilizowani mężczyźni żegnali się z rodzinami, w sklepach kupowano tzw. zapas wojenny od dawna zalecany przez władze (mąka, kasze, cukier, konserwy, smalec, groch, fasola, ziemniaki, kawa zbożowa, pomidory w butelkach, jarzyny świeże, mleko, nafta, zapalki itp.). Była piękna pogoda, sady i ogrody pełne owoców i kwiatów. Dzieci szykowały się na rozpoczęcie nowego roku szkolnego (który władze odroczyły na czas zależny od rozwoju wypadków).

1 września 1939 roku około południa do Pawłowic wkroczyły pierwsze oddziały Wehrmachtu. O wybuchu wojny wielu mieszkańców dowiedziało się podczas porannej mszy – był pierwszy piątek miesiąca. Odgłosy walk i huk detonacji mostów wysadzanych przez cofające się Wojsko Polskie było słychać od rana. Ostatni pociąg z Jastrzębia przez Pawłowice odjechał o godz. 10.30.

Po przegranej wojnie obronnej nastał ciężki czas okupacji. Śląsk wcielono do III Rzeszy, rozpoczęły się prześladowania i masowy terror. Zakazano używania języka polskiego, w kościele odprawiono ostatnie nabożeństwa w ojczystym języku. Po wprowadzeniu systemu niemieckiej listy narodowościowej (Deutsche Volksliste), mężczyzn I, II i III grupy wcielano do Wehrmachtu. Polacy o obcą sprawę znowu musieli walczyć na wszystkich frontach II wojny światowej. Wielu z nich zginęło lub przepadło na zawsze w radzieckiej niewoli. Niektórym udało się przedostać do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Do domu nie powrócił żaden z pięciu pawłowickich policjantów, stanowiących pełną obsadę komisariatu. Zmobilizowani na wojnę, otrzymali rozkaz osłaniania ewakuacji Starostwa Powiatowego w Pszczynie. Po napaści ZSRR na Polskę 17 września 1939, dostali się do radzieckiej niewoli, osadzeni w obozie w Ostaszkowie, zamordowani zostali w Twerze i pogrzebani w Miednoje. Byli ofiarami zbrodni katyńskiej.

Do Pawłowic przybyli niemieccy urzędnicy i nauczyciele. W zgębionych mieszkańcach rodził się bunt, w konspiracji tworzone Związki Walki Zbrojnej, przekształcony w 1942 roku w Armię Krajową. W dawnym budynku służby granicznej Niemcy założyli posterunek żandarmerii. Z jego piwnic słychać było krzyki bitych więźniów. Na terenie wsi zastrzelono przynajmniej dziewięć osób, w obozach koncentracyjnych zginęło ośmiu mieszkańców, syn znanego rzeźbiarza, Rajmund Folek został zgilotynowany w Berlinie. Wielu młodych wywieziono na roboty przymusowe do Niemiec, dwie Polki uratowała przed wywózką baronowa Marianna.

W 1941 roku zmarł baron Jan von Reitzeinstein, majątek przejął przebywający na froncie syn Karol Egon. Pod jego nieobecność zarządzał nim ostatni inspektor dworski Eryk Dedek wraz z baronową Marianną. Wielu pracowników dworu poszło na wojnę. W pałacu baronowa zorganizowała kwatery dla rannych i powracających do zdrowia żołnierzy niemieckich. W tym celu przeprowadzono remont.

W styczniu 1945 Pawłowice były świadkiem Marszu Śmierci, ewakuacji więźniów KL Auschwitz-Birkenau na trasie Oświęcim – Wodzisław Śląski. Ciała 19 zmarłych i zabitych więźniów pochowano na pawłowickim cmentarzu. W marszu szedł Józef Kulas z Pawłowic, udało mu się uścisnąć syna, który wraz z matką i innymi mieszkańcami w niemych przerażeniu wylegli na drogę. Józef Kulas wrócił szczęśliwie do domu. Według relacji świadków, mieszkańcy umożliwili ucieczkę 18 więźniom. 10 lutego do Pszczyny wkroczyły oddziały radzieckie. W tym czasie Niemcy organizowali w Pawłowicach i innych miejscowościach oddziały Volkssturmu, mieszkańców zwołano do przygotowania obrony, kopania rowów, budowy schronów.

17 lutego Armia Czerwona podeszła do linii kolejowej Żory – Strumień, rozpoczęła się pośpieszna ewakuacja niemieckich urzędników i ich rodzin, mieszkańcy wsi zostali przymusowo skierowani do Studzionki, inni w kierunku Jastrzębia,

Ruptawy, Moszczenicy. Tam, w domach krewnych, znajomych i nieznajomych, mieli przeczekać front. Wielu z nich zabrało dobytek, głównie konie i krowy. W pałacu Niemcy urządzili punkt opatrunkowy i lazaret.

W nocy z 26 na 27 stycznia w kolumnie kilku wozów Pawłowice opuściła na zawsze baronowa Marianna. Baron i najstarszy syn przebywali na froncie, córka w służbie sanitarnej, średni syn, pracujący w stadninie koni w Drogomyślu, ewakuował się z ostatnimi ogierami w kierunku Ołomuńca, dwaj najmłodsi wyjechali wcześniej pociągiem pod opieką polskich pracowników do Niemiec.

10 marca 1945 roku uważany jest za dzień, w którym wojska 38. Armii Czerwonej pod dowództwem gen. Kiriłła Moskalkeni wyzwoliły Pawłowice spod okupacji niemieckiej. Rozpoczął się czas nowego zniewolenia.

W okresie ciężkich walk Pawłowice doznały wielu zniszczeń, wracający z ewakuacji mieszkańcy byli zrozpaczeni widokiem pięknej kiedyś wsi. Z powierzchni ziemi zniknęło nie tylko wiele domów mieszkalnych, ale przestały też istnieć budynki, które towarzyszyły im od pokoleń. W ruinę zamienił się kościół, zniszczona była szkoła. Pałac z XVIII wieku, według niektórych relacji, runął pod ostrzałem artyleryjskim i spalił się aż do murów zewnętrznych, bezpowrotnie zostały zniszczone cenne dokumenty z przeszłości wsi. Domy, które ocalały były splądrowane, pola uprawne zryte wybuchami pocisków, pokryte złomem, nie nadawały się do uprawy, wiele połaci zaminowano. Tylko na polach barona Reitzeinsteina powstało 31 mogił dla ponad tysiąca czterystu żołnierzy radzieckich, zebranych z pól przez mieszkańców. W latach 1946–1950, po ekshumacji pochowano ich na Cmentarzu Wojennym Żołnierzy Armii Czerwonej w Pszczynie.

W marcu 1945 roku naczelnikiem gminy został Franciszek Gołyszny, następnym Karol Markiton, syn dawnego kamerdynera Reitzeinsteinów. W listopadzie 1945 roku majątek Pawłowice wraz z Folwarkiem Dolskim przejęły Zakłady Hodowli Roślin województwa śląsko-dąbrowskiego, w dworskich chlewniach i stajniach przetrwało około 30 sztuk zwierząt, a w stodołach i spichlerzu sporo zapasów. W ocalałej willi Reitzeinsteinów w 1946 roku uruchomiono ośrodek zdrowia.

W 1947 roku rycerskie dobra Gusnarów i Reitzeinsteinów poddano parcelacji, rolnikom przekazano ok. 140 działek o powierzchni 188,5 hektara, na obszarze około 700 hektarów utworzono Państwowe Gospodarstwo Rolne, które po upadku PRL-u przejęła Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa, obecnie w większości znajduje się w rękach prywatnych. W 1956 roku rozebrano resztę murów pałacu Reitzeinsteinów, a materiał przeznaczono na cele budowlane. Mleczarnia Pawłowice (obecnie oddział Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej Włoszczowa) nadal produkuje sprzedawany w całej Polsce i za granicą twaróg, korzystając z najlepszych swych tradycji.

Po dawnych czasach pozostały wspomnienia i ślady materialne, odnowiona willa, parkowy staw, stare drzewa i kilka zabudowań gospodarczych, folwarczne familoki po licznych remontach nadal są zamieszkiwane. Odbudowany po wojnie kościół góruje nad okolicą, będąc symbolem nieprzemijających wartości. Potomkowie ostatnich właścicieli majątku Pawłowice i Bzie Górne przyjechali do Pawłowic po raz pierwszy na początku XXI wieku. Ich nazwiskiem nazwano szlak rowerowy przebiegający przez najpiękniejsze tereny gminy, a na willi umieszczono pamiątkową tablicę z ich nazwiskiem.

Pawłowice są dziś siedzibą gminy, w skład której wchodzi osiem sołectw: Pawłowice, Golasowice, Jarząbkowice, Krzyżowice, Pielgrzymowice, Pniówek, Warszwice oraz Osiedle Pawłowice. Należą do najludniejszych wsi w Polsce. W 2012 roku oddano do użytku nową siedzibę Urzędu Gminy, a w 2014 nowoczesny Gminny Ośrodek Kultury.



ZWIĄZANI Z HISTORIĄ PAWŁOWIC

☞ **Wojan**, sołtys Pawłowic, w 1281 roku otrzymał z rąk księcia raciborsko-opolskiego Władysława akt nadania 50 łanów frankońskich, w celu zasiedlenia ich na prawie teutońskim; uważany za organizatora nowoczesnej wsi

☞ **Walenty Pawłowski** (zm. 1600), właściciel Pawłowic, inicjator i budowniczy pierwszego kościoła murowanego w Pawłowicach

☞ **Stanisław Pawłowski**, proboszcz w Brnie, scholastyk kapituły ołomunieckiej, biskup Ołomuńca od 1580 roku, aktywnie wspierał budowę kościoła w Pawłowicach, mianowany przez cesarza Rudolfa II księciem, a następnie arcybiskupem praskim (ze względu na wiek nie przyjął tej godności), posłował w imieniu cesarza do króla Polski, zmarł w 1598 roku

☞ **Karol von Gusnar**, budowniczy pałacu w Pawłowicach wzniesionego w latach 1788–1789

☞ **Ferdynand von Reitzeinstein**, spadkobierca Gusnara, za jego czasów przeprowadzono w Pawłowicach uwłaszczenie chłopów (1852), przyczynił się do budowy linii kolejowej Orzesze – Żory w 1884 i zorganizowania opieki zdrowotnej w Pawłowicach w 1895 roku

☞ **Jan (Hans) von Reitzeinstein**, właściciel Pawłowic i Bzia Górnego w latach 1905–1941, unowocześnił majątek, stając się wzorem dla pawłowickich rolników; społecznik, darczyńca parceli pod klasztor i mleczarnię, przy jego poparciu i przez jego ziemie do Pawłowic dotarła w 1910 roku kolej

☞ **Elżbieta von Reitzeinstein** (z domu von Bischoff), odegrała kluczową rolę w sprowadzeniu do Pawłowic Sióstr Służebniczek i budowie klasztoru

☞ **Józef Pisarek** (1882–1972), rolnik, społecznik, działacz plebiscytowy, po 1922 roku organizator i członek polskich władz administracyjnych, inicjator utworzenia Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Pawłowicach, jej wieloletni prezes, poseł na sejm V kadencji (od 1938) przerwanej przez wybuch II wojny światowej

☞ **Paweł Brandys** (1869–1950), ksiądz, mówca w polskich komitetach wyborczych, poseł do Reichstagu (1907–1918) z powiatu opolskiego, członek Koła Polskiego, od 1920 roku poseł na Sejm RP, działacz plebiscytowy i powstańczy, od 1928 senator wybrany z woj. śląskiego. Odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta

☞ **Jan Brandys** (1886–1970), ksiądz, brat Pawła, naczelný kapelan wojsk powstańczych, uczestnik I i III powstania śląskiego, współorganizator Związku Powstańców Śląskich. Ścigany przez władze hitlerowskie, we wrześniu 1939 wyjechał do Francji, następnie do Syrii. W latach 1941–1942 przełożony duszpasterstwa Wojska Polskiego na Środkowym Wschodzie z siedzibą w Kairze, współautor modlitewnika żołnierskiego *Panie pozostań z nami*, generał brygady, wielokrotnie odznaczany, zmarł w Londynie



ZABYTKI

☞ **Kościół parafialny pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela** z 1596 roku (ul. Zjednoczenia 52)

☞ **Fundamenty pałacu** z 1789 roku

☞ **Park krajobrazowy** z ok. 1809 roku (fragment) w granicach dawnego założenia parkowego (ul. Zjednoczenia)



OBIEKTY O WARTOŚCIACH HISTORYCZNO-KULTUROWYCH

- ☞ **Słup graniczny i kamienie graniczne** na trasie rowerowej z Pawłowic do Strumienia, na historycznej granicy (do 1920 roku) między Cesarstwem Niemieckim a Cesarstwem Austro-Węgierskim
- ☞ **Mleczarnia**, dawna siedziba Spółdzielni Mleczarskiej, wybudowana w 1930 roku (ul. Zjednoczenia 69)
- ☞ **Pomnik Chrystusa Króla** z 1938 roku, wykonany przez pawłowickiego rzeźbiarza Jana Seretę (przed budynkiem mleczarni)
- ☞ **Willa Reitzeinsteinów** z XIX wieku na terenie dawnego założenia pałacowo-parkowego (ul. Zjednoczenia 12)
- ☞ **Klasztor Zgromadzenia Zakonnego Sióstr Służebniczek NMP** z 1926 roku (ul. Zjednoczenia 53)
- ☞ **Budynek probostwa** z 1906 roku (ul. Biskupa Pawłowskiego)
- ☞ **Liczne krzyże, figury, nagrobki**

Joanna Zdziebło



LITOGRAFIA – KARTA POCZTOWA, SKŁADANKA Z KOŃCA XIX WIEKU

W centrum **pałac** (zwany przez mieszkańców zamkiem), wybudowany w latach 1788–1789 przez Karola Gusnara, właściciela Pawłowic w latach 1772–1790, budynek piętrowy, z mansardowym dachem, krytym łupkiem, jego styl określano jako barokowy, rokokowy, bądź austriacko-śląski – barokowy. Pod budynkiem znajdowały się głębokie piwnice z beczkowym sklepieniem, na parterze wielka sala ze spleśzczonym sześcioczęściowym sufitem wspartym na kolumnach, piętro z dużą liczbą pokoiów i wysoki stych. W budynku o wymiarach 40 na 18 metrów mieściły się 54 pomieszczenia, z których około 20 zajmowała rodzina właściciela. Wiele prac budowlanych wykonywali pawłowiccy chłopcy odrabiający pańszczyznę.

Willa dr. Szymona Scheji z przełomu XIX i XX wieku. Dr Scheja pochodził prawdopodobnie z okolic Katowic, w 1895 roku, przy poparciu właściciela majątku Pawłowice, barona Jana von Reitzensteina, uzyskał pozytywną opinię Królewskiego Starostwa Powiatowego w Pszczynie dotyczącą udzielania pomocy medycznej i prowadzenia apteki domowej w Pawłowicach.

Kościół katolicki pw. św. Jana Chrzciciela – jego budowę rozpoczęto w 1595 roku z inicjatywy Walentego Pawłowskiego herbu Leliwa, właściciela Pawłowic, z pomocą finansową i organizacyjną jego brata Stanisława, biskupa ołomunieckiego w latach 1579–1598. Projekt kościoła naszkicował murarz Bernhard z Ostrawy, budowę ukończono, jak wskazuje data na zachowanym kamieniu zwornikowym w prezbiterium kościoła już w 1596, a prawdopodobnej konsekracji dokonał biskup Pawłowski w 1597 roku. Protokół wizytacyjny z 1652 podaje jednak, że ani kościół, ani ołtarze nie zostały wcześniej konsekrowane.

Budynek Urzędu Kontroli Granicznej u rozwidlenia dróg na Cieszyn i Wisłę. W latach 1742–1922 tuż za Stawem Zbytrowskim, zwanym Hynkiem, należącym do dóbr Pawłowice, przebiegała granica między cesarstwami Niemiec i Austro-Węgier. Prawdopodobnie w tym samym budynku działał Urząd Celny, który w 1886 przeniesiono do Jarząbkowic. Po 1922 roku siedziba polskiej Policji Państwowej, jej ostatnia obsada z 1939 roku – 5 policjantów – stało się ofiarami zbrodni katyńskiej. Po wybuchu II wojny światowej, siedziba żandarmerii niemieckiej, w latach 1945–1972 Milicji Obywatelskiej. Na początku XXI wieku budynek rozebrano.

Gospoda Henryka Steinera – jedna z kilku działających w XIX i XX wieku w Pawłowicach, nazwana gospodą „Henrykowego Spokoju”, w następnych latach odkupiona prawdopodobnie przez dwór, jej dzierżawcami byli kolejno emerytowani kamerdynerzy baronów Reitzeinsteinów, Sylwester Barczyński i Jan Markiton, po II wojnie światowej, już według innych zasad, syn tego ostatniego, Karol Markiton. Budynek rozebrano, na jego miejscu usytuowano przystanek autobusowy, a obecnie parking naprzeciw Urzędu Gminy.

Wieża wiertnicza Theodor Paul – od jesieni 1892 do wiosny 1899 działały w Pawłowicach trzy maszyny wiertnicze, prowadzono pierwsze próby odnalezienia pokładów węgla kamiennego, które już w 1892 roku przyniosły pozytywne rezultaty. Pierwszą kopalnię na tym terenie uruchomiono dopiero w 1974 (KWK Pniówek). Ze sprawą węgla związana jest jedna z pawłowickich legend, mówiąca o skarbach zakopanych w podziemiach dawnej siedziby pańskiej na folwarku Dolskim, które odnajdzie dopiero „siódme pokolenie”. W XX wieku do legendy dodano zakończenie, że siódmym pokoleniem okazali się Reitzeinsteinowie, a skarbem jest czarne złoto, czyli węgiel odkryty pod Pawłowicami i wydobywany do dziś w Kopalni Pniówek.



LITOGRAFIA Z PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU, WYD. CARL LUBECK

Przykład karty pocztowej z miejscem na korespondencję, będącej reklamą prywatnego przedsięwzięcia, w tym wypadku **hotelu** Carla Lubecka. Przedsiębiorca ten urodził się w 1846 roku, a zmarł w 1922. Z żoną Emmą Tietz (1862–1935) doczekał się jednego syna Kurta Gerharda (ur. 1896 w Pawłowicach, zm. 1987 w Niemczech). Hotel, usytuowany w pobliżu skrzyżowania współczesnych ulic Zjednoczenia i Zamkowej, działał już pod koniec XIX wieku, zamieszkiwał w nim m.in. dr Szymon Scheja zanim wybudował własną willę.

Budynek Urzędu Granicznej. Na początku XX wieku zorganizowano w Pawłowicach graniczny posterunek obserwacyjny, w którym zatrudniano starszego kontrolera celnego i trzech obserwatorów, w tym jednego konnego.

Pałac von Gusnarów, w latach 1850–1945 własność rodziny von Reitzenstein. W 1809 roku wokół pałacu założono park w stylu angielskim. W 1850 roku pałac wraz z majątkiem przeszedł w ręce spadkobiercy Gusnarów, Ferdynanda Freiherr von Reitzensteina. Niemiecka rodzina wolnych panów/baronów była jego właścicielem do 1945 roku. Pałac był najczęściej fotografowaną atrakcją, widnieje na prawie wszystkich pawłowickich widokówkach i kartach pocztowych z XIX i XX wieku. W XX wieku pałac dwukrotnie przebudowano, w czasie działań wojennych około stycznia–marca 1945 roku uległ zniszczeniu, jego ruiny rozebrano ostatecznie w 1956 roku.

Kościół katolicki pw. św. Jana Chrzciciela z 1596 roku – rzadki w tamtych czasach przykład kościoła murowanego, bowiem większość kościołów wiejskich budowanych wtedy na Górnym Śląsku była drewniana, tak jak pierwszy pawłowicki kościół, który stał przy tzw. Kryskowym Krzyżu (pierwsza parafia w Pawłowicach istniała już przed 1293), w jego wnętrzu mieściło się około 40 osób, a dwuspadowy dach kryty był słomą. Według niepotwierdzonych przekazów mógł istnieć nawet do 1611 roku.

Dominial Beamtenhaus – budynek administracyjny wraz z mieszkaniem zarządcy majątku Pawłowice, wybudowany na początku XX wieku przez barona Jana von Reitzensteina w dolnej części dziedzica pałacowego. Od 1905 roku zarządcami, a zarazem mieszkańcami budynku byli inspektorzy: Ernest Wolff (1905–1917), Franciszek Krall (1917–1939 lub 1940), Eryk Dedek (1939 lub 1940–1945) i ich rodziny. W 2000 roku w trakcie inwentaryzacji zespołu budynków dawnego majątku, zarządkówkę określono jako budynek pięcioosiowy z mieszkalno-użytkowym poddaszem, kryty wysokim dachem naczółkowym pokrytym dachówką, wejście wyakcentowane ażurowym gankiem drewnianym, z dachem naczółkowym, szczyty elewacji bocznych ozdobione dekoracyjnymi szalunkami pasowymi. Obecnie własność prywatna na terenie dawnego pałacowego parku.

Willa dr. Szymona Scheji z przełomu XIX i XX wieku, jeden z piękniejszych budynków w Pawłowicach, front z oszkloną werandą skierowany był na zachód, od południa znajdowało się wejście do przychodni lekarskiej i apteki domowej, za domem duży ogród z rzadkimi okazami roślin.



WIDOKÓWKA Z POCZĄTKU XX WIEKU Z RYCINAMI ZNANYCH BUDYNKÓW,
WYDANA PRZECZ FIRMĘ CARLA WOLFFA Z WROCŁAWIA

Gospoda Sylwestra Barczyńskiego (dawniej Steinera). W czasach baronów von Reitzenstein prawo dzierżawy gospody było formą wyróżnienia, wynagrodzenia i wyrazem wdzięczności wobec wyjątkowo zasłużonych pracowników dworu. Sylwester Barczyński pochodzący z Poznańskiego był kamerdynerem (w Pawłowicach zwanym dinerem) barona Ferdynanda von Reitzensteina (właściciela Pawłowic w latach 1850–1905), a także ojcem znanego pawłowickiego artysty, Wiktora. Barczyński oprócz emerytury otrzymał „prawo dzierżawy karczmy wraz z 7 jutrzynami pola” (około 1,75 ha).

Pałac barona von Reitzensteina – widok z fragmentem parku i stawu. W sercu parku stał ośmiokątny, zadaszony punkt widokowy, w jego pobliżu zaczynała się aleja akacjowa wiodąca z dziedzica pałacu przez pola, aż do granicy majątku. Inną budowlą była częściowo oszklona altana, miejsce spotkań mieszkańców i gości, w porze letniej często spożywano tam śniadania. Najbardziej znanym pawłowickim ogrodnikiem był Nikodem Malosek, absolwent Królewskiego Instytutu Pomologii w Pruszkowie na Opolszczyźnie, zatrudniony przez Elżbietę von Reitzenstein w 1923, pełnił obowiązki do około 1935 roku.

Kościół katolicki pw. św. Jana Chrzciciela z 1596 roku.

Willa dr. Szymona Scheji z przełomu XIX i XX wieku.

Nowa katolicka szkoła oddana do użytku w 1903 roku z dwiema salami lekcyjnymi, czteropokojowym mieszkaniem z kuchnią dla nauczyciela i dwupokojowym mieszkaniem dla nauczyciela kawalera. Do szkoły należało 0,75 morgi ogrodu (około 19 arów). Na utrzymanie szkoły łożyła gmina i dwór, od 1907 gmina 122,62, a dwór 138,38 marek. Patronat szkolny zgodnie z prawem sprawowali kolejni właściciele majątku Pawłowice.



KARTA POCZTOWA Z PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU Z MIEJSCEM NA KORESPONDENCJĘ

Pałac von Reitzensteinów. Wokół pałacu, oprócz parku rozciągała się część gospodarcza, do której zaliczano graniczące z parkiem od północy i południa aneksy trawiaste, w tym północny, otoczony żywopłotem, który w przeszłości mógł być sadem, z budynkiem folwarcznym włączonym potem w obszar parku, i południowy z domem zarządcy oraz małym budynkiem gospodarczym. Na fundamentach tego budynku w czasach PRL-u i (PGR-u) wybudowano kurnik. Wjazd do kompleksu usytuowano od strony zachodniej, bezpośrednio z szosy. Staw wykopano po północnej stronie drogi wjazdowej.

Kościół katolicki pw. św. Jana Chrzciciela z 1596 roku.

Willa dr. Szymona Scheja z przełomu XIX i XX wieku.



POCZTÓWKA Z 1904 ROKU, Z MIEJSCEM NA KORESPONDENCJĘ I NADRUKIEM W JĘZ. NIEMIECKIM:
„POZDROWIENIA Z PAWŁOWIC OKRĘG PSZCZYNA”

Wydana na zamówienie S. Barczyńskiego, dzierżawcy gospody od początku XX wieku. Po śmierci Barczyńskiego gospodę stojącą niedaleko mleczarni przejął kolejny kamerdyner Jan Markiton, służący baronowi Ferdynandowi (do jego śmierci w 1905), Janowi (w latach 1905–1941) i Karolowi Egonowi (w latach 1941–1945). W czasach niemieckich gospoda nazywała się **Gasthaus zum Goldenen Frieden** (Gospoda Złotego Spokoju), później zwano ją popularnie Markitonówką.

Kościół katolicki i stara szkoła z organistówką z 1845 roku. Pierwsza szkoła w Pawłowicach działała już w XVI wieku, a w 1848 roku można jeszcze było oglądać „zawalony budynek szkolny z 1513 roku”. Pierwszym zanotowanym nauczycielem był Kaspar Zak (Kacper Żak), zwany Sypiński (ok. 1620–1644), szkoła była wtedy jednoizbowa. W latach 20. XIX wieku, za czasów Gusnarów nadpsute ściany szkoły oblepiono od środka i na zewnątrz gliną, a w 1840 postanowiono wybudować nową szkołę, którą przekazano do użytku w 1845 roku przy okazji wizytacji kanonicznej biskupa pomocniczego Łatuska. W latach 60. XIX wieku zatrudniono drugiego nauczyciela, w latach 90. trzeciego. W szkole uczyło się ok. 110 dzieci.

Nowa katolicka szkoła wybudowana w 1903. W 1945 roku budynek został częściowo zniszczony, a wielu dawnych uczniów straciło życie na frontach II wojny światowej, w więzieniach i obozach. Część lekcji organizowano w starej szkole, równocześnie trwała odbudowa „nowej szkoły”, do której dzieci wróciły w 1947 roku.



KARTA POCZTOWA WYDANA NA ZAMÓWIENIE SYLWESTRA BARCZYŃSKIEGO

Gospoda „Złotego Spokoju” Sylwestra Barczyńskiego. Wiadomo, że Barczyński dzierżawił gospodę na pewno jeszcze w 1929 roku, kiedy to Starostwo Powiatowe w Pszczynie wskazało ją jako miejsce zebrania szeregowych rezerwy i polspolitego ruszenia powiatu pszczyńskiego – mieszkańców Pawłowic i okolicznych wsi. W gospodzie znajdowała się największa we wsi sala ze sceną, w której urządzano zabawy i przedstawienia, tam też chętnie spotykali się okoliczni Niemcy. Na ścianach wisały portrety marszałków J. Piłsudskiego i E. Rydza-Śmigłego, można było czytać polskie gazety.

Pałac barona von Reitzensteina ze stawem i fragmentem stuletniego wtedy parku, o którego wygląd dbały kolejne generacje ogrodników. Założony na początku XIX wieku przez Karola Gusnara, dojrzały wygląd osiągnął w czasach Reitzensteinów. Planowe nasadzenia zapewniały feerię barw od wiosny do jesieni, jako pierwsze zakwitwały rododendrony, potem kolejne grupy krzewów i bylin, grządki róż itp. Dęby, buki, jesiony, olchy przybierały najpiękniejsze barwy jesienią.

Willa dr. Scheji.

Korespondencja z 1906 roku w języku francuskim – nieznany autor pisze: „Drogi Nestorze, czy bardzo podoba Ci się zamek? Jest wspaniały i żałuję bardzo, że wyjeżdżam w poniedziałek 4 sierpnia, te 4 tygodnie zrobiły mi bardzo dobrze, przybrałem 5 kilogramów. Jak się czuje rodzina [...] Pozdrawiam wszystkich”.



WIDOKÓWKA Z OK. 1915–1920 ROKU WYDANA W BYTOMIU PRZES JOHANNĄ LUKOWSKIEGO, Z NADRUKIEM:
„POZDROWIENIA Z PAWŁOWIC NA GÓRNYM ŚLĄSKU”

Dom rodziny Waleczek, następnie Niezgoda, o wysokich walorach estetycznych, w budynku działał sklep. Przed płotem kobiety w ludowych strojach charakterystycznych dla ziemi pszczyńskiej (obecnie ul. Zjednoczenia).

Kościół katolicki, elewacja północna, widoczny mur okalający cmentarz parafialny. W 1903 roku wystawiono na cmentarzu pomnik dla księdza Rasima, a kilka lat później symboliczne mauzoleum – grobowiec przy południowej ścianie kościoła dla zmarłego w 1905 roku patrona parafii barona Ferdynanda von Reitzensteina. W podobny sposób upamiętniono jego następcę Jana (zm. 1941), pochowanego wraz z żoną Elżbietą. Innym członkom rodziny poświęcono tabliczki pamiątkowe umieszczone na tej samej ścianie kościoła, zaś właściciel Pielgrzymowic, zmarły w 1924 roku, Karol Adolf Walenty von Reitzeinstein, po ekshumacji w 1934 został przeniesiony z Pielgrzymowic do okazałego grobowca wystawionego przy wschodniej stronie muru cmentarnego.

Pałac Reitzensteinów, elewacja frontowa, zachodnia z widokiem na rozrastający się park, na szczycie flaga Reitzensteinów wciągana zawsze w czasie pobytu właściciela w pałacu.

Nowa szkoła katolicka z 1903 roku. Budynek pełnił funkcję szkoły do roku 1960, następnie urządzono tam przedszkole i mieszkania dla nauczycieli, od 1997 roku, po przebudowie, siedziba Urzędu Stanu Cywilnego, od 2013 roku do chwili obecnej siedziba Gminnej Biblioteki Publicznej (ul. Zjednoczenia).



WIDOKÓWKA Z OK. 1920 ROKU

Gospoda „Złotego Spokoju” S. Barczyńskiego. Przed gospodą jeden z pierwszych samochodów w Pawłowicach, należący prawdopodobnie do dr. Scheji. Samochód marki Adler lekarz odkupił od barona Reitzensteina, właściciela pierwszego samochodu we wsi. Pierwszego adlera wyprodukowano w 1900 roku we Frankfurcie nad Menem.

Willa dr. Scheji.

Pałac Reitzensteinów z fragmentem parku, którego dzieje można podzielić na trzy fazy: pierwsza do połowy XIX wieku – park angielski o cechach klasycyzujących, harmonizował z późnobarokowym pałacem, tworząc swoisty salon ogrodowy; druga od połowy do końca XIX wieku – stopniowe przekształcanie układu regularnego, z parku angielskiego w park krajobrazowy o charakterze naturalistycznym; trzecia po 1945 roku – piękny park wszedł w trzecią fazę swojego istnienia – stan dewastacji i degradacji, dopełniły jej prace związane z budową trasy szybkiego ruchu w latach siedemdziesiątych. Władze współczesnych Pawłowic od lat dużą wagę przywiązują do prac rewitalizacyjnych, dzięki którym zachowana część parku znowu cieszy oczy mieszkańców.

Nowa szkoła katolicka.

Kościół katolicki – widok od strony zachodniej z wieżą, schodami i bramą główną. Katalog Zabytków Sztuki w Polsce z 1961 roku opisuje go jako kościół murowany, tynkowany, z prezbiterium jednonprzęsłowym, przy nim od strony północnej prostokątna zakrystia z lożą kolatorską na piętrze (zasiadał w niej kiedyś patron kościoła z rodziną), w prezbiterium sklepienie krzyżowe, w nawie krzyżowo-żebrowe zrekonstruowane w 1946 roku.



WIDOKÓWKĄ Z OKRESU OK. 1910-1922

Willa radcy sanitarnego, doktora Szymona Scheji.

Kościół katolicki – widok od strony południowo-zachodniej. Na sklepieniu prezbiterium widoczny zwornik z rzeźbą Ecce Homo i datą budowy kościoła 1596, na zewnątrz prezbiterium i nawa wzmocnione szkarpami, dachy siodłowe obniżone, kryte dachówką. Nad wejściem od strony zachodniej umieszczono kopię kartusza herbowego biskupa Stanisława Pawłowskiego z 1596 roku. W środku zachowała się cenna polichromia z końca XVI wieku.

Dworzec kolejowy z 1910 roku. Władze pruskie przywiązywały wielką wagę do estetyki budynków kolejowych (dworców kolejowych), w ich budowie przeważał styl pruskiej secesji i tzw. muru pruskiego, podobne dworce wybudowano w innych śląskich miejscowościach. W pejzażu chłopskich chałup, krytych często strzechą, prezentowały się bardzo korzystnie, obok nielicznych rezydencji właścicieli ziemskich były jedynymi reprezentacyjnymi budowlami. Starania o połączenie Pawłowic z Żorami linią kolejową rozpoczęto już w 1891 roku; jej budowę ukończono w 1910, do użytku oddając również dworzec. Pierwszy pociąg przyjechał z Żor do Pawłowic 15 sierpnia. W następnych latach Pawłowice uzyskały połączenia z Jastrzębiem (1911) przez Strumień do Chybia (1924 dla ruchu towarowego, 1925 dla ruchu pasażerskiego) i ze Skoczowem (1927). Nowoczesna kolej parowa ułatwiała podróżowanie i transport, głównie wielkim dostawcom, takim jak właściciele majątków w Pawłowicach, Baranowicach, Jastrzębiu itp. Dla budowy połączenia Pawłowic z Chybiem na odcinku dwóch kilometrów, gruntów udzielił baron Jan von Reitzenstein. W latach trzydziestych w Pawłowicach sprzedawano średnio ok. 20 tysięcy biletów rocznie, w 1936 roku przez Pawłowice przejechało 10 542 pociągów, w tym 802 towarowych, samego mleka, głównie z mleczarni Pawłowice, wywieziono 1380 ton.

Gospoda/zajazd, dawniej hotel Carla Lubecka.

Szkoła z 1903 roku.

Pałac Reitzeinsteinów.



WIDOKÓWKI Z LAT TRZYDZIESTYCH XX WIEKU

Klasztor Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny, dawniej Zakład Najświętszego Serca Jezusowego. Inicjatorką jego utworzenia była baronowa Elżbieta, hrabianka Bischoff (1872–1932), żona Jana von Reitzensteina, właściciela majątku Pawłowice. Pierwsze kroki w celu sprowadzenia sióstr służebniczek do Pawłowic podjęto w 1915 roku, mieszkanie wraz z umeblowaniem oraz 700 marek miesięcznie na utrzymanie sióstr zapewniła baronowa. Pierwsze siostry, Maria Caritas i Maria Rajmunda przybyły 22 maja 1916 roku, a 19 lipca 1924 baronowa Elżbieta zaprosiła do Pawłowic „w pilnej sprawie” przełożoną generalną Sióstr Służebniczek NMP z Panewnik, w następnym dniu jej mąż wyraził pisemną zgodę na przekazanie nieruchomości pod budowę klasztoru o powierzchni 3 100 metrów kwadratowych (ostatecznie 0,45 ha), wolną od zadłużeń, położoną „an der Chausse nach Sohrau”, między Niezgodą a Paszendą. Wartość darowizny oszacowano na 3 tysiące złotych. Baron zastrzegł jeden pokój w przyszłym klasztorze do dyspozycji dworu. Wszystkie sprawy prawne związane z darowizną prowadził adwokat Ogórek z Rybnika. Do realizacji budowy wybrano firmę H. Klimzy (Klimscha), budowę rozpoczęto w 1925 roku, 20 tysięcy złotych przekazała Matka Prowincjonalna, 4 tysiące zabezpieczono wekslem, część środków darowali mieszkańcy Pawłowic, a baronowa Elżbieta wystarała się o pożyczkę w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Królewskiej Hucie (Chorzów). 26.02.1926 Urząd Okręgowy w Pawłowicach dokonał odbioru budynku i udzielił zgody na zamieszkanie w nim. Pierwszą przełożoną pawłowickich sióstr, których głównym zadaniem była pielęgnacja chorych, została s. Maria Krystyna. W 1938 roku w klasztorze otwarto przedszkole dla najuboższych dzieci, realizujące idee ojca założyciela Zgromadzenia S.S. Służebniczek NMP Edmunda Bojanowskiego. We wrześniu 1939 okupant niemiecki zlikwidował przedszkole, a pokoje na parterze zajęła niemiecka policja. W budynku klasztoru do dnia dzisiejszego działa Zgromadzenie Zakonne Sióstr Służebniczek NMP (ul. Zjednoczenia).

Kościół Parafialny od strony północno-wschodniej.

Mleczarnia, budynek z 1930 roku. 6 maja 1928 roku prezes Kółka Rolniczego w Pawłowicach, znany rolnik i społecznik (w przyszłości poseł na sejm RP V kadencji 1938–1939) zwołał zebranie rolników, na którym uchwalono założenie Spółdzielni Mleczarskiej z Odpowiedzialnością Udziałami, w celu organizacji skupu, zbytu mleka i ochrony interesów producenta. Była to pierwsza taka inicjatywa na Śląsku, na członków Spółdzielni zgłosiło się 75 osób z 204 udziałami, prezesem wybrano J. Pisarkę, zastępcą został rolnik i naczelnik gminy Paweł Brejza, skarbnikiem kierownik szkoły Augustyn Pitlok. Koszt budowy i wyposażenia mleczarni oszacowano na 300 tysięcy złotych. Parcelę pod budowę o powierzchni 0,6022 hektara u zbiegu dróg na Żory i Jastrzębie (pole uprawne i podwórze starej karczmy) przekazał prawdopodobnie nieodpłatnie największy producent mleka w okolicy baron Jan von Reitzenstein. W święto 3 maja 1929 roku położono kamień węgielny pod budynek mleczarni, w uroczystości wzięli udział m.in. Józef Pisarek, Jan von Reitzenstein z żoną Elżbietą, prowadził ją ksiądz kanonik Wiktor Loss. Budowę realizowała firma Jana Wowry z Warszawy, przedsiębiorcy, rolnika, społecznika i udziałowca mleczarni.

Pałac Reitzensteinów – w tylnej, niewidocznej na zdjęciu części budynku, na parterze mieściło się zaplecze gospodarcze, w tym duża kuchnia, spiżarnia i tzw. kredens, czyli pomieszczenie do przechowywania naczyń, wyposażenia stołowego, w którym królował kamerdyner i jego pomocnicy podający do stołu. Drzwi wejściowe przeznaczone były dla pałacowej służby, tam też, za zgodą baronowej Marianny w latach II wojny światowej wydawano posiłki najbardziej potrzebującym i pokrzywdzonym przez okupanta mieszkańcom wsi.



POZDROWIENIA Z PAWŁOWIC-DĘBINY

Gospoda Wincentego Zaremby, jeszcze pod nazwą Waidmannsruh. Waidmann (Wiedemann?) był inspektorem w dobrach Ferdynanda von Reitzeinsteina, ok. 1890 roku wprowadził do Pawłowic nowy sposób suszenia zboża, które wiązano w snopki i ustawiano w „lalki” („panny”, „kozy”), wcześniej suszono je rozpostarte na ziemi. Między oknami gospody widoczny wizerunek czarnego orła. Nazwę gospody zmieniono na Gasthaus Waldessruh (Gospoda Leśnego Spokoju). Była drugą obok gospody S. Barczyńskiego, należącą do majątku ziemskiego Reitzensteinów. Zlokalizowana przy drodze Pawłowice – Strumień, została przekazana w bliżej nieznanym czasie dworskiemu leśniczemu Zarembie, który popadł w kłopoty finansowe. Na przełomie 1934 i 1935 roku baron Jan von Reitzenstein odsprzedał budynek wraz z gospodarstwem wieloletniemu dworskiemu ogrodnikowi Nikodemowi Maloskowi, który przystąpił do częściowej rozbioru i przebudowy budynku. Gospoda od 1922 roku miała polską nazwę Zacisze, po wybuchu II wojny światowej i wcieleniu Śląska do Rzeszy przywrócono nazwę niemiecką. Po wojnie Maloskowie utrzymali gospodę jeszcze przez trzy lata, jako „prywaciarze” przegrali jednak walkę z polityką komunistycznych władz i tzw. domiarów. Budynek rozebrano w latach siedemdziesiątych w związku z budową trasy szybkiego ruchu, tzw. Wiślanki (E16, obecnie droga krajowa 81).



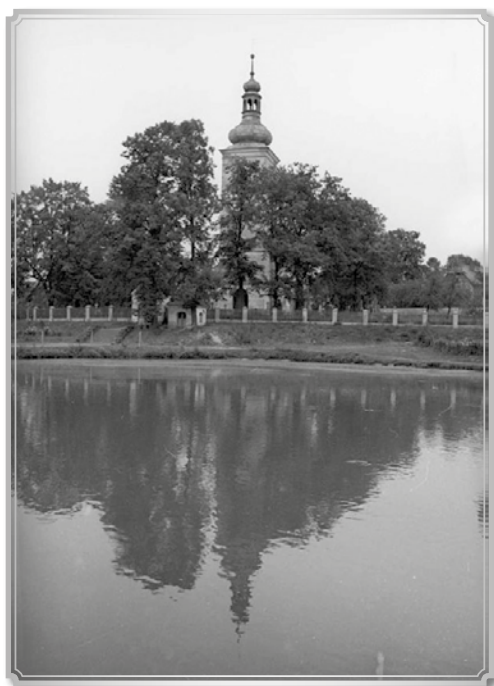
KOŚCIÓŁ PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA

Kościół pw. św. Jana Chrzciciela od strony południowo-zachodniej, z widocznym bocznym wejściem (babińcem), okolony murowanym ogrodzeniem. W 1896 roku z okazji jubileuszu 300-lecia kościoła, proboszcz Józef Rasim przeprowadził remont wnętrza świątyni, zaś w 1900 roku, za jego następcy Wiktora Lossa pokryto nową blachą cynkową wieżę kościelną i odnowiono drewniane ogrodzenie (parkan z desek otaczał cmentarz już przed 1679), w 1903 roku ks. Loss kazał postawić murowane ogrodzenie cmentarza. W wieży głównej mieścił się tzw. chłopiniec.



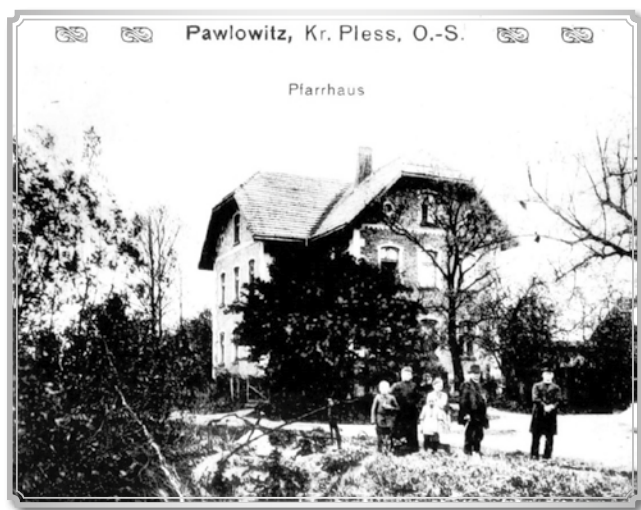
KOŚCIÓŁ W PORZE ZIMOWEJ

Na rozległej parceli nieistniejący dom mieszkalny, według niektórych informacji mieszkali w nim pracownicy wielkiego gospodarstwa kościelnego, drugiego po majątku Reitzensteinów. Mógł być przekazywany w formie usługi długoletnim, wyróżniającym się pracownikom kościoła. Już w XVIII wieku do parafii należały cztery domki, na ich mieszkańcach spoczywały określone powinności. Z domem widocznym na zdjęciu, stojącym na gruncie organisty, związany był obowiązek pomocy przy dzwonieniu dużym dzwonem i odrobku 6 dni w czasie żniw na polu organisty.



KOŚCIÓŁ OD STRONY ZACHODNIEJ

Przed kościołem jeden z dwóch farskich stawów – Godziek zwany Kościelnikiem. Dokument nadania stawów Godziek i Dulny „w pełni i po wieczne czasy” wystawił w 1656 roku hrabia Ferdynand L. von Oppersdorf. Dochód ze stawów miał być przeznaczany na olej do lampy przed Przenajświętszym Sakramentem, świece przy czterech grobach proboszczów oraz na msze za nich. W 1950 roku władze PRL-u skonfiskowały kościelne pola i stawy, jako tzw. dobra martwej ręki. Staw został zasypany.



PROBOSTWO, WIDOKÓWKA Z POCZĄTKÓW XX WIEKU

Wybudowane w latach 1906–1907 przez proboszcza Wiktora Lossa. Pierwsze wzmianki o probostwie w Pawłowicach pochodzą z XVII wieku, były tam trzy pokoje i dwie komory. W XVIII wieku budynek był w fatalnym stanie, wieloletnie starania kolejnych proboszczów doprowadziły w końcu do postawienia nowej plebanii w 1830. Budynek widoczny na zdjęciu kosztował 1800 marek niemieckich, co kuria wrocławska uznała za wielką rozrzutność, a probostwo za zbyt wystawne. Po kolejnych renowacjach nadal cieszy oczy pawłowiczian (ul. Biskupa Pawłowskiego).



**Kościół parafialny w Pawłowicach
pow. Pszczyna, budowany w roku 1596,
przed zburzeniem**



**Ten sam kościół po zburzeniu go
przez Niemców w marcu 1945 r.**

WIDOKÓWKA, TZW. CEGIELKA WSPOMAGAJĄCA ODBUDOWĘ KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO

W marcu 1945 roku w czasie ciężkich walk frontowych wycofujący się oddział niemiecki wysadził wieżę kościelną wraz z trzema dzwonami, pod ich ciężarem runęły również dach i nawa, przetrwało jedynie prezbiterium z cenną polichromią. Tam ks. Antoni Jochemczyk 1 kwietnia 1945 roku odprawił pierwszą mszę dla powracających z ewakuacji mieszkańców Pawłowic. Msze odprawiano również przy ocalałej, ukrywanej w czasie wojny w kościele figurze Chrystusa Króla (obecnie przed budynkiem mleczarni) i w klasztorze Sióstr Służebniczek. Kościół odbudowano w latach 1946–1948, zachowując jego dawny, późnogotycki styl, jednak z przyczyn finansowych wystawiono tylko podstawę wieży z wejściem głównym (tzw. chłopiniec).



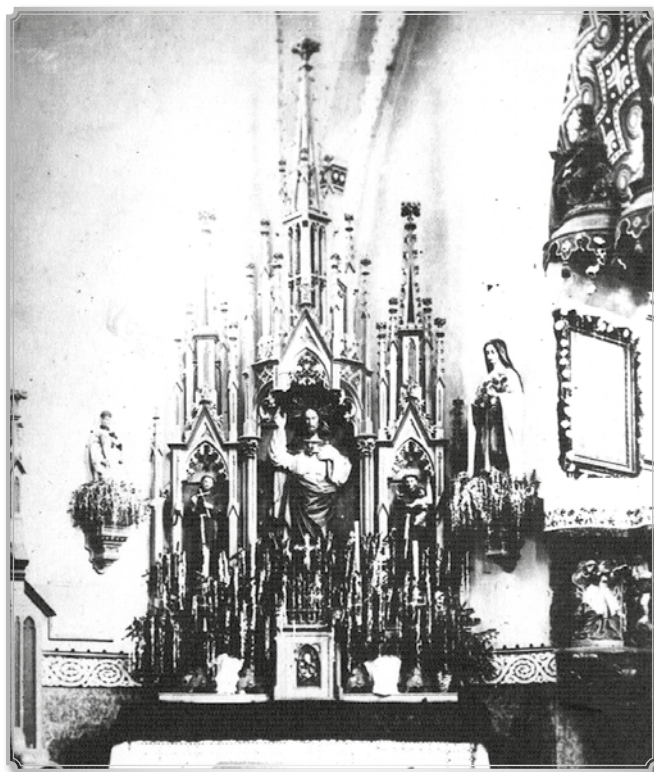
KOŚCIOŁ PARAFIALNY PO ODBUDOWIE W LATACH 1946–1948

Widok od strony południowej, bez wieży zachodniej, z jedną wieżyczką na sygnaturkę, ośmioboczną z latarnią. Na cmentarzu widoczne stare nagrobki z krzyżami. Dopiero w 1993 roku, przy kolejnej renowacji kościoła dobudowano górną kondygnację wieży zachodniej wraz z barokową kopułą, zmieniono też wieżyczkę widoczną na zdjęciu, przywracając kościołowi przedwojenny kształt. Odbudowę upamiętnia tablica na wschodniej ścianie kościoła z łacińskim napisem: STAT CRUX DUM VOLVITUR ORBIS (KRZYŻ STOI, CHOĆ ŚWIAT PRZEMIJA).



OLTARZ GŁÓWNY W KOŚCIELE JANA CHRZCICIELA

Autor *Historii parafii wiejskich archiprezbiteriatu żorskiego do 1912* (wyd. w 1912 roku), ksiądz prof. Alfons Nowack, pisał, że w kościele już w XVII wieku znajdowały się trzy ołtarze: główny Jana Chrzciciela, ozdobiony scenami z życia św. Jana, ołtarz św. Anny i ołtarz Wniebowzięcia Maryi przy północnej ścianie kościoła. Wnętrze było jasne, przedstawiało barwny, malowniczy widok, w prezbiterium umieszczono figury dwóch apostołów, nawę ozdobiono scenami Męki Pańskiej. Za ołtarzem, na podwyższeniu stało posrebrzane tabernakulum, wewnątrz pozłacane. Obraz przedstawiający przyjęcie chrztu przez Jezusa z rąk Jana Chrzciciela w rzece Jordan został uszkodzony w wyniku działań wojennych, nowy namalował po wojnie miejscowy artysta Wiktor Barczyński. Z lewej strony u góry rzeźba Świętej Jadwigi (obecnie pod chórem z prawej strony od wejścia). W obecnym ołtarzu głównym zachowały się figury Matki Boskiej i Świętego Józefa, figura Świętego Pawła przechowywana jest w archiwum parafialnym, losy figury Świętego Piotra nie są znane.



OLTARZ BOCZNY NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W KOŚCIELE ŚW. JANA CHRZCICIELA

Powstał prawdopodobnie w latach trzydziestych XX wieku, za czasów ks. proboszcza Jana Niedzieli. Nie wspomina o nim A. Nowack w wydanej w 1912 roku *Historii parafii*.... Zachowana figura św. Teresy od Dzieciątka Jezus stoi obecnie pod kościelnym chórem.



POLICHROMIA Z KOŃCA XVI WIEKU W KOŚCIELE PARAFIALNYM

Wymieniona już w protokole wizytacyjnym z 1679 roku przedstawia Adama Waława, księcia cieszyńskiego z rodu Piastów z lewej i biskupa Stanisława Pawłowskiego (również nosił tytuł książęcy nadany przez cesarza Rudolfa II Habsburga) z prawej strony, między nimi kartusz herbowy z napisem „Stanislaus Pawlowsky Dei Gratia Episcopus Olomucensis” (Stanisław Pawłowski z Bożej Łaski biskup ołomuniecki) wraz z herbami obydwu książąt: orłami księcia cieszyńskiego oraz półksiężycem z gwiazdą, jedną z odmian herbu Leliwa, którym pieczętowali się Pawłowscy. W czasie remontu kościoła w latach 2013–2014, za zgodą Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, polichromię przeniesiono do kaplicy chrzcielnej.



KARTA POCZTOWA Z WIDOKIEM PAŁACU I KORESPONDENCJĄ Z 1899 ROKU W JĘZYKU NIEMIECKIM,
PODPISANA PRZEZ WŁAŚCICIELI, ELŻBIETĘ I JANA VON REITZENSTEIN

Widoczny fragment żwirowanej drogi dojazdowej, jednej z kilku, które przecinały pałacowy park. Wszystkie drogi były dobrze utrzymane i odpowiedniej szerokości. Podwójnym zaprzęgiem konnym, a w nowszych czasach samochodami, można było swobodnie przejechać z Sohrauerstrasse (ul. Żorskiej, obecnie Zjednoczenia) wzdłuż pałacu do tylnej części parku, a następnie przez bramę parkową wjechać w aleję akacjową. Z drogami krzyżowały się ścieżki dla pieszych prowadzące do różnych obiektów na terenie parku.



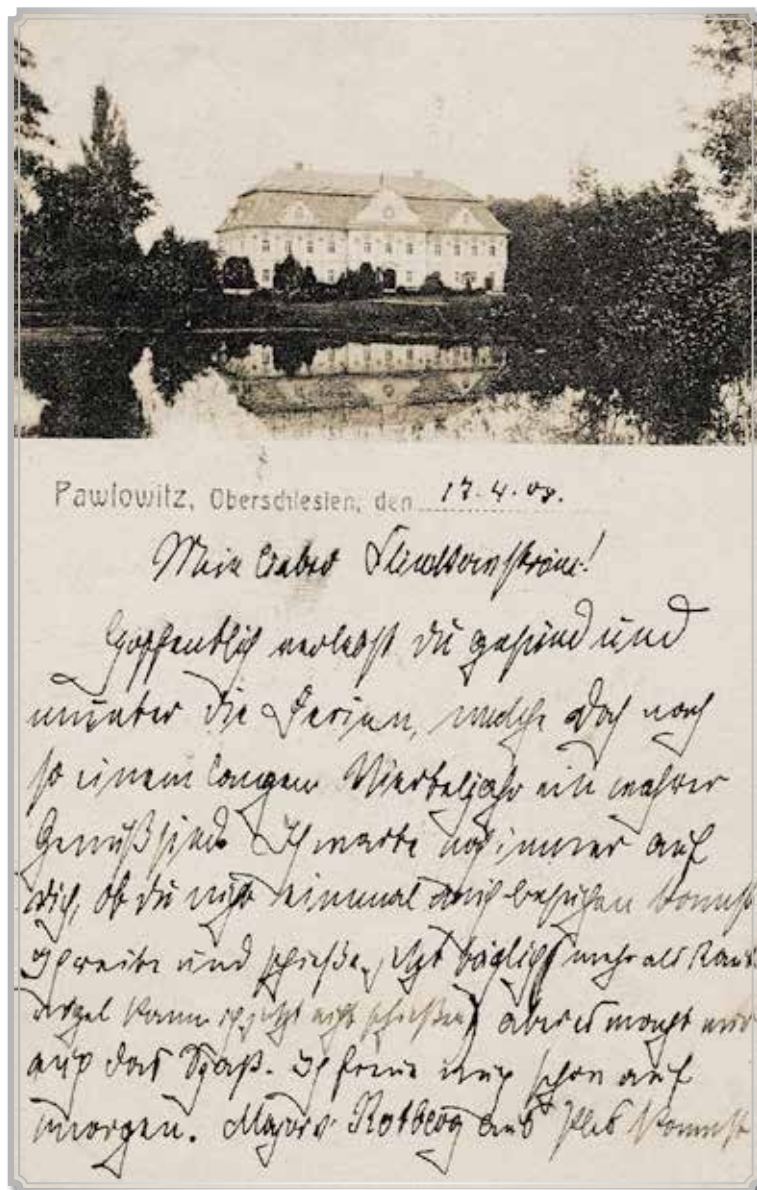
RĘCZNIE KOLOROWANA KARTA POCZTOWA Z 1903 ROKU

Pałac Reitzeinsteinów z widocznym na pierwszym planie stawem parkowym. Według opisów członków rodziny ostatniego właściciela Pawłowic, Karola Egon von Reitzensteina oraz syna dworskiego ogrodnika, jego wypiełgnowane brzegi były kryjówką dla dzikich kaczek, w czystej wodzie pływały ryby, czasem pojawiały się łabędzie. Latem mieszkańcy pałacu i stojącej nieopodal willi wykorzystywali staw jako basen lub łowisko, zimą zamieniał się w ślizgawkę, zawsze jednak pozostawiano przerebél o wielkości jednego metra kwadratowego zapewniający zimującym rybom dostęp powietrza. W tle widoczny park; według dostępnych danych z lat 1894–1937, jego powierzchnia wraz z ogrodami wynosiła od 8–42 hektarów, z czego sam park mógł obejmować obszar do 10 hektarów, resztę zajmowało stale powiększające się ogrodnictwo wraz ze szklarniami.



KARTA POCZTOWA Z ŻYCZENIAMI NA NOWY ROK 1908,
WYSŁANA PODOBNIIE JAK KOLEJNE, Z PAWŁOWICKIEGO PAŁACU

Seria takich kart mogła powstać na zamówienie Reitzeinsteinów. Przedstawia frontową, reprezentacyjną, zachodnią elewację **pałacu** wraz z szeroką aleją wjazdową i kolistym klombem porośniętym grupami roślin ozdobnych. Klomb ten pełniący zarazem funkcję ronda był już widoczny na pruskiej mapie sztabowej z 1882 roku.



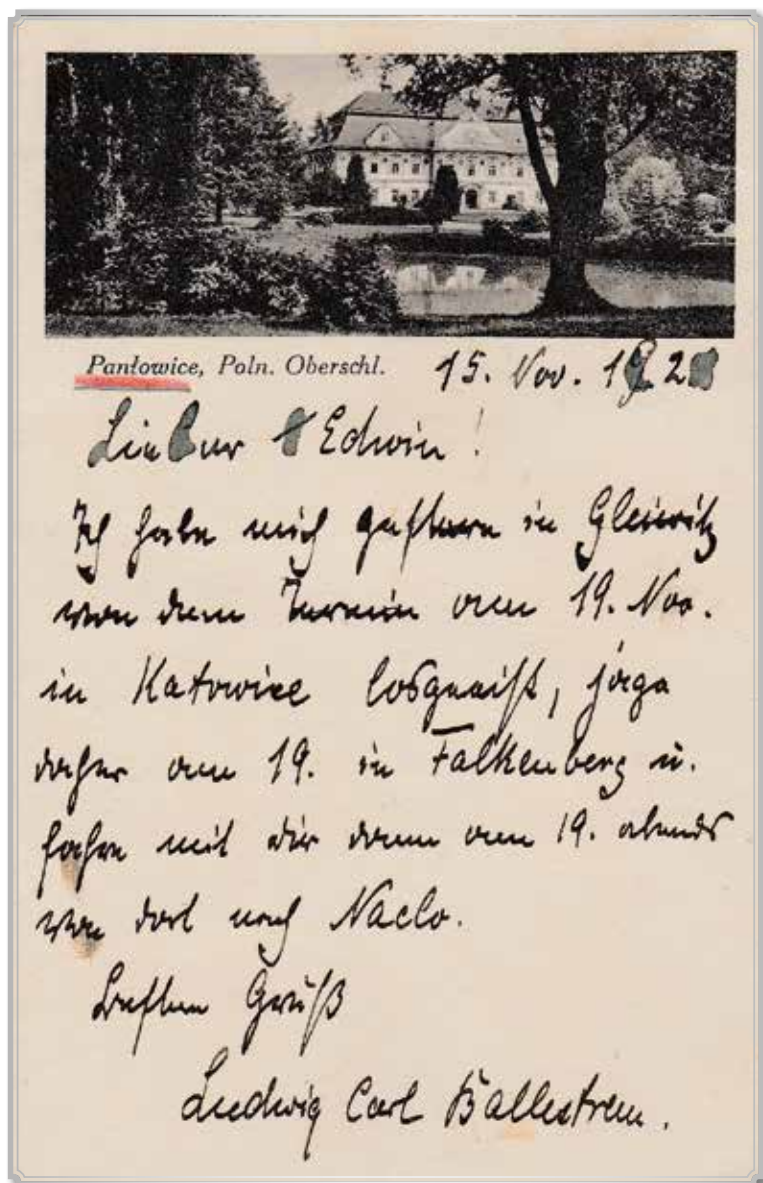
KARTA POCZTOWA Z POČĄTKU XX WIEKU

Pałac Reitzeinsteinów z widokiem na staw i fragment parku. W jego tylnej części urządzono kort tenisowy, pokryty warstwą czerwonej, drobno tłuczonej dachówki, obok kortu wykonano plac sportowy dla dzieci, z drążkiem gimnastycznym, żerdzią do wspinaczki i piaskownicą do skoku w dal. W ostatnich latach przeprowadzono wieloetapową rewitalizację parku, przede wszystkim wokół willi Reitzeinsteinów oraz wybudowanego w 2017 roku inhalatorium solankowego. 1,8 hektara parku stanowi obecnie własność gminy Pawłowice, z pozostałych pięciu hektarów należących w 1945 roku do majątku dworskiego, część przeznaczono w latach siedemdziesiątych XX wieku pod budowę trasy szybkiego ruchu, reszta znajduje się w rękach prywatnych.



KARTA POCZTOWA Z KORESPONDENCJĄ Z 1912 ROKU

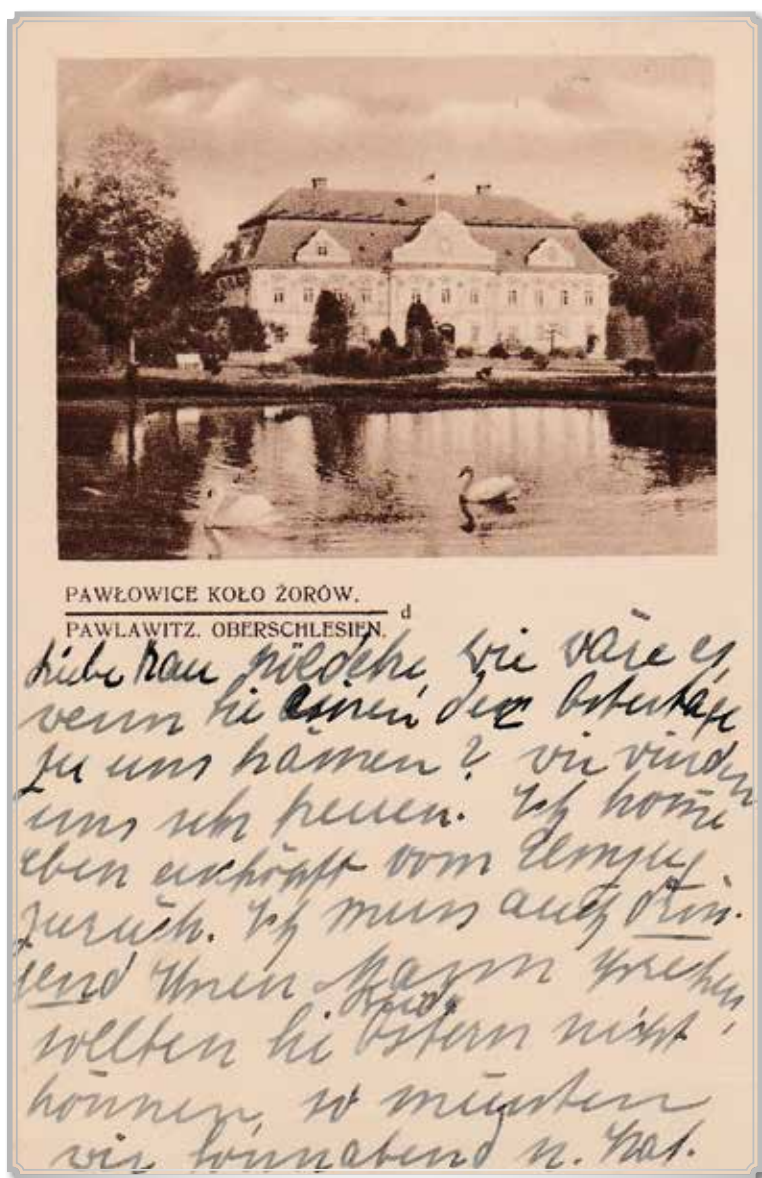
Pałac Reitzensteinów w otoczeniu parku. W 1973 roku na terenie dawnego parku pałacowego przeprowadzono prace inwentaryzacyjne, naliczając ok. 1020 egzemplarzy drzew i krzewów w 42 gatunkach, głównie były to: dąb szypułkowy, grab, lipa drobnolistna, klon zwyczajny, robinia, pojedynczo buk, dąb czerwony, jawor. Spośród drzew iglastych wymieniono głównie sosnę czarną, świerk pospolity, kłujący, srebrzysty, modrzew europejski, eurojapoński i żywotnik zachodni. Najstarsze drzewa – dęby, graby, pojedyncze klony i jesiony osiągają dziś wiek 150 do 210 lat. Wymienione gatunki swoim usytuowaniem i pokrojem tworzyły najstarsze, celowe grupy kompozycyjne, pamiętające czasy ostatniego Gusnara. Wiek młodszych drzew wskazuje na nasadzenia w latach około 1874–1904, kiedy właścicielem majątku był Ferdinand von Reitzenstein (syn Matyldy Gusnarówny). Najmłodsza grupa roślinności to uzupełnienia kompozycyjne i dekoracyjne iglaki, takie jak tuje, świerk srebrzysty, posadzone w bezpośrednim sąsiedztwie pałacu, być może w czasach Jana i Elżbiety von Reitzenstein, dla których pracował dyplomowany ogrodnik Nikodem Malosek. Park właściwy obejmował wtedy obszar 4,5 hektara.



KARTA POCZTOWA Z POZĄTKU LAT DWUDZIESTYCH XX WIEKU,
ZDJĘCIE WYKONANO ZZA PARKOWEGO STAWU

Obraz kompozycji parku z początku XIX wieku, tj. okresu założenia (1809) zachował się do drugiej połowy XX wieku, kształtowany był poprzez nowe nasadzenia prawie do końca II wojny światowej. Największe przemiany parku miały miejsce w ciągu XIX wieku, a ich kierunek był zgodny z duchem epoki i ówczesną modą.

Korespondencja podpisana przez hrabiego Ludwika Karola von Ballestrema z Kochcic (ojciec chrzestny Anny Huberty, córki ostatniego właściciela Pawłowic Karola Egona von Reitzensteina).



KARTA POCZTOWA Z LAT DWUDZIESTYCH XX WIEKU

Pałac Reitzensteinów w ciągu 156 lat swoich dziejów przeszedł dwie gruntowne renowacje i modernizacje. Pierwsza miała miejsce w latach ok. 1905–1908, po przejęciu majątku przez Jana, który nie zmieniając zewnętrznej bryły budynku przebudował dach, zaopatrując go w dwa stylowe szczyty z dwoma oknami, zyskując przez to razem z pierwotną trzy mansardy; odnowiono tynki zewnętrzne. W środku podniesiono piękną klatkę schodową, założono instalację wodną, centralne ogrzewanie oraz modne wtedy gazowe oświetlenie. W pałacowej piwnicy umieszczono specjalny piec na drewno, wytwarzający gaz drzewny, który rurkami był doprowadzany do lamp rozmieszczonych w pomieszczeniach pałacu. Do pieca sprowadzano specjalną kalafonię z obfitującej w żywicę sosny rosnącej na Pustyni Błędowskiej. Podobne oświetlenie stosowano w zamku pszczyńskim naśladowanym przez okoliczne ziemiaństwo.



PAŁAC REITZENSTEINÓW, ELEWACJA FRONTOWA, ZACHODNIA (OD STRONY UL. ZJEDNOCZENIA)

W dostępnych dokumentach znajduje się niewiele informacji dotyczących wnętrza pałacu i jego wyposażenia. W latach trzydziestych do pałacu, podobnie jak i całych Pawłowic, doprowadzono elektryczność, a następnie linię telefoniczną. Zakupiono ciężkie żyrandole i ściennie lichtarze. Na ścianach wisiały portrety przodków w bogatych ramach. Ważnym pomieszczeniem była duża jadalnia z dwuskrzydłowymi wysokimi drzwiami, w pałacowym hallu znajdował się wielki kominek i wiele zabytkowych mebli, np. szafa z datą 1688 pochodząca z zamku krzyżackiego w Olsztynie, piękna szafa gdańska, bogato inkrustowane biurka, komody o licznych schowkach, wspaniały arras przedstawiający bitwę. Na ścianach wisiał cały szereg miedziorytów, liczne obrazy o różnej tematyce. Ciężkie żółte zasłony harmonizowały z białymi, wyściełanymi żółtą tapicerką krzesłami. Dekoracji dopełniały świeże kwiaty, które dworski ogrodnik umieszczał w cynowych lub srebrnych żardinierach. Ponad 20 pokoi umożliwiało częste przyjmowanie gości, w Pawłowicach bywał m.in. książę pszczyński.



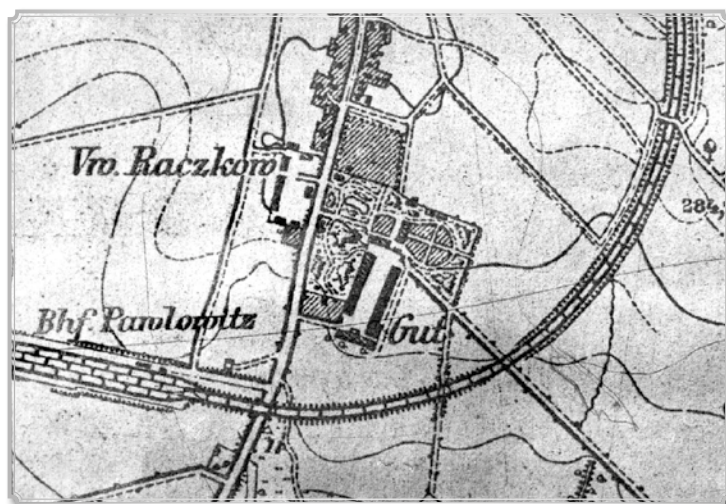
PAŁAC REITZENSTEINÓW, ELEWACJA FRONTOWA

Z pałacem związanych było kilka legend i opowieści. Zgodnie z przekonaniem, że w starych budowlach straszy, pewnej jesieni baron Jan, którego sypialnia znajdowała się na piętrze, usłyszał nad sufitem tajemnicze szmery i stukoty. Na strych posłano najodważniejszego pracownika – Francka, który miał szukać ducha. Baron obiecał mu nagrodę pieniężną, a na odwagę ćwiartkę wódki, którą ten od razu spożył. W kanale kominowym zobaczył tajemniczą, przemierzającą się szybko czarną postać, która nagle zniknęła. W tym samym czasie usłyszano przejmujące krzyki kucharek. Domniemanym duchem był bocian, jeden z tych, które przed odlotem przysiadły na dachu pałacu i obszernym kominie, do którego wpadł. Kominy na strychu połączone były długim kanałem, z którego bocian szukał wyjścia, kiedy w kanale pojawił się człowiek, bocian uciekł i spadł do nieczynnego kuchennego kominka, wywołując popłoch wśród kucharek. Odważny Francek dostał w nagrodę od barona aż 50 złotych. Ogrodnik Malosek zaopiekował się wybrednym stworzeniem, wyczyścił, nakarmił i hodował do wiosny w cieplarni. Bocian nie odzyskał już białego koloru, jego pióra pozostały siwe od sadzy, pokochał jednak swojego pana, za którym chodził jak piesek. Kiedy na wiosnę bociany wróciły, nie chciały przyjąć odmiennej, został w majątku na kolejną zimę, a następnie wysłano go pociągiem do ogrodu zoologicznego we Wrocławiu.



PAŁAC REITZENSTEINÓW, ELEWACJA TYLNA, OGRODOWA

Zdjęcie pochodzi z książki Gunthera Grundmanna *Deutsche Kunst in Befreiten Schlesien* wydanej w 1944 roku we Wrocławiu. Grundmann był hitlerowskim konserwatorem zabytków, katalogował m.in. wartościowe budowle, w latach II wojny światowej nadzorował ostatnią przebudowę pałacu. Kiedy w 1922 roku Pawłowice wraz z częścią Górnego Śląska zostały przyłączone do Polski, pawłowiccy Reitzensteinowie przyjęli polskie obywatelstwo. Po nieudanej próbie wywłaszczenia pałacu przez władze niemieckie w 1942 roku, baronowa Marianna zdecydowała się przeznaczyć jego część na zakwaterowanie i rehabilitację niemieckich żołnierzy frontowych. Na parterze zainstalowano centralne ogrzewanie, urządzono nową łazienkę, do wszystkich pomieszczeń założono nowe drzwi, zlikwidowano progi, niektóre drewniane podłogi zastąpiono posadzką z czerwonej masy. Pobyt rekonwalescentów kierowanych ze szpitala w Mikolowie trwał 4–5 tygodni, na ich potrzeby przeznaczono 8 pomieszczeń. W styczniu 1945 roku przed nadejściem wojsk radzieckich Reitzensteinowie na zawsze opuścili Pawłowice.



PRUSKA MAPA SZTABOWA Z 1882 ROKU

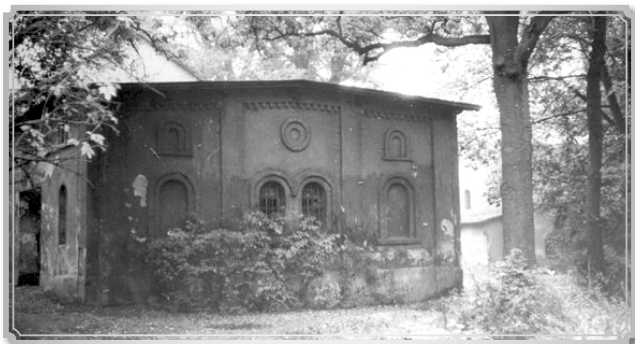
KÖNIGLICHE PREUSSENS LANDES AUFNAHME, MAßSTAB 1:25000 DER NATURLICHEN LANGE, BLATT PAWLOWITZ

Obraz topograficzny części Pawłowic przedstawiający lokalizację pałacu wraz z najbliższym otoczeniem. Na mapie widoczny jest układ dróg, zabudowania wsi usytuowane wzdłuż drogi Katowice – Cieszyn, założenie pałacowo-parkowe usytuowane na południowym końcu wsi przy głównej drodze. Linie kolejową z Żor do Pawłowic wybudowaną w 1910 roku naniesiono na mapę w późniejszych czasach; przebiegając w układzie: północ – zachód, w formie pętli obejmowała założenie pałacowo-parkowe od strony południowej. Na mapie zaznaczono też kompleks leśny i stawowy w majątku Reitzensteinów, dwa z czterech folwarków: Raczkow i Zamkowy (Gut) w bezpośrednim sąsiedztwie pałacu, czytelne założenie krajobrazowe i pałacowo-parkowe oraz zabudowania dworca kolejowego (Bhf. Pawlowitz).



NIEZNANEGO POCHODZENIA ILUSTRACJA Z WIDOKIEM NA FRAGMENT PAWŁOWIC

Majątek Reitzensteinów – przed pałacem: Sohrauerstrasse (ul. Zjednoczenia) i zabudowania folwarku Raczków. Wokół pałacu kompleks budynków, w skład którego wchodziły: willa (obecnie ośrodek zdrowia, kiedyś mieszkanie spadkobierców czekających na wprowadzenie się do pałacu), stajnie (w XX wieku częściowo przekształcone na garaże dla pierwszych samochodów), budynek mieszkalny dla pracowników folwarcznych, który oddzielał część gospodarczą od parku. W parku na linii pałacu dom ogrodnika (prawdopodobnie), do lat siedemdziesiątych XX wieku zachowały się jego ruiny, dwie szklarnie (jedna z nich przetrwała do lat siedemdziesiątych XX wieku), dom mieszkalny – oficyna w północno-zachodnim narożniku parku, dziedziniec gospodarczy otoczony zabudowaniami gospodarczymi w formie dwóch kompleksów, zamknięty w osi podłużnej stodołą z podcieniem (istnieje do dzisiaj). Na ilustracji widoczne rozległe pola uprawne, z których większość należała do majątku. W oryginale, widok Pawłowic zestawiony został z widokiem niedalekiej wsi Moszczenica, jako przykładem typowej gospodarki uboższego chłopstwa. Niemiecki opis brzmi: „[...] widok z lotu ptaka na dwór Pawłowice, pow. Pszczyna, wschodni Górny Śląsk w śniegu. Widoczny dwór, ogrody, zabudowania gospodarcze, domy pracownicze, na dalszym planie podział pól w ich zwyczajnym dla Śląska układzie. Pawłowice, to zarządzana przez Niemców posiadłość modelowa, należąca do baronów Reitzeinsteinów od XVIII wieku [...]”.



WOZOWNIA W MAJĄTKU REITZENSTEINÓW NA TERENIE DWORSKIEGO PARKU

Jeden z ciekawszych budynków zachowanych do dzisiaj (stan zły), o wymiarach 12x12 metrów przeznaczony na dworskie bryczki, powozy, sanie. W XX wieku wozownię przekształcono częściowo na garaże. Baronowie jeździli samochodami marki Adler, Tatra i popularnymi dekwami (DKW). Budynek jest murowany, z interesującymi elementami architektonicznymi, głównie dekoracyjną ścianą szczytową od strony ul. Zjednoczenia, której najciekawszym elementem jest ogniomur i łukowate okna.



WILLA REITZENSTEINÓW, ELEWACJA POŁUDNIOWA

Budynek na terenie dawnego założenia pałacowo-parkowego przy ul. Zjednoczenia, z ok. połowy lub drugiej połowy XIX wieku. Naprzeciw folwarku Raczków, przebudowany na początku XX wieku przez nowego właściciela Jana po przejęciu majątku po śmierci ojca Ferdynanda. Willa miała być odpowiednią do stanu, nową siedzibą dla wdowy – matki (hrabianki Pauliny z domu Kustosch von Zubry i Lipka). W następnym pokoleniu w willi zamieszkali Karol Egon i Maria Anna (zw. Marianną, hrabianka von Korf zw. Schmissing-Kerssenbrock ze Skorogoszczy, wnuczka najbogatszej Ślązaczki, Joanny von Schaffgotsch) wraz z piątką dzieci, ostatnim pokoleniem pawłowickich Reitzensteinów. Był to dwukondygnacyjny budynek z użytkowym poddaszem, założony na planie prostokąta, z dwuspadowym dachem pokrytym dachówką ceramiczną, w stylu eklektycznym z elementami klasycyzmu. Front został zaakcentowany kolumnowym gankiem z balkonem w porządku tokańskim, w obrębie którego umieszczono wejście główne. Długość budynku wynosiła 25, a szerokość 12 metrów. W środku znajdowało się 20 pomieszczeń. Zdjęcie wykonano ok. lat siedemdziesiątych XX wieku. Nie zachował się widok willi z czasów funkcjonowania majątku dworskiego.



WILLA REITZENSTEINÓW, ELEWACJA ZACHODNIA, WIDOK OD STRONY UL. ZJEDNOCZENIA

Po nacjonalizacji majątku Reitzensteinów, od 1946 roku willa pełniła rolę ośrodka zdrowia. Po uprzątnięciu splądrowanego i zdemolowanego wnętrza (zachowały się jedynie piece kaflowe) powstały pomieszczenia odpowiadające nowej funkcji. Budynek stał się też siedzibą pogotowia ratunkowego. W 2000 roku w wyniku przeprowadzonej Inwentaryzacji Zabytkowych Obiektów w Gminie Pawłowice, wartość kulturową i architektoniczną willi określono jako średnią, a stan zły, zalecając prace naprawcze i utrzymanie wartości zabytkowej. W 2005 roku władze Gminy przeprowadziły jeden z najważniejszych i gruntownych remontów po II wojnie światowej, przywracając budynkowi piękny wygląd. Kolejny remont ukończono w 2012 roku, a na ścianie frontowej umieszczono tablicę pamiątkową. Po uroczystym otwarciu z udziałem przedstawicieli rodziny Reitzensteinów, budynek pełni nie tylko funkcję ośrodka zdrowia, poradni psychologiczno-pedagogicznej, ale również domu dziennego pobytu dla osób starszych. Było to marzeniem Anny Huberty von Reitzenstein von Arnim, wychowanej w willi córce Karola Egona i Marianny (zm. 2017).



WILLA REITZENSTEINÓW OD STRONY POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

Za willą widoczna oficyna wykorzystywana do celów gospodarczych, znajdowała się tam m.in. pralnia z licznymi baliami, wiadrami, tarkami, a w pomieszczeniu obok stał potężny magiel ręczny z wálkiem wypełnionym ciężkimi kamieniami polnymi, zaprojektowany i wykonany w dworskim warsztacie stolarskim i kuźni. Nad paleniskiem żelaznego pieca nagrzewano ciężkie żelazka z „duszą”, którymi pracownice prasowały mniejsze sztuki bielizny. Za oficyną założono ogród krzewiasty i zbudowano cieplarnię. Obok willi, w środku kolistego klombu rosły kolorowe kwiaty, wokół niego drogą wysypaną żwirem przejeżdżały powozy, a później samochody kierujące się do pałacu.



WILLA REITZEINSTEINÓW, ZDJĘCIE Z OK. POŁOWY XX WIEKU

Karol Egon von Reitzeinstein po ślubie w 1924 przystąpił do renowacji willi, do której przeprowadził się w 1927 roku wraz z żoną Marianną i dwójką dzieci, a w kolejnych latach na świat przyszło jeszcze trzech synów. Zgodnie z założeniem, willa miała służyć jako mieszkanie dla głównego spadkobiercy, który po przejęciu majątku przeprowadzał się do pałacu. Karol Egon stale unowocześniał willę na potrzeby powiększającej się rodziny. Budynek stojący wśród starych drzew nad parkowym stawem sprawiał miłe wrażenie. Po szerokich schodach głównym wejściem wchodziło się do parterowej sieni, tam znajdowały się drzwi do kolejnych pomieszczeń mieszkalnych i na trakt gospodarczy. Na piętrze znajdował się salon dla panów, salon dla pań, dwie sypialnie i łazienka. Od wschodu dobudowano obszerne pomieszczenie gospodarcze przylegające do kuchni, jego dach wykorzystano jako podstawę tarasu zadaszonego szkłem. Kolejnym udogodnieniem było wybudowanie od strony północnej rozległego pokoju gościnnego z łazienką. Willa była pięknie umeblowana, na ścianach wisały obrazy i trofea myśliwskie.



DWORZEC KOLEJOWY Z 1910 ROKU, FRAGMENT WIDOKÓWKI Z OK. 1910–1922

W czasie II wojny światowej na terenach kolejowych Niemcy urządzili wojskową składnicę towarów. Tory i zabudowania uległy zniszczeniom w 1945 roku. W 1947 uruchomiono odbudowany odcinek torów z Pawłowic do Chybia. Dworzec uległ przebudowie uzyskując całkiem nowy wygląd, pozbawiony przedwojennych walorów estetycznych. Poczekalnia i kasy mieściły się w starej części budynku, rozbudowie uległa część biurowa, co było związane z nasilaniem się ruchu pociągów osobowych i towarowych wynikającym z rozwoju kopalń. Na piętrze urządzono noclegownię dla maszynistów, a na nadbudowanym, przykrytym prostym dachem strychu mieściła się centrala telefoniczna. W 2017 roku, po latach degradacji związanej z likwidacją połączeń kolejowych budynek rozebrano, przez tereny dawnej stacji przechodzi obecnie obwodnica Pawłowic.



TOROWISKO STACJI KOLEJOWEJ PAWŁOWICE, ZDJĘCIE Z 1924 ROKU

Na pierwszym planie nastawnia wraz ze służbówką, w tle z prawej strony budynek dworca kolejowego z 1910. Widoczne na zdjęciu tory prowadzą w kierunku Jastrzębia-Zdroju.



DOM RODZINY PISAREK WYBUDOWANY PRZEZ FRANCISZKA PISARKA

Zdjęcie pochodzi z gazety „Polonia” (nr 57, 26.02.1928), wykonał je Wilhelm Bebek z Golasowic, z podpisem: „Nowy Urząd Okręgowy w Pawłowicach”. Urząd mieścił się po lewej stronie na parterze, jego naczelnikiem w latach 1924–1931 był Franciszek Pisarek. Urzędowi podlegały oprócz Pawłowic: Bzie Górne, Dolne, Borynia, Golasowice, Jarząbkowice, Pielgrzymowice, Pniówek i Szeroka. Mieszkańcy załatwiali tu liczne sprawy urzędowe, m.in. budowlane, sanitarne, porządkowe, w tym zezwolenia na zabawy weselne, przedłużenie godzin policyjnych w gospodach i restauracjach, sprawy obywatelstwa, karno-administracyjne, zasiłki dla bezrobotnych itp. W latach II wojny światowej Niemcy eksmitowali właścicieli do piwnic, a resztę budynku zajęli na potrzeby okupacyjnej administracji. Dom nadal znajduje się w rękach rodziny Pisarek, która dba o jego historyczne walory (ul. Zjednoczenia).



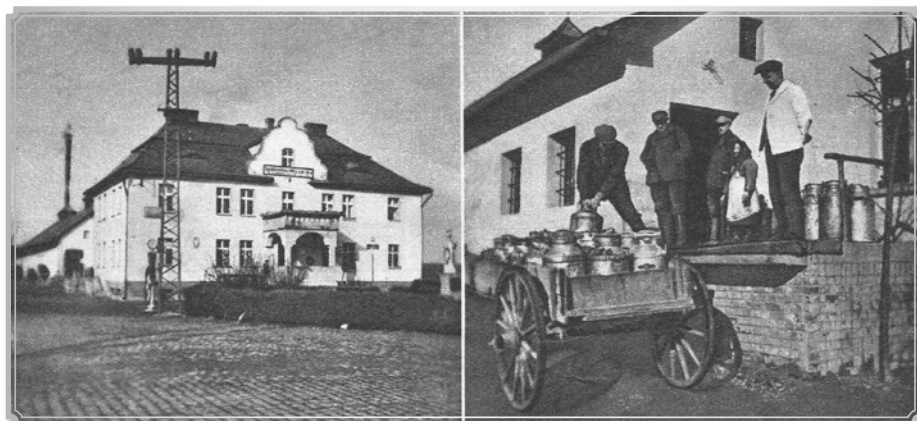
DOM FRANCISZKA I KATARZYNY FOLEK WYBUDOWANY OK. 1914 ROKU

Folek w latach trzydziestych był cenionym artystą-rzeźbiarzem, wiele jego prac znajdowało się w śląskich kościołach. Pierwsze lekcje rzeźbiarstwa pobierał w warsztacie najstarszego rzeźbiarza w Pawłowicach Jana Janotty, następnie kształcił się w Raciborzu i w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, co w tamtych czasach w środowiskach wiejskich było rzadkością. W uznaniu zasług Franciszek Folek, mimo że nie był rolnikiem, w 1932 roku został wybrany na urząd naczelnika gminy, a w 1937 wojewoda śląski powierzył mu dodatkowo funkcję naczelnika Urzędu Okręgowego z siedzibą w widocznym na zdjęciu budynku. Piękne rzeźby wychodzące ze stojącej za domem pracowni przyniosły Folkowi rozgłos, dobrobyt i uznanie. W czasie II wojny światowej rodzina przeżyła tragedię, najstarszy z trójki dzieci Rajmund, żołnierz Armii Krajowej był poszukiwany przez Gestapo, które wiele razy przeszukiwało dom Folków. Strach o bliskich, spowodował, że po kolejnym przeszukaniu Franciszek zmarł na zawał serca. Wkrótce po tym Rajmund został schwytany i po okrutnym śledztwie ścięty na gilotynie w berlińskim więzieniu. Potomkowie Franciszka Folka, w dawnej pracowni pradziadka przekształconej w 1962 roku w warsztat stolarski, nadal wytwarzają oprócz nowoczesnej stolarki, piękne elementy wyposażenia kościołów, a jedyną pamiątką z dawnej pracowni jest komplet dłut.



DAWNY HOTEL CARLA LUBECKA, FOTOGRAFIA Z OKRESU PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Istniejący do dzisiaj budynek w nieznanach okolicznościach zakupiła pawłowicka rodzina Kulas, starsi mieszkańcy Pawłowic nadal określają go mianem Kulasówki i mimo licznych przeróbek, głównie dachu, rozpoznają w nim dawny hotel znany już tylko ze starych zdjęć (ul. Zjednoczenia).



MŁECZARNIA, ZDJĘCIE Z KOŃCA LAT TRZYDZIESTYCH XX WIEKU

W budynku oprócz pomieszczeń do przetwórstwa mleka mieściło się mieszkanie kierownika, lokal Kasy Spółdzielczej, Urząd Pocztowy, mieszkanie dla naczelnika, sklep, lokal Kółka Rolniczego, salka na zebrania i kursy oświatowe. W piwnicy ulokowano maślarnię i serownię. Mleko po oczyszczeniu i pasteryzacji wysyłano do centrali w Katowicach. Z nadwyżek wyrabiano ser tyłżycki, trapiistów, edamski, emental ski, masło i kefir. Przedsięwzięcie nie uchroniło się od problemów związanych z wielkim kryzysem gospodarczym lat 1929–1935 oraz koniecznością spłaty wielkich kredytów. W 1931 roku Spółdzielnia założyła w pobliżu swojego budynku stację benzynową firmy Karpaty, w której sprzedawano paliwo marki Galkar. Spółdzielnia posiadała okresowo pięć własnych sklepów z nabiałem: trzy w Katowicach i dwa w Siemianowicach; była największym tego typu przedsięwzięciem na Śląsku, przyciągała liczne wycieczki, np. w 1935 roku odwiedził Spółdzielnię oddział żołnierzy 75. Pułku Piechoty z Kresów Wschodnich, a także uczniowie z Pińska, rolnicy z powiatu częstochowskiego czy studenci z Francji. W 1931 roku przyjechał minister rolnictwa RP Leon Janta-Połczyński. Pawłowice stały się wzorem dla innych miejscowości, które w latach 30. przystąpiły do tworzenia podobnych zakładów (m.in. w Pruchnej, Ogrodzonej, Bełsnicy, Lublińcu, Pszczynie). Widoczny słup sieci energetycznej – elektryfikacja Pawłowic nastąpiła w latach trzydziestych XX wieku. Drogę w kierunku Jastrzębia-Zdroju utwardzono nawierzchnią z kostki brukowej w latach 20.

Pracownicy młeczarni przy odbiorze mleka. Mleko do młeczarni dostarczali rolnicy z Pawłowic i 14 okolicznych wsi: Warszowic, Mizerowa, Studzionki, Wisły Małej, Golasowic, Pielgrzymowic, Cisówki, Ruptawy, Bzia Górnego, Dolnego, Zameckiego, Pniówka, Jastrzębia Górnego i Krzyżowic. W czasie Marszu Śmierci (ewakuacji więźniów KL Auschwitz-Birkenau) w styczniu 1945 roku pracownicy ładujący bańki z mlekiem pomogli uciec dwóm więźniom, którym przekazali ubrania i ukryli w wagonach na dworcu. Ostatecznie zbiegowie zostali wydani w ręce Niemców i rozstrzelani w sąsiedniej miejscowości.



BUDYNEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ W PAWŁOWICACH Z POMNIKIEM CHRYSTUSA KRÓLA

Z inicjatywy Józefa Pisarka, głównego pomysłodawcy utworzenia mleczarni powstała „Fundacja na rzecz pomnika Chrystusa Króla”. Poprzez pomnik, wystawiony w 1938 roku z dobrowolnych składek, wdzięczni spółdzielcy chcieli podziękować Bogu za powodzenie tego wielkiego przedsięwzięcia. Postać Chrystusa naturalnej wielkości stoi na połowie kuli ziemskiej, na głowie ma koronę, w ręku berło i jabłko, na cokole umieszczono inskrypcję „Przyjdź Królestwo Twoje, 1938”. Pomnik wykonał miejscowy artysta Jan Sereta. Po wybuchu II wojny światowej w mleczarni nastąpiły nowe porządki. Nowy kierownik, Niemiec Baur zwalniając z pracy swojego poprzednika J. Pisarkę, wskazując na pomnik Chrystusa Króla nakazał: „Usuńcie tego Żyda”, na co Pisarek odpowiedział: „[...] tego nigdy nie uczynię, mnie było z Chrystusem zawsze dobrze”. Ostatecznie pomnik został umieszczony w kościele pod wieżą, we wnęce z lewej strony. Przetrwał wojnę i wysadzenie wieży kościelnej w marcu 1945. To przy nim odprawiono pierwsze msze po powrocie pawłowiczan z ewakuacji (styczeń – marzec 1945). Ponownie umieszczono go przed budynkiem mleczarni wraz z tablicą z napisem „Przyjdź Królestwo Twoje” przechowywaną w czasie wojny w domu Pisarków.



MLECZARNIA W ZIMOWEJ SZACIE

Proces budowy i wyposażenia mleczarni zakończono 16 lutego 1930 roku, zakład uruchomiono 1 marca. Prace instalacyjno-montażowe wykonała szwedzka firma Alfa-Lawal, która dostarczyła część maszyn, inne pochodziły z firm Ahlborn, Astra, Friestau. Najważniejsze z nich to: kocioł parowy o mocy 15 ATM., maszyna parowa o sile 32 KM, 2 wirówki, pasteryzator, kompresor, baseny do odbioru, przechowywania i przerabiania mleka, 2 chłodziarki, aparat Gerbera do badania zawartości tłuszczu w mleku. Wydajność mleczarni obliczano na przerób 20 tysięcy litrów mleka dziennie. Na zdjęciu widoczny początek drogi do Jastrzębia-Zdroju obsadzonej drzewami alejowymi.



LOGO SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ W PAWŁOWICACH

Logo pochodzi z rachunku z 05.07.1939. Nabywca zapłacił kwotę 14,40 zł za 8,85 kg sera trapistów, razem z wysyłką i opakowaniem.



ZDJĘCIE Z KOŃCA LAT TRZYDZIESTYCH XX WIEKU

Widoczna część autobusu oraz kierowca (konduktor?) na skrzyżowaniu w pobliżu mleczarni i stacji benzynowej firmy Karpaty. Rodzaj tablicy rejestracyjnej autobusu wskazuje na okres ok. 1937 roku, kiedy wprowadzono nowy typ oznaczeń: na czarnym tle białe litery i cyfry. Litera A oznaczała pojazd inny niż taksówka, motocykl, pojazd wojskowy. Liczby 75–79 przyznano pojazdom zarejestrowanym w województwie śląskim.



WIDOK PAWŁOWIC W LATACH TRZYDZIESTYCH XX WIEKU

Zdjęcie wykonano z wieży kościoła pw. św. Jana Chrzciciela, widoczna ul. Żorska (dziś Zjednoczenia), na pierwszym planie dom Józefa Pisarka, obok dom rodziny Szymura, w tle pola majątku Reitzensteinów, na których dziś rozciąga się osiedle domów jednorodzinnych.



PAWŁOWICE, OKOLICE DĘBINY, ZDJĘCIE Z 1942 ROKU

W oddali widoczny jeden z wielu stawów należących do gospodarstwa rybackiego majątku Reitzenseteinów.



DZIEDZINIEC GOSPODARCZY W DAWNYM MAJĄTKU REITZENSTEINÓW
OK. LAT SIEDEMDZIESIĄTYCH XX WIEKU

Widoczna wielka stodoła z drewnianym podcieniem, na pierwszym planie piwniczka służąca w dawnych czasach do przechowywania żywności. Pracownicy dworscy zimą wycinali w zamrzniętych stawach wielkie bloki lodu, które na wozach transportowano do piwniczki, gdzie aż do późnej wiosny leżakowała na nich dziczyzna, mięsa ze zwierząt hodowlanych, mleko od dworskich krów.



ZŁAPAŁ GUMĘ, ZDJĘCIE Z LAT DWUDZIESTYCH LUB TRZYDZIESTYCH XX WIEKU

W Pawłowicach były zarejestrowane cztery samochody osobowe, z których dwa należały do dworu, jeden do lekarza i jeden do kupca. Wygląd tablicy rejestracyjnej samochodu marki Adler wskazuje na okres 1922–1937, litery były wyróżnikiem województwa: ŚL – śląskie, liczba 18 oznaczała, że był to osiemnasty zarejestrowany w woj. śląskim samochód. W 1927 roku w całej Polsce było ok. 16,5 tysiąca samochodów, pod koniec lat trzydziestych jeden samochód przypadał na tysiąc mieszkańców. W tle pawłowickie modnisie spacerujące drogą w kierunku Jastrzębia-Zdroju.



Wieś Golasowice istniała już w końcu XIII wieku. Potwierdza to dokument wystawiony w 1293 roku przez księcia raciborskiego Przemysława dla sołtysa Wojana z Pawłowic. Zapis dotyczący Golasowic znajduje się też w *Księdze uposażeń biskupstwa wrocławskiego*, gdzie miejscowość wymieniona została jako Golos.

Pochodzenie nazwy wsi opiera się na dwóch teoriach. Pierwsza głosi, że nazwa Golasowice wywodzi się od plemienia Gołeszyców, które zajmowało tereny nad górną Odrą oraz górną Wisłą i znane jest ze źródeł historycznych (tzw. Geograf Bawarski). Druga teoria opiera się na tezie profesora Stanisława Drzażdżyńskiego, że nazwę urobiono od polskiego imienia własnego Golas, który mógł być założycielem osady. Golas znaczy tyle co „goły”, „ubogi”, „chudopachołek”, ale też „człowiek nieosiadły”, „przybysz”. Zwolennikiem tej teorii jest językoznawca Henryk Borek.

Pisownia nazwy Golasowice ulegała różnym przekształceniom: Goleszowich, Golasovitz, Gollassowitz, Gollasowitz, Golassowitz. Z nazwą wsi słowotwórczo spokrewnionych jest wiele polskich i czeskich miejscowości: Goleszów, Goleszyn, Golaszyn, Holašice, Holišovice.

Najstarsza pieczęć gminna Golasowic pochodzi z 1723 roku i jej odcisk znajduje się w *Katastrze karolińskim*. Godło pieczęci przedstawia postać św. Marcina w zbroi na koniu. Rycerz trzyma w ręku miecz, którym odcina fragment płaszcza. U dołu widoczne jest dziecko wyciągające do niego ręce. Wokół znajduje się (częściowo zniszczony) napis: SIGI [...] OLASSOWICENSE. Wizerunek św. Marcina zachował

się we współczesnym herbie miejscowości. Rycerz mieczem odcina kawałek swojego płaszcza, aby posłużył za okrycie żebrakowi.

Przez wiele wieków Golasowice były wsią rycerską. Pierwszym właścicielem Golasowic był rycerz Jan zwany Judaszem, wymieniany w dokumentach z lat 1416, 1427, 1430, 1444, 1445. Około 1480 roku wsie Golasowice i Jarząbkowice nabył Mikołaj Brodecki z Brodku k. Żor. Pod koniec XVI wieku Golasowice zakupił Walenty Pawłowski, który urządził tutaj swoją siedzibę i trzykrotnie (1585, 1587, 1592) przyjmował w niej brata – Stanisława, biskupa Ołomuńca. Jeszcze na początku XVII wieku Golasowice należały do rodu Pawłowskich, co potwierdza zamieszczony niegdyś w kościele golasowickim herb z inskrypcją „Erb Pany Anna Pawlowske z Pawłowicz a na Golasowicach 1606”. W latach 1620–1649 Golasowice należały do rodu von Kloch. W roku 1750 majątek przejęła rodzina Marklowskich. Otto Traugott von Marklowski był inicjatorem budowy kościoła ewangelickiego w Golasowicach, gdzie 10 sierpnia 1765 roku został poświęcony kamień węgielny pod nowy Dom Boży. Budowa świątyni trwała dwa lata. Do dnia dzisiejszego w golasowickim kościele ewangelicko-augsburskim zachował się herb Marklowskich. W 1770 roku Otto von Marklowski założył w ramach kolonizacji fryderycjańskiej osadę, którą od imienia żony właściciela dworu nazwano Charlottendorf. Kolonia była samodzielną jednostką administracyjną, posiadała samorząd, wójta i własną herbową pieczęć gminną. Treść pieczęci nawiązywała do trudu osadniczego – przedstawiała drzewo, siekiere i dom. Kolonia z biegiem lat zjednoczyła się z Golasowicami. W 1783 roku, oprócz pańskiej siedziby, dobra Marklowskich obejmowały dwa folwarki, młyn wodny, tartak, folusz, bielnik i cegielnię.

W XIX wieku właścicielami dóbr golasowickich byli: Feliks von Wallhofen, Benno Lange, Reinhold Pinder i Georg Karl Stonawski, który sprzedał swe posiadłości w roku 1903 pruskiemu Bankowi Krajowemu. W 1904 roku utworzono w Golasowicach nową kolonię zwaną Węgrami, ponieważ w trzynastu gospodarstwach osiedliło się osiem rodzin Szwabów banackich, sprowadzonych z Agendorf w Banacie, który należał do Austro-Węgier. Po utworzeniu kolonii Węgry, resztę ziemi (ok. 168 ha) odkupił od Banku Krajowego dr prawa Edward Stonawski, dotychczasowy dzierżawca majątku w Jarząbkowicach. W 1945 roku dobra Stonawskiego, zakwalifikowane jako poniemieckie, zostały upaństwowione.

Początki parafii katolickiej w Golasowicach są słabo udokumentowane. Na podstawie pośrednich źródeł historycznych można przypuszczać, że parafia powstała w końcu XIII wieku równolegle z osadzaniem wsi na prawie niemieckim. Dokument z 1293 roku, wystawiony przez księcia raciborskiego Przemysława, zawiera informację o wydzieleniu gruntu na potrzeby kościoła w Golasowicach. W pierwszej połowie XIV wieku parafia podupadła i została przyłączona do sąsiednich Pielgrzymowic. W 1488 roku książę cieszyński Kazimierz zdecydował, że obydwie kościoły będą posiadały równe prawa, ale zarządzane będą przez jednego duszpasterza, który mieszkał w Pielgrzymowicach. Proboszcz służbę duszpasterską pełnił na przemian

w kościele parafialnym w Pielgrzymowicach i filialnym w Golasowicach. Taki stan rzeczy utrzymał się przez kilka wieków; samodzielną parafią Golasowice stały się dopiero w 1977 roku.

Pierwszy drewniany kościół w Golasowicach powstał na przełomie XIII i XIV wieku. Około 1606 roku został rozebrany, zachował się dzwon z 1494 roku, który przeniesiono do nowego kościoła. Nieznane są okoliczności i dokładny rok budowy tej świątyni, której patronem był św. Marcin. Najstarsze opisy golasowickiego kościoła filialnego znajdują się w protokołach wizytacyjnych z 1679 i 1688 roku. Kościół był drewniany, długi na 29 łokci (15,08 metra), szeroki na 13 łokci (6,8 metra), miał 5 okien i 2 drzwi, w drewnianej dzwonnicy wisiały 2 dzwony. Ołtarz główny nie miał tabernakulum i był poświęcony Narodzeniu Najświętszej Maryi Panny. Dwa ołtarze boczne – św. Marcina i św. Barbary, podobnie jak ołtarz główny, nie były konsekrowane. Kościół filialny w Golasowicach przetrwał burzliwe czasy wojen, był przebudowywany i odnawiany (1794, 1904–1907, 1938), zaliczony został do zabytków klasy zerowej, w niewyjaśnionych okolicznościach spłonął w 1973 roku.

Początki oświaty na terenie Golasowic sięgają XVII wieku. Katolicka szkoła parafialna istniała już przed wojną trzydziestoletnią (1618–1648). Uczył w niej nauczyciel, który jednocześnie był organistą, a naukę mogli pobierać wyłącznie chłopcy. W połowie XVII wieku przykościelna szkoła popadła w ruinę, w roku 1679 mieszkał w niej pielgrzymowicki nauczyciel Sebastian Groch, a dzieci uczęszczały do szkoły w Pielgrzymowicach. W 1802 roku szkoła w Pielgrzymowicach liczyła 42 uczniów (z czego 10 z Golasowic), nauczycielem był Mikołaj Schulla. Zarząd szkolny tworzyli Jerzy Konieczny, Jerzy Ogierman i ks. Ignacy Bargiel. W roku 1816, mimo obowiązku szkolnego, do szkoły uczęszczało zaledwie 22 golasowiczian. Dopiero w 1868 roku w Golasowicach obok kościoła katolickiego wybudowano szkołę filialną, pracował w niej pomocnik nauczyciela z Pielgrzymowic, Jan Smolny. Do nowej szkoły uczęszczało 97 uczniów, w budynku było mieszkanie nauczycielskie, a obok powstał dom gospodarczy ze stajnią. Pierwszym nauczycielem, niezależnym od zwierzchnika w Pielgrzymowicach, był w latach 1868–1885 Teodor Mücke, a następnie Jan Libawski, który swoją funkcję pełnił ponad 30 lat. W roku 1883 szkołę powiększono o dwie dodatkowe sale. Pod koniec 1884 roku na lekcje uczęszczało 144 uczniów (66 z Golasowic, 76 z Jarząbkowic i 2 z Charlottendorf), w tym pięciu wyznania mojżeszowego. Zarząd szkolny tworzyli: dr Edward Stonawski – właściciel dóbr w Jarząbkowicach i Golasowicach, dziekan Wiktor Loss, główny nauczyciel Jan Libawski oraz przedstawiciele gmin: Grzegorz Lux z Golasowic i Józef Walczek z Jarząbkowic.

Oprócz szkoły katolickiej istniała już w 1768 roku odrębna szkoła dla dzieci ewangelickich, w 1775 roku nauczał w niej Gregor. W 1905 roku w szkole ewangelickiej uczyli Paweł Spallek (był również organistą), Karol Sygusch i Artur Bunk. W latach dwudziestych w Golasowicach były dwie szkoły ewangelickie. Kierowni-

kiem Ewangelickiej Szkoły Powszechnej nr 1 był Paweł Ciupek, a jego następcą do 1939 roku – Józef Marosz (zginął w obozie koncentracyjnym w 1941 roku). Kierownikiem Ewangelickiej Szkoły Powszechnej nr 2 był Józef Jurczek. W tym samym okresie kierownikami szkoły katolickiej byli Franciszek Szwed, Władysław Stańczyk i Władysław Kocój, a w roku 1930 Bolesław Gaudnik.

W roku 1936 w Golasowicach były aż cztery szkoły. Państwowa szkoła katolicka (tzw. organistówka) znajdowała się obok kościoła w parterowym, murowanym budynku z roku 1868. Uczyło się w niej 101 dzieci z Golasowic i Jarząbkowic. W murowanym budynku z 1870 roku, niedaleko kościoła ewangelickiego przy wjeździe w obecną ulicę Sienkiewicza, mieściła się szkoła ewangelicka, do której uczęszczało 59 dzieci. Obok znajdował się nieduży budynek przedszkola, pracowała tam siostra Rachela (Anna Szalbot) i nauczycielka Lasota. Szkoła wybudowana w 1868 roku na tzw. Piórowicach służyła ewangelickim dzieciom z rodzin niemieckich. Ze względu na skromne warunki lokalowe wybudowano w 1930 roku kolejną szkołę, do której uczęszczało 216 dzieci. Prywatna placówka utrzymywana była przez Niemiecki Związek Szkolny (Deutscher Schulverein) i rodziców płacących comiesięczne składki.

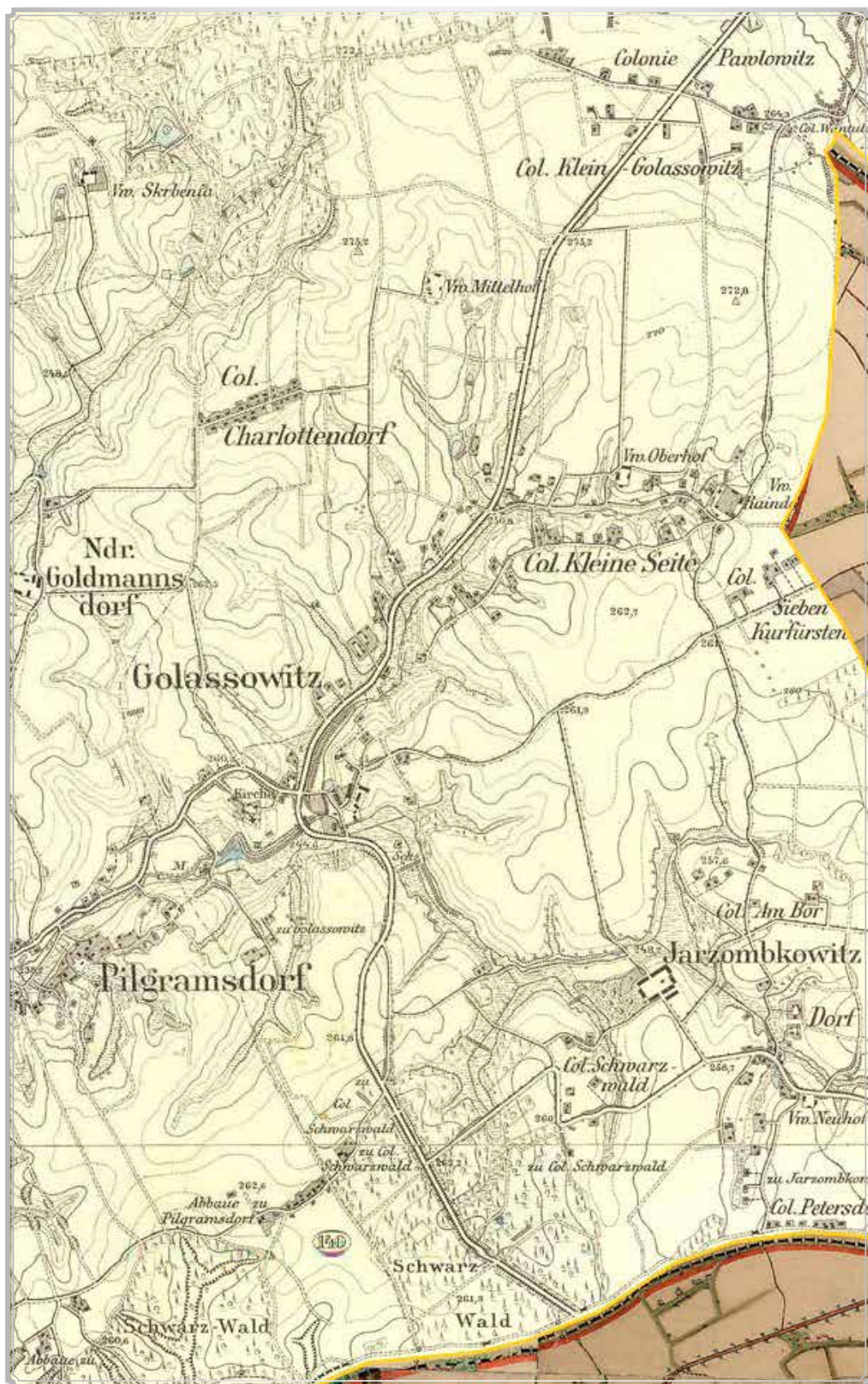
Po II wojnie światowej wszystkie dzieci uczęszczały do jednej szkoły. Pierwszym kierownikiem szkoły w Golasowicach był Stanisław Moskał, następnie Zofia Dyduch (do 1965 roku) i Edward Konieczny (do 1990).

Wiele wydarzeń z dziejów Golasowic jest nieudokumentowanych, źródła historyczne (np. kroniki) nie przetrwały okresu dwóch wojen światowych, a dokumenty przechowywane w archiwach są mało rozpoznane. Należy jednak odnotować niektóre wydarzenia w formie krótkiego kalendarium.

W 1859 roku przystąpiono do budowy utwardzonej szosy z Żor przez Pawłowice i Golasowice do Rychłodu (obecnie Bąków). Budowę ukończono w 1863 roku. Przy tej drodze na terenie Golasowic uruchomiono w roku 1866 urząd pocztowy.

W 1911 roku zorganizowano we wsi oddział straży ogniowej. W 1912 roku miejscowość zamieszkiwało 572 ewangelików, 260 katolików i 7 Żydów. Na frontach I wojny światowej w armii niemieckiej walczyło około 120 mieszkańców Golasowic, wielu zaginęło, zostało rannych, a poległo około 40.

W walkach w czasie trzech powstań śląskich (1919, 1920, 1921) uczestniczyło kilkudziesięciu mieszkańców wsi. W plebiscycie 20 marca 1921 roku, na 501 głosujących, za Polską opowiedziało się 114 wotantów. W komisji plebiscytowej ze strony polskiej zasiadali Wilhelm Burek i Jan Tekla. Tuż po plebiscycie część mieszkańców skorzystała z prawa wyboru obywatelstwa i wyjechała do Niemiec. W tym samym czasie w Golasowicach osiedlili się optanci polscy, którzy opuścili tereny przyznane Niemcom (m.in. rodzina Stajszczyków).



GOLASOWICE – FRAGMENT MAPY NIEMIECKIEJ, KÖNIGLICHE PREUSSENS LANDES AUFNAHME.
MAßSTAB 1:25000 DER NATÜRLICHEN LÄNGE. 1882

W 1933 roku Golasowice liczyły 929 mieszkańców: 704 ewangelików, 223 katolików, 2 Żydów. Naczelnikiem i sekretarzem gminy był Karol Doleżyk, rozwijał się handel, rzemiosło i usługi. Gospody prowadzili: Jan Palla, Karol Doleżyk i Jan Wacławik. Właścicielami sklepów byli: Paweł Kufieta, Karol Szeithauer, Elias Grünpeter i Anna Siebach. Rzeźnia i sklep mięsny należały do Henryka Woszczyckiego, u Jana Palli mieściła się agencja pocztowa. Wyrobem dachówek trudnili się Jan Orawski i Jan Paszek, natomiast kowalstwem – Paweł Boruta i Alojzy Żur. W majątku Edwar-da Stonawskiego funkcjonowała gorzelnia. W czasie okupacji hitlerowskiej Golasowice były siedzibą władz gminnych dla utworzonej Gemeinde Pilgramsdorf (Gminy Pielgrzymowice). Władze okupacyjne zorganizowały niemiecką szkołę dla uczniów z Golasowic, Jarząbkowic i Pielgrzymowic; nauczano w budynku z 1930 roku (obiekt przetrwał do naszych czasów i po kilku modernizacjach został siedzibą Zespołu Szkolno-Przedszkolnego).

W lutym i marcu 1945 roku, w wyniku walk pomiędzy wojskami radzieckimi i niemieckimi, wieś została w 75% zniszczona i wyludniona. Na podstawie sprawozdania Powiatowego Komisarza Ziemskiego w Pszczynie, aż 52 gospodarstwa w Golasowicach uznano za ponemieckie. Właściciele zostali wysiedleni i wyjechali na Zachód. Latem 1945 roku do Golasowic przybyły polskie rodziny chłopskie, wypędzone przez władze sowieckie z Kresów Wschodnich. Kresowiacy pochodzili z województwa tarnopolskiego, ze wsi Skorodyńce, Białobożnica, Byczkowce i Biała Czortkowska. Napływowi mieszkańcy, po trudnym początkowym okresie asymilacji, znaleźli wspólny język z miejscową ludnością w myśl zasady, że zgoda buduje, a niezgoda rujnuje.

W 1946 roku Golasowice były siedzibą gminy zbiorczej, do której należały gromady: Bzie Dolne, Górne, Zameckie, Golasowice, Jarząbkowice i Pielgrzymowice; każda wieś miała swojego sołtysa i podsołtysa. Pierwszym powojennym wójtem Gminy Golasowice został Jan Kucza, siedzibę urzędu umieszczono w budynku probostwa ewangelickiego. Do końca 1949 roku wszystkie gromady (z wyjątkiem Jarząbkowic) zostały zelektryfikowane, w gminie funkcjonowały trzy szkoły oraz trzy przedszkola. W roku 1954, po kolejnej reorganizacji administracji terenowej, utworzona została Gromada Golasowice, w jej skład weszły: Pielgrzymowice, Jarząbkowice i Golasowice (siedziba urzędu). Przewodniczącym Gromadzkiej Rady Narodowej został Jan Kucza, a następnie Piotr Konieczny. W 1973 roku ponownie utworzono gminy zbiorcze. W nieustalonych okolicznościach, w nocy z 22 na 23 października 1973 roku, całkowicie spłonął drewniany kościół katolicki w Golasowicach. Ocalała tylko zabytkowa bramka cmentarna i drewniany parkan. Bramka od 1975 roku znajduje się w Skansenie Zagroda Wsi Pszczyńskiej. Pamiątką po drewnianym kościele jest nadpalony krzyż, ustawiony w miejscu spalonej świątyni, którą dzisiaj można zobaczyć jedynie na fotografiach.

W latach 1975–1977 wybudowano murowany kościół, który został poświęcony 28 sierpnia 1977 roku. 27 listopada tego samego roku erygowano Parafię pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Golasowicach, proboszczem był ks. Jan Skolik.



ZWIĄZANI Z HISTORIĄ GOLASOWIC

~ **Walenty Pawłowski**, właściciel dóbr w Golasowicach (od 1585 roku do początku XVII wieku), urządził siedzibę swych dóbr i przyjmował w niej brata, biskupa Stanisława Pawłowskiego

~ **Otto Traugott von Marklowski** (ur. 1720), z Żebracza (obecnie dzielnica Czechowic), przedstawiciel starośląskiego rodu wywodzącego się z Wieniawitów, właściciel dóbr ziemskich w Golasowicach i Cisówce, fundator kościoła ewangelickiego w Golasowicach, założył osadę Charlottendorf (obecnie Kolonia Golasowicka, ul. Kochanowskiego), zmarł w 1797 roku i spoczął w krypcie kościoła ewangelickiego w Golasowicach, która nie zachowała się do czasów współczesnych

~ **Karol Jerzy Stonawski** (1860–1925), właściciel majątku ziemskiego w Golasowicach od 1883 do 1903 roku, w 1894 roku jego dobra liczyły 415 hektarów



ZABYTKI

~ **Kościół ewangelicko-augsburski** zbudowany w latach 1765–1767 z fundacji Ottona Traugotta von Marklowskiego, murowany, klasycystyczny, przekształcony w 1820 roku (dobudowano wieżę), odnowiony w 1884 roku, częściowo zniszczony w 1945 roku, odbudowany ze zniszczeń wojennych w roku 1951 (z wyjątkiem wieży). Zabytkowe wyposażenie kościoła: kamienna płyta z 1766 roku z herbami Marklowskich, ołtarz, krzyż, naczynia liturgiczne (ul. Sienkiewicza 1)



OBIEKTY O WARTOŚCIACH HISTORYCZNO-KULTUROWYCH

❧ **Pałac**, kilkakrotnie przebudowywany, dawna siedziba szlachecka (wymieniana w dokumentach z roku 1783, 1830 i 1875), po 1945 roku obiekt zamieniony na wielorodzinny budynek mieszkalny. W otoczeniu pałacu zaniedbany park ze stawami, kanałami i resztkami starodrzewu (ul. Reja 5)

❧ **Krzyż przydrożny** (1877), ufundowany przez Franciszkę Holeksę (ul. Kraszewskiego)

❧ **Figura św. Jana Nepomucena** (1897), fundatorzy: Ludvicus i Carolina Moczygemba, (cmentarz katolicki, ul. Reja)

❧ **Pomnik Poległych w I i II wojnie światowej** (cmentarz ewangelicki, ul. Sienkiewicza)

Agnieszka Kieloch



LITOGRAFIA Z 1900 ROKU

Szkoła ewangelicka z 1870 roku (budynek stał w pobliżu kościoła i spłonął 25 maja 1955), gospoda Bergera, pałac w Golasowicach. W części pocztówki przeznaczony na korespondencję zapis w języku niemieckim.



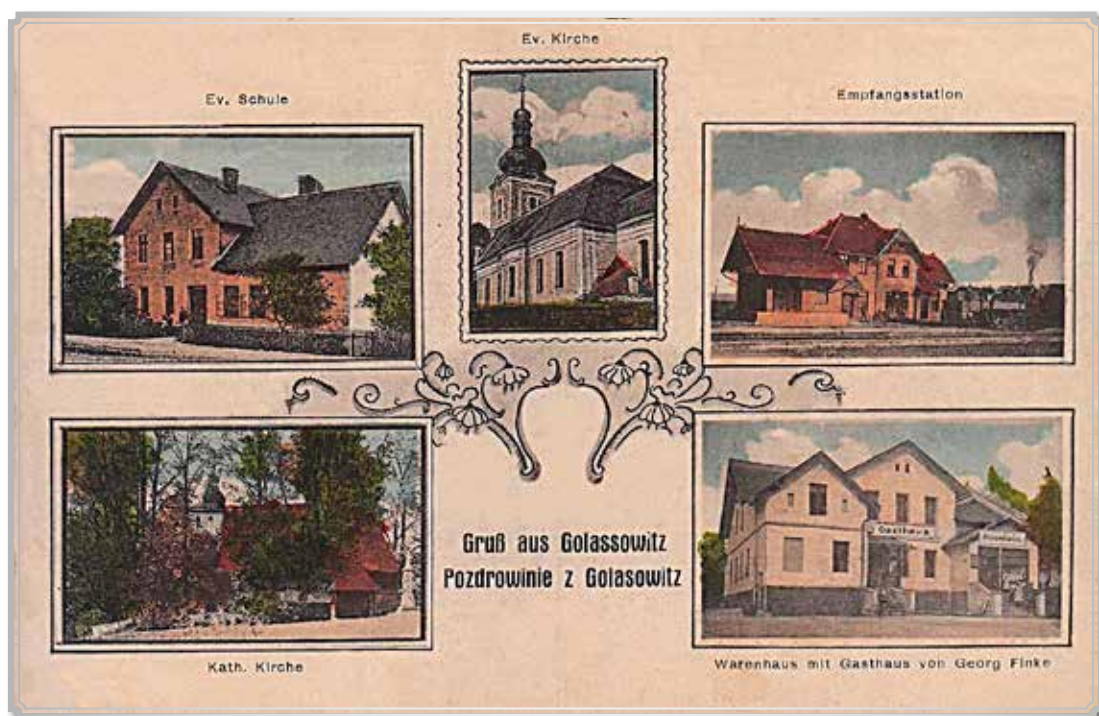
POCZTÓWKA Z 1903 ROKU, WYDAWCA JOHANN PALLA

Klasycystyczny pałac, gospoda u Palli (budynek przy ulicy Kraszewskiego rozebrano w drugiej połowie XX wieku), katolicki kościół filialny (przebudowany w XVII wieku, odnawiany w latach 1794, 1904–1907, 1938), spłonął w 1973 roku.



POCZTÓWKA, W OBIEGU W 1909 ROKU, WYDAWCA J. BERGER

Pałac z fragmentem parku, zabudowania przy parafii ewangelickiej, w głębi wśród drzew wieża kościoła ewangelickiego, z prawej budynek szkoły z 1870 roku, gospoda J. Bergera (kolejnymi właścicielami byli Max Goldschmidt, Georg Finke i Jan Waclawik).



PIĘCIOELEMENTOWA WIDOKÓWKA Z DWUJĘZYCZNYM NAPISEM, W OBIEGU OK. 1922 ROKU

Ewangelicka szkoła, kościół, stacja kolejowa w pobliskich Pawłowicach, kościół katolicki, gospoda i sklep Georga Finke (budynek stał przy obecnej ulicy Korczaka 10).



TRÓJELEMENTOWA POCZTÓWKA, W OBIEGU OD 1913 ROKU

Wydana przez Fritza Waldmanna w Wodzisławiu. **Kościół katolicki** od strony północnej, **gospoda Maxa Goldschmidta**, **pałac** z fragmentem parku.



WIDOKÓWKA Z OK. 1914 ROKU

Gospoda Maxa Goldschmidta, **szkoła ewangelicka** z 1870 roku (budynek został uszkodzony w trakcie działań wojennych wiosną 1945 roku, od 1947 roku mieścił salę zebrań i ćwiczeń chóru parafialnego, spłonął w 1955 roku), **kościół katolicki** w otoczeniu starych lip i dębów, **kościół ewangelicki** od strony zachodniej.



KOŚCIÓŁ EWANGELICKI, WIDOKÓWKA Z LAT TRZYDZIESTYCH XX WIEKU

Na wieży widoczny zegar, umieszczony tam w 1911 roku, **budynek plebanii ewangelickiej** z 1894 roku, **niemiecka szkoła ewangelicka** z 1930 roku (obiekt po kilku modernizacjach przetrwał do czasów współczesnych i jest siedzibą Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Kornela Makuszyńskiego), **pomnik** na cmentarzu ewangelickim upamiętniający mieszkańców Golasowic poległych w I wojnie światowej.



KOŚCIÓŁ FILIALNY PW. NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY,
WIDOK OD STRONY POŁUDNIOWEJ, FOTOGRAFIA Z 1911 ROKU



KOŚCIÓŁ KATOLICKI OD STRONY POŁUDNIOWEJ, FOTOGRAFIA Z 1939 ROKU

Na pierwszym planie **bramka** z przełomu XVIII i XIX wieku (od lipca 1975 roku znajduje się w Skansenie Zagroda Wsi Pszczyńskiej).



KOŚCIÓŁ KATOLICKI OD STRONY WSCHODNIEJ,
OTOCZONY OTWARTYMI, KRYTYMI GONTEM SOBOTAMI, WSPARTYMI NA SŁUPACH, FOTOGRAFIA Z 1939 ROKU



KOŚCIÓŁ OD STRONY POŁUDNIOWEJ, FOTOGRAFIA Z 1939 ROKU

Na pierwszym planie drewniane ogrodzenie (przełom XVIII i XIX wieku) i kwadratowa **bramka** na czterech słupach z mieczowaniami, nakryta dachem namiotowym pobitym gontem, na belce napis (odnosi się do odnowienia kościoła w 1938 roku przez cieślę L. Koniecznego).



KATOLICKI KOŚCIÓŁ FILIALNY, WIDOK OD STRONY PÓŁNOCNEJ, FOTOGRAFIA Z 1928 ROKU



FOTOGRAFIA Z 1930 ROKU

Stoisko województwa śląskiego na Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki w Poznaniu. Na pierwszym planie **model drewnianego kościoła katolickiego** w Golasowicach.



KOŚCIÓŁ FILIALNY Z FRAGMENTEM CMENTARZA,
FOTOGRAFIA Z 1939 ROKU



WNĘTRZE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Ołtarz główny z drugiej połowy XVIII wieku, późnobarokowy, kulisowy, z rzeźbami św. Anny i św. Józefa oraz Boga Ojca i dwóch aniołów w zwieńczeniu; w ołtarzu – obraz Narodzenia Matki Boskiej (przysłonięty). Z prawej strony widoczny ołtarz boczny, późnobarokowy z dwoma aniołkami w zwieńczeniu, w ołtarzu – obraz św. Marcina z połowy XIX wieku. Fotografię wykonano w latach sześćdziesiątych w okresie Wielkiego Tygodnia.



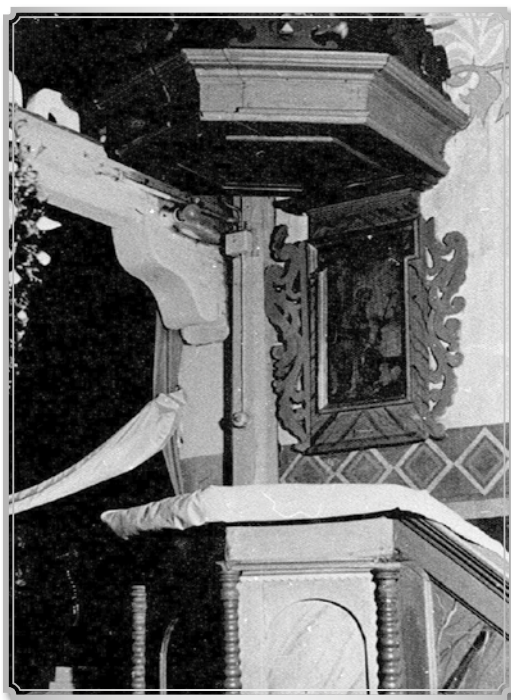
WNĘTRZE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Ołtarz boczny (lewy), wczesnobarokowy z połowy XVII wieku z rzeźbami papieża i zakonnika z lwem oraz dwóch biskupów w zwieńczeniu. W ołtarzu dwa obrazy „Święta Rodzina” (mal. Antoni Berger 1856) i w zwieńczeniu „Pieta”.



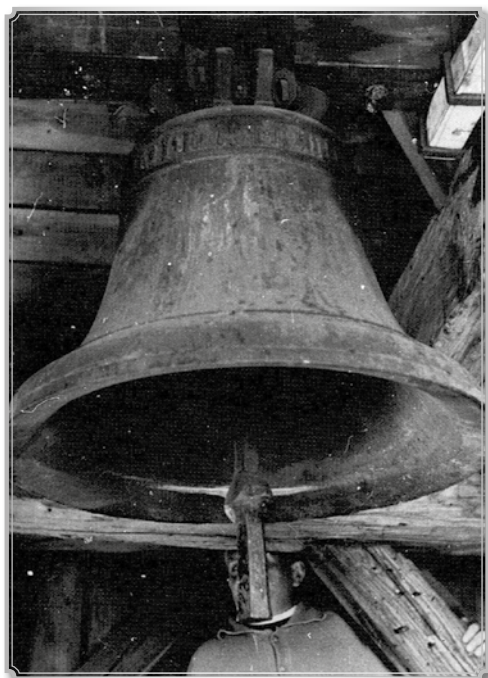
WNĘTRZE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Późnobarokowe tabernakulum i wolnostojąca mensa.



WNĘTRZE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO, FOTOGRAFIA Z LAT SZEŚĆDZIESIĄTYCH XX WIEKU

Ambona z XVII wieku z barokowym obrazem Chrystusa Dobrego Pasterza w zapleczu.



DZWON GOTYCKI Z 1494 ROKU, FOTOGRAFIA Z LAT SZEŚĆDZIESIĄTYCH XX WIEKU

Dzwon z wieży kościoła z napisem minuskułowym „Orex glorie venicum pace irni (!)” AD MCCCCLXXXIII („O Królu Chwały przybądź z Pokojem” Rok 1494). Dzwon stopił się w 1973 roku w czasie pożaru świątyni.



ZGLISZCZA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W PAŹDZIERNIKU 1973 ROKU



TYMCZASOWE POMIESZCZENIE (BARAK) DO SPRAWOWANIA NABOŻEŃSTW NA MIEJSCU SPALONEGO KOŚCIOŁA

Obiekt zbudowali mieszkańcy Golasowic i Jarząbkowic w ciągu kilku dni w listopadzie 1973 roku.



SZKOŁA PRZY KOŚCIELE KATOLICKIM TZW. ORGANISTÓWKA Z 1868 ROKU

Budynek rozbudowany w 1883, oprócz sal lekcyjnych mieścił mieszkanie nauczyciela, który był równocześnie organistą. Fotografia pochodzi z początku lat pięćdziesiątych, kiedy obiekt był odbudowywany po znacznych zniszczeniach wojennych. Po kolejnej modernizacji w 1961 roku, aż do roku 2002, pełnił funkcję probostwa. Obiekt przetrwał do czasów współczesnych (ul. Reja).



KOŚCIÓŁ EWANGELICKI WYBUDOWANY W LATACH 1765–1767, Z PRAWEJ STRONY WIDOCZNY FRAGMENT BUDYNKU, W KTÓRYM ODPRAWIANO NABOŻEŃSTWA PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ, KIEDY KOŚCIÓŁ BYŁ W RUINIE



KOŚCIÓŁ EWANGELICKI – WIDOK OD STRONY POŁUDNIOWEJ, FOTOGRAFIA Z 1928 ROKU



KOŚCIÓŁ EWANGELICKI – ELEWACJA WSCHODNIA,
FOTOGRAFIA Z LAT TRZYDZIESTYCH



KOŚCIÓŁ EWANGELICKI Z FRAGMENTEM CMENTARZA – WIDOK OD STRONY ZACHODNIEJ,
FOTOGRAFIA Z LAT TRZYDZIESTYCH



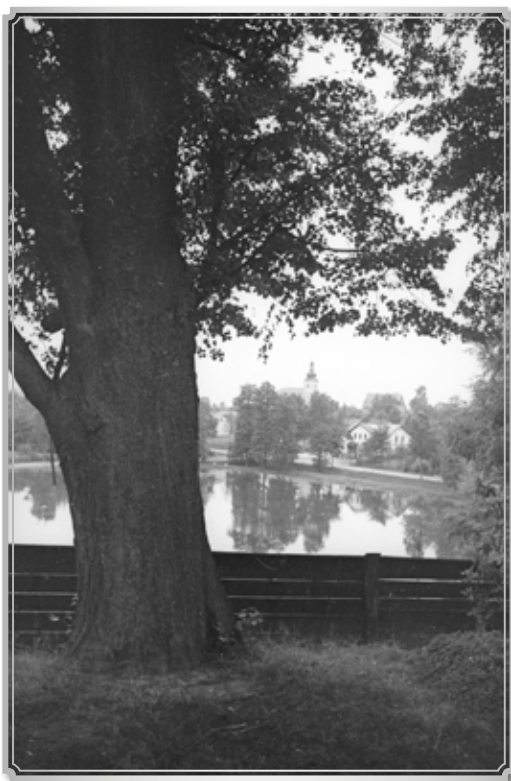
PANORAMA GOLASOWIC

Na pierwszym planie dziewczynka pasąca krowy, z prawej fragment ogrodzenia cmentarza, w głębi kościół i budynki parafii ewangelickiej. Fotografia z 1939 roku wykonana ze wzgórza, na którym stał drewniany kościół katolicki.



WIDOK NA KOŚCIÓŁ EWANGELICKI W OKRESIE ŻNIW

Fotografia z 1939 roku wywołuje nutkę sentymentu i wspomnienia ciężkiej pracy żniwiarzy. Ścięte łany zboża formowano w snopy i ustawiano z nich kozły zwane też pannami. Gdy zboże wyschło, zwożono je do stodół i młócono cepami bądź młockarniami.



FRAGMENT KRAJOBRAZU GOLASOWIC, FOTOGRAFIA Z 1939 ROKU WYKONANA PRZY STARYM,
DREWNIANYM PARKANIE CMENTARZA KATOLICKIEGO



FRAGMENT GOLASOWIC W ZIMOWEJ SZCIE (WIDOK Z OBECNEJ ULICY NAŁKOWSKIEJ),
FOTOGRAFIA Z POCZĄTKU LAT TRZYDZIESTYCH

Po lewej kościół ewangelicki, obok plebania, po prawej piętrowy budynek, w którym mieściła się prywatna ewangelicka szkoła niemiecka. W budynku były cztery sale lekcyjne, biblioteka, sala gimnastyczna, kasa oszczędnościowa, mieszkania dla dwóch nauczycieli i woznego. W placówce w 1936 roku uczyło się 216 dzieci.



WNĘTRZE KOŚCIOŁA EWANGELICKIEGO, FOTOGRAFIA Z 1928 ROKU

Na uwagę zasługuje obraz za kolumnami przedstawiający Wieczernię Pańską oraz ambona w kształcie łodzi z połowy XIX wieku (obiekt zaginiony – wcześniej zdemonstowany ze względu na zły stan techniczny).



WNĘTRZE KOŚCIOŁA EWANGELICKIEGO – EMPORA I ORGANY, FOTOGRAFIA Z LAT TRZYDZIESTYCH



RUINY KOŚCIOŁA EWANGELICKIEGO, FOTOGRAFIA Z 1946 ROKU

Kościół został wysadzony w powietrze 10 marca 1945 roku przez wycofujące się wojska niemieckie. Zniszczeniu uległa wieża, dach mansardowy i połowa murów. Z wyposażenia kościoła ocalała m.in. chrzcielnica i ambona w kształcie łodzi.

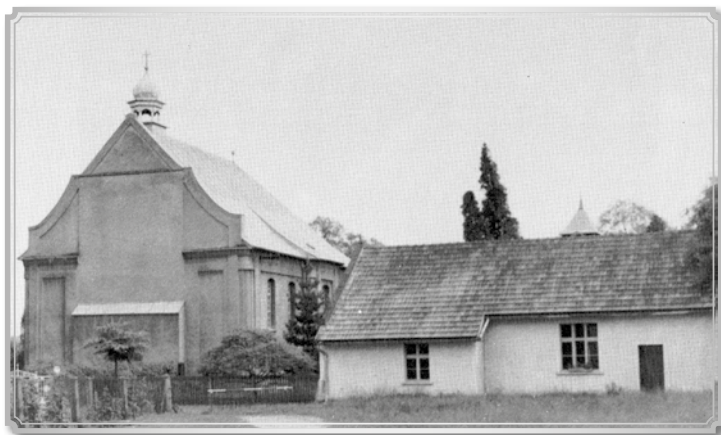


KOŚCIÓŁ EWANGELICKI W 1946 ROKU

Widok na zrujnowany ołtarz i ściany. Prace przy odbudowie ruszyły w sierpniu 1950 roku. Pod koniec listopada kościół był już pod dachem, 12 sierpnia 1951 roku został poświęcony (bez wieży, organów i ławek).



KOŚCIÓŁ EWANGELICKI PODNIESIONY Z RUIN, FOTOGRAFIA Z 1950 ROKU



KOŚCIÓŁ EWANGELICKI, FOTOGRAFIA Z LAT SIEDEMDZIESIĄTYCH

Od strony północnej (jeszcze bez wieży, którą dobudowano w połowie lat osiemdziesiątych). Po prawej salka katechetyczna (budynek nie istnieje).



ZNISZCZONA PO POŻARZE PLEBANIA PRZY KOŚCIELE EWANGELICKIM (ZBUDOWANA W 1894 ROKU)

Tuż po II wojnie światowej była siedzibą urzędu gminy, 20 czerwca 1946 roku została spalona w czasie wiecu przedreferendalnego przez oddział partyzancki „Wędrowiec”. Budynek odbudowano w 1949 roku, przetrwał do roku 1988.



NIEMIECKA SZKOŁA EWANGELICKA

Elewacja południowo-wschodnia, fotografia z początku lat trzydziestych (obecnie ul. Nalkowskiej 2).



SZKOŁA W GOLASOWICACH PO ZNISZCZENIACH WOJENNYCH, FOTOGRAFIA Z 1945 ROKU.

Widok od strony wschodniej. Na czas likwidacji szkód nauczanie dzieci prowadzono w budynku na Piórowicach.



SZKOŁA W 1945 ROKU (ZORGANIZOWANA W BUDYNKU BYŁEJ NIEMIECKIEJ SZKOŁY EWANGELICKIEJ)

Na fotografii widoczna brama udekorowana z okazji poświęcenia i nadania szkole imienia św. Stanisława Kostki 21 października 1945 roku.



SZKOŁA PO REMONCIE W ROKU 1968 (NOWA ELEWACJA, SCHODY WEJŚCIOWE, OKNA)

W 1964 roku szkole nadano imię gen. Aleksandra Zawadzkiego, od roku 2004 placówka funkcjonuje jako Zespół Szkolno-Przedszkolny im. Kornela Makuszyńskiego.



PAŁAC , FOTOGRAFIA Z KOŃCA LAT CZTERDZIESTYCH

W czasie okupacji siedziba władz gminnych, po 1945 roku do dziś – wielorodzinny budynek mieszkalny. W pobliżu pałacu znajdowała się gorzelnia z kominem górującym nad okolicą.



Pierwsza wzmianka o Jarząbkowicach pochodzi z *Księgi uposażeń biskupstwa wrocławskiego* datowanej na rok 1305. Wieś wymieniona została jako Geranczcowitz, była w początkowej fazie powstawania w ramach łanowo-czynszowej akcji osadniczej prowadzonej pod koniec XIII wieku i znajdowała się w granicach piastowskiego księstwa raciborskiego. W dokumentach z XVI i XVII wieku podawana była staroczeska nazwa Gerzabkowice oraz Jarzombkowicz. W późniejszych wiekach austriackie i pruskie urzędy stosowały nazwę zniemczoną Jarzombkowitz, która obowiązywała także w czasie okupacji hitlerowskiej.

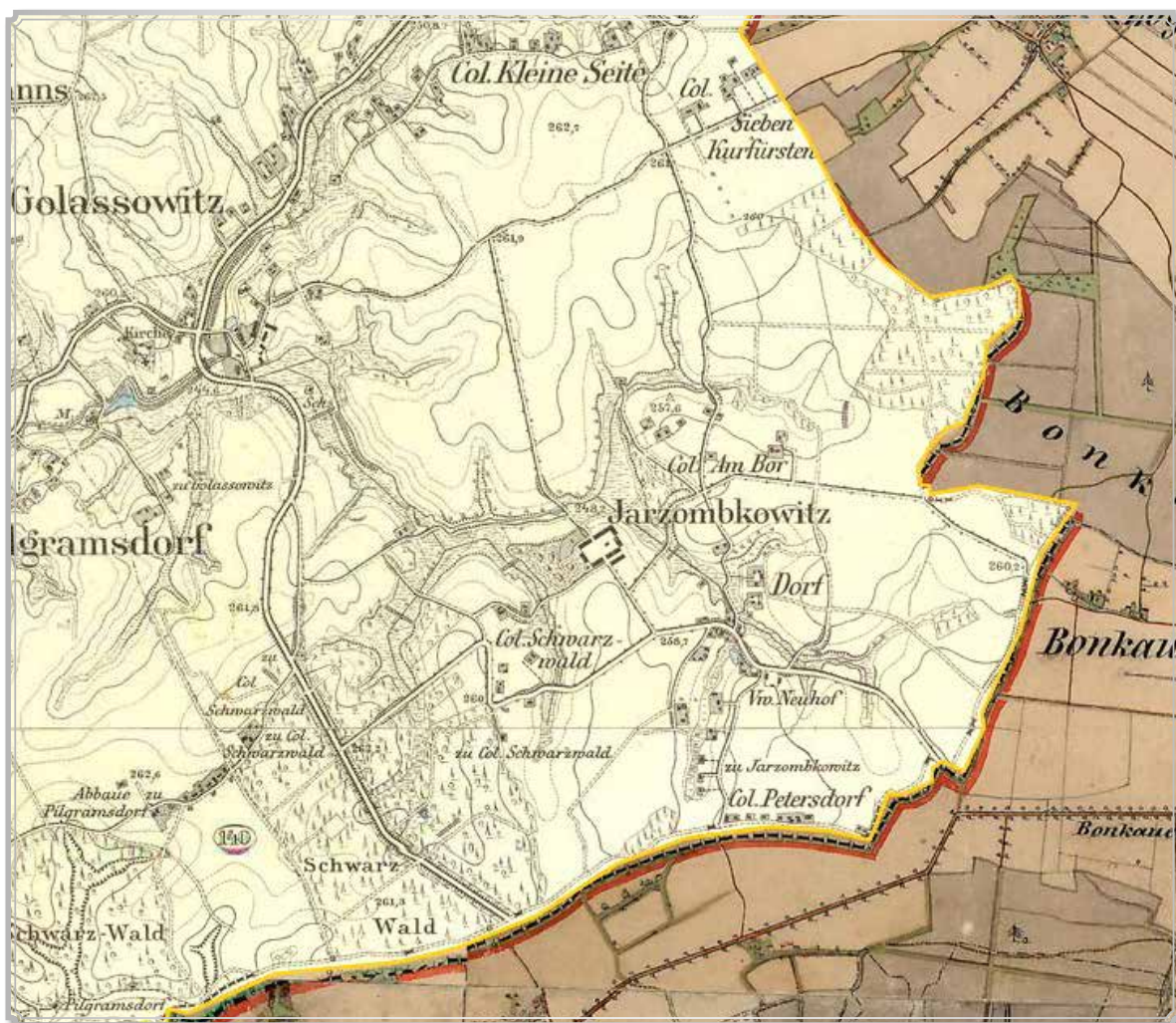
Nazwę wsi etymolodzy wywodzą od Jarząbka, pierwszego przybysza, który mógł być założycielem osady. Mniej prawdopodobne jest przypuszczenie, że nazwa pochodzi od określenia gatunku ptaka z rodziny kurowatych – jarząbka.

Współczesny herb Jarząbkowic, zaproponowany przez historyka i numizmatyka Mariana Gumowskiego, przedstawia mężczyznę ścinającego drzewo i nawiązuje do godła w najstarszych źródłach dotyczących wsi. Na pieczęci z dokumentów katastralnych z 1723 roku można dostrzec drwala rąbiącego siekierką drzewo i napis: + [SIGILLUM] JARZOMBKOWICIENSE. Pieczęć z czasów pruskich z roku 1838 posiada taki sam wizerunek oraz okalający go napis: JARZOMBKOWITZ. GEM [EINDE]/PLESSNER/CREYS. Kolejna pieczęć na dokumencie z 1874 roku jest napisowa: GEMEINDE/JARZOMBKOWITZ/KREIS PLESS. Nie zachowała się pieczęć z dwudziestolecia międzywojennego: GMINA JARZĄBKOWICE/POWIAT/PSZCZYŃSKI, ale pisze o niej w swym opracowaniu M. Gumowski.

Z okresu średniowiecza przetrwało niewiele informacji o historii wsi i jej właścicielach. W piętnastym stuleciu Jarząbkowice należały do rycerskiego rodu Judaszów, a miejscowość liczyła najwyżej 60 mieszkańców. Od ok. 1480 roku majątek był w posiadaniu Mikołaja Brodeckiego z rycerskiego rodu na Brodku k. Żor. Brodecki był marszałkiem dworu księcia cieszyńskiego Kazimierza II i oprócz Jarząbkowic należały do niego Golasowice, Ćwiklice, Strumień, Ochaby, Zawada i Drogomyśl; na tych terenach urządzono wtedy wiele stawów rybnych. W XVI wieku Jarząbkowice były w rękach rodziny Kozłowskich, a wiek później należały do rodu von Kloch. W XVIII i XIX stuleciu właściciele dóbr jarząbkowickich często się zmieniali. Do 1797 roku majątek należał do Filipa von Görtz, który w roku 1777 założył kolonię fryderycjańską Petersdorf zwaną później Kolonią Piotrową. W 1783 roku wieś zamieszkiwało 118 osób w 15 gospodarstwach siodłacznych, 17 zagrodniczych i jednym chałupniczym. W majątku była pańska siedziba, dwa folwarki i owczarnia, Kolonia Petersdorf liczyła 20 mieszkańców. Do kolejnej zmiany właściciela Jarząbkowic doszło w 1897 roku – za 28 333 talary nabył je Józef von Schweinchen z Prudnika. Przystąpił do modernizacji folwarków, jednak przedwczesna śmierć (w wieku 42 lat) zniweczyła jego plany. Żona Józefa von Schweinchen Wilhelmina, z domu von War-kotsch, przejęła majątek i w 1805 roku została zapisana w księdze wieczystej jako właścicielka Jarząbkowic. Na rok 1798 datowana jest budowa klasycystycznej rezydencji (zwanej zomkiem lub dworem). Budynek po kilku przebudowach przetrwał do czasów współczesnych, na ścianie zachował się kartusz herbowy dawnych właścicieli i kamienna tabliczka z datą budowy.

W 1817 roku w Jarząbkowicach było 5 kompleksów zabudowań pańskich: majątek przy zomku, 2 folwarki i 2 owczarnie; wieś i Kolonia Petersdorf liczyły łącznie 376 mieszkańców. W roku 1845 w Jarząbkowicach były 53 domy, 2 folwarki, 2 owczarnie, młyn wodny, młyn tartaczny, gorzelnia i aż 3 karczmy. W 1861 roku wieś należała do Juliusza Hermanna Pindera, jego włości obejmowały 1854 morgi pruskie, w majątku hodowano 16 koni, 54 krowy i 600 owiec. Wieś liczyła 493 mieszkańców: 282 katolików, 204 ewangelików i 7 żydów. Pod koniec XIX wieku w jarząbkowickich dobrach osiadła rodzina Stonawskich i pozostała w nich do 1945 roku.

Po II wojnie światowej majątek w Jarząbkowicach upaństwowiono – powstało Państwowe Gospodarstwo Rolne. W dawnej posiadłości Edwarda Stonawskiego mieściła się filia Państwowej Stadniny Koni w Pruchnej, wbrew nazwie, hodowano tu nie konie lecz bydło (według danych z 1987 roku 300 sztuk). W roku 1906 Jarząbkowice liczyły 501 mieszkańców, wójtem był Józef Waleczek. Obszar dworski stanowił odrębną jednostkę administracyjną, dobrami Edwarda Stonawskiego zarządzał Józef Herrmann. W okresie I wojny światowej w armii niemieckiej walczyło około 90 mieszkańców Jarząbkowic. W 1921 roku, w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku, 52,8% mieszkańców wsi opowiedziało się za Polską, natomiast w obszarze dworskim, spośród 51 pracowników majątku, za Niemcami głosowało 40 wotantów (78,4%).



JARZĄBKOWICE – FRAGMENT MAPY NIEMIECKIEJ, KÖNIGLICHE PREUSSENS LANDES AUFNAHME.
MAFSSTAB 1:25000 DER NATURLICHEN LANGE. 1882

Na początku lat trzydziestych XX wieku Jarzembkowiec zamieszkiwało 729 osób, z tego 470 katolików i 259 ewangelików. Wieś dzieliła się na Czarny Las, Małą Stronę i Kolonię Piotrową (dawniej Petersdorf). W 1933 roku obszar wynosił 811,10 hektara, z tego 556,25 hektara ziemi ornej, 21,40 hektara łąk, 74,35 hektara lasów, 104,54 hektara stawów. Naczelnikiem i sekretarzem gminy był Józef Brachaczek, gospoda i sklep z towarami mieszanymi należały do Józefa Woźnicy, handel ziemiopłodami, nawozami sztucznymi oraz artykułami rolniczymi prowadził Gustaw Rzyman, natomiast rzeźnię posiadał Paweł Niechoj. Od drugiej połowy lat trzydziestych właścicielem sali tanecznej był Ludwik Hawełka.

Na przestrzeni wieków dobra jarzembkowskie i golasowickie często równocześnie miały tych samych właścicieli (Mikołaj Brodecki, Jerzy z Nakła, Jan Kozłowski, Stanisław von Kloch). Jarzembkowiec nie posiadały własnej parafii, kościoła ani szkoły. Przykładowo w 1933 roku katolicy mieszkańcy wsi uczęszczali do kościoła filial-

nego w Golasowicach, a swoją parafię mieli w Pielgrzymowicach; ewangelicy należeli do kościoła w Golasowicach, dzieci uczyły się w szkołach golasowickich.

Widocznym znakiem początku II wojny światowej były dla mieszkańców Jarząbkowic niemieckie samoloty, które 1 września 1939 roku zrzuciły bomby obok budynku dawnej straży celnej, przy tzw. Amcie, na granicy Rychułda i Jarząbkowic. Wieś została zajęta przez wojska niemieckie, rozpoczął się okres okupacji hitlerowskiej.

Jarząbkowice poniosły duże straty w czasie działań wojennych w 1945 roku. Od 12 lutego do 10 marca znajdowały się na linii frontu: wojska sowieckiej 38. Armii gen. K. Moskalenki toczyły zaciekle walki z Wehrmachtem; ludność cywilna była ewakuowana, wieś została zniszczona i ograbiona. Zabudowania dworskie zarekwirowali Niemcy a później Rosjanie, w zomku był punkt obserwacyjny, pokoje na parterze i piętrze przeznaczono na kwatery dla żołnierzy, w dworskiej kuchni przygotowywano posiłki. Na pastwisku, w odległości około dwustu metrów od dworu, był cmentarz z setkami mogił żołnierskich. Na początku lat pięćdziesiątych ciała poległych czerwonoarmistów ekshumowano i przewieziono na Cmentarz Żołnierzy Radzieckich w Pszczynie.

Jarząbkowice zawsze były samodzielną gminą jednostkową (z wyjątkiem okresu okupacji hitlerowskiej), pod koniec 1945 roku weszły w skład gminy zbiorczej z siedzibą w Golasowicach. W 1954 roku utworzono Gromadę Golasowice, która objęła wsie Jarząbkowice, Pielgrzymowice i Golasowice. Od roku 1973 do dziś Jarząbkowice należą do Gminy Pawłowice. W 1996 roku powstała Ochotnicza Straż Pożarna. Budowę Domu Ludowego wraz z remizą rozpoczęto w 1999 roku. Obiekt, który stał się centrum kulturalnego i społecznego życia wsi, oddano do użytku w 2001 roku.

Dzieje Jarząbkowic sięgają czasów odległych, jednak źródła historyczne są nieliczne i mało rozpoznane. Miejscowość nie doczekała się szerszego opracowania monograficznego, co może stanowić inspirację do gromadzenia materiałów archiwalnych i dalszych badań.



ZWIĄZANI Z HISTORIĄ JARZĄBKOWIC

☞ **Filip von Görtz**, właściciel Jarząbkowic do 1797 roku, założyciel kolonii Petersdorf, syn starosty powiatu prudnickiego

☞ **Józef von Schweinchen**, z Prudnika i **Wilhelmina von Warkotsch**, właściciele dóbr w Jarząbkowicach i budownicowie klasycystycznego dworu z 1798 roku

☞ **Juliusz Hermann Pinder** (1805–1876), właściciel majątku w Jarząbkowicach od około 1861 do 1866 roku, prawnik, nadburmistrz Wrocławia (1843–1848), poseł do parlamentu pruskiego



ZABYTKI

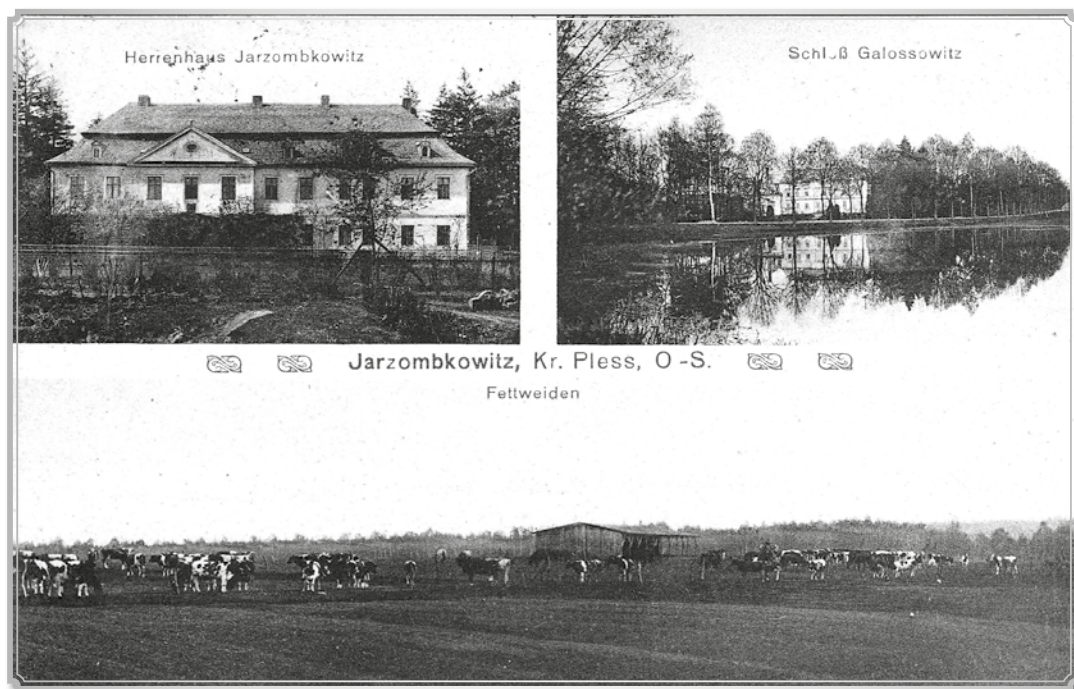
☞ **Zespół dworski** (ul. Spółdzielcza):

– **dwór** (z 1798 roku), klasycystyczny, rozbudowany w XIX wieku, uszkodzony w czasie działań wojennych w 1945 roku, odbudowany; na ścianie budynku zachował się kartusz herbowy właścicieli rezydencji Józefa von Schweinchena i Wilhelminy von Warkotsch; obiekt znajduje się obecnie w rękach prywatnych

– **park** w otoczeniu dworu

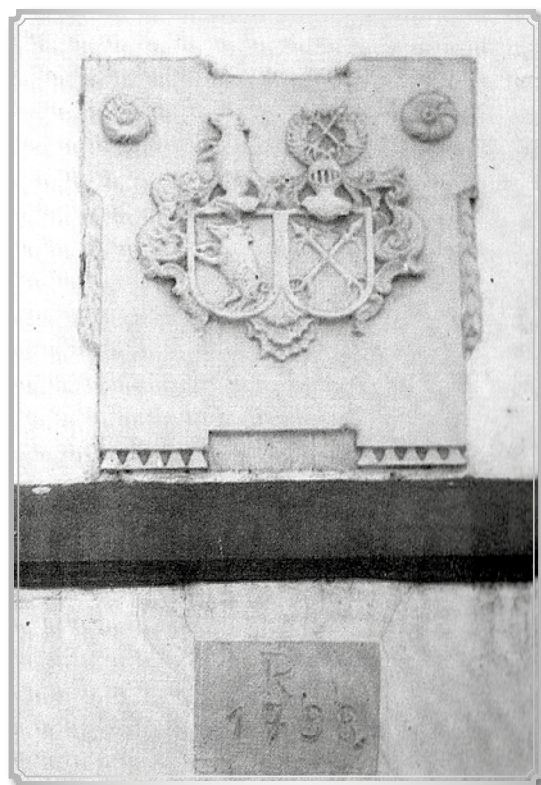
– **spichlerz** z około 1800 roku, murowany, na rzucie prostokąta, dwukondygnacyjny

Agnieszka Kieloch

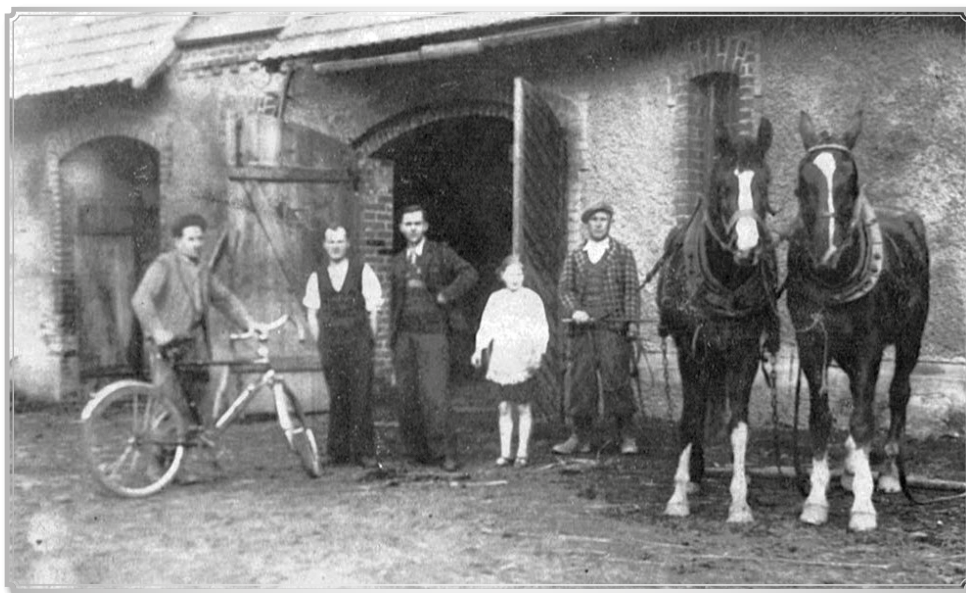


JARZĄBKOWICE, WIDOKÓWKA Z LAT DWUDZIESTYCH XX WIEKU

Rezydencja w Jarząbkowicach zbudowana w 1798 roku, kiedy właścicielem dóbr był Józef von Schweinchen i jego żona Wilhelmina von Warkotsch, **pałac** w Golasowicach, **pastwisko** na gruntach Stonawskich.



KARTUSZ HERBOWY NAD WEJŚCIEM DO DWORU W JARZĄBKOWICACH
(ZACHOWAŁ SIĘ DO CZASÓW WSPÓŁCZESNYCH) PRZEDSTAWIA HERBY DAWNYCH WŁAŚCICIELI
Z RODÓW VON SCHWEINCHEN I VON WARKOTSCH, PONIŻEJ KAMIENNA TABLICZKA Z DATĄ BUDOWY REZYDENCJI



BUDYNKI GOSPODARCZE ROZŁOKOWANE WOKÓŁ DZIEDZIŃCA FOLWARCZNEGO PRZED DWOREM W JARZĄBKOWICACH, NA PIERWSZYM PLANIE PRACOWNICY DWORSCY, FOTOGRAFIA Z LAT CZTERDZIESTYCH



DWÓR W JARZĄBKOWICACH W 75% USZKODZONY W 1945 ROKU, ODBUDOWANY W LATACH POWOJENNYCH, ZA DWOREM PRZETRWAŁY RESZTKI DAWNEGO PARKU, FOTOGRAFIA Z POŁOWY XX WIEKU



DWÓR W JARZĄBKOWICACH – WEJŚCIE BOCZNE OD STRONY PÓŁNOCNEJ, OBIEKT ZAMIENTONY NA WIELORODZINNY BUDYNEK MIESZKALNY, FOTOGRAFIA Z LAT SZESZCZDZIESIĄTYCH



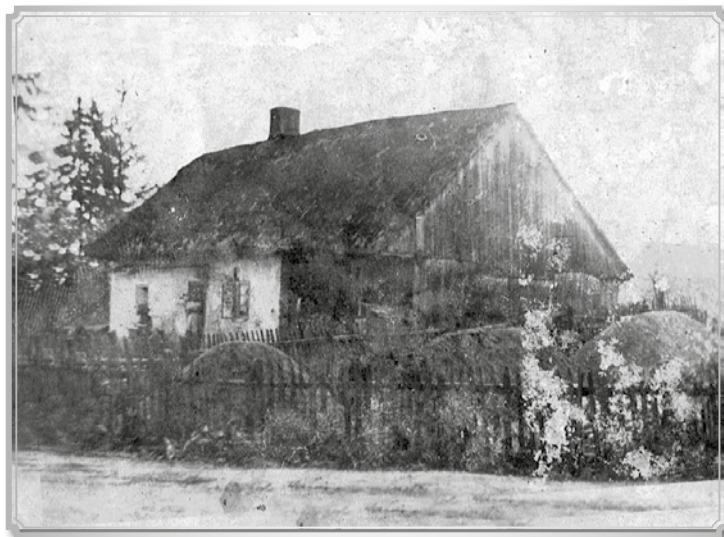
WIDOK NA DWÓR W JARZĄBKOWICACH OD STRONY ZABUDOWAŃ FOLWARKU,
FOTOGRAFIA Z LAT SIEDEMDZIESIĄTYCH



DWÓR OD STRONY PARKU, LATA SIEDEMDZIESIĄTE



FOLWARK Z FRAGMENTEM DZIEDZIŃCA, DWÓR JARZĄBKOWICKI WRAZ Z GOSPODARSTWEM ROLNYM ZNAJDUJE SIĘ OBECNIE W RĘKACH PRYWATNYCH, FOTOGRAFIA Z LAT SIEDEMDZIESIĄTYCH



DOM PAULINY I FRANCISZKA BRZEZINÓW W JARZĄBKOWICACH,
FOTOGRAFIA Z OK. 1944 ROKU

Dach kryty słomą, widoczne dwie części budynku – mieszkalna (murowana) oraz gospodarcza (drewniana). Dom istniał do końca lat osiemdziesiątych.



FRAGMENT JARZĄBKOWIC (OBECNIE UL. ŻYTANIA),
FOTOGRAFIA Z LAT SZEŚCZDZIESIĄTYCH



Pierwsza informacja o Krzyżowicach pochodzi z 1305 roku. Jak większość miejscowości Śląska, wieś została wymieniona jako Grisowitz w *Księdze uposażeń biskupstwa wrocławskiego*. W księdze widnieje zapis: „Także Grisowitz jest zobowiązany do płacenia podatku z 69 łanów”. Nazwa miejscowości Grisowitz prawdopodobnie jest zniemczoną polską nazwą Gryzowice albo Gryżowice i mogła wywodzić się od starego słowiańskiego imienia Gryż.

Zapiski historyczne potwierdzają, że wieś w XIII wieku zaludniona została osadnikami narodowości niemieckiej i pozostała taka do końca XVI wieku. Kolonizatorzy niemieccy przejęli pierwszy człon nazwy polskiej „Gryż” i do tego członu dodali niemieckie określenie wsi „dorf”. Nazwa miejscowości zapisywana była w różnych formach: Grisowitz (1305 rok), Cristorf (1318), Crisdorf (1321), Grissow (1335–1342), Creyschdorf (1447), Krziziowicze (1517), Kreuczdorf (1522), Kroischdorf, Krzyżowicze (1536), Krzyżowice (1652), Krzyzowitz (1687). Większość zapisanych nazw pojawiała się w urbarzach, czyli księgach zawierających spis majątku właściciela ziemskiego.

Nazwa wsi podobna w wymowie do Krzyżowic – Krziziowicze, wymieniona została w języku czeskim w dokumencie sprzedaży państwa pszczyńskiego w 1517 roku. Natomiast w dokumentach panów na Pszczynie używano niemieckojęzycznej nazwy Kreutzdorf, którą od XVIII wieku przyjęto jako urzędową nazwę wsi. Nazwa ta oficjalnie obowiązywała do 1922 roku. Po przyłączeniu do Polski, wieś przyjęła

administracyjną nazwę Krzyżowice (z przerwą w czasie II wojny światowej, podczas której nosiła ponownie niemiecką nazwę Kreutzdorf).

Wizerunek pieczęci gminnej odnosi się do nazwy miejscowości. Odcisk najstarszej pieczęci z 1723 roku widnieje na dokumentach w *Katastrze karolińskim* i przedstawia równoramienny wojskowy krzyż o wyciętych półkolistych ramionach. Ten sam wizerunek znalazł się na pieczęci z 1849 roku wykonanej na polecenie władz pruskich. Kolejna pieczęć z 1874 roku jest bez herbu i posiada wyłącznie napis: GEME-INDE/KREUTZDORF/KREIS/PLESS (Gmina/Krzyżowice/Okręg/Pszczyna).

W 1927 roku wizerunek krzyża równoramiennego już niewojskowego pojawia się w polskiej pieczęci wraz z napisem: GMINA KRZYŻOWICE POWIAT PSZCZYŃSKI. Znak krzyża został utrzymany i znajduje się we współczesnym godle wsi zaproponowanym przez Mariana Gumowskiego w 1939 roku w opracowaniu *Herby i pieczęcie miejscowości województwa śląskiego*.

Krzyżowice zostały urządzone jako wieś według wzorów niemieckiego prawa kolonizacyjnego. Nieznany z imienia zasadźca, który otrzymał prawo założenia wsi od właściciela tych ziem, prawdopodobnie księcia, miał za zadanie wprowadzić na teren dzisiejszych Krzyżowic grupę osadników. Przy podziale pola zasadźca otrzymywał na własne użytkowanie kilkakrotnie większy obszar pola niż poszczególni osadnicy. Użytkował ponadto inne przywileje, m.in. stawał się sołtysem z upoważnienia księcia i sprawował tę władzę dziedzicznie. Sołtys w odróżnieniu do pozostałych osadników, posiadał ziemię stanowiącą jego własność dziedziczną, przez to zwolniony był z pańszczyzny. Gospodarstwo sołtysa potocznie zwano folwarkiem sołtysim. W Krzyżowicach istniał taki folwark sołtysi. W XV wieku zasadźcy utracili dawną władzę sołtysa, ale zachowali swoje gospodarstwa. Pierwsi właściciele sołtysiego folwarku są nieznani, najstarsze zapiski w urbarzach pszczyńskich wymieniają:

1485 – Jana Mokrskiego, szlachcica, właściciela folwarku, który zmarł bezpotomnie, dlatego majątek przeszedł na własność baronów pszczyńskich

1504 – Jana Fabera z Ostrawy, który nabył folwark sołtysi od barona Promnitta

1514 – Mikołaja Brodeckiego, szlachcica, marszałka księcia cieszyńskiego Kazimierza II, właściciela m.in.: Strumienia, Golasowic, Jarząbkowic

1536 – Jerzego Ślezione (Girzik Slezana)

1572 – Jana Pawłowskiego, właściciela Pawłowic

1595 – Michała Frysza, krzyżowiczana, który nabył folwark od Pawłowskiego. Przez następne stulecia folwark znajdował się w rękach jego męskich potomków

Krzyżowice były własnością książąt opolskich i raciborskich, a po wyodrębnieniu w XV wieku ziemi pszczyńskiej podlegały panom na Pszczynie. Według danych z 1586 roku w Krzyżowicach było 33 gospodarzy w tym: 27 siodłaków, 3 wolnych gospodarzy (sołtys, karczmarz, młynarz), 3 zagrodników. W 1585 roku baron Karol Promnitz, odbierając tutejszym chłopom część ich pól, utworzył we wschodniej części wsi dworski folwark pańszczyźniany, który obejmował grunty również w sąsiednich Warszowicach. W XVIII wieku folwark obejmował ok. 400 hektarów użytków w tym 40 hektarów stawów i dużą owczarnię.

Folwark dworski nie był bezpośrednio zarządzany przez panów pszczyńskich, którzy wydierżawiali go różnym osobom – przeważnie pochodzenia szlacheckiego. Dzierżawcy folwarku stosowali wśród chłopów duży wyzysk pańszczyźniany. Pańszczyznę krzyżowickich chłopów, opisuje pszczyński urbarz z 1680 roku. Każdy siodłak w ciągu tygodnia musiał wysłać do pańskiego folwarku parę koni ze sprzętem i z obsługą. W okresie pomiędzy Dniem Świętego Jerzego (23 kwietnia) a Dniem Świętego Michała (29 września) dniówka pańszczyźniana trwała od godziny siódmej do osiemnastej, a w pozostałym okresie od świtu do zmroku. W obu przypadkach przysługiwała dwugodzinna przerwa obiadowa. Należy pamiętać, że oprócz obowiązków pańszczyźnianych, siodłacy posiadali do obrobienia własne pola uprawne. Dodatkowo chłopci mieli obowiązek prac publicznych na rzecz wsi przy budowie i utrzymaniu dróg oraz mostów, były to tzw. prace szarwarkowe. Mniejsi gospodarze (zagrodnicy i chałupnicy) zobowiązani byli do wykonywania prac ręcznych w folwarku, była to tzw. pańszczyzna piesza. Na chłopach ciążyły też liczne daniny. Każdy siodłak rocznie do krzyżowickiego folwarku oddawał: 2–6 szefli owsa (1 szefel to ok. 64 litry), motek przędzy, 4 koguty, 15 jajek, pierze z 15 gęsi, miód, chmiel, opłatę od posiadanego bydła, podatek państwowy. Siodłacy mieli jedynie prawo do pobierania darmowego drewna opałowego i budowlanego, zbierania ściółki i runa leśnego w lasach pańskich. Wyzysk pańszczyźniany powodował wśród krzyżowickich chłopów niezadowolenie, często wysyłali pisma ze skargami (tzw. supliki) do panów pszczyńskich na działania zarządców folwarku.

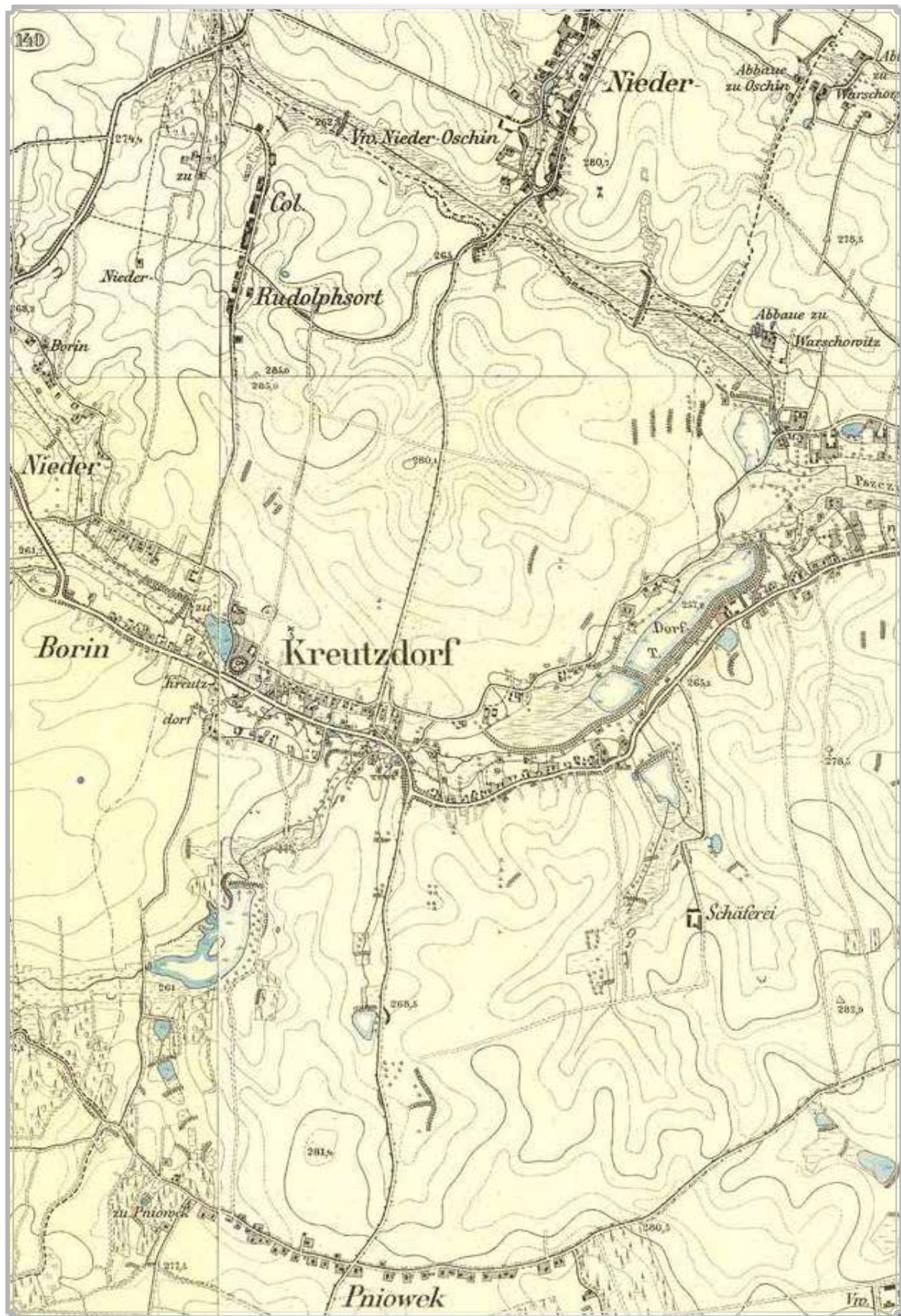
Kilkakrotnie w XVIII wieku chłopci buntowali się przeciwko narastającym obowiązkom pańszczyźnianym i zarządcom miejscowego folwarku. Największe wystąpienie przeciwko odrabianiu pańszczyzny odbyło się w 1811 roku, kiedy to chłopci z okolicznych wsi uczestniczyli w powstaniu chłopskim tzw. zburzce. Krzyżowickim chłopom przewodzili siodłacy Mateusz i Wojciech Poloczek oraz chałupnik Kaśnik. Aby uspokoić nastroje i ponownie podporządkować sobie chłopów do odrabiania pańszczyzny, musiano użyć wojska. Od 1844 roku rozpoczęły się lata nieurodzajów, które spowodowały w latach 1847 i 1848 wystąpienie w Krzyżowicach głodu i tyfusu głodowego. W tym czasie zmarło w Krzyżowicach 348 osób. W latach 1811–1850 przeprowadzono stopniowy proces uwłaszczenia chłopów. Dziedzicznie uprawiane gospodarstwa chłopci mogli przejąć na własność, spełniając warunki postawione przez księcia pszczyńskiego. Chłopci musieli za uwłaszczenie oddać do majątku księ-

cia ok. 1/3 użytkowanej przez nich ziemi. Przejętą większą część ziemi książę przyłączył do pól dworskich, wchodzących w skład swojego folwarku, resztę za opłatą wydierżawiał. Po uwłaszczeniu folwark stanowiący siedzibę dóbr książęcych w Krzyżowicach i Warszowicach musiał najmować ludzi do pracy. Według stanu na 1906 rok w książęcym folwarku pracowało 97 robotników rolnych.

I wojna światowa, podobnie jak w miejscowościach ościennych, narzuciła na mieszkańców znaczne obciążenia, takie jak: powołanie do wojska około 140 mężczyzn, odebranie 2/3 koni zaprzęgowych oraz wprowadzenie obowiązku oddawania płodów rolnych, których efektem było powiększenie się ich biedy. Z wojny nie wróciło ponad 20 mieszkańców i drugie tyle odniosło rany. Zakończenie wojny oprócz biedy i strat w ludziach, obudziło w mieszkańcach idee odrodzenia narodowego. Choć nastroje powojenne w Krzyżowicach były mieszane, jedni byli za Polską, a drudzy za Niemcami, to część krzyżowiczian chwyciła za broń i walczyła w powstaniach śląskich. Na czele powstańców z Krzyżowic stał Alojzy Fizia, dowódca pszczyńskiego okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej, za którym poszli jego bracia i inni mieszkańcy. W powstaniach walczyło kilkudziesięciu krzyżowiczian, którzy przydzieleni byli głównie do pułku żorskiego.

Krzyżowice były zróżnicowane narodowościowo jak i wyznaniowo, prawie 70% mieszkańców było katolikami, a ponad 30% ewangelikami. Prawdziwe przekonania narodowościowe ujawniły się 20 marca 1921 roku podczas plebiscytu śląskiego, w wyniku którego w Krzyżowicach nie potwierdził się stereotyp, że każdy Polak to katolik, a każdy Niemiec to ewangelik. Po podliczeniu głosów okazało się, że na 463 uprawnionych mieszkańców głosowały 453 osoby. Za Polską głosowało 257 osób, czyli 56,7%, a za Niemcami opowiedziało się 195 osób, czyli 43%. W obszarze folwarku dworskiego ustanowiony był obwód odrębny, gdzie za Polską głosowało 20 osób czyli 41,6% wszystkich głosujących. Był to głównie rezultat agitacji niemieckiego zarządcy majątku. W Krzyżowicach ewangelicy stanowili 30,3% ogółu, tymczasem za Niemcami opowiedziało się w sumie 44,7% głosujących. Wpływ na poparcie Niemców w głosowaniu wśród katolików miał proboszcz tutejszej parafii katolickiej ks. Konstanty Kubitza.

W 1918 roku dzięki staraniom sołtysa Jana Hejnoła odkupiono od straży pożarnej w Mikołowie sikawkę konną wykorzystywaną do akcji gaśniczych. Datę tę przyjmuje się jako początek działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzyżowicach. Na pewno w latach wcześniejszych istniała wzajemna pomoc mieszkańców przy gaszeniu pożarów, ale wykonywano to własnymi narzędziami. W następnych latach straż rozwijała się poprzez zakup niezbędnego sprzętu, wybrano również zarząd. W 1933 roku wybudowano w czynie społecznym murowaną remizę strażacką, gdzie oprócz wspomnianej sikawki znajdował się inny sprzęt gaśniczy, a koni do zaprzęgu użyczali sami mieszkańcy. Budynek funkcjonował do lat sześćdziesiątych XX wieku, kiedy to z powodu złego stanu został rozebrany. Dopiero w 1984 roku utworzono



KRZYŻOWICE – FRAGMENT MAPY NIEMIECKIEJ, KÖNIGLICHE PREUSSENS LANDES AUFNAHME.
MAFSSTAB 1:25000 DER NATURLICHEN LANGE. 1882

Spółeczny Komitet Budowy Remizy Ochotniczej Straży Pożarnej. W 1985 roku rozpoczęto budowę, która trwała trzy lata. Uroczyste otwarcie nastąpiło 26 czerwca 1988 roku, budynek nowej remizy nazwano Domem Ludowym i służy on również jako miejsce spotkań mieszkańców Krzyżowic.

W okresie międzywojennym Krzyżowice były samodzielną gminą z własnym samorządem. Po 1922 roku wójtem gminy został powstaniec śląski Paweł Fizia. W 1924 roku zlikwidowano istniejącą od XIX wieku administracyjną odrębność obszaru dworskiego w książeńskim folwarku, który posiadał uprawnienia gminy.

W latach trzydziestych XX wieku, problemy finansowe księcia pszczyńskiego doprowadziły do sprzedaży folwarku. Majątek wykupiło Przedsiębiorstwo Osadnicze „Ślązak” i dobra w większości rozparcelowano. Część folwarku z zabudowaniami i rolę wraz ze stawami kupił Jan Sztwiertnia z Goleszowa. W okresie II wojny światowej zarządzał nim niemiecki powiernik. W 1933 roku w Krzyżowicach mieszkało 928 osób, z których 702 było katolikami (76%), a 226 ewangelikami (24%). Krzyżowice obejmowały obszar 676 hektarów, w tym było: 600 hektarów gruntów ornych, 20 hektarów łąk, 5 hektarów lasów i 25 hektarów stawów. Gospoda wraz z wyszynkiem trunków prowadzona była przez Bernardę Polnik. Właścicielem piekarni i sklepu z towarami kolonialnymi był Franciszek Ziebur. Rzeźnictwem oraz handlem mięsem i towarami kolonialnymi zajmował się Franciszek Gumiński. Skup nierogaczyny, nabiału i drobiu prowadziła Maria Pawlas, kowalem był Ludwik Gatter, a krawcem Piotr Rajwa.

II wojna światowa rozpoczęła się w Krzyżowicach już 1 września 1939 roku. Krzyżowice zostały zajęte bez walki, ponieważ na ich terenie nie stacjonowały wojska polskie. Około godz. 8.00 pojawiły się pierwsze patrole wojsk niemieckich, które wjechały na motocyklach od strony Szerokiej, kierując się w stronę Warszowic. Następnie wkroczyła tu część 5. Dywizji Pancerniej (31. Pułk Pancerny Czołgów i 13. Pułk Strzelców), kierując się do Warszowic. W czasie okupacji mieszkańców podzielono na grupy niemieckiej listy narodowościowej, tzw. Volkslisty. Represje najbardziej dotknęły powstańców śląskich, polskich nauczycieli i przedwojennych aktywistów oraz proboszcza ks. Kuboszka. W gospodzie Leona Weismana odbywały się spotkania kurierów ruchu oporu, za co wraz z żoną trafił on do obozu koncentracyjnego. Często przebywał w niej Władysław Kuboszek, brat proboszcza, siostrzeniec pawłowickich księży Pawła i Jana Brandysów, który jednocześnie piastował funkcję dowódcy Inspektoratu Rybnik Armii Krajowej. Prawie 200 krzyżowiczów posiadających I, II i III grupę Volkslisty zostało wcielonych do Wehrmachtu, wielu z nich zginęło na wojnie. Wraz ze zbliżającym się frontem w marcu 1945 roku Niemcy ewakuowali mieszkańców w kierunku zachodnim. Natomiast niektórzy z nich w obawie przed naciągającymi wojskami radzieckimi, nie czekając na rozkaz ewakuacji, zabrali swój dobytek i już wcześniej opuścili wieś. Krzyżowice zostały zajęte przez 38. Armię 4. Frontu Ukraińskiego generała Kiryła Moskalenki dopiero 24 marca 1945 roku

podczas drugiej ofensywy w ramach tzw. operacji morawsko-ostrowskiej. Mieszkańcy wrócili do swoich zniszczonych i ograbionych domostw jeszcze w kwietniu.

Do końca listopada 1945 roku Krzyżowice były samodzielną gminą. Następnie od grudnia weszły do nowo utworzonej zbiorczej gminy Pawłowice. Powojenne czasy rozpoczęto od narodowościowej czystki. Osoby, które w czasie wojny posiadały I lub II grupę Volkslisty wywłaszczono z gospodarstw. W miejsce 17 wywłaszczonych gospodarstw osadzono wysiedlonych Polaków z terenów Wołynia i Podola. Wysiedleni krzyżowiczanie z II grupy Volkslisty, aby pozostać na dotychczasowych gospodarstwach musieli odwoływać się do sądu od przymusowego wywłaszczenia. W wyniku przeprowadzonych rozpraw sądowych 9 z nich odzyskało obywatelstwo polskie oraz swoje gospodarstwa. W 1948 roku w folwarku utworzono Państwowe Gospodarstwo Rolne, które funkcjonowało do 1993 roku, kiedy to nieruchomość z zabytkowymi zabudowaniami i dworkiem przeszła w ręce prywatnych właścicieli. W latach 1954–1972 Krzyżowice należały do Gromady Warszawice, a od 1973 roku wchodzi w skład Gminy Pawłowice.

Krzyżowice, prawdopodobnie już w XIII wieku, posiadały zbudowany z drewna katolicki kościół parafialny pod wezwaniem św. Michała. Kościół w 1318 roku wymieniony został w rejestrze dziesięcin papieskich, gdzie zapisano dziesięciny jako „pochodzące od księdza Quirinusza jako proboszcza z Cristorf”. W roku 1447 kościół parafialny z miejscowości „Creyschdorf” wymieniany jest w spisie świętopietrza Archidiekanatu Opolskiego, pomiędzy kościołami parafialnymi Archidiekanatu Żorskiego.

W drugiej połowie XVI wieku właścicielem ziemi pszczyńskiej był Karol Promnitz, protestant, a zgodnie z panującą zasadą „czyja władza, tego religia” wprowadził na swoim terytorium protestantyzm. Mieszkańcy Krzyżowic w całości przeszli na luteranizm, przejmując kościół katolicki. Pierwsze zapiski, potwierdzające istnienie ewangelickiej parafii, datuje się na 1570 rok. W 1628 roku pastor Leopold Molen- da kupił za 450 talarów duży staw, zwany później Kościelniokiem, na jego miejscu obecnie mieści się zwałowisko Kościelniok. Przez wieki staw przynosił parafii pokaźne zyski. Najstarszy opis kościoła pochodzi z 1628 roku. W protokole wizytacyjnym dziekana protestanckiego Jana Hofmana zapisano, iż kościół jest w opłakanym stanie, wali się i nie da się go podeprzeć ani naprawić, zachodzi obawa, że może runąć, a jego wygląd jest odrażający. Protestanci sprawujący w kościele nabożeństwa, w tym samym roku zamknęli go i przez lata nie było w nim nabożeństw. W 1629 roku został przesłany dekret cesarski do Państwa Pszczyńskiego, aby protestanci kaznodzieje zostali usunięci z kościołów i pozbawieni wpływów, a kościoły polecono zabezpieczyć i zamknąć. W 1636 roku próbowano osadzić tu katolickiego proboszcza, ale na kandydaturę nie zgodził się baron pszczyński, który sam był ewangelikiem. Kościół otwarto do nabożeństw dopiero w 1644 roku. W 1647 roku Krzyżowice posiadały już katolickiego proboszcza, Stanisława Blocha, który starał

się unikać protestantów. W 1652 roku wizytator biskupa wrocławskiego ks. archidia-
kon Reinhold zastał świątynię w ruinie. Kościół został ostatecznie odebrany prote-
stantom w 1654 roku przez powołaną komisję cesarską i do 1663 roku był prowizo-
rycznie naprawiany.

Dopiero objęcie parafii przez ks. Krystiana Jurowiusa doprowadziło w 1663 roku
do budowy nowego, drewnianego kościoła wraz ze skromną dzwonnica. Z protokołu
wizytacyjnego z 1679 roku dowiadujemy się, że był to obiekt godny Domu Bożego.
Proboszcz uczynił to własnym kosztem, bo na parafian nie mógł liczyć, ponieważ
byli oni jeszcze w połowie protestantami. Protokół wymienia, że w 1670 roku z wła-
snych środków wymalował i ozdobił kościół, który miał wymiary: 30 łokci długości
(ok. 20 metrów) i 16 łokci szerokości (ok. 11 metrów). Na ścianach namalowane były
wizerunki świętych. W 1686 roku zbudowano większą dzwonnica z czerwoną kopu-
lą, a kościół został wybrukowany cegłą. Tutejsza parafia była okradana podczas
wojny trzydziestoletniej, ale także w 1697 roku przez bandę zbójników beskidzkich
pod wodzą Klimczoka. Pierwsze organy zakupiono dopiero w 1719 roku. Drewniany
kościół wymagał ciągłych remontów. Z tego powodu w 1793 roku ówczesny pro-
boszcz ks. Ignacy Skrzyszowski podjął myśl budowy nowego, murowanego kościoła.
Z dokumentów z archiwum księcia pszczyńskiego dowiadujemy się o wielkiej przed-
sięwziętości i zdolnościach organizacyjnych przy budowie kościołów w Krzyżowi-
cach i Szerokiej (ks. Skrzyszowski był również proboszczem w sąsiedniej parafii
w Szerokiej, gdzie równolegle podjął się budowy nowego Domu Bożego). Kościół
w Krzyżowicach został poświęcony 20 października 1799 roku. Nowa świątynia wy-
budowana była bardzo skromnie i to bez wieży, która została dobudowana 25 lat
później. Warto zaznaczyć, iż ks. Skrzyszowski wybudował w 1778 roku nową pleba-
nię istniejącą do dnia dzisiejszego. Parafia Krzyżowice obejmowała swym zasięgiem
miejscowości Krzyżowice, Osiny, Borynię i Skrzeczkowice. W 1862 roku do kościoła
dobudowano zakrystię. Kościół wymalowano po raz pierwszy w 1864. W 1892 roku
wybudowano boczne ołtarze Matki Boskiej i św. Jana Nepomucena. W 1895 w ko-
ściele wykonano posadzkę z marmuru śląskiego oraz wymurowano nowy przedsio-
nek, tzw. babiniec. Kapitałny remont kościoła został przeprowadzony w latach
1930–1933 za czasów ks. Konstantego Kubicy. Pod koniec II wojny światowej kościół
krzyżowicki został przez wojska niemieckie podminowany. Zastępujący proboszcza
salezjanin ks. Ludwik Griman, poprzez trudne pertraktacje z żołnierzami niemiecki-
mi, zapobiegł wysadzeniu świątyni w powietrze. Kościół szczęśliwie ocalał z pożogi
wojennej, jednak uszkodzony został dach, a z okien powybijane były szyby, uszko-
dzenia jednak szybko naprawiono.

Początki szkolnictwa w Krzyżowicach sięgają najprawdopodobniej przełomu XV
i XVI wieku i związane są z działalnością kościoła katolickiego. Szkoła podlegała
proboszczowi, który był odpowiedzialny za prowadzenie szkoły przy kościele. Naj-
starsza wzmianka o istnieniu szkoły pochodzi z 1652 roku, z protokołu sporządzo-
nego po wizytacji parafii, w którym zapisano istnienie pola szkolnego. W XVI wieku

kościół wraz ze szkołą przeszedł w ręce ewangelików. Najstarsze zachowane zapiski opisujące szkołę w Krzyżowicach pochodzą z 1679 roku. W protokole z wizytacji wymienia się stary drewniany budynek szkolny i mieszkającego w nim nauczyciela, Baltazara Fabriciusa, który jednocześnie posługiwał w tutejszym kościele. W 1687 roku wizytator potwierdza istnienie szkoły, określając ją mianem rudery, w tym czasie żadne dziecko nie pobierało nauki, zaś nauczyciel Fabricius ograniczał się do posługi kościelnej.

Dopiero w 1719 roku wybudowano nowy drewniany budynek szkoły, w którym mieściła się również organistówka. Budynek znajdował się w pobliżu kościoła w dolnej części obecnego cmentarza. Frekwencja uczniów w tym czasie była niska. W 1802 roku naukę pobierało 11 uczniów z Krzyżowic (zamiast 77) oraz 1 uczeń z sąsiedniej Boryni (zamiast 37), która podlegała pod parafię Krzyżowice. Sytuacja taka trwała aż do początku XIX wieku, kiedy to do Krzyżowic przybył Karol Duda – pierwszy nauczyciel z przygotowaniem pedagogicznym. Drewniany budynek szkolny znajdował się w bardzo złym stanie, bez możliwości prowadzenia nauczania w okresie zimowym. W związku z tym nauczanie w latach 1816–1819 prowadzone było w wynajętej izbie u gospodarza, a władze nie przejmowały się tą sytuacją. W związku z tym miejscowy proboszcz, Stanisław Kosmol, postarał się o pieniądze na budowę nowej, murowanej szkoły, która powstała w 1819 roku na terenie parafialnym, na wzniesieniu za kościołem. Do szkoły w tym czasie powinno uczęszczać 130 dzieci z Krzyżowic i Boryni, a faktycznie uczęszczało tylko 87, w tym 40 z Boryni. Od 1824 roku w szkole dodatkowo pracował nauczyciel pomocniczy. 7 października 1877 roku około godziny 22.00 szkoła spłonęła, a nauczanie zawieszono na kilka miesięcy. Z pieniędzy kościelnych budynek został odbudowany. Od 1883 roku do szkoły przestały uczęszczać dzieci z Boryni, ponieważ wzniesiono szkołę w tej miejscowości, więc placówka w Krzyżowicach stała się jednoklasowa. W tym czasie dodatkowo prowadzono w szkole zajęcia z robótek ręcznych dla dziewcząt, chłopców uczono ogrodnictwa, a młodzież przygotowywano od strony technicznej do zawodu rolnika.

Do starej szkoły uczęszczały natomiast wyłącznie dzieci z rodzin katolickich. W 1902 roku ze środków gminnych dobudowano w niej drugą salę lekcyjną. Budynek szkolny składał się z dwóch pomieszczeń klasowych na parterze i pierwszym piętrze, połączonych klatką schodową. Obok szkoły znajdowała się organistówka, składająca się z trzech izb i jednej komory. W tym samym roku w Krzyżowicach rozpoczęła swoją działalność szkoła dla dzieci z rodzin ewangelickich.

W 1905 roku Józef Mischke zrealizował testament swojego ojca Edwarda, karczmarza, sekretarza sądu gminnego i osoby dość majątnej w Krzyżowicach, który dla tutejszej szkoły przekazał tysiąc dwieście marek. Kwota ta była ulokowana w banku, a odsetki miały zostać przeznaczane na organizowanie wycieczek szkolnych dla krzyżowickich dzieci. Pierwszym polskim kierownikiem szkoły został w 1924 roku

Piotr Wojtek. Łącznie w szkole uczyło czterech nauczycieli, dodatkowo lekcji religii udzielał proboszcz. W 1936 roku w Krzyżowicach były trzy szkoły podstawowe:

Szkoła Powszechna nr 1 – państwowa placówka dla dzieci katolickich. Uczyło się w niej 143 uczniów. Mieściła się w budynku z 1819 roku, znajdującym się koło kościoła. Były tam dwie sale lekcyjne i mieszkanie kierownika szkoły. W szkole prowadzono zajęcia ze wszystkich przedmiotów podstawowych, a jako nieobowiązkowe odbywały się lekcje z języka niemieckiego. Oprócz kierownika szkoły uczyło trzech nauczycieli. Po wybudowaniu w 1964 roku nowej szkoły, budynek sprzedano osobie prywatnej.

Szkoła Powszechna nr 2 – państwowa szkoła dla dzieci ewangelickich. Funkcjonowała we własnym budynku od 1902 roku do wybuchu II wojny światowej. Budynek znajdował się na gruncie o powierzchni 68,5 ara. W jednej sali o powierzchni 54 m² uczyło się 30 dzieci. W budynku znajdowało się mieszkanie kierownika szkoły o powierzchni 90 m². W szkole uczyło dwóch nauczycieli, zajęcia prowadzone były w języku polskim, a obowiązkowym przedmiotem był język niemiecki. Po wojnie w budynku tym mieściła się szkoła oraz przedszkole. Obecnie znajdują się w nim mieszkania komunalne.

Szkoła Powszechna nr 3 – prywatna szkoła niemiecka utrzymywana przez Niemiecki Związek Szkolny w latach 1934–1945. Do jej powstania przyczynili się czynnie m.in. ks. prob. K. Kubitza z Krzyżowic oraz pastory okolicznych parafii ewangelickich. Mieściła się ona w nowoczesnym jak na owe czasy budynku, w którym były dwie sale lekcyjne (łącznie 110 m²) oraz mieszkanie dla kierownika szkoły składające się z pięciu pokoi z kuchnią (120 m²). W szkole uczył jeden nauczyciel, który piastował jednocześnie stanowisko kierownika. Nauka odbywała się w języku niemieckim. Do szkoły uczęszczało 33 uczniów, w tym 30 ewangelickich i 3 katolickich, pochodzących również z okolicznych miejscowości. Po wojnie w budynku tym 1 września 1955 roku otwarto ośrodek zdrowia z izbą porodową i gabinetem dentystrycznym. Natomiast w 2006 roku po przebudowie w budynku znalazło swoje miejsce hospicjum oraz dalej prowadzony jest ośrodek zdrowia.

W latach 1939–1945 zajęcia odbywały się w Szkole Powszechnej nr 3, która w tym czasie była jedyną szkołą niemiecką w Krzyżowicach. W okresie okupacji niemieckiej nie było szkół wyznaniowych.

Po zakończeniu II wojny światowej zorganizowaniem powojennej szkoły zajął się dawny kierownik szkoły Piotr Wojtek, który więziony przez Niemców szczęśliwie przeżył wojnę. Zajęcia szkolne rozpoczęto 30 kwietnia 1945 roku, a uczęszczało na nie 117 dzieci. Nie przyjęto do szkoły tych uczniów, których rodzice posiadali I i II grupę niemieckiej listy narodowościowej. Dzieci uczyły się w dwóch budynkach po byłej szkole katolickiej i szkole ewangelickiej. Nauczyciele mieli zajęcia raz w jed-

nym, raz w drugim budynku, więc aby w czasie przerwy zdążyć na lekcję, poruszali się na rowerach. Po wielu latach pracy, w 1953 roku władze komunistyczne usunęły ze stanowiska kierownika szkoły Piotra Wojtkę. Powodem usunięcia był zakaz pełnienia funkcji organisty w miejscowym kościele, na co on nie chciał się zgodzić. Pogarszające się warunki nauki sprawiły, że mieszkańcy w 1959 roku podjęli decyzję o budowie nowej szkoły. Z inicjatywy kierownika szkoły, Mariana Patera, powołano Komitet Budowy Szkoły. Mieszkańcy zadeklarowali własny wkład w wysokości po 500 złotych na rodzinę.

Na zebraniu wiejskim z udziałem przedstawicieli władz powiatowych 27 listopada 1961 roku poinformowano mieszkańców o możliwości rozpoczęcia inwestycji pod warunkiem, że 50% kosztów będzie pochodziło ze składek społeczeństwa. Środki na budowę zbierano w powiecie pszczyńskim, zbiórką zajmował się powołany 19 stycznia 1962 roku Powiatowy Komitet Budowy Szkoły w Krzyżowicach. W celu zdobycia środków na budowę, w całym powiecie pszczyńskim opodatkowano sprzedaż wódki w wysokości 1 zł od 0,25 litra. Pod koniec kwietnia 1962 roku rozpoczęto prace ziemne, które wykonała młodzież z Bielska-Białej w ramach praktyki zawodowej. Szkołę zaliczono do „tysiąclatek” – budowa miała uczcić tysiąclecie państwa polskiego przypadające na 1966 rok. Komitet zorganizował brygadę roboczą, która kontynuowała prace. Do pracy przy budowie przychodzili mieszkańcy. Uroczyste otwarcie nowego budynku nastąpiło 30 sierpnia 1964 roku. Szkole, która służy dzieciom do dnia dzisiejszego, nadano imię Gustawa Morcinka. W 1973 roku obok szkoły oddano do użytkowania dom nauczyciela.

Z informacji o Krzyżowicach można jeszcze wspomnieć, iż na skrzyżowaniu dróg w centrum wsi obok karczmy, pobierano myto za przejazd. Wszyscy, którzy pędzili bydło na targ do Żor czy do Pszczyny, musieli uiścić należną opłatę. Krzyżowice posiadały młyn wodny, który był własnością dziedziczną, najstarsze zapiski datują jego istnienie już w XVI wieku. Nieodłącznym elementem krajobrazu Krzyżowic była karczma, która znajdowała się u zbiegu dzisiejszych ulic Śląskiej i Zwycięstwa. W karczmie oprócz posiłku i noclegu można było załatwić różne sprawy administracyjne podlegające gminie, odbywały się spotkania mieszkańców, organizacji społecznych, sądu wiejskiego i występy teatralne.



ZWIĄZANI Z HISTORIĄ KRZYŻOWIC

☞ **Ignacy Alojzy Skrzyszowski** (1725–1802), urodzony Łaziskach Rybnickich, pochodził z rodziny szlacheckiej, w 1751 przyjął święcenia kapłańskie, przez 6 lat był proboszczem w Pielgrzymowicach, od 1765 roku został proboszczem parafii w Krzyżowicach, gdzie pracował do 1802 roku. Budowniczy barokowych murowanych kościołów w Krzyżowicach i Szerokiej oraz zabudowań przykościelnych; założyciel fundacji charytatywnej wspierającej w XIX wieku w dekanacie żorskim i okolicach osoby wyrażające chęć nauki w gimnazjum lub na studiach, został pochowany w krypcie kościoła w Krzyżowicach

☞ **Jan Jakub Kowalczyk** (1872–1941), urodzony w Krzyżowicach, działacz narodowy, polityczny na Śląsku i na emigracji, pisarz, dziennikarz, ekonomista, konsul RP w Kopenhadze (1918), współorganizował Armię Polską we Francji, członek Polskiej Komisji Plebiscytowej na Śląsku, konsul RP we Wrocławiu (1920–1921), senator I kadencji RP (1922–1927), autor takich powieści jak *Zbójnik opiekun* (1929), *Miłość i czyn* (1929), *Odrodzenie Górnego Śląska* (1932)

☞ **Tomasz Kowalczyk** (1879–1963), urodzony w Krzyżowicach, działacz społeczny, gospodarczy i narodowy na Górnym Śląsku, publicysta, prezes Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na Górnym Śląsku, założyciel kilku gniazd Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na Dolnym i Górnym Śląsku, dyrektor Oddziału Śląskiego Towarzystwa Banku Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta” w Poznaniu z siedzibą w Katowicach, prezes Związku Towarzystw Kupców Polskich w woj. śląskim

☞ **Alojzy Nikodem (Aleksy, Aleksander) Fizia** (1888–1927), urodzony w Krzyżowicach, dowódca powstańców w powiecie pszczyńskim w I powstaniu śląskim w 1919 roku; założyciel oraz wieloletni prezes Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Pszczynie, a także prezes pszczyńskiego Związku Powstańców Śląskich i Związku Obrony Kresów Zachodnich

☞ **Piotr Wojtek** (1899–1991), długoletni kierownik szkoły, organista, krzewiciel oświaty, organizator czytelnictwa, chóru kościelnego, kółek i festynów śpiewaczych, stworzył amatorski ruch teatralny. Pełnił funkcję sekretarza gminy, współorganizował elektryfikację Krzyżowic, propagował sadownictwo. W czasie II wojny światowej dwukrotnie aresztowany i więziony m.in. w obozach koncentracyjnych w Oświęcimiu, Dachau i Buchenwaldzie; po zakończeniu II wojny światowej organizował polską szkołę wraz z odremontowaniem jej zniszczonego budynku



ZABYTKI

☞ **Kościół św. Michała Archaniola**, ufundowany przez księdza Ignacego Skrzyżowskiego. Budowę rozpoczęto w 1793 roku, a poświęcenie kościoła nastąpiło 20 października 1799 roku. Kościół stoi w miejscu poprzedniego drewnianego kościoła z 1663 roku. Dwadzieścia pięć lat później do kościoła dobudowano wieżę i tym samym kościół uzyskał łączne wymiary: 29,66 metrów długości, 13 metrów szerokości, 16,66 metrów wysokości, z wieżą 50-metrową. W 1881 roku na wieżę wciągnięto nowe trzy dzwony, dwa przetopione były ze starych, pochodzących z XVI wieku, trzeci dzwon – św. Barbary – został zakupiony. W ołtarzu głównym znajduje się ikona Matki Boskiej Krzyżowickiej pochodząca z przełomu XV i XVI wieku, nieznanego malarza krakowskiego. Ikona została ufundowana przez Mikołaja Brodeckiego

☞ **Plebania**, wybudowana w 1778 roku staraniem proboszcza Ignacego Skrzyżowskiego, przekształcona w 1800 roku w barokową, wzniesiona na planie prostokąta o zaokrąglonych narożnikach, z niewielką nowszą przybudówką od frontu, układ wewnątrz trzytraktowy z sienią na osi, dach mansardowy z nowszymi lukarnami, kryty dachówką



OBIEKTY O WARTOŚCIACH HISTORYCZNO-KULTUROWYCH

☞ **Krzyż pokutny na kapliczce** – część starego krzyża pokutnego z 1748 roku przytwierdzonego do kapliczki św. Jana Nepomucena pochodzącej z 1887 roku. Krzyż pokutny posiada widoczny napis „A. 1748D. 8 Juni. Macy Frisch spadł z konia na tej drodze, swój żywot dokonał, którego duszy Boże bądź miłościw. Amen” (ul. Zwycięstwa)

☞ **Przydrożny krzyż**, wzniesiony w 1842 roku, wykonany z piaskowca z płaskorzeźbioną figurą Matki Boskiej, fundatorzy Józef i Anna Fox (ul. Ligonia)

☞ **Przydrożny krzyż kapliczkowy** z 1878 roku, z figurą Matki Boskiej Bolesnej, fundator Gmina Krzyżowska, krzyż do 1992 roku stał w centrum wsi przy restauracji Bajka (ul. Szkolna)

☞ **Przydrożny krzyż kapliczkowy** z 1884 roku, z figurą Matki Boskiej, został ufundowany przez ks. Albina Żołądka z ofiar pochodzących z kolędy (ul. Zwycięstwa)

☞ **Przydrożny krzyż kapliczkowy** z 1897 roku, wykonany z piaskowca z figurą Matki Boskiej, na krzyżu znajduje się figura Chrystusa odlana z cyny. Fundator Franciszek Weissman dziękował w ten sposób Bogu za ocalenie rodziny przed gruźlicą (ul. Szkolna)

☞ **Folwark w zespole dworskim** – dwór, stare zabudowania folwarczne, w tym spichlerz z 1884 roku (ul. Ligonie przy granicy z Warszowicami)

Wojciech Bazgier



WIDOKÓWKA Z OK. 1904 ROKU

Szkoła ewangelicka, sklep z towarami kolonialnymi Rudolfa Schmidetzkiego, kościół katolicki z plebanią, szkoła katolicka, która znajdowała się w niedalekiej odległości od plebanii.



WIDOKÓWKA Z OK. 1908 ROKU

Kościół katolicki, znajdująca się na terenie parafialnym **szkoła katolicka**, **sklep z przyprawami Franza Freya**, **karczma** Józefa Mischkego, która znajdowała się przy skrzyżowaniu dzisiejszych ulic Zwycięstwa i Śląskiej.



WIDOKÓWKA Z OK. 1914 ROKU

Dwór z folwarkiem – przez długie lata była to siedziba zarządcy ziem w Warszowicach i Krzyżowicach, stanowiących własność panów pszczyńskich (przy obecnej ul. Ligonia).

Zabudowania owczarni (znajdującej się na polach pomiędzy ul. Ligonia a KWK Pniówek).



WIDOKÓWKA Z OK. 1937 ROKU

Piekarnia i skład towarów kolonialnych Franciszka Ziebury, **oberża Bernardy Pollnik**, **kościół parafialny** oraz **szkoła ewangelicka i katolicka**.



KOŚCIÓŁ PARAFIALNY, FOTOGRAFIA Z 1930 ROKU

Elewacja południowo-zachodnia z widocznym wejściem głównym.



KOŚCIÓŁ PARAFIALNY, ELEWACJA POŁUDNIOWA, FOTOGRAFIA Z 1939 ROKU



WNĘTRZE KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO Z WIDOKIEM NA OŁTARZ GŁÓWNY,
FOTOGRAFIA Z 1930 ROKU



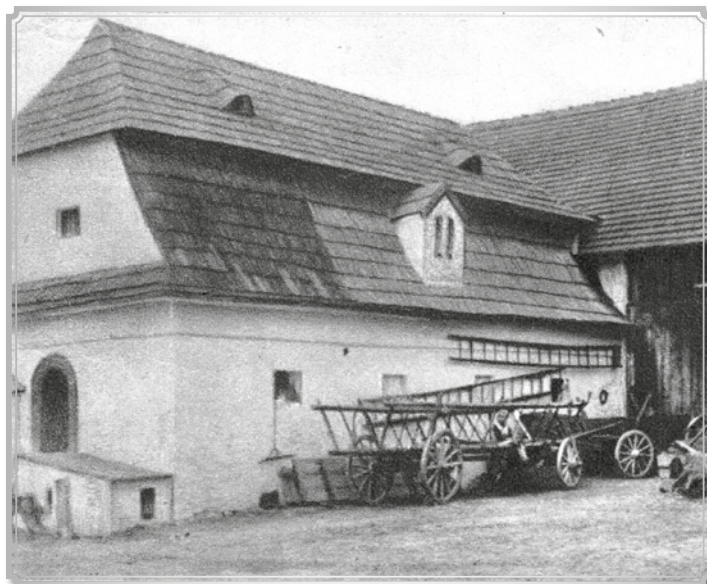
WNĘTRZE KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO Z WIDOKIEM NA CHÓR,
FOTOGRAFIA Z 1930 ROKU



WNĘTRZE KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO,
FOTOGRAFIA Z 1939 ROKU



BRAMA WJAZDOWA NA STYLOWE PROBOSTWO Z WIDOKIEM NA ZABUDOWANIA PARAFIALNE,
W TYM NA ZABYTKOWY LAMUS – SPICHLERZ, FOTOGRAFIA Z 1939 ROKU



SPICHLERZ ZNAJDUJĄCY SIĘ OBOK PROBOSTWA,
FOTOGRAFIA Z 1930 ROKU



SZKOŁA Powszechna nr I (wcześniej szkoła katolicka),
na zdjęciu widoczny kierownik szkoły i organista Piotr Wojtek, fotografia z 1930 roku



Nowa szkoła w budowie, strona frontowa, fotografia z sierpnia 1963 roku



Nowa szkoła w budowie, widok od podwórza, fotografia z sierpnia 1963 roku



Dzieje Pielgrzymowic mogą sięgać schyłku XIII wieku. Przemawia za tym fakt, że w dokumencie z 1293 roku, wystawionym przez księcia raciborskiego Przemysława, pojawia się zapis dotyczący Pielgrzymowic. W XV wieku znajdowała się tu twierdza, będąca przedmiotem sporów między książętami śląskimi i według przypuszczeń historyków (m.in. Ezechiela Zivera i Alfonsa Nowacka) istniała już za Gołuszyców. Być może zagadkę pielgrzymowickiej warowni wyjaśni kiedyś archeologia.

Dla wielu śląskich wsi źródłem historycznym, w którym odnotowano ich istnienie, jest *Księga uposażeń biskupstwa wrocławskiego* datowana na rok 1305. W dokumencie tym Pielgrzymowice występują pod nazwą Peregrini villa. Nazwa wsi wywodzi się z łacińskiego słowa „peregrinus”, które oznacza cudzoziemca, wędrowca lub pielgrzyma.

Pieczęć Pielgrzymowic z 1723 roku nawiązuje do nazwy wsi i znajduje się w rejestrach katastralnych. Na polu pieczętnym widać postać w długich szatach, z laską w ręce i kapeluszem na plecach. Na pieczęci z 1848 roku umieszczono postać z laską i naczyniem na wodę (można też założyć, że jest to tykwa, sakiewka bądź tobołek). Pieczęć ma niemiecki napis: PILGRAMSDORF: GEM[EINDE]: S[IEGEL]/PLESSNER/CREYS. Współczesny herb nawiązuje do dawnych pieczęci. Według propozycji M. Gumowskiego przedstawia wiejską kobietę, która w rękach trzyma atrybuty pielgrzyma: wiechę i odpustowy piernik.

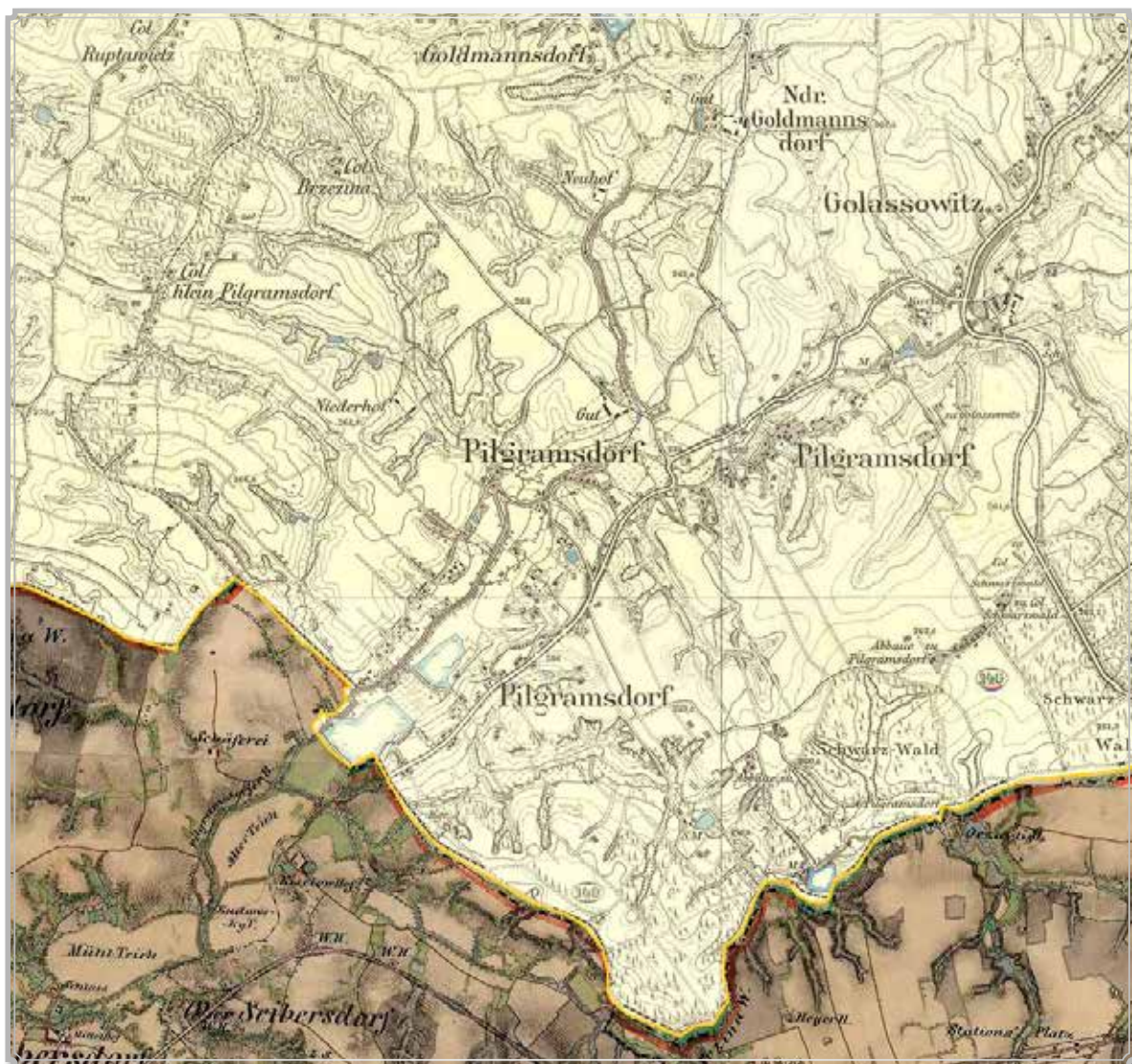
W źródłach historycznych zamieszczane są różne nazwy Pielgrzymowic: Plchrzymowice, Pelchrzimowice, Pilgremsdorff, Pilgramdorf i Pilgramsdorf (niem. Pilger – pielgrzym, Dorf – wieś). Od XVIII wieku kształtował się podział wsi na kilka części: Wielka Strona (dawniej Hauptdorf), Mała Strona (Klein Pilgramsdorf), Podleśie (Schwarzwald, Czarny Las), Dwór, Brzezina, Trombieniec, Dolny Dwór zwany Dolskim (Niederhof), Nowy Dwór (Neuhof). Niektóre nazwy przetrwały i są używane przez mieszkańców do dziś.

Pielgrzymowice były wsią rycerską i należały do wielu rodów. Według Augustyna Weltzela, badacza pradziejów Śląska, wieś do połowy XV stulecia należała do rycerza z rodu Szeligów z Rzuchowa k. Raciborza. W XVI wieku majątek był w posiadaniu Lorenca Skrzyszowskiego, Stanisława Pawłowskiego i jego żony Zofii Brandys z Graboszyc oraz Jana Kozłowskiego. W XVII wieku miejscowość należała m.in. do szlacheckiej rodziny Żogała, a w pierwszej połowie XVIII wieku w dziejach Pielgrzymowic zapisały się m.in. rody: von Rostek, von Kloch, von Franken.

W drugiej połowie XVIII wieku wieś przeszła pod rządy Gusnarów ze starego górnośląskiego rodu, wywodzącego się z Komorna niedaleko Koźła. Gusnarowie posiadali pobliskie Pawłowice oraz Bzie Górne. Karol von Gusnar nabył Pielgrzymowice w 1776 roku za kwotę 31 tysięcy 333 talary od Franciszka Leopolda von Frankena. Nowy właściciel był dobrym gospodarzem. W 1779 roku rozpoczął budowę kolonii fryderycjańskiej Mała Strona. W roku 1817 w osadzie tej było 14 gospodarstw chałupniczych i 58 mieszkańców, natomiast na Wielkiej Stronie dziedzic Gusnar miał trzy folwarki, dwie owczarnie, dwa młyny wodne i kuźnię.

Po śmierci Karola Gusnara majątek pielgrzymowicki przeszedł w ręce Ferdynanda Franciszka Gusnara. W okresie jego rządów (1790–1849) miały miejsce ważne wydarzenia: wojny napoleońskie, powstanie chłopskie w 1811 roku, katastrofalne nieurodzaje w latach 1847–1848, które spowodowały głód, tyfus głodowy i w efekcie śmierć 375 osób.

Ferdynand Franciszek Gusnar zmarł w 1849 roku. Spadkobiercą majątku został jego wnuk, Ferdynand Maurycy Walenty baron von Reitzenstein. Po nim na początku XX wieku pielgrzymowickie dobra przejął syn, Karol Adolf Walenty baron von Reitzenstein. Nowy właściciel wybudował w latach 1902–1903 pałac, potocznie przez mieszkańców wsi nazwany zamkiem lub zomkiem i zamieszkał w nim z żoną Marią hrabianką von Strachwitz zwaną Dodel. Rezydencję usytuowano w centrum majątku, na niewielkim wzgórzu, na miejscu zamku z XVI wieku (został rozebrany w 1813 roku). Pałac w stylu eklektycznym z elementami neobaroku wybudowano w technice tradycyjnej, był murowany z cegły, tynkowany, w całości podpiwniczony (wykorzystano fundamenty starego zamku), w części piwnic znajdowała się kuchnia pałacowa wyposażona w windę na korbkę. Elewacje częściowo otynkowano, częściowo licowano kamieniem łamanym. Budynek nakryto dachem wielospado-



PIELGRZYMOWICE – FRAGMENT MAPY NIEMIECKIEJ, KÖNIGLICHE PREUSSENS LANDES AUFNAHME.
MAFSSTAB 1:25000 DER NATURLICHEN LANGE. 1882

wym, zbudowanym z elementów dachów dwuspadowych i naczółkowych. Pałac wyposażono w drewniane, skrzynkowe okna o podziale w „krzyż”, które zachowały się do czasów współczesnych (podobnie jak kartusze herbowe Reitzensteinów i Strachwitzów, kominek i drewniane sklepienie w holu). Karol Reitzenstein zmarł bezpłodnie 18 listopada 1924 roku, został pochowany w Pielgrzymowicach, a w kwietniu 1934 roku jego prochy przeniesiono do grobowca w Pawłowicach.

Ostatnim właścicielem Pielgrzymowic z rodu Reitzensteinów był bratanek Karola, Helmut, który przejął majątek o obszarze 616 hektarów (w tym 147 hektarów lasów, 50 hektarów stawów, 283 hektarów gruntów ornych). Na uwagę zasługuje fakt, że na obszarze 39 hektarów uprawiano wiklinę szlachetną, zwaną wierzbina

koszykarską. Do dnia dzisiejszego część Podlesia, gdzie Reitzensteinowie uprawiali tę roślinę, określa się jako Wierzbicze. Gospodarka w majątku nastawiona była głównie na hodowlę bydła rasy czarnej wschodniofryzyjskiej, trzody chlewnej i karp. Dochody przynosiła również sprzedaż mleka i ogrodnictwo (park i ogród zajmował 17 hektarów). Na dobrach pielgrzymowickich ciążyły jednak długi. Walka o utrzymanie majątku nie powiodła się, ostatecznie na początku lat trzydziestych dobra rycerskie o wielowiekowej tradycji zostały rozparcelowane i sprzedane. Sporą część wraz z pałacem nabył były dyrektor Przedsiębiorstwa Osadniczego „Ślązak”, Czesław Górek, resztę sprzedano innym nabywcom w drobnych działkach.

Po II wojnie światowej majątek Pielgrzymowice upaństwowiono, a pałac przez 49 lat był siedzibą szkoły podstawowej. Dawna rezydencja Reitzensteinów jest obecnie własnością prywatną, została poddana renowacji i przygotowana pod adaptację na hotel, centrum szkoleniowe, siedzibę firmy itp.

Najstarsza wzmianka o parafii w Pielgrzymowicach pochodzi z roku 1335 i znajduje się w rejestrze sporządzonym przez nuncjusza papieskiego Gelharda. Kolejny zapis w dokumencie z 1447 roku informuje, że kościół w „Pilgremsdorff” płacił na ręce opolskiego archidiakona Mikołaja Wolffa sześć groszy w ówczesnej monecie, jako grosz świętego Piotra. Pierwszy, drewniany kościół zbudowano prawdopodobnie u schyłku XIII wieku. Źródłem informacji jest najstarsza kronika pielgrzymowickiej szkoły. Kronikarz zastrzegł, że nie opierał się na niepewnych domniemaniach, ale przytaczał dane, przekazane przez badacza dziejów Śląska, księdza Augustyna Weltzela, proboszcza z Tworkowa.

Obecny kościół w Pielgrzymowicach został wzniesiony na miejscu pierwotnej świątyni w latach 1674–1675, prace ciesielskie wykonali Andrzej Werner i Błażej Duda. Sprawozdanie wizytacyjne z 1679 roku zawiera informację, że kościół nie był konsekrowany, miał 28 łokci długości (ok. 14,6 metra), 13 łokci szerokości (ok. 6,8 metra), w ołtarzu głównym był obraz św. Katarzyny. Wieża z dwoma dzwonami pochodziła jeszcze ze starego kościoła, stała oddzielnie na cmentarzu otoczonym płotem z desek. W 1746 roku nową wieżę kościoła zbudowali Jerzy Dziendziel z synem Michałem oraz Marcin Smyczek. Potwierdza to zachowana do dziś inskrypcja nad drzwiami kościoła, zapisana na belce w języku czeskim: „Leta Panie 1746 ga Girzi Dziendziel cely ten kostel podwazował wezu nowan wystawil Michalem Dziendzielem synem mogim a Marcinem Smyczkem z dzediny Zablaty” („Roku Pańskiego 1746 ja Jerzy Dziendziel cały ten kościół podniosłem wieżę nową wystawiłem z Michałem Dziendzielem synem moim i Marcinem Smyczkiem ze wsi Zabłocie”). Bogaty zasób informacji o pielgrzymowickiej parafii znajduje się w dokumentach przechowywanych w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach.

W latach 1908–1911 kościół został powiększony o zakrystię i kaplicę Maryjną po stronie północnej. Wybudowano nowe prezbiterium, dach pokryto gontem, tym

samym zmianie uległa pierwotna bryła kościoła. Plan rozbudowy zaprojektował mistrz murarski Gregoratzki z Żor, wykonanie prac powierzono Andrzejowi Władarzowi z Pielgrzymowic. W 1925 roku miał miejsce remont wieży: wzmocniono fundamenty, przełożono wejście główne z boku na front, powiększono drzwi, kopułę pokryto blachą cynkową. Od strony zachodniej zbudowane zostały betonowe schody wejściowe do świątyni. W maju 1928 roku poświęcono dwa nowe dzwony, wykonane w fabryce Karola Schwabe z Białej Krakowskiej, nazwane imionami „Jakub” i „Izydor”. Od tego czasu znajdowały się one w wieży kościoła obok starszego dzwonu z 1893 roku. Dzwon ten miał łaciński napis – zawołanie św. Antoniego Padewskiego: „Ecce Crucem Domini! Fugite partes adversae! Vicit Leo de tribu Juda, Radix David! Alleluia!” („Oto Krzyż Pański! Ustąpcie wrogowie Jego! Lew z pokolenia Judy, Potomek Dawida zwyciężył! Alleluja!”). W małej wieży kościoła, czyli sygnaturce, umieszczony był dzwonek, również nazywany sygnaturką, który dzwonił w czasie mszy na Sanctus i na Podniesienie.

W 1939 roku wnętrze kościoła ozdobiono wielobarwnymi malowidłami (polichromią); prace malarskie według projektu Pawła Steller'a wykonał artysta Stefan Kątski (Kontski). Polichromia zachowała się do czasów współczesnych.

W trakcie działań wojennych wiosną 1945 roku świątynia w 65% została zniszczona. Uszkodzona była wieża, którą po odbudowie zwieńczono nowym hełmem z wysokim dachem namiotowym krytym gontem, w miejsce poprzedniego, baniastego z latarnią. W kościele nie było dzwonów, ponieważ w roku 1942 zostały zarekwirowane przez niemieckiego okupanta i nigdy nie wróciły do Pielgrzymowic. Parafianie ufundowali dwa nowe dzwony: mniejszy „Józef” o wadze 150 i większy „Izydor” o wadze 270 kilogramów. Uroczystość poświęcenia miała miejsce 18 czerwca 1950 roku. Usuwanie wszystkich szkód wojennych trwało do początku lat pięćdziesiątych.

Przez kilka wieków kościół w Pielgrzymowicach był kościołem macierzystym dla mieszkańców Pielgrzymowic, Golasowic i Jarząbkowic. W 1844 roku parafia pielgrzymowicka liczyła 1055 wiernych, w tym 646 z Pielgrzymowic, 142 z Golasowic, 267 z Jarząbkowic. W 1936 roku miała już 2187 wiernych, z czego 1538 zamieszkiwało Pielgrzymowice, 211 – Golasowice, 438 – Jarząbkowice. W roku 1944 było 2200 parafian, a w 1959 – 2256. W 1977 roku zmienił się zasięg duszpasterski i liczebność parafii, ponieważ w Golasowicach utworzono samodzielną parafię.

Pierwsza wzmianka o szkole parafialnej w Pielgrzymowicach znalazła się w protokole powizytacyjnym z 1679 roku. Nauczycielem i organistą był Sebastian Groch, który uczył tylko chłopców z Pielgrzymowic i Golasowic. Budowę drewnianej szkoły z mieszkaniem dla organisty odnotowano w protokole z 1788 roku. Zapisy w najstarszej kronice szkolnej wskazują, że w latach 1846–1851 powstała pierwsza murowana szkoła w Pielgrzymowicach (tzw. organistówka zwana później starą szkołą lub Miarkówką).

W budynku tym mieszkał i pracował Karol Miarka. W 1864 roku do szkoły uczęszczało 281 uczniów z Pielgrzymowic, Golasowic, Kolonii Charlottendorf i Jarząbkowic.

W latach 1901–1902 wybudowano na Wielkiej Stronie nową, piętrową szkołę z pomieszczeniami mieszkalnymi. Był to okazały budynek, mieścił trzy duże sale lekcyjne o łącznej powierzchni 162 m², mieszkanie kierownika (2 pokoje z kuchnią), 3 pokoje dla nauczycieli. Podwórze szkolne zajmowało 425 m², a ogród 700. Budynek oddano do użytku 23 grudnia 1902 roku. W uroczystości poświęcenia szkoły uczestniczył właściciel majątku Ferdynand baron von Reitzenstein, większość członków jego rodziny, nauczyciele, mieszkańcy Pielgrzymowic, proboszcz Breuer z Bzia. Wszystkie dzieci, zgromadzone wokół bożonarodzeniowej choinki, zostały obdarowane piernikami i orzechami. W 1905 roku przebudowano starą szkołę (organistówkę), w jednej sali lekcyjnej (56 m²) prowadził zajęcia główny nauczyciel. W 1911 roku w szkole na Wielkiej Stronie oraz w sali lekcyjnej w budynku organistówki uczyło się łącznie 291 dzieci. Zarząd szkolny tworzyli: właściciel majątku rycerskiego w Pielgrzymowicach Karol baron von Reitzenstein, główny nauczyciel Jan Marx, przedstawiciel gminy Andrzej Kielkowski i chałupnik Franciszek Stuchlik. Szkoła na Wielkiej Stronie została całkowicie zniszczona w marcu 1945 roku. Współcześnie na tym miejscu wznosi się budynek Ochotniczej Straży Pożarnej. Starą Miarkówkę rozebrano w 1970 roku, część fundamentów wykorzystano do budowy przedszkola.

W okresie od 1945 do 1994 roku szkoła mieściła się w dawnym pałacu Reitzensteinów. Kolejnymi kierownikami placówki byli: Franciszek Gazda, Alfred Gumola, Grzegorz Pycek, Józef Brzezina, Zyta Kapel. W grudniu 1986 roku oddano do użytku salę gimnastyczną, natomiast w roku 1989 rozpoczęła się budowa nowej szkoły, którą zakończono w 1994 roku. Budynek szkolny połączony z salą gimnastyczną stoi w pobliżu dawnej rezydencji Reitzensteinów.

W krótkiej podróży po historii Pielgrzymowic warto podać kilka ciekawych faktów. Po zakończeniu trzech wojen (1740–1742, 1744–1745, 1756–1763) pomiędzy Prusami Hohenzollernów i Austrią Habsburgów o panowanie nad Śląskiem, Pielgrzymowice stały się wsią graniczną. Tuż za nią był kordon graniczny, za którym rozciągało się terytorium austriackie. Z tamtego okresu pochodzą kamienne słupy, które na obrzeżach wsi przetrwały do czasów współczesnych. Wieś została uwłaszczona i zwolniona z pańszczyzny w 1861 roku. W tym czasie na Wielkiej Stronie mieszkało 1014 osób (843 katolików, 154 ewangelików i 17 żydów). Na Małej Stronie w 11 domach żyło 50 mieszkańców (41 ewangelików i 9 katolików).

W roku 1897 powstała straż pożarna – Związek Sikawkowy. Wśród założycieli znaleźli się: wójt Maciej Koczy, kowal Jan Bazgier, nauczyciel Jerzy Filip i gospodarz Franciszek Stuchlik. W Pielgrzymowicach było około 200 budynków mieszkalnych, w tym 85% krytych słomą. Związek udzielał pomocy także pobliskiemu Bziu. Pierwszą remizę strażacką wybudowano w latach 1925–1927 na Wielkiej Stronie obok budynku nowej szkoły.

W roku 1925 ksiądz Paweł Czaja (ur. w 1874 roku w Pielgrzymowicach) podarował piętrowy dom rodzinny wraz z przyległymi gruntami (3 ha) Zgromadzeniu Sióstr św. Jadwigi. Ich działalność charytatywna obejmowała opiekę nad chorymi i starcami, katechizację, prowadzenie domu wypoczynkowego (letniska), przedszkola, domu opieki społecznej, posługi w kościele. Siostry w Pielgrzymowicach pełnią służbę do dziś.

Według publikowanych w latach 1914–1919 tzw. list strat armii niemieckiej, w I wojnie światowej brało udział ok. 240 mieszkańców Pielgrzymowic (poległo ok. 80). W trzech powstaniach śląskich (1919, 1920, 1921) brało udział kilkudziesięciu pielgrzymowiczian. W czasie plebiscytu w 1921 roku Pielgrzymowice należały do okręgu nr 2 (warszawickiego). Wieś podzielona była na dwa odrębne obwody wyborcze: wiejski i dworski. Głosowanie odbyło się w budynku szkoły na Wielkiej Stronie. W obwodzie wiejskim uprawnionych było 736 osób, zagłosowało 726, z czego 73,6% wotantów opowiedziało się za przynależnością do Polski. W obwodzie dworskim w plebiscycie uczestniczyło 59 mieszkańców i większość z nich (40 osób) głosowała za przynależnością do Niemiec.

W 1933 roku wieś zamieszkiwało 1614 osób, w tym 1440 katolików i 174 ewangelików. Użytkowano 800 hektarów gruntów ornych, 80 hektarów łąk, 120 hektarów lasów i 50 hektarów stawów. Istniały 2 folwarki – Nowy Dwór i Dolny Dwór (Dolski). Naczelnikiem gminy był Jan Przewoźnik, kierownikiem szkoły oraz sekretarzem gminnym Paweł Paździor, a rozjemcą Andrzej Bazgier. Właścicielami sklepów byli: Dominik Frysz, Maria Zogóra, Maksymilian Michalik, Franciszek i Waleria Stania. Tartak napędzany siłą wody należał do Pawła Króla, kowalami we wsi byli Karol Bazgier i Paweł Baron. Gospodę prowadziła Maria Zogóra, natomiast Franciszek Stania był właścicielem piekarni i gospody ze sceną. W gospodzie odbywały się wesela, wiejskie zabawy, zebrania, występy amatorskich teatrów, biesiady dla uczestników polowań organizowanych w majątku Reitzensteinów. W latach trzydziestych mieszkańcy mogli korzystać z połączeń telefonicznych w klasztorze i u Czesława Górka we dworze.

1 września 1939 roku do Pielgrzymowic wkroczyły wojska niemieckie, wieś została zajęta bez walki. Źródła archiwalne dotyczące okresu wojennego są bardzo ubogie. Zachowały się jedynie wspomnienia Marii Gatnar-Guzy, Franciszka Ciołczyka, Czesława Pukowca, a także zapisy w kronice szkolnej. Niemieckie władze wydały szereg zarządzeń ograniczających życie i swobodę mieszkańców. Utworzono gminę Pielgrzymowice (Gemeinde Pilgramsdorf), do której należały: Golasowice, Jarząbkowice, Pielgrzymowice i Bzie Dolne. W 1942 roku gmina ta liczyła 3850 mieszkańców. Siedzibą władz okupacyjnych był pałac w Golasowicach. Urząd wójta kolejno sprawowali Niemcy: Max Posner, Erwin Rupp i Wiktor Ślodyczyk. Ustanowiono nakazy pracy, młodzież wywożono w głąb Niemiec na roboty przymusowe (tzw. landowy), mężczyźni obowiązkowo służyli w wojsku niemieckim. Mieszkańcy, żyjąc

w ciągłym strachu, często mijali się bez słowa. Okres okupacji w pielgrzymowickiej kronice szkolnej nazwano „niemymi latami”.

W marcu i kwietniu 1945 roku Pielgrzymowice znalazły się bezpośrednio w strefie walk frontowych. W pierwszej fazie operacji morawsko-ostrowskiej żołnierze 4. Frontu Ukraińskiego pod dowództwem gen. Iwana Pietrowa zajęli przysiółek Podlesie 12 marca, następnego dnia Brzeziny, a 15 marca pałac w Pielgrzymowicach. W drugiej fazie ofensywy Armii Czerwonej mieszkańcy wsi zostali ewakuowani w okolice Pszczyny, bądź w kierunku zachodnim (Brzezówka, Darków, a nawet rejon Austrii). Zacięte walki toczyły się na Wielkiej Stronie od gospody i piekarni Franciszka Stani, poprzez Małą Stronę, aż po granice Zebrzydowic. W budynku szkoły na Wielkiej Stronie oraz w gospodzie Franciszka Stani mieścił się prowizoryczny szpital dla ciężko rannych żołnierzy niemieckich. Jeszcze do końca kwietnia 1945 roku na rejon Pielgrzymowic spadały niemieckie pociski wystrzeliwane z Zaolzia. Wieś poniosła znaczne straty materialne. Uszkodzone zostały ściany i wieża kościoła, ołtarze, ambona, ławki, organy, dach budynku plebanii. W 80% zniszczony był klasztor. Pałac ucierpiał w niewielkim stopniu, ocalała organistówka, ale w gruzach legła większość domów mieszkalnych i budynków gospodarczych. Całkowitemu zniszczeniu uległa szkoła na Wielkiej Stronie i remiza strażacka.

Pielgrzymowice są rodzinną wsią Karola Miarki, który urodził się 22 października 1825 roku w drewnianej organistówce. Był synem pielgrzymowickiego nauczyciela i organisty, Antoniego Miarki. W połowie XIX wieku zapoczątkował pisanie pierwszej kroniki szkoły w Pielgrzymowicach. Dokument przetrwał do czasów współczesnych i stanowi cenne źródło wiedzy o dziejach wsi.

W Pielgrzymowicach kultywowana jest pamięć o Karolu Miarce. W uznaniu jego zasług, w miejscu, gdzie mieszkał i pracował, umieszczano tablice pamiątkowe. Pierwsza została wmurowana 7 listopada 1925 roku z okazji setnej rocznicy jego urodzin. Na czarnej, murowanej tablicy znajdował się napis: „Karolowi Miarce, który tu od roku 1850 do 1869 jako nauczyciel i organista mieszkał, pracował i stąd lud śląski budzić rozpoczął w 100. rocznicę jego urodzin umieściło tę tablicę Nauczycielstwo Okręgu Pszczyna III”. W ścianie budynku umieszczona została również szklana, zalakowana butelka z opisem ówczesnej rzeczywistości. Ta swoista „kapsuła czasu” i pamiątkowa tablica zostały zniszczone w pierwszych dniach września 1939 roku. W 1952 roku, z okazji 70. rocznicy śmierci Karola Miarki, staraniem Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki w Katowicach, została ufundowana tablica z podobizną Karola Miarki i napisem: „W TYM DOMU URODZIŁ SIĘ 22 X 1825 KAROL MIARKA SYN ZIEMI ŚLĄSKIEJ”. Tablica jest przechowywana w pielgrzymowickiej szkole. Trzecia z kolei tablica pamiątkowa, wykonana w 1982 roku przez pszczyńskiego artystę Aleksandra Spyre, znajduje się do dziś na ścianie budynku przedszkola.

5 listopada 1961 roku szkole podstawowej nadano imię Karola Miarki. W roku 1982 w Pielgrzymowicach uroczystie obchodzono setną rocznicę jego śmierci. Zorganizowana została m.in. sesja popularnonaukowa, a jej pokłosiem było ustanowienie prestiżowej Nagrody im. Karola Miarki. Od 1983 roku nagroda ta wręczana jest corocznie wyjątkowym ludziom, którzy upowszechniają naukę o Śląsku, wnoszą humanistyczne wartości do dziedzictwa regionu. W roku 2010 Kapituła przyznała Nagrodę Wójtowi Gminy Pawłowice Damianowi Galuskowi, Radzie Gminy Pawłowice i społeczności Pielgrzymowic. Kilkudziesięciu mieszkańców wsi od 2003 roku zrzeszonych jest w Stowarzyszeniu Kulturalno-Społecznym Karola Miarki, które aktywnie działa w Pielgrzymowicach.



ZWIĄZANI Z HISTORIĄ PIELGRZYMOWIC

~ **Karol von Gusnar** (1750–1790), właściciel dóbr w Pielgrzymowicach w latach 1776–1790, w ramach kolonizacji fryderycjańskiej założył osadę Mała Strona, pierwszy królewski nadkomisarz (kwatremistrz) powiatu pszczyńskiego

~ **Karol Miarka** (1825–1882), urodzony w Pielgrzymowicach budzieli ducha narodowego na Śląsku, publicysta, pisarz, wydawca, w latach 1850–1869 pracował w Pielgrzymowicach jako nauczyciel, organista, pisarz gminny, sędzia polubowny, założył Komitet Pomocy Powstańcom Styczniowym, był organizatorem spółdzielni spożywców (konsumów) w wielu wsiach powiatu pszczyńskiego

~ **Karol Adolf Walenty baron von Reitzenstein** (1873–1924), właściciel dóbr ziemskich i pałacu w Pielgrzymowicach, oficer rezerwy armii pruskiej, poseł do Sejmu Pruskiego (Landtagu) w Berlinie (1908–1914), poseł do Sejmu Śląskiego z ramienia Deutsche Partei, działacz Niemieckiego Związku Ludowego dla Polskiego Śląska (Volksbundu)



ZABYTKI

~ **Kościół pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej**, drewniany budowany w latach 1674–1675, przebudowany w latach 1908–1911 (nowe prezbiterium, prostokątna kaplica i zakrystia), usytuowany na wzniesieniu, otoczony cmentarzem, orientowany (ołtarz umieszczony we wschodniej części, wejście w przeciwną, w zachodniej),

zachodniej). Wieża z 1746 roku konstrukcji słupowej o ścianach pochyłych, pokrytych gontem z nadwieszoną izbicą szalowaną deskami, zwieńczona hełmem z wysokim dachem namiotowym krytym gontem (przed 1945 rokiem miała hełm baniasty z przeźroczystą latarnią). Od strony południowej kruchta z 1794 roku (zwana potocznie przez mieszkańców babiornią) oraz niewielka przybudówka przy prezbiterium, mieszcząca niegdyś łóżko kolatorską. Bogate wyposażenie wnętrza kościoła pochodzi głównie z okresu baroku. W ołtarzu głównym obraz patronki parafii św. Katarzyny, która adorując Matkę Boską i Dziecię Jezus, odbiera z rąk anioła wieniec dziewictwa i palmę męczeństwa. Na kartach księgi, położonej przed św. Katarzyną, zapisano po łacinie jej cnoty: „VIRGINTOS DOCTOS FORTES SUPEROSQUE PLACENTES EFFICIT” („Dziewictwem mądra, siłą obfita, odwagą skuteczną”). Obok obrazu dwie figury: z prawej Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, z lewej Najświętszego Serca Pana Jezusa. W zwieńczeniu ołtarza dwaj aniołowie adorują Tróję Przenajświętszą wyobrażoną za pomocą symbolu Oka Opatrzności. W ołtarzu bocznym umieszczono obraz Świętej Trójcy: Bóg Ojciec i Duch Święty zjednoczeni są z konającym na krzyżu Jezusem, Stwórca kieruje strumień krwi z przebitego boku Syna Bożego na grzeszników, cierpiących w ogniu piekielnym. W zwieńczeniu ołtarza – obraz Matki Boskiej Bolesnej i rzeźba nieznanego świętego biskupa. W kaplicy bocznej – ołtarz z obrazem Matki Bożej Różańcowej, w zwieńczeniu ołtarza „Hołd Trzech Króli” – obraz z XVII wieku, malowany na desce. W kościele znajduje się barokowa ambona (kazalnica) zawieszona na ścianie, nad nią płaskorzeźba Boga Ojca i Ducha Świętego. Barokowe wyposażenie uzupełnia drewniana chrzcielnica na kręconej kolumnie, baldachim, rzeźba św. Józefa z Dzieciątkiem, późnobarokowe organy wykonane przez głubczycką firmę Haas. Przy wejściu na cmentarz od strony zachodniej i wschodniej dwie analogiczne figury Męki Pańskiej, wykonane z piaskowca przez nieznanego ludowego artystę, jedna z figur fundowana w 1842 roku. Kościół w Pielgrzymowicach leży na liczącej 133 kilometry trasie tzw. pętli pszczyńskiej Szlaku Architektury Drewnianej Województwa Śląskiego



OBIEKTY O WARTOŚCIACH HISTORYCZNO-KULTUROWYCH

🌀 **Pałac Reitzensteinów** zbudowany w latach 1902–1903, w pobliżu pozostałości parku dworskiego z resztkami starodrzewu (ul. Powstańców 4)

🌀 **Budynek probostwa** z 1820 roku (ul. Miarki 6)

🌀 **Krzyż kamienny** z 1842 roku ufundowany przez Franciszkę Bargiel (cmentarz parafialny – część wschodnia)

~ **Nagrobek** żony Karola Miarki, Karoliny (1830–1863), ufundowany przez jej dzieci, odnaleziony na cmentarzu i odrestaurowany w 2010 roku staraniem Stowarzyszenia Kulturalno-Społecznego Karola Miarki w Pielgrzymowicach (cmentarz parafialny – część północna)

~ **Tablica pamiątkowa poświęcona Karolowi Miarce** (budynek Publicznego Przedszkola, ul. Miarki 8)

~ **Obelisk** ufundowany w Jubileuszowym Roku 2000 upamiętniający księży, zakonnice i zakonników, którzy pochodzą z pielgrzymowickiej parafii (cmentarz – część północna)

~ **Klasztor i Dom Pomocy Społecznej** prowadzony przez Zgromadzenie Sióstr św. Jadwigi (ul. Golasowicka 15)

~ **Stajnia i wozownia** z przełomu XIX i XX wieku zwana koczarnią – od określeń gwarowych „kocz” – powóz, „koczary” – konie (obecnie mieszkalny budynek wielorodzinny, ul. Powstańców 8)

~ **Figura św. Jadwigi Śląskiej** (ul. Golasowicka 15)

Agnieszka Kieloch



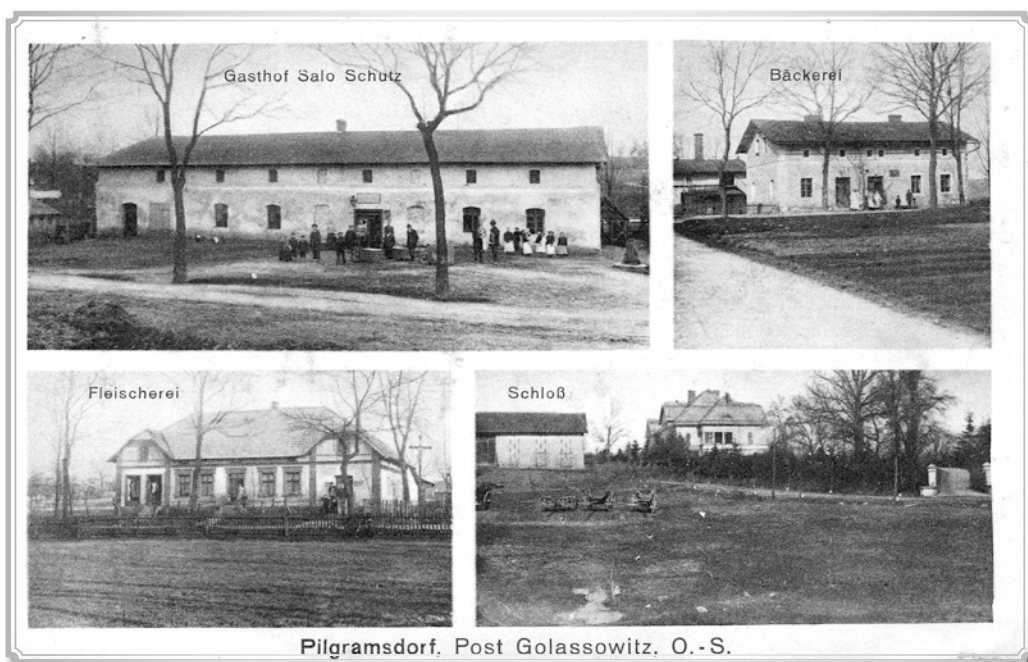
TRÓJELEMENTOWA WIDOKÓWKA Z PIERWSZEJ DEKADY XX WIEKU

Kościół parafialny pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej, nowa szkoła na Wielkiej Stronie przy drodze do Zebrzydowic (widoczne wejście główne do budynku od strony zachodniej), **dom mieszkalny i piekarnia** (właścicielem był Żyd, część zabudowań po przebudowie przetrwała do dziś – ul. Zebrzydowicka).



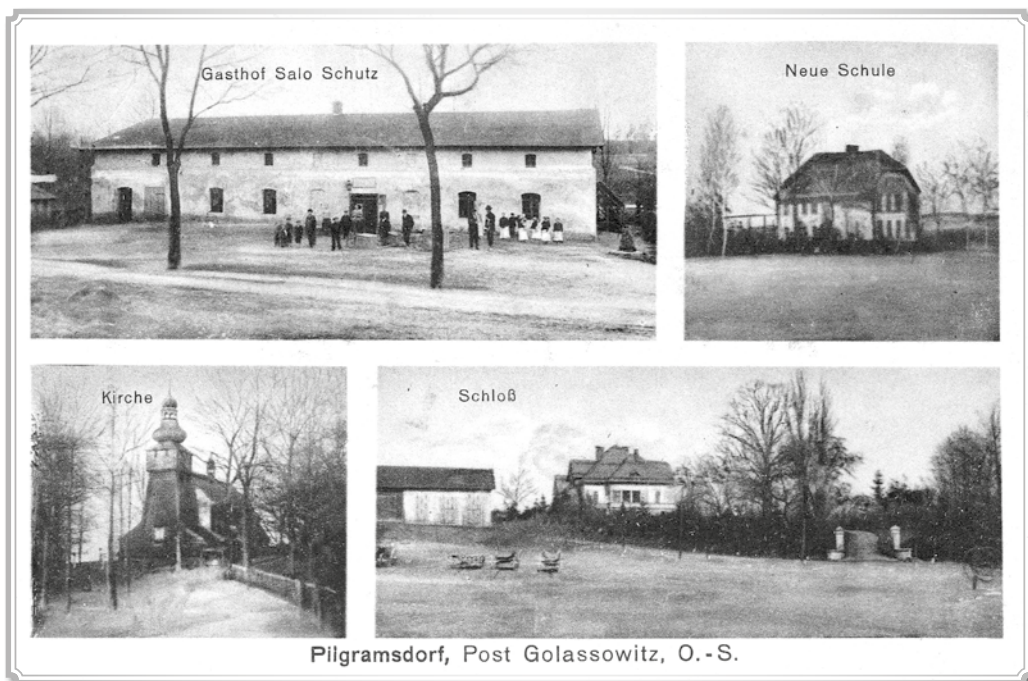
WIDOKÓWKA – SKŁADANKA (OKOŁO 1905-1910)

Dom mieszkalny, sklep i piekarnia Salo Schutza, stara szkoła – organistówka z fragmentem ogrodu, w którym dzieci miały praktyczne zajęcia uprawy roślin, **nowa szkoła** na Wielkiej Stronie (widok od strony południowo-zachodniej).



CZTEROELEMENTOWA WIDOKÓWKA Z PIERWSZEJ DEKADY XX WIEKU

Gospoda Salo Schutza zwana przez mieszkańców szynkiem, kolejnym właścicielem był Halfar, dlatego budynek nazywano halfarówką lub halfrówką, obiekt stał nad rzeką przy głównej drodze do Golasowic (współcześnie na tym miejscu wybudowano dom prywatny), **piekarnia**, **dom mieszkalny i sklep Salo Schutza**, **rzeźnia**, **sklep i dom mieszkalny Marii Hensel**, **pałac Reitzensteinów** (z lewej strony widoczna stodoła dworska, rozebrana w 1971 roku).



WIDOKÓWKA – SKŁADANKA Z PIERWSZYCH LAT XX WIEKU

Gospoda Salo Schutza (widoczny fragment drogi w kierunku Golasowic), **nowa szkoła** na Wielkiej Stronie, **kościół** (widok od strony zachodniej), **pałac Reitzensteinów** (widoczna droga wjazdowa na teren rezydencji, z lewej budynek stodoły dworskiej).



WIDOKÓWKA Z PIERWSZEJ POŁOWY LAT DWUDZIESTYCH

Sklep Marii Hensel (budynek po przebudowie przetrwał do czasów współczesnych, ul. Zebrzydowska), **nowa szkoła** na Wielkiej Stronie (dobrze widoczne wejście główne do budynku), **pałac Reitzensteinów** (elewacja frontowa), **kościół parafialny** od strony północno-wschodniej.



WIDOKÓWKA Z PIERWSZEJ POŁOWY LAT DWUDZIESTYCH

Piekarnia i sklep kolonialny Walerii Stani (poprzednimi właścicielami byli Salo Schutz i Halfar), na początku lat dwudziestych Waleria i Franciszek Staniowie powiększyli budynek poprzez dobudowanie sali tanecznej ze sceną i garderobą, **pałac Reitzensteinów**, **kościół** (widok od strony północno-wschodniej), **nowa szkoła** na Wielkiej Stronie.



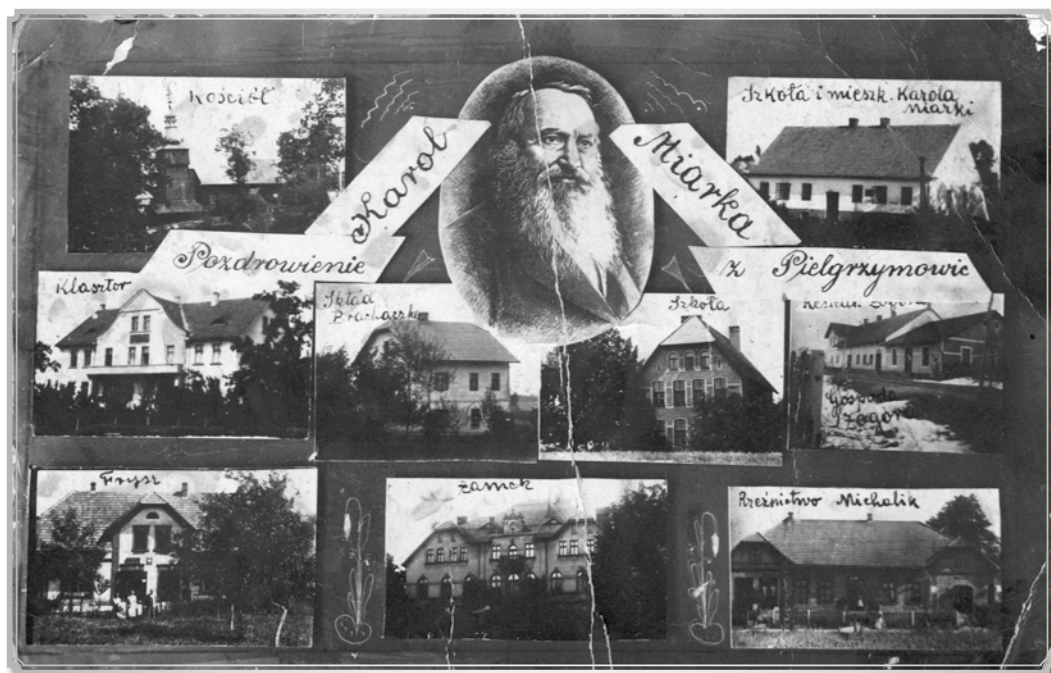
WIDOKÓWKA – SKŁADANKA Z 1935 ROKU

Stara szkoła z fragmentem ogrodu (widok od strony północno-zachodniej), pałac Reitzensteinów, sklep i rzeźnia Michałika, sklep Frysza na Małej Stronie.



WIDOKÓWKA – SKŁADANKA Z 1935 ROKU

Dom Pukowców na Wielkiej Stronie (jako jedyny we wsi miał dach pokryty błyszczącą blachą), kościół (widok od strony południowej), nowa szkoła na Wielkiej Stronie (elewacja południowa), klasztor (obiekt po przebudowach przetrwał do czasów współczesnych, ul. Golasowicka).



WIELOELEMENTOWA WIDOKÓWKA Z LAT TRZYDZIESTYCH

Kościół parafialny, portret Karola Miarki, stara szkoła – oranistówka zwana później Miarkówką, klasztor sióstr jądwiżanek, dom i sklep Franciszka Brachaczka (budynek przetrwał do czasów współczesnych, ul. Zebrzydowicka), nowa szkoła (elewacja południowa), dom mieszkalny i gospoda Zogórów na Wielkiej Stronie przy granicy z Zebrzydowicami, dom mieszkalny i sklep Frysza, pałac Reitzensteinów, sklep i rzeźnia Michalika.

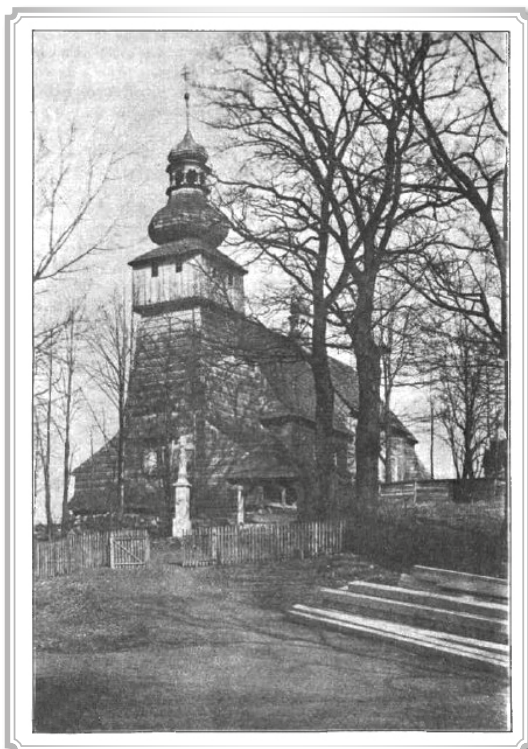


WIDOKÓWKA WYDANA W 1925 ROKU Z OKAZJI SETNEJ ROCZNICY URODZIN KAROLA MIARKI

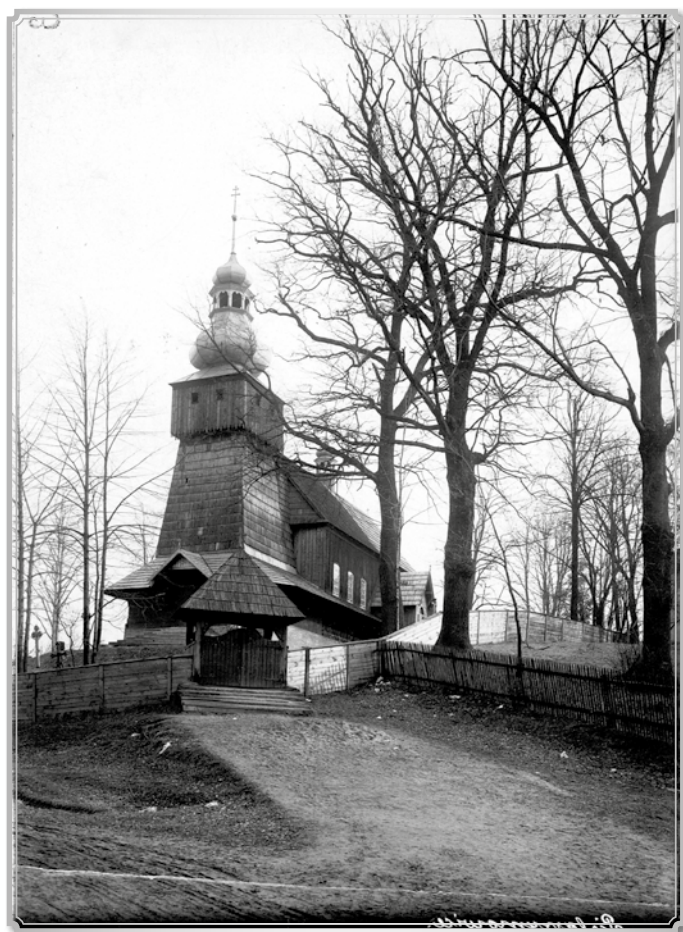
Portret Karola Miarki, kościół od strony południowej, stara szkoła – na ścianie między oknami widoczna czarna tablica, wmurowana 7 listopada 1925 roku, dla upamiętnienia nauczyciela i organisty rodem z Pielgrzymowic.



KOŚCIÓŁ W PIELGRZYMOWICACH, RYSUNEK WYKONANY PIÓRKIEM PRZEZ GEORGA RASELA (1882–1945),
WYDANY W FORMIE WIDOKÓWKI W PIERWSZYCH LATACH XX WIEKU



KOŚCIÓŁ PARAFIALNY TUŻ PO ROZBUDOWIE W LATACH 1908–1911, FOTOGRAFIA Z 1911 ROKU Z CZASOPISMA
„OBERSCHLESISCHE HEIMAT”. ŚWIĄTYNIĘ POWIĘKSZONO (NOWE PREZBITERIUM, KAPLICA I ZAKRYSTIA)



KOŚCIÓŁ W LATACH TRZYDZIESTYCH

Na pierwszym planie bramka wejściowa na cmentarz, zbudowana w roku 1748. Wieżę kościoła wieńczy baniasty hełm z przeźroczystą latarnią oraz krzyż z 1844 roku z umocowaną pod nim gałą (główką).



KOŚCIÓŁ Z FRAGMENTEM CMENTARZA, FOTOGRAFIA WŁADYSŁAWA RYCHTERA Z 1937 ROKU

Z lewej strony widoczne krzyże na nagrobkach rodziny Miarków (uległy zniszczeniu w czasie II wojny światowej). Południową kruchtę z wejściem do świątyni (tzw. babiarnię), wybudowano w 1794 roku, a wieńczący wieżę baniasty hełm pokryto blachą cynkową w 1925 roku.



PROCESJA MIESZKAŃCÓW PIELGRZYMOWIC W ŚWIĘTO MATKI BOSKIEJ GROMNICZNEJ,
FOTOGRAFIA Z DRUGIEJ POŁOWY LAT DWUDZIESTYCH

Większość uczestników procesji to chłopionki – kobiety ubrane po chłopsku.



KOŚCIÓŁ, FOTOGRAFIA Z CZASOPISMA „ILUSTRACJA POLSKA” Z 1939 ROKU



KOŚCIÓŁ Z FRAGMENTEM CMENTARZA, FOTOGRAFIA JÓZEFA DAŃDY Z 1939 ROKU



ZABYTKOWY KOŚCIÓŁ I NOWOCZESNY SAMOCHÓD, FOTOGRAFIA Z KOŃCA LAT TRZYDZIESTYCH

Kontrastowe zestawienie dziedzictwa przodków z postępem cywilizacyjnym.



KOŚCIÓŁ PARAFIALNY OD STRONY ZACHODNIEJ

Na pierwszym planie **bramka w formie wieżyczki** z 1748 roku.



WNĘTRZE KOŚCIOŁA, FOTOGRAFIA Z UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWEJ W 1941 ROKU

W ołtarzu głównym widoczny obraz św. Katarzyny, na sklepieniu i ścianach prezbiterium polichromia. Prace malarskie wykonał Stefan Kątski według projektu Pawła Stellera.



ZABYTKOWY KOŚCIÓŁ ZNISZCZONY W 65% W CZASIE DZIAŁAŃ WOJENNYCH WIOSNĄ 1945 ROKU,
WIEŻĘ CZĘŚCIOWO ODBUDOWANO W 1947



KOŚCIÓŁ PO ZNISZCZENIACH WOJENNYCH, LIKWIDACJA SZKÓD TRWAŁA DO 1949 ROKU

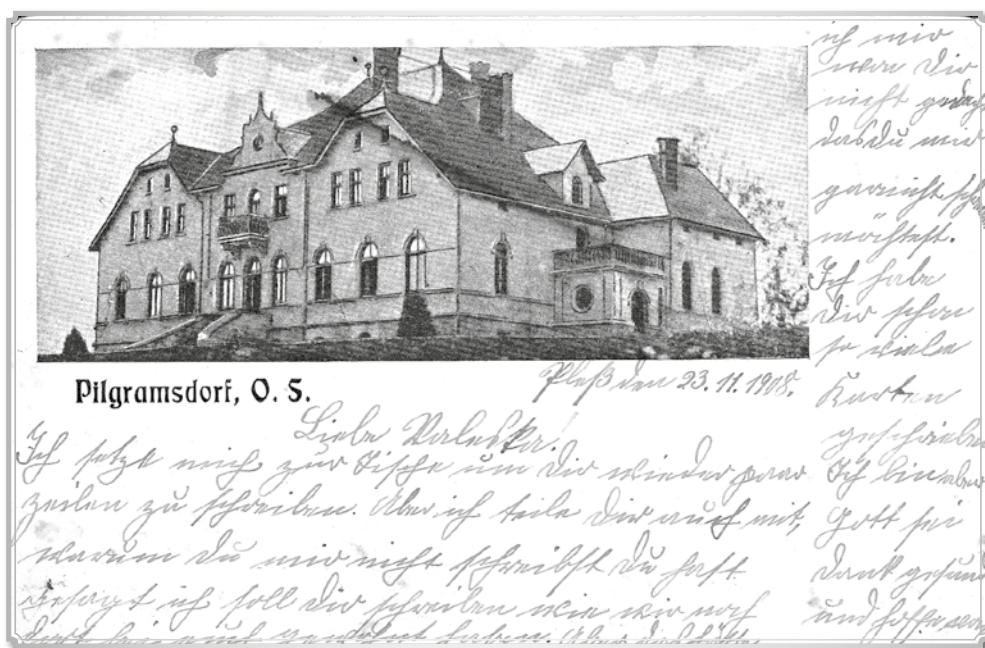


KOŚCIÓŁ Z BRAMKĄ WEJŚCIOWĄ NA CMENTARZ, FOTOGRAFIA Z 1971 ROKU

Wieża kościoła zwieńczona dachem namiotowym.



PAŁAC REITZENSTEINÓW Z FRAGMENTEM PARKU (OKOŁO 1905 ROKU)



PAŁAC W PIELGRZYMOWICACH, KARTA POCZTOWA Z 1908 ROKU,
W MIEJSCU POZOSTAWIONYM NA KORESPONDENCJĘ – ZAPIS W JĘZYKU NIEMIECKIM



PAŁAC REITZENSTEINÓW Z FRAGMENTEM PARKU I STAWU (LATA 1905–1909)



PAŁAC W PIELGRZYMOWICACH PO ZNISZCZENIACH WOJENNYCH

Wiosną i latem 1945 roku budynek prowizorycznie przystosowano na potrzeby szkoły.



ZNISZCZONY PAŁAC REITZENSTEINÓW, STOPNIOWO REMONTOWANY DO 1948 ROKU



PAŁAC REITZENSTEINÓW, PO WOJNIE SZKOŁA W PIELGRZYMOWICACH

Zajęcia dla 239 uczniów w 5 salach lekcyjnych rozpoczęły się w kwietniu 1946 roku.



STARA SZKOŁA W PIELGRZYMOWICACH, FOTOGRAFIA Z LAT TRZYDZIESTYCH, WIDOK OD STRONY POŁUDNIOWEJ,
NA PIERWSZYM PLANIE STODOŁA Z CZASÓW DZIECIŃSTWA KAROLA MIARKI, ZBUDOWANA W 1835 ROKU



STARA SZKOŁA ORGANISTÓWKA, MIARKÓWKA, FOTOGRAFIA Z LAT TRZYDZIESTYCH XX WIEKU

Elewacja północna z fragmentem ogrodu służącego uczniom do zajęć praktycznych.



BUDYNEK ORGANISTÓWKI, MIARKÓWKI, FOTOGRAFIA Z POŁOWY LAT SZEŚĆDZIESIĄTYCH
WIDOK OD STRONY POŁUDNIOWEJ, Z LEWEJ STRONY WIDOCZNA WIEŻA KOŚCIOŁA



STARA SZKOŁA ORGANISTÓWKA, MIARKÓWKA, ELEWACJA PÓŁNOCNO-ZACHODNIA,
FOTOGRAFIA Z POŁOWY LAT SZEŚĆDZIESIĄTYCH



SZKOŁA NA WIELKIEJ STRONIE, ELEWACJA POŁUDNIOWA,
BUDYNEK WYBUDOWANY W LATACH 1901-1902 ULEGŁ CAŁKOWITEMU ZNISZCZENIU WIOSNĄ 1945 ROKU



BUDYNEK KLASZTORU (DOM ŚW. JADWIGI)

Darowizna księdza Pawła Czai na cele dobroczynne dla Zgromadzenia Sióstr św. Jadwigi. Siostry oficjalnie przybyły do Pielgrzymowic 16 kwietnia 1925 roku, zostały uroczystie przywitane przez proboszcza Karola La Rose.



ZABUDOWANIA KLASZTORNE W PIELGRZYMOWICACH, FOTOGRAFIA Z 1931 ROKU

Siostry jadwiżanki prowadziły dom wypoczynkowy (letnisko), przedszkole, opiekowały się chorymi i starcami.



BUDYNKI KLASZTORU, FOTOGRAFIA Z KOŃCA LAT SIEDEMDZIESIĄTYCH

Po prawej zbudowany w 1926 roku, z lewej rozbudowany w 1927 roku. Od początku lat pięćdziesiątych aż do dziś siostry prowadzą Dom Pomocy Społecznej dla dzieci niepełnosprawnych.



BUDYNEK REMIZY STRAŻACKIEJ WZNIESIONY NA WIELKIEJ STRONIE W LATACH 1925–1927,
FOTOGRAFIA Z POCZĄTKU LAT TRZYDZIESTYCH

Zniszczony w 1945 roku, z prawej strony widoczny fragment dachu szkoły.



SZPALER BRZÓZ (BIRKENWEG) PRZY DRODZE W PIELGRZYMOWICACH
(OBECNIE UL. RUPTAWSKA), FOTOGRAFIA Z 1937 ROKU

Wiosną 1945 roku drzewa zostały wycięte i wykorzystane do utwardzenia drogi, aby umożliwić przejazd czołgom.



SKŁAD KOLONIALNY, SKŁEP Z TOWARAMI MIESZANYMI FRANCISZKA BRACHACZKA,
FOTOGRAFIA Z POŁOWY LAT TRZYDZIESTYCH



DOM FRANCISZKA I AUGUSTYNY BRACHACZKÓW NA WIELKIEJ STRONIE,
W GŁĘBI WIDOCZNY FRAGMENT DACHU SZKOŁY, FOTOGRAFIA Z POŁOWY LAT TRZYDZIESTYCH



GŁÓWNA DROGA W PIELGRZYMOWICACH (OBECNIE UL. ZEBRZYDOWICKA), W GŁĘBI DOM RODZINY BRACHACZKÓW, OBOK SZKOŁA I REMIZA STRAŻACKA, FOTOGRAFIA Z POŁOWY LAT TRZYDZIESTYCH



MIESZKAŃCY PIELGRZYMOWIC PRZED PIEKARNIĄ FRANCISZKA STANI,
FOTOGRAFIA Z OKRESU OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

Władze niemieckie wysiedliły rodzinę Staniów, dom przejął powiernik tzw. treuhänder, August Ozik. Po wojnie rodzina wróciła do swojej posesji.



BUDYNKI GOSPODARCZE ROLNICZEGO ZRZESZENIA SPÓŁDZIELCZEGO „NOWE DROGI”
W PIELGRZYMOWICACH, W GŁĘBI DAWNA STODOŁA DWORSKA, FOTOGRAFIA Z POŁOWY LAT PIĘĆDZIESIĄTYCH



FRAGMENT PIELGRZYMOWIC NA RODZINNEJ FOTOGRAFII Z 1958 ROKU,
W TLE DOM MIESZKALNY, KIEDYŚ MASZTALNIA (STAJNIA) OBOK PAŁACU REITZENSTEINÓW



Kolonia Pniówek powstała w latach 1775–1777 z inicjatywy właściciela dóbr rycerskich Bzie Górne Jana Baptysty von Wysockiego, w dokumentach wymienianego też jako von Wysotzky, a po zmianie nazwiska Hoff, który w północnej części swych posiadłości, przy granicy z Krzyżowicami założył jedną z wielu powstających wtedy kolonii fryderycjańskich. Działo się to tuż po wojnach śląskich, w wyniku których Śląsk spod panowania austriackiego przeszedł w ręce pruskie (1763). Król Prus Fryderyk II Wielki, w którego myśli politycznej osadnictwo zajmowało ważne miejsce, dążył do zagospodarowania nieużytkowanych dotychczas terenów, takich jak bagna, lasy, a poprzez sprowadzanie niemieckich osadników, z reguły wyznania protestanckiego, chciał zdobyte tereny trwale powiązać z państwem niemieckim. W 1773 roku Fryderyk II ogłosił deklarację królewską popierającą ruch kolonizacyjny na Śląsku, przyznając premie państwowe w wysokości 150 talarów za założenie nowego osiedla. Wkrótce okazało się, że głównym promotorem kolonizacji była szlachta śląska, na sto nowych osad, aż 81 powstało z prywatnej inicjatywy. Jedną z nich było założenie Pniówka.

Nazwa Pniówek jest typem nazwy kulturowej, odnoszącej się do produktów kultury człowieka i jego działalności (np. Poręba, Pastwiska, Mosty itp.), prawdopodobnie pochodzi od pni, które zostały po karczunku lasu, koniecznym dla założenia osady. Johann Knie w alfabetycznym spisie miejscowości na terenie Śląska wydanym w 1830 roku, zaledwie około pół wieku po powstaniu osady, wymienia ją pod polską nazwą Pniówek, która w tej samej formie używana była wówczas w języku niemieckim. Spis wymienia również kolonię Wyssoka znajdującą się w pobliżu wsi.

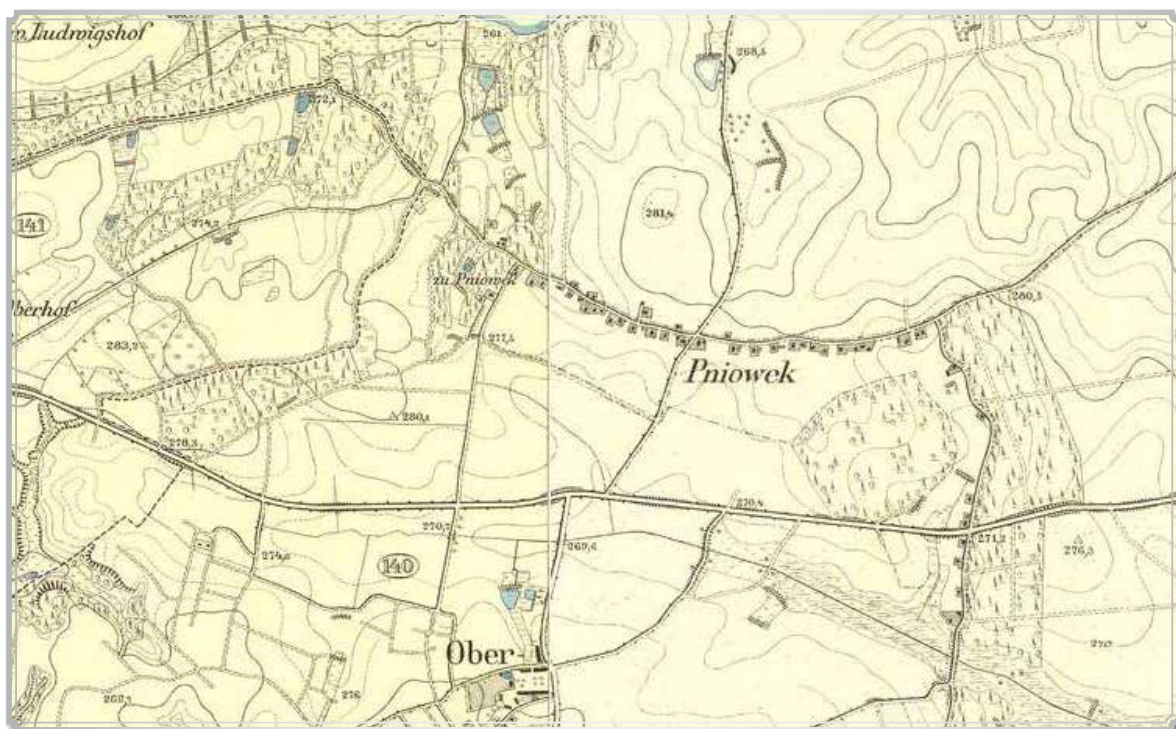
Niemiecki nauczyciel Heinrich Adamy w klasyfikacji nazw śląskich miejscowości, wydanej w 1888 roku, wymienia Pniówek jako najstarszą zanotowaną nazwę, podaje jej niemieckie znaczenie „Holzstammplatz” i zalicza do grupy nazw związanych z lasem.

Najstarszy odcisk pieczęci Pniówka pochodzi z dokumentu z 1833 roku, w polu pieczętnym widoczne jest godło kolonii: pień drzewa z odrąbaną koroną, nad pniem wzniesiony jest topór, napis na pieczęci jest niewyraźny: OBER [?] PNIOWEK/PLESSNER/CREYS (Górne [Bzie?] Pniówek/Okręg Pszczyna). Pieczęć taka używana była do lat sześćdziesiątych XIX wieku. Na dokumencie z 1867 roku, przechowywanym w archiwum w Pszczynie, widoczna jest pieczęć bez godła z napisem: GEMEINDE/PNIOWEK/KR[EIS]/PLESS (Gmina Pniówek/Okręg Pszczyna). W czasach polskich (po 1922 roku) wykonano pieczęć z orłem w koronie i napisem w otoku: Gmina Pniówek/Powiat Pszczyna. Herb Pniówka nawiązuje do godła z pierwszej pieczęci, które umieszczono w tarczy herbowej, w czasach współczesnych dodano mu barwy.

Jan Baptysta von Wysocki dla lepszego połączenia obydwu części swego majątku wybudował drogę z Bzia do Pniówka, przeprowadził karczunek lasu i założył 15 pierwszych gospodarstw. Zgodnie z królewską deklaracją, w nowych koloniach należało zorganizować nie mniej niż 6 siedlisk, domy musiały być murowane. Kolonia Pniówek powstała na powierzchni 323 mórg (ok. 80 ha). Początkowo osadzono tylko dwanaście rodzin, ponieważ trzy gospodarstwa nie zostały założone zgodnie z wymaganiami – budynki wzniesiono z drewna. Wysocki musiał je rozebrać i zbudować murowane. Kolejne pięć gospodarstw założono do 1777 roku, a w 1780 było już ich trzydzieści. Każdy przybysz otrzymał dom, zabudowania gospodarcze, dwa hektary pola i inwentarz na zagospodarowanie. Osadnicy otrzymali także inne, ważne przywileje – ojcowie rodzin i ich synowie zostali zwolnieni od obowiązku służby wojskowej i co najważniejsze, posiadali wolność osobistą, w odróżnieniu od rodzimych mieszkańców. Te nadzwyczajne prawa miały przyczynić się do pomyślnego rozwoju fryderycjańskiej kolonizacji.

W 1787 roku Pniówek powiększył się o kolejne gospodarstwa założone przy drodze z Pawłowic do Jastrzębia Górnego, a nazwa drogi i nowej osady Wysoka mogła pochodzić od nazwiska założyciela. W osadzie nie zbudowano szkoły, dzieci chodziły więc do położonej najbliższej szkoły w Bziu, a ich rodzice musieli wziąć na siebie część kosztów utrzymania nauczyciela. W Pniówku nigdy nie było kościoła, mieszkańcy wyznania katolickiego należeli do Parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Bziu, ich przedstawiciel zasiadał w radzie parafialnej, zaś ewangelicy uczęszczali do kościoła ewangelickiego w Golasowicach.

O odrębności Pniówka świadczyła własna pieczęć i herb, mieszkańcy o sprawach samorządowych decydowali samodzielnie, zebrania odbywały się w miejscowej karczmie pod przewodnictwem wójta, a w następnych latach sołtysa.



PNIÓWEK – FRAGMENT MAPY NIEMIECKIEJ, KÖNIGLICHE PREUSSENS LANDES AUFNAHME.
MAFSSTAB 1:25000 DER NATURLICHEN LANGE. 1882

W 1787 roku Jan Baptysta von Wysocki zmienił nazwisko na Johann Baptist von Hoff. W tym samym roku, drogą licytacji dział Lasowskiego i Hoffa (Wysockiego) w Bziu Górnym, do którego przynależała kolonia Pniówek za kwotę 18 tysięcy 300 talarów reńskich nabył Karol von Gusnar i Komorno – pierwszy królewski komisarz marszowy powiatu pszczyńskiego, właściciel Pawłowic i Pielgrzymowic.

W 1790 roku po śmierci Karola von Gusnara, nowym właścicielem majątku został jego syn Ferdynand Franciszek, który wkrótce w Pniówku, na północno-wschodnim skraju swojego majątku, w szczerym polu, założył kolejny folwark, nazwany od jego imienia Folwarkiem Ferdynanda (Ferdinandshof). Wybudowano tam wielkie stodoły, a około połowy XIX wieku, w związku ze wzrostem opłacalności hodowli owiec, owczarnie.

Kolonia nadal pomyślnie się rozwijała i w roku 1855 liczyła 183 mieszkańców; w roku 1861 już 206 (zajmowali 32 domostwa i 30 budynków gospodarczych), płacono 121 talarów reńskich podatku. Wśród mieszkańców, co było regułą na tym terenie, przeważali katolicy (139) nad ewangelikami (67), nie do końca osiągnięto więc cele germanizacyjne Fryderyka II, bo katolicy najczęściej byli ducha polskiego. Większość mieszkańców posługiwała się gwarą śląską. Głównym źródłem utrzymania była praca na roli, w osadzie hodowano m.in. 51 krów i 17 jałówek. W kolonii mieszkali też rzemieślnicy, tacy jak szewc, krawiec, bednarz, kramarz, 8 powroźni-

ków, a czas umilało 4 muzykantów. W 1863 roku mieszkańców było już 220 (143 katolików, 77 protestantów). Tereny Pniówka, rozciągające się poza obszarem kolonii, w ciągu kolejnych lat zmieniały właściciela, mieszkańcy, jako ludzie wolni, zmiany własnościowe przyjmowali jednak ze spokojem, bowiem ich one nie dotyczyły. W latach 1841–1868 właścicielem Bzia Górnego wraz z Pniówkiem był Karol von Lipa Koczaren – kapitan w stanie spoczynku i radca dworu, żonaty z Bertą Gusnarówną z pawłowickiego pałacu. Dobra te nabył od swojego teścia Ferdynanda von Gusnara, pana na Pawłowicach i Pielgrzymowicach.

W latach 1846–1848 ludność ziemi pszczyńskiej doświadczyła wielkiego głodu i epidemii tyfusu, wielu mieszkańców zmarło, liczne chaty pozostały puste, zarazę likwidowano m.in. poprzez wypalanie domów.

W latach ok. 1850–1852 Karol von Lipa przeprowadził w swoich dobrach uwłaszczenie chłopów. Dokumenty dotyczące tej wielkiej reformy przechowywane są w archiwum w Pszczynie, w większości są nieczytelne.

Ferdynand von Gusnar zmarł w 1849 roku, a w 1850 zgodnie z ujawnionym testamentem, jego głównym spadkobiercą został Ferdynand Maurycy Freiherr (wolny pan/baron) von Reitzeinstein (ur. 1838), który w 1868 roku odkupił od wuja, Karola von Lipa, Bzie Górne z Pniówkiem, skupiając tym samym w jednych rękach Pawłowice, Pielgrzymowice i Bzie Górne. Jego rządy trwały do śmierci w 1905 roku. Prawdopodobnie jeszcze w XIX wieku w Folwarku Ferdynanda w Pniówku, Reitzeinsteinowie zapoczątkowali hodowlę owiec, co stanowiło w tym czasie bardzo dochodową gałąź gospodarki rolnej. Według danych z 1886 roku w całym majątku hodowano ich 900, nie wiadomo, ile przypadało na Pniówek. Oprócz wełny dla rozwiniętego na Śląsku i w Wielkopolsce sukiennictwa, owce dostarczały również futer i mięsa. W roku 1891 w sprawozdaniach dla władz, Reitzeinsteinowie wykazywali 500 owiec. Relacje pracowników majątku z lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku potwierdzają, że do wypasu owiec zatrudniano okresowo górali, którzy za dnia pasali owce na rozległych łąkach, a noce spędzali w dworskich stodołach. Śląska Izba Rolnicza za zgodą Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w latach trzydziestych XX wieku uznała za odpowiednie pod względem hodowlanym owce rasy: cakiel biały, pomorska, fryzyjska i holsztyńska. Zainteresowanie władz tym działem hodowli tłumaczono związkiem z obronnością kraju, na umundurowanie jednego żołnierza zużywano 8 kilogramów wełny, owce były też dostarczycielem skór szlachetnych na kożuszki powszechnie używane w polskiej kawalerii i artylerii, a nawet w piechocie. Rozległe pola Ferdinandshof, rozciągające się od Pniówka po Pawłowice ukazywane były na mapach z przełomu XIX i XX wieku.

W majątkach hodujących owce zatrudniano owczarza – przyuczonego i zamilowanego w swym fachu specjalistę. Hodowla owiec nie była łatwa i jej organizację rozpoczynano najczęściej od wyszukania odpowiedniego specjalisty, a jego obo-

wiązki były podobne do tych, które wykonywał tzw. szwajcar w oborze. Owczarz był zobowiązany do całkowitej obsługi zwierząt, czyli do utrzymania czystości w owczarni, przygotowania i podawania karmy, wypasu, dojenja, pilnowania spraw rozrodu itp.

Folwark Ferdynanda w Pniówku w 1936 roku poddany został przymusowej parcelacji. Z obszaru 223,43 hektara wydzielono właścicielowi majątku ośrodek o powierzchni 38,22 hektara wraz z zabudowaniami folwarcznymi (resztówka ta pozostała w rękach Reitzenstienów do 1945), pozostałe 185 hektarów podzielono na mniejsze działki. Spośród 134 osób, które nabyły rozparcelowaną ziemię, 20 pochodziło z Pniówka. Jeszcze na początku XXI wieku najstarsi mieszkańcy Pniówka i Pawłowic wspominali wypełniony owcami Folwark Ferdynanda. Ostatnimi właścicielami omawianego terenu byli Jan Paweł Freiherr von Reitzeinstein, właściciel Pawłowic i Bzia Górnego w latach 1905–1941, królewski pruski rotmistrz, a następnie jego syn, Ferdynand Kurt Freiherr von Reitzeinstein (zm. 1994 w Hannoverze), właściciel Bzia Górnego wraz z Pniówkiem od 1941 roku, generalny pełnomocnik księcia Karola Gottfrieda Hohenlohe-Ingelfingen w Koszęcinie, zamieszkały w Kochcicach. Ferdynand przekazał swoje ziemie w dzierżawę bratu Karolowi Egonowi, właścicielowi Pawłowic, który z kolei dzierżawił te tereny od ojca już od 1924 roku i gospodarował na nich do 1945. Ferdynand, działacz licznych organizacji ziemiańskich, podobnie jak inni członkowie rodziny von Reitzeinstein, w 1922 roku przyjął polskie obywatelstwo.

W 1911 roku do pobliskiego Bzia Górnego dotarła kolej, pniówczanie mogli korzystać z linii Żory – Pawłowice – Jastrzębie – Wodzisław i oddanego do użytku dworca kolejowego. Dla dzieci duże znaczenie miało wybudowanie nowej, murowanej szkoły katolickiej w Bziu Górnym, z przeznaczeniem dla tej wsi i Pniówka. Parcela pod budowę, leżąca między szkołą ewangelicką a dobrami Reitzeinsteinów w Bziu Górnym, została zakupiona w 1908 roku. Koszt budowy wyniósł 46 tysięcy 340 marek, z czego Pniówek przekazał dwa tysiące. Dzieci wyznania ewangelickiego uczęszczały nadal do szkoły ewangelickiej w Bziu.

W latach I wojny światowej mieszkańcy Pniówka, jako poddani cesarza niemieckiego, wcielani byli do armii niemieckiej. W dobie powstań śląskich liczni ochotnicy wstępowali w szeregi powstańcze i bili się o sprawę polską. W marcu 1921 polskim komitetem plebiscytowym w Pniówku kierował Andrzej Wojtyła. Spośród 142 głosujących, przy uprawnionych 144, za Polską oddano 92 głosy, za Niemcami 47. Ta wyjątkowo wysoka frekwencja świadczy o wielkim zaangażowaniu mieszkańców w sprawę państwa i narodu. Z powodu niekorzystnego podziału obszaru plebiscytowego, w nocy z 2 na 3 maja 1921 roku wybuchło III powstanie śląskie, ochotnicy z Pniówka i innych okolicznych wsi walczyli w składzie III Baonu Pułku Żorskiego, do domów wrócili w czerwcu, z wyjątkiem Pawła Michalika, który poległ pod Krasową. Pniówek stał się częścią odrodzonej Polski. W lipcu 1922 roku mieszkańcy uro-

czyście witali Wojsko Polskie, co upamiętniono budową Pomnika Niepodległości w 1932 roku w Bziu, przy drodze do Jastrzębia. W 1930 roku w Pniówku nareszcie uruchomiono dwie szkoły dwuklasowe. Katolicka, polska działała w gospodzie (!) Ludwika Gogółki, nauczycielem został Konrad Chrostek z Tychów, a ewangelicka, niemiecka w budynku rodziny Kolon, uczył w niej kierownik szkoły w Bziu Górnym, Andrzej Bażanowski pochodzący z Ochab.

1 września 1939 roku wojska niemieckie wkraczające drogą od strony Jastrzębia-Zdroju zajmowały kolejne miejscowości. Wkrótce Górny Śląsk został wcielony do III Rzeszy, rozpoczął się czas okupacji i wszystkich związanych z nią cierpień oraz prześladowań. Dzieci z Pniówka przeniesiono do zniemczonej szkoły w Bziu Górnym, tam też, w szkole ewangelickiej, utworzono niemiecki urząd gminny, któremu podlegali mieszkańcy, a nowa nazwa miejscowości brzmiała Pniówek. Na rozkaz Niemców zburzony został Pomnik Niepodległości (odbudowany w 1982). Z dworca kolejowego w Bziu Górnym odchodziły transporty mieszkańców wcielonych do Wehrmachtu, którzy z płaczem i przy śpiewie kościelnych pieśni odjeżdżali na front. Równocześnie rodził się podziemny ruch oporu. Do struktur Związku Walki Zbrojnej, przekształconego w lutym 1942 roku w Armię Krajową, przystępowali kolejni mieszkańcy Pniówka. Szczególnie wielkich okrucieństw za działalność patriotyczną doświadczyły rodziny Tekla, Goszyc i Nowok, z których wielu zostało zamordowanych, osadzonych w więzieniach i obozach koncentracyjnych, często po ciężkich torturach.

W styczniu 1945 roku drogą z Pawłowic do Wodzisławia przeszedł Marsz Śmierci, jego świadkami byli mieszkańcy pobliskiego Pniówka. Wkrótce rozpoczęły się ciężkie zmagania Wehrmachtu z napierającą Armią Czerwoną. W dniach 10–25 marca przez Pniówek przebiegała niemiecka linia obrony, mieszkańców ewakuowano w kierunku Jastrzębia. 11 marca 1945 od strony Pawłowic nadeszły pierwsze oddziały 38. Armii 4. Frontu Ukraińskiego pod dowództwem Kiriłła Moskalenki, które przyniosły wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej, a równocześnie nowe, komunistyczne zniewolenie. Do zniszczonych i splądrowanych domów powrócili mieszkańcy.

Jeszcze w 1945 roku decyzją nowych władz Pniówek został włączony w skład gminy wiejskiej Pawłowice, tracąc trwające prawie 170 lat więzy z Bziem Górnym włączonym do Golasowic. W 1954 roku Pniówek wraz z Pawłowicami tworzył tzw. gromadę, w 1973 wszedł w skład utworzonej wtedy gminy Pawłowice.

W latach 1963–1974 trwała budowa działającej do dziś Kopalni Węgla Kamiennego Pniówek, przemianowanej na KWK XXX-lecia PRL. W 1974 roku, w święto św. Barbary na powierzchnię wydobyto pierwszą tonę węgla. Maszynę wyciągową uruchomił I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek, który przybył na uroczystość razem z premierem Piotrem Jaroszewiczem i w „jubileuszowym roku XXX-lecia naszej so-

cialistycznej ojczyzny” (wpis Gierka w księdze pamiątkowej) nadał kopalni imię XXX-lecia PRL. W 1977 roku, wbrew woli mieszkańców, decyzją administracyjną Pniówek przyłączono do Jastrzębia-Zdroju, a Pawłowice zostały pozbawione dotychczasowych wpływów z działalności kopalni. Długotrwałe starania o powrót Pniówka do Pawłowic, których ostatnim etapem było referendum w 1991 roku, zakończyły się powodzeniem. Większość mieszkańców opowiedziała się za powrotem Pniówka do gminy Pawłowice. Rok wcześniej swoją dawną nazwę odzyskała również KWK Pniówek, która jest największym zakładem pracy w okolicy, jej zasoby węgla szacuje się do około 2050 roku.

Pniówek, położony między Pawłowicami na wschodzie, Krzyżowicami na północy oraz Jastrzębiem-Zdrojem na zachodzie i południu, jest najmniejszą wsią w gminie Pawłowice pod względem powierzchni i liczby ludności, pod względem gęstości zaludnienia zajmuje piąte miejsce. Nie posiada własnej szkoły i kościoła. Dzieci uczą się w szkołach w Pawłowicach lub Bziu, katolicy uczęszczają do kościołów w Pawłowicach, Krzyżowicach, Bziu, zaś ewangelicy do Warszowic lub Golasowic. W Pniówku od lat 90. działa Dom Ludowy, w którym odbywają się imprezy służące propagowaniu kultury ludowej, integracji społeczności wsi i rozrywce.



ZWIĄZANI Z HISTORIĄ PNIÓWKA

~ **Jan Baptysta von Wysocki** (Wysotzky, Hoff), radca, właściciel Bzia Górnego, założyciel Pniówka

~ **Karol von Gusnar i Komorno**, kornet konnicy Lossow-Bosniaken, pierwszy królewski komisarz marszowy powiatu pszczyńskiego, właściciel Pawłowic i Pielgrzymowic, w 1787 roku drogą licytacji nabył dział Lasowskiego i Hoffa (Wysotzkiego) w Bziu Górnym, do którego należała kolonia Pniówek

~ **Ferdynand von Gusnar**, w 1790 roku, po śmierci ojca Karola został właścicielem Pawłowic, Pielgrzymowic i Bzia Górnego; na polach Pniówka, na północno-wschodnim skraju majątku założył Folwark Ferdynanda (Ferdinandshof)

~ **Karol von Lipa Koczaren**, kapitan, w latach 1841–1868 właściciel Bzia Górnego wraz z Pniówkiem, zakupił te dobra od teścia Ferdynanda von Gusnara, w latach ok. 1850–1852 przeprowadził w nich uwłaszczenie chłopów

~ **Ferdynand Maurycy von Reitzeinstein**, niemiecki baron (Freiherr – wolny pan), deputowany powiatu pszczyńskiego, poseł Sejmu Krajowego, wnuk i spadko-

bieńca Gusnara, połączył znowu w jednych rękach majątki Pawłowice, Pielgrzymowice i odkupione w 1868 roku od wuja, Karola von Lippa Bzie Górne z Pniówkiem, posiadał je do śmierci w 1905 roku

☞ **Jan von Reitzeinstein**, baron, właściciel Pawłowic i Bzia Górnego w latach 1905–1941, królewski pruski rotmistrz

☞ **Ferdynand Kurt von Reitzeinstein** (zm. 1994 w Hannoverze), baron, właściciel Bzia Górnego wraz z Pniówkiem od 1941 roku, generalny pełnomocnik księcia Karola Gottfrieda Hohenlohe-Ingelfingen w Koszęcinie, zamieszkały w Kochcicach, przekazał majątek w dzierżawę bratu Karolowi Egonowi, właścicielowi Pawłowic, który gospodarował na nim do 1945 roku, Ferdynand działacz licznych organizacji ziemiańskich w 1922 roku przyjął polskie obywatelstwo



OBIEKTY O WARTOŚCIACH HISTORYCZNO-KULTUROWYCH

☞ **Krzyż przydrożny z figurą Matki Boskiej** z pierwszej połowy XIX wieku (obok ronda – skrzyżowania ulic Orla i Krucza)

☞ **Grota z figurami Jezusa Chrystusa i Matki Boskiej** z pierwszej połowy XX wieku (ul. Krucza)

Joanna Zdziebło



DOM PAWŁA I AGNIESZKI TEKŁÓW ZWANY TEKŁÓWKĄ (STAŁ PRZY OBECNEJ ULICY KRUCZEJ),
FOTOGRAFIA Z 1924 ROKU

Przed domem Paweł Tekla (z lewej strony z piłą) i jego żona Agnieszka z d. Blejchorz (w białej chustce na głowie). Spora liczba zwierząt gospodarskich (krowy, koń), murowany dom kryty dachówką, kwiaty w oknach świadczą o zamożności gospodarzy, uwagę zwraca estetyka i porządek w obejściu. W latach II wojny światowej członkowie rodziny Teklów zaangażowali się w działalność Armii Krajowej i innych organizacji wojskowych. Bernard, podoficer Wojska Polskiego został rozstrzelany w Mysłowicach. Z pięciu innych aresztowanych osób, w KL Auschwitz-Birkenau zginęły dwie kobiety, mężczyznom udało się przeżyć.



PNIÓWEK, SIEDZIBA SOŁTYSZA

Od lat trzydziestych XX wieku sołtys był wybierany na trzyletnią kadencję i podlegał kontroli gromadzkiej komisji rewizyjnej, do jego uprawnień należała m.in. ewidencja i kontrola migracji ludności, sprawy drogowe, zdrowotne, pożarnicze, opieka społeczna.



BUDOWA DROGI PAWŁOWICE – JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, 1928 ROK

Droga wojewódzka o sporym natężeniu ruchu ze względu na uzdrowski charakter ówczesnego Jastrzębia, wytyczona zapewne przed wiekami, w 1928 roku została „odbudowana”, pokryta ją wtedy asfaltową nawierzchnią. Kobiety ubrane „po chłopsku” w kiecki, jakle, zapaski, w chustkach na głowach wyrównują podłoże. Z lewej strony, prawdopodobnie urzędnicy, odpowiedzialni za prawidłowe wykonanie robót.



BUDOWA DROGI PAWŁOWICE – JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, 1928 ROK

Drogę tę przemierzały setki rowerów, motocykli, liczne bryczki i furmanki znajdujące się w posiadaniu rodzin chłopskich, zimą sanie. Samochodów osobowych i ciężarowych było mało. Wiele osób przemieszczało się na piechotę. Jakość tej drogi określano jako „naprawdę zachodnioeuropejską”, po obu stronach była obsadzona drzewami alejowymi.



KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO PNIÓWEK W BUDOWIE

Oddana do użytku w 1974 roku, powstała na polach dawnego majątku Reitzensteinów, w 1993 roku weszła w skład Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A., a w 2006 wydobyto z niej stumilionową tonę węgla. W 2008 roku rozpoczęto kolejny etap rozbudowy kopalni o złożę Pawłowice, które uruchomiono w 2016 roku. Tak oto spełniła się jedna z pawłowickich legend o złocie zaginionym przed wiekami, które okazało się czarnym, a odnalezionym przez „siódme pokolenie”.



KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO PNIÓWEK W BUDOWIE

W latach 1974–1990 nosiła nazwę XXX-lecia PRL. Jej żywotność, według różnych ekspertyz, szacuje się do ok. połowy XXI wieku.



Pierwsza informacja o Warszowicach pochodzi z roku 1305 i znajduje się w *Księdze uposażeń biskupstwa wrocławskiego*. Wieś wymieniona jest w niej jako Warsowitz. Nazwa prawdopodobnie pochodzi od imienia Warsz. Przypuszcza się, że Warsz (skrótowa forma staropolskiego imienia Warcisław, Wrocisław) zamieszkiwał na tym terenie przed przybyciem kolonistów. W dokumentach niemieckich i czeskich spotykamy następującą pisownię miejscowości: Warsowitz (1305), Wrssowicze (1517) i wreszcie Warschowitz. Ostatnia nazwa miejscowości była używana podczas rządów administracji niemieckiej, w tym w okresie II wojny światowej.

Najstarszy odcisk pieczęci Warszowic pochodzi z 1723 roku i znajduje się w *Katastrze karolińskim*. W polu pieczęci umieszczono wizerunek świętego biskupa w mitrze, który w jednej ręce trzyma pastorał, w drugiej sakiewkę. Rozpoznanie świętego nie jest trudne, ponieważ w ten sposób przedstawiano św. Mikołaja, który był patronem miejscowego kościoła. W otoku pieczęci biegnie napis „SIGIL[LUM] WARSCHOVICENSE” (Pieczęć Warszowic). Ten sam wizerunek jest umieszczony na pieczęci z okresu pruskiego z 1864 roku, w tym przypadku niemiecki napis brzmi: WARSCHOWITZ GEM[EINDE]/S[IEGEL]/PLESSNER/CREYS (Warszowice/Gmina/Pieczęć/Pszczynski/Powiat). Kolejna znana pieczęć pochodzi z 1883 roku, jest już tylko napisowa: GEMEINDE/WARSCHOWITZ/KR[IS]/PLESS (Gmina/Warszowice/Okręg/Pszczyna). Z późniejszego okresu pochodzi pieczęć z 1929 roku i posiada tylko napis: „GMINA WARSZOWICE. POWIAT PSZCZYŃSKI”. Na dokumencie z 1936 roku widnieje pieczęć, na której wokół umieszczonego w środku polskiego orła w koronie znajduje się napis: „GMINA WARSZOWICE. POWIAT PSZCZYŃSKI”.

Marian Gumowski w 1939 roku po raz pierwszy przedstawił pieczęcie z Warszowic w opracowaniu *Herby i pieczęcie miejscowości województwa śląskiego*, podając informację, iż jedyną pieczęcią posiadającą godło miejscowości jest pieczęć powstała w latach dwudziestych XX wieku; o pieczęciach z XVIII czy XIX wieku nie wspominał. Według Gumowskiego znajdował się na niej wizerunek biegnącego konia, pod którym umieszczono snopek siana, za nim skrzyżowane grabie i kosę, a wokół znajdował się napis: „GMINA WARSZOWICE POWIAT PSZCZYŃSKI”. Jednocześnie brak jest jakichkolwiek informacji, z jakiego dokumentu pochodzi ta pieczęć i oprócz Gumowskiego nikt inny nie potwierdza jej istnienia. Dzisiejszy herb miejscowości zgodny jest z propozycją Mariana Gumowskiego z 1939 roku. Jeśli faktycznie herb miałby się odnosić do najstarszej pieczęci, powinna ona przedstawiać wizerunek św. Mikołaja.

Warszowice były własnością książąt opolskich i raciborskich, a po wyodrębnieniu w XV wieku ziemi pszczyńskiej, podlegały panom na Pszczynie. Tutejsi chłopci podlegali folwarkowi dworskiemu w sąsiednich Krzyżowicach, mieszczącego się tuż przy granicy Warszowic. Odrabiali pańszczyznę na rzecz panów na Pszczynie i zarządców folwarku w Krzyżowicach, ich zobowiązania pańszczyźniane szeroko opisane są w tekście poświęconym Krzyżowicom. Mieszkańcy toczyli przez stulecia spory z właścicielami oraz mieszkańcami sąsiednich Baranowic i Szoszowych, np. w 1590 roku właściciele Baranowic wnieśli do Pszczyny skargę na warszowiczian plądrujących ich pola. Sytuacja zaogniła się, kiedy warszowiczanie za osobiste upomnienie zelżyli baranowickiego zarządcę i zagrozili mu bronią palną. W 1724 roku między wsiami toczył się spór o skrawek pola, który rzekomo przyorali warszowiczanie. Ludność Baranowic i Warszowic nie pozostawała dłużna, na rabunek odpowiadano rabunkiem. W 1735 roku baranowiczanie wjechali wozami do warszowickiego gaju i bez opamiętania wycięli brzozy na miotły. Wójt Warszowic Żabczyk i siodłak Józef Kania postanowili zapobiec dalszym kradzieżom i wybrali się w tej sprawie do baranowickiego dworu z ostrym protestem oraz groźbą odwetu. Właściciel Baranowic, Joachim von Nasse wpadł w szal, nie mógł znieść, że chłopci pańszczyźniani mu grożą. Posłowie jak przyszli, tak szybko uciekli przez pola do Warszowic. Z czasem trudno było stwierdzić, kto w tych sporach był ofiarą, a kto sprawcą szkód.

Jednocześnie, oprócz zatargów z mieszkańcami sąsiednich miejscowości, dochodziło również do sporów z księciem pszczyńskim. W 1762 roku książę kazał podzielić i odpłatnie wydzierżawić teren podmokłych, zakrzaczonych łąk leżących w dolinie rzeki Pszczynki, które dotychczas mieszkańcy Warszowic wypasając bydło, traktowali jako dobro wspólne. Od czasu podziału bezpłatnie mogli użytkować je tylko proboszcz i nauczyciel. Mieszkańcy nie zamierzali ich dzierżawić, dalej wykorzystując je na własny użytek. Sytuacja taka trwała aż do 1800 roku, kiedy to zniecierpliwiony książę zagroził użyciem siły wobec łamiących jego postanowienia, w końcu wydzierżawił teren chłopom z innych wsi.

Nastroje mieszkańców odżyły w roku 1810 i 1811, kiedy to chłopci zbuntowali się przeciwko narastającym obowiązkom pańszczyźnianym i zarządom miejscowego folwarku. Podczas zamieszek chłopskich, tzw. zburzki, 27 czerwca 1810 roku konieczne było użycie oddziału wojska w sile 30 żołnierzy, który wkroczył do wsi. Wojsko bez większych kłopotów ujęło przywódców warszowickiego buntu: Bartka Gamonia, Mateusza Strokadzioka i Jurka Dudę. Dla przykładu przymknięto dalszych ośmiu chłopów, niekoniecznie zaangażowanych w bunt. Przez następnych kilka dni żołnierze stacjonowali w miejscowości, w domostwach wokół karczmy na koszt ich właścicieli. Po kilku dniach, oddział żołnierzy odprowadzający więźniów do Mizerowa, został zaatakowany przez chłopów chcących odbić współbraci. Wojsko użyło broni i ujęło przywódcę odsieczy – chałupnika z Warszowic, Cichego. Po przybyciu posiłków z Pszczyny, buntowników wyparto z Mizerowa, łapiąc kolejnych czterech chłopów, następnie odstawiono więźniów do Pszczyny.

Do czasu uwłaszczenia chłopów odnotowano szereg innych, drobniejszych buntów chłopskich. Proces uwłaszczenia odbywał się na tych samych zasadach jak w reszcie dóbr książęcych i trwał do połowy XIX wieku. Dziedzicznie uprawiane gospodarstwa chłopci mogli przejąć na własność, spełniając warunki postawione przez księcia pszczyńskiego. Musieli oddać do majątku księcia ok. 1/3 uprawianych gruntów, tracili jego opiekę i dotychczasowe przywileje np. pobierania darmowego drewna z lasu, wypasania bydła na pańskich użytkach. Przy okazji uwłaszczenia ponownie poruszona została sprawa pastwisk nad Pszczynką. Chłopi byli tak niezadowoleni z obrotu sprawy, iż w 1851 roku interweniować musiał oddział 50 pruskich huzarów. Wojsko dla uspokojenia chłopów było zmuszone stacjonować tu przez kilka tygodni. Odchodząc do pszczyńskich koszar zabrało ze sobą dziewiętnastu najbardziej buntujących się chłopów, którzy musieli odsiedzieć miesięczne kary.

W okresie głodu i tyfusu głodowego w latach 1847–1848 zmarło 150 osób z około 880 mieszkańców. W 1850 roku ewangelickie towarzystwo religijne zajęło jedno z opustoszałych gospodarstw, którego właściciele zmarli w czasie epidemii. Urządzono w nim sierociniec dla dzieci w wieku od 3 do 17 lat. Budynek rozbudowano, umieszczono w nim ok. 80 sierot z okolicy. Sierociniec zarządzany był przez kierownika, który miał do pomocy trzech pielęgniarzy. W ośrodku panowała surowa dyscyplina. Po pewnym czasie, w różnych częściach kraju szukano rodzin, które mogłyby przyjąć sieroty.

W 1858 roku wybudowano nową utwardzoną drogę w kierunku Żor, a w 1879 roku drogę do Boryni. Mieszkańcy chętnie najmowali się do pracy, choć zarobki były niewielkie, jednak pomagało im to w ciężkiej sytuacji. W 1907 roku powstał betonowy most na Pszczynce w ciągu drogi Żory – Pawłowice. Następną znaczącą inwestycją w Warszowicach była budowa linii kolejowej Żory – Pawłowice. Pod nasyp zabrano 20 farskiego i 6 mórg pola organistowskiego, rozebrano 6 stodół. Wywłaszczeni chłopci nie narzekali, gdyż otrzymali bardzo dobre odszkodowanie. Budowę nasy-

pów, mostów, wiaduktów, położenie torów wykonano ręcznie w szybkim tempie w ciągu jednego roku. Pierwszy pociąg pasażerski zatrzymał się na dworcu w Warszowicach 15 sierpnia 1910 roku. Z tego powodu zorganizowano wielką uroczystość, przemawiał wójt Kojzar, były śpiewy chóru, wiwaty i występy młodzieży szkolnej. Powstanie kolei ułatwiło mieszkańcom dostęp do pracy w uprzemysłowionych miastach Górnego Śląska.

11 maja 1895 roku założono Związek Rolniczy, który rozpoczął szerzenie oświaty agrarnej, propagował stosowanie nawozów sztucznych i maszyn rolniczych. W 1901 roku z inicjatywy proboszcza powstała Kasa Zapomogowo Pożyczkowa Raiffeisena, udzielająca tanich kredytów i pomyślana jako „szkoła dla drobnych ciułączy”.

I wojna światowa narzuciła na mieszkańców znaczne obciążenia, takie jak: powołanie do wojska około 150 mężczyzn, odebranie 2/3 koni zaprzęgowych oraz wprowadzenie obowiązku oddawania płodów rolnych, których efektem było powiększenie się biedy. Na polach bitewnych I wojny światowej zginęło około 40 mieszkańców Warszowic, nieraz po kilku z rodziny, a wielu wróciło okaleczonych.

W trzech powstaniach śląskich łącznie uczestniczyło trzydziestu mieszkańców, a trzech zginęło: Sylwester Zieleźnik, Franciszek Wowra i Franciszek Kumor – ich mogiła znajduje się na tutejszym cmentarzu. W czasie plebiscytu 20 marca 1921 roku w Warszowicach prawo do głosowania miało 639 osób, w tym 11 % przybyszów z głębi Niemiec. Do lokalu plebiscytowego stawili się 100% uprawnionych. Staruszkowie przybywali pod opieką krewnych, chorych wnoszono na krzesłach lub na rękach. Po podliczeniu głosów okazało się, że za Polską głosowały 342 osoby (53,5%), a za Niemcami opowiedziało się 296 osób (46,5%). Wyniki te wskazują na złożoność sytuacji narodowościowej wsi. Niektórzy mieszkańcy opuścili wieś, gdyż nie chcieli żyć w państwie polskim. Z kolei z Opolszczyzny przybyli Ślązacy, którzy nie widzieli przyszłości po niemieckiej stronie granicy. We wsi w okresie międzywojennym istniała dość liczna i prężna organizacja mniejszości niemieckiej tzw. Volksbund. Meldunki policyjne z 1933 roku informowały, iż 39 rodzin w Warszowicach uznać należy za niemieckie, choć nie wszyscy znają język niemiecki lub władają nim słabo.

W 1923 roku powstała Ochotnicza Straż Pożarna w Warszowicach. Podstawowe wyposażenie stanowiła konna sikawka przechowywana w remizie przy starej karczynie Śleziony. W 1934 roku ufundowano sztandar, który zachował się do naszych czasów.

Warszowice w 1933 roku zamieszkiwało 1131 mieszkańców, w tym 767 katolików i 364 ewangelików. Wieś miała powierzchnię 1378 hektarów, w tym 1100 hektarów ziemi ornej, 60 hektarów łąk i 50 hektarów stawów. W centrum wsi, przy skrzyżowaniu drogi na Krzyżowice i Żory, znajdowała się gospoda z dużą salą taneczną. Właścicielem jej był Jan Śleziona, przy gospodzie był sklep z towarami kolonialnymi i wyrobami tytoniowymi. Śleziona zajmował się sprzedażą węgla i nawozów sztucz-



WARSZOWICE – FRAGMENT MAPY NIEMIECKIEJ, KÖNIGLISCHE PREUSSENS LANDES AUFNAHME.
MAFSSTAB 1:25000 DER NATURLICHEN LANGE. 1882

nych. W Warszowicach znajdował się sklep z towarami mieszanymi Anny Mencner, a Zofia Przybyła posiadała sklep z towarami i wyrobami tytoniowymi.

II wojna światowa rozpoczęła się w Warszowicach już 1 września 1939 roku. Warszowice zostały zajęte prawie bez walki. Pierwsze patrole wojsk niemieckich wjechały tu na motocyklach od strony Krzyżowic, a działo się to około godz. 8.30. Niemcy zaskoczyli wycofujących się żołnierzy polskiej straży granicznej, którzy dostali się do niewoli. Poległo trzech żołnierzy: dwóch nieznanych szeregowców oraz kapral Jan Rumian z Krakowa, który został pochowany na warszowickim cmentarzu. Około godziny 9.00 od strony Krzyżowic wkroczyła część 5. Dywizji Pancerniej (31. Pułk Pancerny Czołgów i 13. Pułk Strzelców). Swą obecność Niemcy zaznaczyli

podpaleniem stodoły koło karczmy Śleziony. Dowódca 5. Dywizji Pancерnej generał Viettinghoff w pierwszym dniu wojny stacjonował w warszawickiej szkole. W czasie okupacji wieś podzieliła los innych śląskich miejscowości. Większość mieszkańców, w tym członków Volksbundu, otrzymała I i II grupę narodowościową niemiecką, innych zakwalifikowano do grupy III. Osoby, które uznano za Polaków pozbawione zostały majątku i były narażone na wysiedlenia.

Od 12 lutego 1945 roku na przysiółku Borki rozpoczęły się pierwsze walki o Warszawice, które trwały przez tydzień. Zajęcie Borek miało strategiczne znaczenie, gdyż otwierało drogę przez Koźle do Pawłowic i drogę do Warszowic. Niemcy zaciekle bronili tego terenu, walczone o każdy dom. Po zdobyciu Borek przez Armię Czerwoną 18 lutego, linia frontu oparła się o potok Pawłówka. Nocą z 20 na 21 lutego Niemcy wycofali się do linii torów kolejowych Żory – Pawłowice, która od tego momentu była jednocześnie linią frontu. Aby ułatwić sobie obronę Warszowic, wysadzili w nocy 21 lutego wiadukt kolejowy i w ten sposób powstała spora barykada z betonowego gruzu. 22 lutego nastąpiła ewakuacja cywilnej ludności Warszowic. Niemcy ewakuowali ludność w większości do Szerokiej, natomiast z terenu zajętego przez żołnierzy radzieckich ewakuowano ludność w kierunku Kryr i Brzeźc. 24 lutego 1945 roku w wyniku działań wojennych spłonął kościół katolicki. 10 marca 1945 rozpoczęła się tzw. operacja morawsko-ostrowska, do tego czasu linia frontu utrzymywała się niezmiennie na linii kolejowej Żory – Pawłowice. Głównie natarcie Armii Czerwonej przebiegało od Pawłowic w kierunku Jastrzębia-Zdroju, dopiero 15 marca udało się przerwać niemiecką obronę przy południowych granicach Warszowic i przesunąć się kilkaset metrów w kierunku centrum Warszowic i Krzyżowic. Niemcy, wycofując się z części Warszowic wysadzili kościół ewangelicki, którego wieża służyła jako bardzo dobry punkt obserwacyjny. Dopiero kolejne natarcie, rozpoczęte 24 marca, wyrzuciło Niemców z północnych i zachodnich skrawków Warszowic. W wyniku zaciętych walk, Warszawice zostały zniszczone w 80 procentach. Wszystko co cenniejsze w domostwach, wraz z pozostałymi zwierzętami gospodarskimi, zostało splądrowane przez żołnierzy Armii Czerwonej.

Po zakończeniu działań wojennych mieszkańcy posiadający I i II grupę niemieckiej listy narodowościowej, tzw. Volkslisty w większości stracili swoje gospodarstwa. W wyniku wystąpienia do sądów o przywrócenie obywatelstwa polskiego, co umożliwiało odzyskanie gospodarstwa, 6 gospodarstw zwrócono poprzednim właścicielom, a 39 skonfiskowano jako mienie ponemieckie i zajęli je Polacy wysiedleni z kresów wschodnich. Warszawice do listopada 1945 roku były samodzielną gminą z własnym wójtem, a od grudnia weszły w skład zbiorczej gminy z siedzibą w Pawłowicach. W 1966 roku oddano do użytku remizę Ochotniczej Straży Pożarnej. Natomiast w 1984 roku wybudowano nową remizę, w której znajdują się dwie sale i odbywają się w nich najważniejsze zebrania oraz uroczystości wsi. W 1995 roku przy szkole podstawowej wybudowano salę gimnastyczną, a w 1999 roku rozbudowano szkołę podstawową.

Pierwsza informacja o tutejszej parafii pochodzi z 1305 roku, podana jest w *Księdze uposażeń biskupstwa wrocławskiego*. Wzmiankę o istnieniu pierwszego, drewnianego kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Mikołaja spotykamy w zapisie z 1343 roku, parafian było wtedy ok. 130, a proboszczem był ks. Henryk. Budowę drugiego drewnianego kościoła ukończono w roku 1504.

W drugiej połowie XVI wieku właścicielem ziemi pszczyńskiej był Karol Promnitz, protestant, a zgodnie z panującą zasadą „czyja władza, tego religia”, wprowadził na swoim terytorium protestantyzm. Mieszkańcy Warszowic przejmując w latach 1572–1629 kościół katolicki, w całości przeszli na luteranizm. W 1629 roku katolickie władze austriackie przejęły kościół, jednak był on z braku katolickich wiernych przez pewien okres zamknięty. Nabożeństwa zaczęły odbywać się w nim dopiero w drugiej połowie XVII wieku. Jednakże w 1640 roku, w czasie wojny trzydziestoletniej do Warszowic wdarły się protestanckie wojska szwedzkie, rozbiły kłódki w drzwiach kościoła i oddały go miejscowym ewangelikom. W czasie rutynowej kontroli w 1652 roku do kościoła nie wpuszczono wysłannika katolickiego biskupa wrocławskiego, przeciwstawił się temu pastor i tłum miejscowych ewangelików. W sprawozdaniu zapisano, iż jest w Warszowicach drewniany kościół z przylegającą do niego wieżą, w której wiszą trzy dzwony, a wokół kościoła znajduje się cmentarz. Szczegółowy opis kościoła pod wezwaniem św. Mikołaja znajduje się w sprawozdaniu z 1679 roku. Kościół stał na wzgórzu przy cesarskim trakcie, miał 30 łokci długości (17,28 metra) oraz 13 łokci szerokości (7,49 metra), sześć okien, dwoje drzwi, trzy konsekrowane ołtarze rzeźbione w drewnie. Opis kościoła znajduje się też w sprawozdaniu z 1688 roku. Protokół z następnej wizytacji z roku 1719 przedstawia kościół jako mroczny, nędzny, przesiąknięty wilgocią, a zakrystię określono jako jaskinię. Po wizytacji przystąpiono do budowy trzeciego, drewnianego kościoła. Kościół ukończono w 1721 roku za ks. Henryka Szalasty, wieżę dobudowano kilka lat później. Kościół miał wymiary 10x24 metry, został wybudowany z grubego, ciosanego drewna w stylu barokowym, z dwiema wieżami. Na stropie wykonano duże malowidła przedstawiające koronację Matki Boskiej w niebie oraz Pana Jezusa i uczniów idących do Emaus.

Na terenie Warszowic powstał przytułek dla bezdomnych i ubogich starców tzw. szpital. Jego powstanie zawdzięcza się staraniom ks. proboszcza Henryka Szalasta, który w testamencie z 1746 roku przeznaczył na budowę i utrzymanie szpitala sporą sumę pieniędzy. Sprawę jego budowy ruszył dopiero w 1784 roku dziekan żorski. Jak się okazało, część środków przeznaczonych na ten cel została wykorzystana na odbudowę wieży kościelnej, a z reszty udzielano pożyczek. Dziekan po uporządkowaniu spraw i zebraniu środków wybudował drewniany dom opieki jako parterowy budynek zlokalizowany w ogrodzie plebanii, składający się z dwóch izb i dwóch komór. W 1794 roku zakończono budowę domu pomocy zwanego szpitalem i umieszczono w nim pierwsze dwie osoby. Na szpital prze-

znaczano także inne środki zapisywane w testamentach. W następnych latach szpital utrzymywali mieszkańcy wsi. W 1905 szpital doszczętnie spłonął, w jego miejsce w 1906 roku powstał nowy murowany budynek, w którym mogło przebywać 6 osób. Budynek ten po II wojnie światowej nie był remontowany, podupadł i został rozebrany.

W 1794 roku w kościele poświęcono ołtarze. W głównym ołtarzu umieszczono obraz św. Mikołaja i Matki Boskiej Pocieszenia. Boczne ołtarze wyrzeźbione w stylu barokowym zostały poświęcone św. Józefowi oraz św. Annie. Pewnej nocy 1806 roku kościół został okradziony. W 1811 roku ks. Kopeć postawił przy moście nad Pszczynką posąg św. Jana Nepomucena, który obecnie stoi na żorskim rynku.

W 1835 roku przy prowadzeniu renowacji wieży kościelnej wynikł spór. Ewangelicka społeczność z Warszowic domagała się takiej samej obsługi przy pogrzebach, razem z dzwonnikiem, jak przy pogrzebach katolickich, wobec tego zażądano od ewangelików takich samych składek i udziałów przy naprawie wieży, jakie płacili katolicy. W związku z odmową uiszczenia należności przez ewangelików, sprawę oddano do sądu. Spór zakończył się w 1874 roku orzeczeniem, iż mieszkańcy wyznania ewangelickiego za dzwonięcie będą płacić podwójną kwotę, ale powinni być zwolnieni ze składek za naprawę dzwonnicy. W roku 1849 kościół wyłożono kwadratowymi płytkami; wcześniej miał posadzkę z ubitej gliny. Jeszcze w połowie XX wieku na jednym ze słupków bramy przykościelnej można było dojrzeć żelazną obręcz, tzw. kunę. Przytwierdzano do niej w niedzielę niewierne kobiety. Ostatni raz obręcz została użyta w 1765 roku, jednak przez następne dwa wieki tkwiła ona w bramce, przypominając o minionych czasach. W wyniku działań wojennych 24 lutego 1945 roku kościół doszczętnie spłonął, został po nim jedynie murowany fundament znajdujący się pod głównym ołtarzem.

Po przejściu frontu ks. administrator Emanuel Piwoń oraz parafianie przystąpili do budowy czwartego kościoła tymczasowego. Po dwóch miesiącach prac budowę ukończono, a kościół był podobny do prowizorycznego baraku. Jego poświęcenia 5 sierpnia 1945 roku dokonał ks. biskup pomocniczy Juliusz Bieniek. Kościół miał dwie małe wieżyczki, w tym jedną większą nad głównym wejściem, w której umieszczono trzy dzwony, oraz zakrystię i chór. Brakowało wyposażenia, jednak dzięki ofiarności parafian, po trzech latach w kościele stanął ołtarz, kilka rzeźbionych figur, stacje Drogi Krzyżowej, zakupiono żyrandole i szaty liturgiczne. Na fundamencie ołtarza spalonego kościoła, staraniem ks. Piwonina w latach 1946–1947 wybudowano grootę z kamieni pochodzących ze zburzonego mostu nad Pszczynką. W uroczystość odpustową w sierpniu 1947 roku poświęcenia groty dokonał ks. Piwoń. Na zewnątrz, po wschodniej stronie wmurowano zabytkowe, pochodzące ze spalonego kościoła, kamienne tabernakulum i umieszczono w nim figurkę św. Antoniego. Tymczasowy kościół służył parafii 14 lat, aż do 1959 roku.

Ks. proboszcz Emanuel Piwoń w 1957 roku powołał Komitet Budowy Kościoła składający się z członków rady parafialnej i osób odpowiedzialnych za organizację prac w danym dniu. Dzięki staraniom ks. Piwonía, ofiarności warszowickich wiernych oraz parafian z okolicznych miejscowości, udało się zebrać fundusze na budowę, pozyskiwać niezbędne materiały i przeprowadzić własnymi siłami budowę. Powstał murowany masywny kościół. Poświęcenia nowego, niewykończonego jeszcze kościoła katolickiego pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny (w stanie surowym bez prawie żadnego wyposażenia wewnętrznego ani elewacji) dokonał biskup pomocniczy Juliusz Bieniek 23 sierpnia 1959 roku podczas wizytacji kano-nicznej.

Historia warszowickiej parafii ewangelickiej sięga czasów reformacji w XVI wieku. W tym okresie nabożeństwa odbywały się w drewnianym kościele katolickim znajdującym się w miejscu obecnego cmentarza katolickiego. Księgi protokołów konwentów pastorskich ziemi pszczyńskiej i inne dokumenty notują pięciu ewangelickich duchownych, działających w Warszowicach do czasu zlikwidowania parafii ewangelickich podczas kontrreformacji. Po 1630 roku zakończyła się w Warszowicach oficjalna historia kościoła ewangelickiego z czasów reformacji. W 1741 roku wydzielono południowo-zachodnią część cmentarza dla potrzeb ewangelickich mieszkańców Warszowic i okolicznych wsi. Od 1854 roku nabożeństwa ewangelickie odbywały się w sali ewangelickiej szkoły w Warszowicach (przy obecnej ulicy Boryńskiej).

18 października 1910 roku wmurowano kamień węgielny pod kościół ewangelicki, a budowa posuwała się błyskawicznie i trwała zaledwie rok. Budowla była starannie wykonywana, organizacja pracy, dokładność i tempo budowy miały pokazać miejscowej ludności sprawność niemieckiej techniki i organizacji. Uroczyste poświęcenie nowej świątyni odbyło się 2 listopada 1911 roku. Przy kościele od strony południowej założono cmentarz ewangelicki. Kościół wybudowano na wzgórzu przy drodze do Krzyżowic, w stylu przypominającym barok, miał 11,3 metra szerokości i 15,5 metra długości, jego wysokość w części ołtarzowej wynosiła 6,5 metra. Kościół miał wieżę o wysokości 40 metrów, którą dostrzec można było z dużej odległości oraz zakrystię i kaplicę. Parafia była obsługiwana przez duchownych z Pszczyzny dojeżdżających w każdą niedzielę i święta do Warszowic. Parafia warszowicka korzystała również z dobrodziejstw książęcego patronatu z Pszczyzny, zarówno podczas budowy kościoła, jak i w utrzymaniu parafii. Po 1933 roku bezpośrednia więź z pszczyńską parafią została przerwana. Wtedy to w Warszowicach wzniesiono budynki plebanii i zyskano własnego duchownego. W czasie II wojny światowej parafia w Warszowicach znów została administracyjnie połączona z parafią pszczyńską. W kościele odbywały się przede wszystkim nabożeństwa lektorskie, które prowadził Stalmach z Krzyżowic. W marcu 1945 roku wycofujące się wojska niemieckie wysadziły wieżę kościelną stanowiącą dobry punkt obserwacyjny, by nie mogli z niej

korzystać radzieccy żołnierze obserwatorzy. Dokonał tego oddział saperów dowodzony przez por. Liedtke. Nazbyt silny ładunek dynamitu zniszczył nie tylko wieżę, ale i całą resztę kościoła. Po zakończonej wojnie w budynku plebani zorganizowano szkołę podstawową. Po odremontowaniu przedwojennej szkoły katolickiej, parafianie odzyskali plebanie i urządzili w niej kaplicę. Odtąd regularnie i bez przeszkód odprawiane były nabożeństwa oraz odbywały się lekcje religii dla dzieci. Parafia przez długie lata nosiła się z zamiarem budowy nowego kościoła. Plany zostały zrealizowane dopiero w 1980 roku, kiedy postanowiono, że na ocalałych fundamentach poprzedniego kościoła zostanie wzniesiona nowa świątynia. Kamień węgielny pod nowy kościół wmurowano 20 czerwca 1980 roku. Poświęcenie nowej świątyni odbyło się 19 września 1981 roku.

Początki szkolnictwa w Warszowicach sięgają przełomu XVI i XVII wieku i związane były z działalnością kościoła katolickiego. Szkoła podlegała proboszczowi, który był odpowiedzialny za prowadzenie szkoły przy kościele. Najstarsza wzmianka o szkole pochodzi z 1679 roku, w protokole sporządzonym po wizytacji parafii wspomniano o uczącym nauczycielu Tomaszu Wojciechu, który pracował w Warszowicach od 1661 roku, prowadząc dobry tryb życia. W przeciwieństwie do większości mieszkańców wsi zamieszkałej przez protestantów, przyznawał się do wiary katolickiej. Jako wynagrodzenie otrzymał kawałek pola, jako mieszkanie służyła mu jedna chałupa. Budynek szkoły w 1688 roku znajdował się w dobrym stanie, ale do szkoły uczęszczał tylko jeden uczeń. Większa część mieszkańców była protestantami, natomiast rodziny katolickie, a było tutaj 104 katolików, nie posyłały swoich dzieci do szkoły. Nauczyciel miał prawo do użytkowania dwóch ogrodów i pola o powierzchni około 4 tysięcy 47 m², pole to przylegało do pola farskiego i graniczyło z polem Jerzego Brody. Nauczyciel otrzymywał też datek noworoczny od każdego siodłaka po jednym groszu, a za parafialne prace dodatkowe od każdego siodłaka jedną miarę pszenicy. Za odpływ wody, która przepływała przez jego pole, pochodzącej ze stawów Jerzego Brody, otrzymywał w formie odszkodowania kwotę dwunastu groszy. W 1714 roku nauczycielem został Paweł Niklas ze Strumienia. Protokół z wizytacji z 1719 roku przedstawia budynek szkolny jako wymagający remontu.

W 1729 roku jeszcze za czasów Niklasa w Warszowicach wybudowano nową szkołę, która przypominała małą chatkę. Nauczyciel wiele czasu poświęcał na spory o niezapłacone daniny od siodłaków. Poziom nauczania i frekwencja były tak niskie, że chłopcy w dorosłym życiu nie potrafili się nawet podpisać i zamiast podpisu stawiali krzyżyk. W latach 1783–1794 stanowisko nauczyciela piastował Walenty Boczek, który uczył dzieci w swojej izbie mieszkalnej. Począwszy od niego, stanowisko nauczyciela zawsze połączone było ze stanowiskiem organisty. Budynek szkolny, w którym mieściła się również organistówka, składał się z jednej izby, komory i sieni. Pod tym samym dachem znajdowała się także chlewnia, a nauka odbywała się w izbie mieszkalnej. W latach 1805–1807 powstał nowy, masywny drewniany budynek szkolny, w którym mieściło się również mieszkanie dla organisty; był on

przykryty gontami. Na wynagrodzenie nauczyciela, ustanowione przez starostę pszczyńskiego, składali się gospodarze i mieszkańcy Warszowic, a liczba uczniów uczęszczających do szkoły wynosiła 43.

W roku 1793 istniała już w Warszowicach szkoła ewangelicka, zlokalizowana w zachodniej części wsi i mieściła się w drewnianym budynku. W 1821 roku rozpoczęto budowę nowej szkoły dla dzieci z rodzin ewangelickich z Warszowic, Krzyżowic i Boryni. W roku 1854 książę pszczyński dobudował do niej piętro, które przeznaczono na salę modlitw i co czwartą niedzielę odbywały się w niej nabożeństwa ewangelickie z udziałem pastora.

W czasie tyfusu głodowego szkoła katolicka była przez pół roku zamknięta i służyła jako magazyn materiałów opatrunkowych. Nauczyciel rozdzielał te materiały osobom sprawującym opiekę nad chorymi. Najstarsza kronika szkolna została założona przez Józefa Śladka, który pełnił funkcję nauczyciela w latach 1847–1866. W 1876 roku wybudowano nową, murowaną szkołę dla dzieci katolickich, w której znajdowało się mieszkanie dla organisty. Drugą izbę lekcyjną wynajmowano w budynku p. Musioła. W związku z dużą liczbą dzieci, od 1895 roku podejmowano próby rozpoczęcia budowy nowej szkoły, ale zdołano kupić jedynie grunt. Zamierzenia zrealizowano dopiero w 1929 roku, w którym to rozpoczęto budowę dzisiejszej szkoły. W murach szkoły 1 września 1931 roku rozpoczęło naukę 122 uczniów. W 1935 roku szkole nadano imię Marszałka Józefa Piłsudskiego i odsłonięto tablicę pamiątkową. W tym samym roku w jej budynku utworzono przedszkole. W okresie międzywojennym funkcjonowała równolegle szkoła ewangelicka, w której uczono w języku polskim. Szkoła utrzymywana była przez budżet państwa i według stanu z roku 1936 w dwóch salach lekcyjnych naukę pobierało 36 dzieci ewangelickich. Jednym z przedmiotów obowiązkowych był język niemiecki. Natomiast od 1934 roku dzieci z ewangelickich, niemieckich rodzin uczęszczały do szkoły w Krzyżowicach, utrzymywanej przez Niemiecki Związek Szkolny. Szkoły ewangelicka i katolicka nieprzerwanie funkcjonowały do wybuchu II wojny światowej. W okresie okupacji niemieckiej nie było szkół wyznaniowych. Wszystkie dzieci, niezależnie od wyznania, uczyły się początkowo w budynkach dotychczasowej szkoły ewangelickiej mniejszości niemieckiej w Krzyżowicach. Po wyremontowaniu w 1942 roku byłej szkoły katolickiej, przeniesiono tam wszystkich uczniów. Niemcy podnieśli jej poziom o jeden stopień organizacyjny, placówki takie istniały wyłącznie na nowych wschodnich terenach III Rzeszy. Do szkoły tej do ukończenia IV klasy uczęszczały wszystkie dzieci z Warszowic oraz wybrani absolwenci IV klas z Warszowic i miejscowości ościennych, wytypowani przez kierowników szkół i zatwierdzeni przez partię hitlerowską NSDAP. Ukończenie takiej szkoły umożliwiało późniejszy wstęp do szkoły średniej. W styczniu 1945 roku, w związku ze zbliżającym się frontem, naukę przerwano. Od 11 do 24 marca szkoła była w zasięgu ostrzału artyleryjskiego, który bardzo zniszczył jej budynek, w tym doszczętnie dach – to samo spotkało drewnianą szkołę ewangelicką. Po zakończeniu walk siedmioklasową szkołę zorganizowano w naj-

mniej uszkodzonym budynku ewangelickiej plebanii. Uczono na dwie zmiany, na piętrze plebanii zorganizowano mieszkania dla nauczycieli. W maju 1946 roku mieszkańcy Warszowic interweniowali u wojewody gen. Zawadzkiego w sprawie pomocy w odremontowaniu zniszczonej szkoły katolickiej; dzięki niemu w niedługim czasie otrzymano dachówkę na nowy dach. Jeszcze przed zimą tego samego roku szkoła miała odbudowany dach. Po zakończeniu odbudowy szkoły w 1947 roku przeniesiono naukę z plebanii ewangelickiej. Lekcje w tej szkole odbywały się do dnia dzisiejszego.



ZWIĄZANI Z HISTORIĄ WARSZOWIC

☞ **Henryk Ksawery Szalast** (1681–1746), proboszcz w Warszowicach, budowniczy trzeciego drewnianego kościoła w Warszowicach z 1721 roku oraz plebanii w 1729 roku. W 1746 roku zapisał w testamencie sporą sumę pieniędzy na budowę szpitala-przysłupki dla potrzebujących opieki bezdomnych ubogich starców, który powstał w 1794 roku. Pochowany w kapłańskim grobowcu pod prezbiterium wybudowanego przez siebie kościoła

☞ **Franciszek Miczek** (1863–1934), od 1899 roku proboszcz parafii w Warszowicach, odnowił zabytkowy kościół, ufundował nowe ołtarze, założył Kasę Zapomogowo Pożyczkową Raiffeisena, w 1903 roku zainicjował budowę nowej szkoły i mieszkania dla nauczyciela. W 1906 roku wybudował przysłupkę dla samotnych kobiet, zapewniając im także utrzymanie i pracę. Wiele uwagi poświęcał biednym. Ożywił życie religijne parafii: w 1906 roku założył Zakon św. Franciszka, inspirował działalność Bractwa Różańcowego, Bractwa św. Rodziny i Kongregacji Mariańskiej. Był wybitnym spowiednikiem i miał prawo rozgrzeszania z grzechów zastrzeżonych. Przez umiejętne gospodarowanie powiększył majątek parafii o staw hodowlany (17 ha). W okresie powstań śląskich i plebiscytu znacznie ożywił działalność polityczną. Agitował za Polską, dzięki czemu wynik plebiscytu w Warszowicach był korzystny dla Polski. W 1926 roku został radcą duchownym, a w 1930 prałatem domowym Jego Świątobliwości. Dziekanem mianowano go 17 września 1931. Z okazji srebrnego jubileuszu pracy duszpasterskiej w Warszowicach urządzono manifestację z udziałem administratora apostolskiego ks. A. Hlonda. Pochowany w Warszowicach w grobowcu ufundowanym przez marszałka Sejmu Śląskiego E. Grzesika i kilku konfratrów

☞ **Emanuel Piwoń** (1911–1973), proboszcz w Warszowicach i Łaziskach Średnich. Po zakończeniu wojny, w maju 1945 roku otrzymał nominację na administratora w parafii św. Mikołaja w Warszowicach. Wybudował w Warszowicach dwa kościoły – tymczasowy oraz nowy, masywny kościół parafialny. W grudniu 1946 roku

zdał egzamin proboszczowski. W lipcu 1957 roku bp S. Adamski zatwierdził go oficjalnie na stanowisko proboszcza w Warszowicach. Zmarł 10 lutego 1973 w Wodzisławiu Śląskim. Został pochowany w Warszowicach



ZABYTKI

☞ **Spichlerz** drewniany z XVIII wieku, dwukondygnacyjny, usytuowany na terenie zagrody przy plebanii, zbudowany został z bali wiązanych w narożach na jaskółczy ogon bez ostatków. Dach jest czterospadowy o konstrukcji krokwiowej, pokryty gontami. W narożach budynek wspiera się na tzw. peckach, zapewniających dobrą cyrkulację powietrza we wnętrzu. Funkcję wentylacyjną pełnią również niewielkie otwory w ścianach oraz dodatkowe okienka, tzw. wole oczka, znajdujące się w dłuższych płaszczyznach dachu, nakryte półokrągłymi daszkami gontowymi. Ozdobą budynku są drzwi wejściowe z łukowatym nadprożem, zawieszone na kutyh, żelaznych zawiasach kowalskiej roboty z zamkiem zapadkowym. Przeniesiony w 1964 roku do Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, gdzie stoi do dnia dzisiejszego



OBIEKTY O WARTOŚCIACH HISTORYCZNO-KULTUROWYCH

☞ **Przydrożny krzyż kapliczkowy** z 1832 roku z figurą Matki Boskiej, figurę ukrzyżowanego Chrystusa odlano z cyny, postument i krzyż wykonany jest z piaskowca; fundator Józef Fochs (przy zbiegu ul. Szybowej i Cieszyńskiej)

☞ **Przydrożny krzyż kapliczkowy** z 1835 roku z płaskorzeźbami Matki Boskiej, św. Jana Chrzciciela i świętej Rozalii, wykonany z piaskowca (ul. Pszczyńska)

☞ **Przydrożny krzyż kapliczkowy** z 1844 roku z płaskorzeźbioną figurą Matki Boskiej, postument krzyża wraz z figurą i krucyfiks wykonany z piaskowca, fundatorzy Franz i Anna Turocha (ul. Pszczyńska)

☞ **Przydrożny krzyż kapliczkowy** z 1844 roku z płaskorzeźbioną figurą Matki Boskiej, wykonany z piaskowca; fundatorzy Marta i Andreas Fox (ul. Pszczyńska)

❧ **Przydrożny krzyż kapliczkowy** z 1845 roku z płaskorzeźbioną figurą Matki Boskiej, krucyfiks i rzeźbę wykonano z piaskowca, fundatorzy Frantz i Anna Turocha (ul. Boryńska)

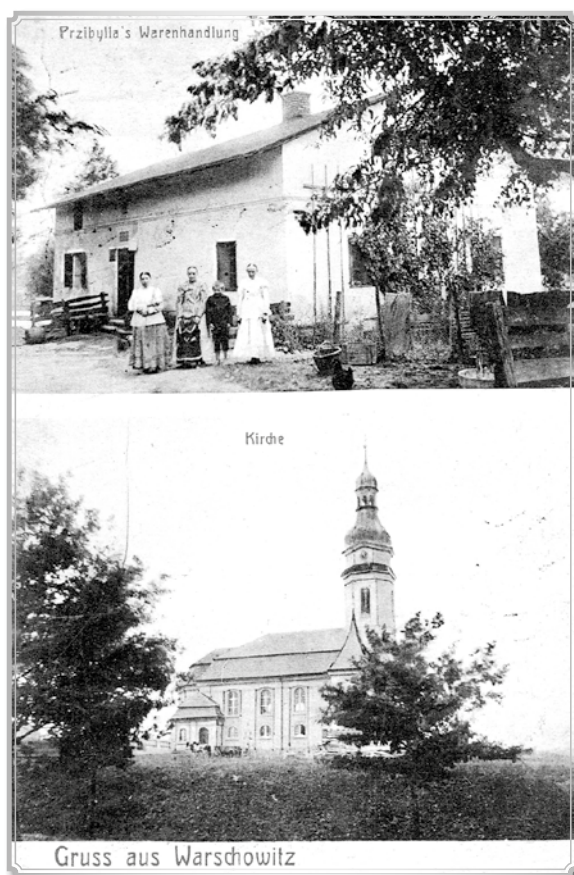
❧ **Przydrożny krzyż kapliczkowy** z 1890 roku z figurą Matki Boskiej (ul. Łąkowa)

❧ **Przydrożny krzyż kapliczkowy** z 1893 roku z figurami św. Franciszka, Matki Boskiej i św. Jana Ewangelisty (ul. Żorska)

❧ **Postument kapliczkowy z figurą św. Józefa** z końca XIX wieku, wykonany z piaskowca (ul. Pszczyńska)

❧ **Przydrożna kapliczka** z przełomu XIX i XX wieku, w środku obraz Matki Boskiej z 1902 roku, pierwotnie kapliczka znajdowała się w Zarzeczcu, w związku z budową zbiornika Goczałkowickiego przeniesiona do Warszowic w połowie lat pięćdziesiątych XX wieku (ul. Cieszyńska)

Wojciech Bazgier



WIDOKÓWKA Z OK. 1911 ROKU

Sklep z towarami Przibylla (Przybyła) oraz nieistniejący już **kościół ewangelicki**, który znajdował się w miejscu obecnego.



WIDOKÓWKA Z OK. 1911 ROKU

Gospoda Jana Sleziony (znajdowała się przy obecnej drodze krajowej naprzeciw cmentarza katolickiego), nieistniejący już **kościół ewangelicki** (znajdował się w miejscu obecnego kościoła ewangelickiego) i nieistniejący **kościół katolicki** (znajdował się w centrum dzisiejszego cmentarza katolickiego), istniejąca do dziś **stacja kolejowa**.



WIDOKÓWKA Z OK. 1920 ROKU

Kościół katolicki, **gospoda Jana Sleziony**, **kościół ewangelicki**, **szkoła katolicka i ewangelicka**, **probostwo** przy kościele katolickim oraz **stacja kolejowa**.



Wierchirde zu Warszowicz.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI PW. ŚW. MIKOŁAJA W WARSZOWICACH
ZNISZCZONY W CZASIE DZIAŁAŃ WOJENNYCH W 1945 ROKU, FOTOGRAFIA Z 1911 ROKU



KOŚCIÓŁ KATOLICKI PW. ŚW. MIKOŁAJA (ELEWACJA POŁUDNIOWA), FOTOGRAFIA Z OK. 1939 ROKU



KOŚCIÓŁ KATOLICKI PW. ŚW. MIKOŁAJA (ELEWACJA ZACHODNIA), WIDOCZNA DROGA DO ŻOR
(OBECNIE DK 8I UL. ŻORSKA), WIDOCZNY PRZYSTANEK AUTOBUSOWY, FOTOGRAFIA Z OK. 1939 ROKU



KOŚCIÓŁ KATOLICKI PW. ŚW. MIKOŁAJA (ELEWACJA POŁUDNIOWA) Z WIDOCZNYM CMENTARZEM
FOTOGRAFIA Z OK. 1939 ROKU



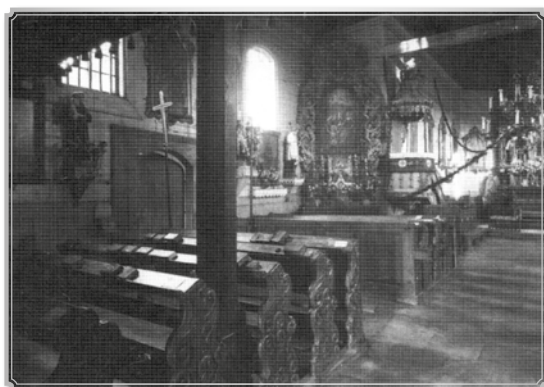
KOŚCIÓŁ KATOLICKI PW. ŚW. MIKOŁAJA (ELEWACJA WSCHODNIA I PÓŁNOCNA) Z WIDOCZNYM PARKANEM,
FOTOGRAFIA Z OK. 1939 ROKU



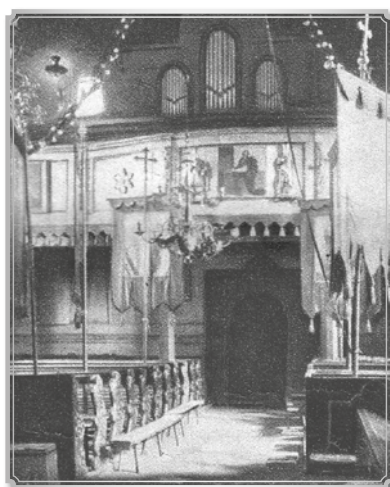
DREWNIANA FURTKA Z FRAGMENTEM PARKANU PRZY KOŚCIELE KATOLICKIM PW. ŚW. MIKOŁAJA,
FOTOGRAFIA Z OK. 1939 ROKU



OLĘTARZ GŁÓWNY W KOŚCIELE KATOLICKIM PW. ŚW. MIKOŁAJA, FOTOGRAFIA Z 1930 ROKU



NAWA GŁÓWNA W KOŚCIELE KATOLICKIM PW. ŚW. MIKOŁAJA,
FOTOGRAFIA Z LAT TRZYDZIESTYCH XX WIEKU



CHÓR W KOŚCIELE KATOLICKIM PW. ŚW. MIKOŁAJA, FOTOGRAFIA Z 1930 ROKU



AMBONA W KOŚCIELE KATOLICKIM PW. ŚW. MIKOŁAJA, FOTOGRAFIA Z LAT TRZYDZIESTYCH XX WIEKU



KAMIENNE TABERNAKULUM Z XIV WIEKU Ocalałe ze spalonego kościoła katolickiego pw. św. Mikołaja, obecnie znajdujące się w grocie, fotografia z lat pięćdziesiątych XX wieku



TYMCZASOWY KOŚCIÓŁ-BARAK POŚWIĘCONY 5 SIERPNIA 1945 ROKU, SŁUŻĄCY MIESZKAŃCOM WARSZOWIC DO CZASU WYBUDOWANIA NOWEJ ŚWIĄTYNI W 1959 ROKU



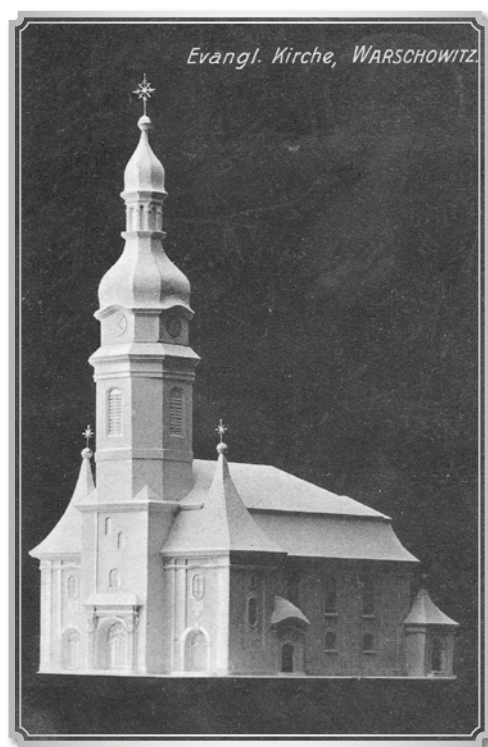
UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA I ODPRRAWIENIA PIERWSZEJ MSZY ŚW. PRZEZ KS. BISKUPA JULIUSZA BIEŃKA,
WIDOCZNE WNĘTRZE KOŚCIOŁA-BARAKU



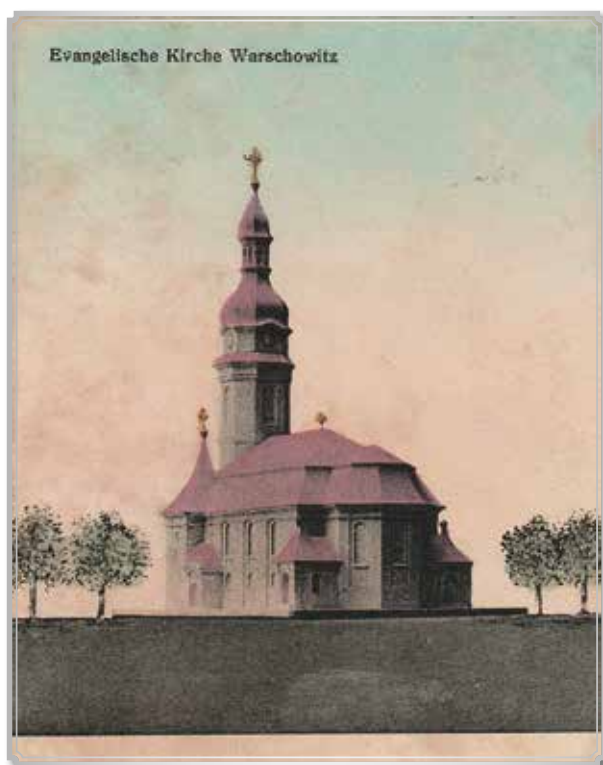
BUDOWA NOWEGO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO, FOTOGRAFIA Z OK. 1958 ROKU



NOWY KOŚCIÓŁ PW. NIEPOKALANEGO SERCA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, FOTOGRAFIA Z OK. 1963 ROKU



MAKIETA KOŚCIOŁA EWANGELICKIEGO, FOTOGRAFIA POCHODZI Z POCZTÓWKI DATOWANEJ NA 21 SIERPNIA 1910 ROKU, WYKONANEJ PRZED ROZPOCZĘCIEM BUDOWY W DNIU 18 PAŹDZIERNIKA 1910 ROKU



KOŚCIÓŁ EWANGELICKI ODDANY DO UŻYTKU 2 LISTOPADA 1911 ROKU, FOTOGRAFIA POCHODZI Z WIDOKÓWKI DATOWANEJ NA 6 LISTOPADA 1911 ROKU, PRAWDOPODOBNIE JEST TO KOPIA ELEWACJI Z PROJEKTU KOŚCIOŁA



KOŚCIÓŁ EWANGELICKI (OD STRONY OBECNEGO SKRZYŻOWANIA UL. BORYŃSKIEJ Z UL. STRAŻACKĄ),
WIDOKÓWKA DATOWANA NA 2 LISTOPADA 1911 ROKU, CZYLI Z DNIA POŚWIĘCENIA NOWEJ ŚWIĄTYNI



KOŚCIÓŁ EWANGELICKI (OD STRONY OBECNEGO PARKINGU PRZY KOŚCIELE KATOLICKIM, PRZY UL. PSZCZYŃSKIEJ),
WIDOK NA 40-METROWĄ WIEŻĘ ORAZ BUDYNEK PLEBANII, FOTOGRAFIA Z OK. 1939 ROKU



SZKOŁA PODSTAWOWA Z 1931 ROKU, 4 CZERWCA 1935 ROKU NADANO JEJ IMIĘ MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO,
FOTOGRAFIA Z LAT TRZYDZIESTYCH XX WIEKU



SZKOŁA PODSTAWOWA PO ZNISZCZENIACH WOJENNYCH W ROKU 1945



SZKOŁA PODSTAWOWA PO ODBUDOWIE PRZEŁOM LAT 1946/1947, WIDOK OD STRONY UL. PSZCZYŃSKIEJ

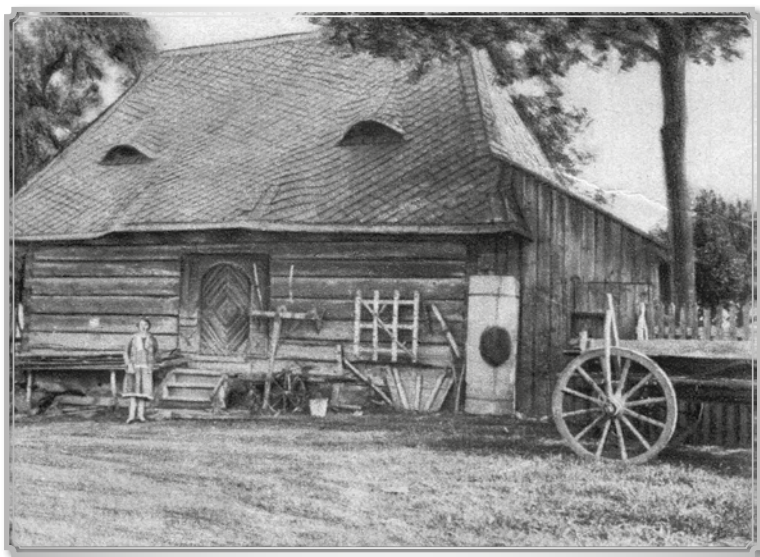


SZKOŁA PODSTAWOWA PO ODBUDOWIE PRZEŁOM 1946/1947 ROKU,
WIDOK OD STRONY OBECNEGO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO



SZKOŁA PODSTAWOWA PO ODBUDOWIE, PRZEŁOM 1946/1947 ROKU, WIDOK OD STRONY POŁUDNIOWEJ

W tle widoczna obecna ul. Pszczyńska i zabudowania parafialne: po lewej drewnianego spichlerza z XVIII wieku, natomiast po prawej budynek szkoły katolickiej z 1876 roku.



SPICHLERZ PLEBAŃSKI Z II POŁOWY XVIII WIEKU

Spichlerz drewniany o konstrukcji zrębowej z podwaliną leżącą na pniach. Dach czterospadowy, kryty łupkiem. Spichlerz od 1964 roku znajduje się w Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”.

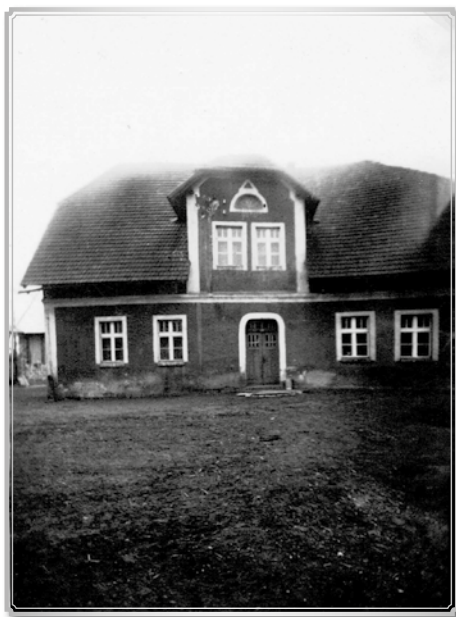


DREWNIANA STODOŁA OŚMIOBOCZNA Z 1850 ROKU,
JUŻ NIEISTNIEJĄCA, ZNAJDOWAŁA SIĘ PRZY UL. PSZCZYŃSKIEJ



DOM RODZINY KIELOCH Z POŁOWY XIX WIEKU

Rozebrany w latach siedemdziesiątych XX wieku, z lewej strony widoczny **przydrożny krzyż** wzniesiony w 1845 roku z płaskorzeźbioną figurą Matki Boskiej. Krucyfiks i rzeźbę wykonano z piaskowca, fundatorzy Frantz i Anna Turocha (ul. Boryńska).



DOM JANA I MARII GORAUS Z KOŃCA XIX WIEKU

Rozbudowany w 1927 roku do stanu widocznego na zdjęciu, rozebrany na początku XXI wieku. W 1945 roku w budynku kwaterowali oficerowie Armii Czerwonej (ul. Pszczyńska).



FIGURA ŚW. JANA NEPOMUCENA, FOTOGRAFIA Z OK. 1935 ROKU

Przy betonowym moście z 1907 roku na Pszczyńce, w ciągu **drogi Żory** – Pawłowice.



MOGIŁA KAPRAŁA JANA RUMIANA Z KRAKOWA, FOTOGRAFIA Z OK. 1975 ROKU

Mogiła żołnierza 6. Dywizji Piechoty, który poległ w Warszowicach 1 września 1939 roku i został pochowany na cmentarzu w Warszowicach.



MOGIŁA POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH NA CMEN TARZU W WARSZOWICACH,
FOTOGRAFIA Z OK. 1975 ROKU

Mogiła Sylwestra Zieleźnika, Franciszka Kumora i Franciszka Wowry, poległych w III powstaniu śląskim w 1921 roku w okolicach Góry św. Anny.

BIBLIOGRAFIA

1. Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach.
2. Archiwum Państwowe w Katowicach.
3. Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie.
4. Bar Adam, *Karol Miarka*, Katowice 1938.
5. Chmiel Alfons, *Budowali Kościół Boży*, Brenna Hołcyna 2004.
6. *Codex Diplomaticus Silesiae*, Tom I, Wrocław 1863.
7. Cyganek Beata, *Opowieść w odcieniach sepii. Ludzie i miejsca gminy Pawłowice na starej fotografii do 1948 roku*, Żory 2006.
8. Czernecki Jan, *Katalog Wydawnictwa Kart Pocztowych Artystycznych*, Wieliczka 1910.
9. Delowicz Jan, *Z dziejów parafii ewangelickiej w Golasowicach. Jubileusz 250-lecia kościoła*, Golasowice 2015.
10. Gawłowska Zofia, *Z dziejów szkolnictwa w Krzyżowicach*, Krzyżowice 2015.
11. Grundmann Günther, *Deutsche Kunst in Befreiten Schlesien*, Breslau 1941.
12. Grzegorzek Jan, *Krzyżowice na tle historii ziemi pszczyńskiej*, Krzyżowice 2012.
13. Grzegorzek Jan, *Z kart historii wsi i parafii Krzyżowice*, Krzyżowice 2006.
14. Gumowski Marian, *Herby i pieczęcie miejscowości wojew. śląskiego z 438 rycinami. Pamiętnik Instytutu Śląskiego XII*, Katowice 1939.
15. Keller Dawid, *Dyrekcja Okręgowa Kolei w Katowicach 1922–1939. Geneza, podstawy prawne, organizacja i funkcjonowanie*, Rybnik 2013.
16. Kieloch Agnieszka (red.), *Zapisane w dokumentach i w pamięci. Dzieje oświaty w Pielgrzymowicach*, Pszczyna 2015.
17. Knie Johann Georg, *Alphabetisch, statistisch, topographische Uebersicht aller Dörfer, Flecken, Stadt und andern Orte der Konigl. Preuss. Provinz Schlesien, mit Einschluss des ganzen jetzt zur Provinz gehordenden Markgrafthaus Ober – Lausitz, und der Grafschaft Glatz, nebst beigefugter Nachweisung von der Eintheilung des Landes nach den verschiedenen Zweigen der Civil – Verwaltung mit drei besonderen Tabellen*, Breslau 1830.
18. Kohler Rudolf (red.), *Adressbuch Oberschlesien, Russisch – Polen Oest Schlesien 1914/15*, Glewitz 1915.
19. Kohutek Ludwik, Archiwum prywatne (materiały niepublikowane).
20. *Kościół drewniany na Górnym Śląsku – wystawa fotografii Józefa Dańdy*, Katowice 1995.
21. Krane Alfred (von), *Wappen und Handbuch des in Schlesien (einschliesslich der Oberlausitz) landgesessenen Adels*, Gorlitz 1901–1904.
22. Krętosz Józef, *75 lat służby Sióstr św. Jadwigi w Pielgrzymowicach najbardziej potrzebującym*, Pielgrzymowice 2000.

23. *Kronika parafii w Pielgrzymowicach.*
24. *Kronika szkoły w Golasowicach.*
25. *Kronika szkoły w Krzyżowicach.*
26. *Kronika szkoły w Warszowicach.*
27. *Kronika Zakładu Najświętszego Serca Jezusowego w Pawłowicach Śląskich (rękopis).*
28. *Kronika Związku Samorządowego Powiatu Pszczyńskiego.*
29. Lesiuk Wiesław, Dawidejt-Jastrzębska Ewa (red.), *Dzieje Parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Bziu na tle historii ziemi pszczyńskiej. Wydano w 710-lecie powstania miejscowości 1293–2003, Towarzystwo Miłośników Ziemi Jastrzębskiej, Gliwice 2003.*
30. Lupp J., *Adressbuch des Kreises Pless mit Kalender für das Jahr 1906*, Pless 1906.
31. Motyka Tadeusz, *Kronika Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Pawłowicach*, Pawłowice 1998, (rękopis).
32. Niesiecki Kasper, *Herbarz Polski. Powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopisów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nepomucena Bobrowicza*, Lipsk 1841.
33. Nowack Alfons, *Historia parafii wiejskich archidekanatu żorskiego na Górnym Śląsku do 1912 roku*, (fragmenty dzieła z języka niemieckiego tłum. Grzegorz Witosza), Pawłowice 2010.
34. *Ochotnicza Straż Pożarna w Krzyżowicach 1918–2018*, Krzyżowice 2018.
35. Orlik Zygmunt J., *Gmina Pawłowice. Szkice z dziejów*, Kraków 2001.
36. Orlik Zygmunt J., *Pamiętny rok 1945 na ziemi pszczyńskiej*, Pszczyna 2012.
37. Pisarek Stanisław, *Parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Pawłowicach. 700-lecie Parafii (1293–1993) i 400-lecie Kościoła pw. św. Jana Chrzciciela (1596–1996)*, Pawłowice 1996.
38. *Podręcznik powiatu pszczyńskiego (wojew. śląskie), nakładem wydziału powiatowego w Pszczynie 1933.*
39. *Przewodnik po ziemi śląskiej, tekst polski opracował A. Mikulski*, Warszawa 1935.
40. Pydych Wanda, *Kościół pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Golasowicach świadectwem wiary parafian, praca dyplomowa napisana pod kierunkiem ks. Jacka Łukoszka*, Katowice 1995.
41. Reitzenstein Fryderyk Leopold Freiherr (von), *Das Haus Pawlowitz. Herrensitz der Familie der Freiherrn von Reitzenstein. Eine Familiengeschichte*, Germany 2005.
42. Rejduch-Samkowa Izabela, Samek Jan, *Katalog zabytków sztuki w Polsce, Tom VI, zeszyt 10, Powiat pszczyński (Chrzanowski Tadeusz, Kornecki Marian)*, Warszawa 1961.
43. Ryguła Ewa Maria, *Pieczęcie gminne miejscowości powiatu pszczyńskiego od początku XVIII w. do 1939 r.*, Pszczyna 2009.
44. *Schul-Gemeinde Chronik Pilgramsdorf.*
45. Sierka Matylda, *Dzieje oświaty w Warszowicach 1929–1999. 70-lecie Szkoły Podstawowej*, Warszawa 1999.
46. Skolik Jan, *Dzieje kościoła golasowickiego w trudnych czasach. Kronika*, Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach, [b.r.].
47. *Studium historyczno-kompozycyjne parku w Pawłowicach Śl. powiat Pszczyna, woj. katowickie, oprac. na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Katowicach. Instytut Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej*, Kraków 1974.
48. Witowski Czesław Tadeusz, *Herbarz Pszczyński. Księga ziemian, rycerzy, władków i panoszy Wolnego Pszczyńskiego Państwa Stanowego od XVI do XVIII w. (próba prezentacji problemu) na wieczną pamięć hrabiów Promnitzów*, Pszczyna 1998.

49. Wuwer Arkadiusz, *Pielgrzymowice wczoraj i dziś*, Pielgrzymowice 2006.
50. Zdziebło Joanna, *Górnośląscy Reitzensteinowie i ich dobra Pawłowice, Pielgrzymowice, Bzie Górne: (od połowy XIX do połowy XX wieku)*, Cz. I, Jastrzębie-Zdrój 2008.
51. Zdziebło Joanna, *Górnośląscy Reitzensteinowie i ich dobra (od połowy XIX do połowy XX w.)*, praca doktorska, Opole 2007.
52. Złoty Andrzej, *Powiat pszczyński w dawnej kartografii*, Pszczyna 2006.
53. *110-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Pielgrzymowicach 1897–2007: 110 lat w służbie dla społeczeństwa*, Katowice 2007.

STRONY INTERNETOWE:

<https://www.jsw.pl/o-nas/zaklady/pniowek/historia/>
<https://kolejczeszyn.pl>
<https://biblioteka.sejm.gov.pl>
<https://silesia.edu.pl>
<https://www.nac.gov.pl>
<https://mapire.eu/en/>
<https://www.palaceslaska.pl>
<https://pawlowice.pl>
<https://des.genealogy.net/eingabe-verlustlisten/search/index>

Spis treści

Wstęp red. Joanna Zdziebło.....	3
Pawłowice red. Joanna Zdziebło	7
Golasowice red. Agnieszka Kieloch.....	65
Jarząbkowice red. Agnieszka Kieloch	93
Krzyżowice red. Wojciech Bazgier	103
Pielgrzymowice red. Agnieszka Kieloch	123
Pniówek red. Joanna Zdziebło	155
Warszowice red. Wojciech Bazgier	167
Bibliografia	195

